

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA
IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE

PRACE MONOGRAFICZNE

ETUDES MONOGRAPHIQUES
DE L'ECOLE NORMALE SUPERIEURE A CRACOVIE

Nr 76

Andrzej Jureczko

HENRYK III BIAŁY
Książę wrocławski
(1247–1266)

KRAKÓW 1986
WYDAWNICTWO NAUKOWE WSP

Andrzej Jureczko

HENRYK III BIAŁY
Książę wrocławski
(1247–1266)

Kraków 1986
WYDAWNICTWO NAUKOWE WSP

Recenzenci

Doc. dr hab. KRZYSZTOF BACZKOWSKI
Prof. dr hab. JERZY WYROZUMSKI

KOMITET REDAKCYJNY

STANISŁAW BURKOT
(przewodniczący)

ZYGMUNT RUTA
(wiceprzewodniczący)

JACEK CHROBACZYŃSKI
(sekretarz)

JERZY JAROWIECKI, STANISŁAW KRAWCZYK, JERZY KREINER,
LECH PAKUŁA, EWA SŁAWĘCKA, JÓZEF TABOR, JAN SZMYD
(członkowie)

IRENA PABIAN
(redaktor)

JOANNA ZALESKA
(korektor)

Wstęp

Trzeci na wrocławskim tronie, z imienia Henryk, nie cieszył się zbyt dużym zainteresowaniem historiografii. Wnuk księcia, który pierwszy skutecznie realizował ideę zjednoczenia kraju i snuł koronacyjne plany, syn poległego bohaterską śmiercią z rąk pogan Henryka Pobożnego i ojciec zmierzającego do wskrzeszenia monarchii Henryka Probusa wydał się badaczom postacią zbyt mało znaczącą, aby poświęcić mu więcej uwagi. Paradoksalnie więcej napisano o starszym bracie Henryka III, Bolesławie Rogatce, który przez fakt utraty Lubusza zajmuje regularnie, aczkolwiek niechlubnie, miejsce w każdym podręczniku historii Polski, a "cudaczność" jego zachowania jest powodem okraszania nią wielu opracowań, szczególnie o charakterze popularnym. Tymczasem obok niedostatecznego odzwierciedlenia dziejów księstwa wrocławskiego za panowania Henryka III, wystarczającym motywem podjęcia tego zagadnienia jest fakt występowania w tym okresie szeregu tendencji i zjawisk społecznych, które z jednej strony przygotowywały grunt pod ponowne włączenie się Śląska w międzydzielnicową rywalizację w zabiegach o koronę, z drugiej zaś strony

tworzyły przesłanki do w efekcie trwałego i pogłębiającego się rozbitcia politycznego tej krainy, powodując w rezultacie jej alienację wobec Królestwa Polskiego.

Oddając pracę do druku, ze szczególną wdzięcznością wspominam śp. prof. dra Józefa Mitkowskiego, który zainspirował mnie do podjęcia tego tematu, nie szczędząc rad i wskazówek nawet w swym najtrudniejszym okresie życia. Wiele zawdzięczam również prof. drowi Feliksowi Kirykowi, prof. drowi Jerzemu Wyrozumskiemu oraz śp. prof. drowi Benedyktowi Zientarze i doc. drowi Krzysztofowi Baczkowskiemu, których recenzje wpłynęły decydująco na konstrukcję pracy i uczyniły tekst czytelniejszym.

Źródła i literatura przedmiotu

Materiał dyplomatyczny dotyczący Śląska do połowy XIII wieku został zawarty w drugim tomie "Schlesisches Urkundenbuch"¹. Dokumenty z lat 1251-1266, których streszczenia znajdujemy w śląskich regestach², w całości drukowane są w wielu wydawnictwach niemieckich, czeskich czy polskich³. Ze źródeł narracyjnych wiadomości do omawianego okresu przynosi XIII-wieczna Kronika polska⁴, która na ogół powtarza spisana przez kanonika brzeskiego, Piotra z Byczyny sto lat później Kronikę książąt polskich⁵. Stosunki śląsko-wielkopolskie znalazły oddźwięk na kartach Kroniki wielkopolskiej⁶, głównie w oparciu o Rocznik kapituły poznańskiej. Roczniki sławnego Królestwa Polskiego, J. Długosza⁷, będące szczytowym osiągnięciem dziejopisarstwa średniowiecznego, stanowią dla dziejów Śląska w XIII w. źródło wtórne. Oparte zostały na szeregu wcześ-

niejszych źródeł, o których informują objaśnienia wydawców oraz krytyczny rozbiór A. Semkowicza⁸. W wielu jednak wypadkach wskazuje księga siódma, w której zawarty jest interesujący nas okres, na korzystanie przez J. Długosza z zaginionych dziś źródeł, przy czym kwestia ich istnienia czy też tzw. amplifikacji J. Długosza pozostaje ciągle w sferze dyskusji⁹.

Ze źródeł annalistycznych najwięcej informacji do dziejów Śląska znajdujemy w Roczniku kapituły poznańskiej¹⁰ oraz w Roczniku śląskim kompilowanym¹¹. Inne roczniki, których zestaw znajduje się w wykazie bibliograficznym, przynoszą na ogół lakoniczne wzmianki, najczęściej o charakterze genealogicznym.

Cennymi źródłami, szczególnie dla kultury, mentalności i obyczajowości są żywoty św. Jadwigi i św. Anny¹². Wyjątkowe miejsce należy się księdze uposażenia klasztoru henrykowskiego, znanej pod nazwą Księgi Henrykowskiej¹³. Pierwsza część tego źródła, autorstwa trzeciego opata henrykowskiego Piotra, powstała w końcu lat sześćdziesiątych lub na początku siedemdziesiątych XIII wieku¹⁴. Współczesne więc czasom Henryka III źródło odbija procesy osadnicze i gospodarcze na Śląsku od strony, której brak daje się szczególnie odczuć w sformalizowanej treści materiału dyplomatycznego. Plastyczne opisy życia i obyczajów różnych warstw społeczeństwa polskiego na Śląsku czyni "Księgę Henrykowską" źródłem o kapitalnym znaczeniu dla historii wszystkich ziem polskich¹⁵.

Stosunki śląsko-czeskie ilustrują źródła wydane w zbiorowych wydawnictwach obcych¹⁶, których pełny przegląd przynosi zestawienie bibliograficzne.

Literatura dotycząca samego Henryka III nie jest zbyt bogata. W porównaniu z Henrykiem Brodatym, Pobożnym

i Probusem traktowany był Henryk III jako jeden z wielu drobnych śląskich książątek, nie mających większych aspiracji politycznych i marnotrawiących swe siły na jałowe spory ze swymi braćmi. Dlatego też oprócz ogólnych, polskich i niemieckich historii Śląska¹⁷, życiorysów w słownikach biograficznych¹⁸ i genealogicznych ustaleń K. Wutkego¹⁹, M. Bonieckiego²⁰ i K. Jasińskiego²¹, poświęcono Henrykowi III tylko jeden artykuł pióra C. Grünhagena²². Prócz tego kancelarii i dokumentom Henryka III poświęcił swe studium H. O. Swientek²³. Równie ubogo przedstawia się literatura dotycząca braci Henryka III, z których tylko Bolesław Rogatka przez swe ekscentryczne zachowanie i fakt utraty Lubusza wywołał większe zainteresowanie historiografii. Te i inne prace dotyczące aspektów politycznych, gospodarczych i kulturalnych Śląska w okresie panowania Henryka III znalazły się w zestawieniu bibliograficznym.

Wykaz skrótów

- BU - Breslauer Urkundenbuch, wyd. G. Korn, Breslau 1870
- CDMor - Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae, wyd. A. Boczek, Olomuch 1841, t. III
- CDP - Codex diplomaticus Poloniae, t. I, wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1847
- CDS - Codex diplomaticus Silesiae, t. II, wyd. W. Wattenbach, t. VII, wyd. C. Grünhagen, Breslau 1859, 1884
- DQ - Darstellungen und Quellen zur Schlesische Geschichte, t. 2, Das Neumarkter Rechtsbuch und andere Neumarkter Rechtsquellen, wyd. O. Meinardus, Breslau 1906

- FrB - Fontes rerum Bohemicarum, t. II, V Praze 1874,
t. V, V Praze 1893
- GBH - Liber foundationis claustris Sanctae Mariae Virgini-
nis in Heinrichow oder Gründungsbuch des Klos-
ters Heinrichau, wyd. G. A. Stenzel, Breslau 1854
- J. Długosz, Annales - Joannis Dlugossi, Annales seu Cro-
nicae Incliti Regni Poloniae, libr. VII, Varso-
viae 1975
- KDKK - Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej (Św.
Wacława), wyd. F. Piekosiński, t. I, Kraków 1874
- KDMłp - Kodeks dyplomatyczny Małopolski, t. II, wyd.
F. Piekosiński, Medii Aevi Historica Res Gestas
Poloniae Illustrantia, t. IX, Kraków 1880
- KDŚ - Kodeks dyplomatyczny Śląska. Zbiór dokumentów
i listów dotyczących Śląska, t. I, III, wyd.
K. Maleczyński, t. II, wyd. K. Maleczyński,
A. Skowrońska, Wrocław 1956-1964
- KDWłkp - Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, wyd. I. Za-
krzewski, t. I, Poznań 1877
- Kronika książąt polskich - Kronika książąt polskich, wyd.
Z. Węclewski, Monumenta Poloniae Historica,
t. III, Warszawa 1961, s. 423-576
- Kronika Pulkawy - Przebiconis de Radenin dicti Pulkavae
Chronicou Bohemiae, Fontes rerum Bohemicarum,
t. V, wyd. J. Emler, J. Gebauer, V Praze 1893
- Kronika polska - Kronika polska, wyd. L. Cwikliński, Mo-
numenta Poloniae Historica, t. III, Warszawa
1961, s. 578-656
- Kronika wielkopolska - Kronika wielkopolska, wyd. B. Kür-
bis, tamże, seria II, t. VIII, cz. 2, Warsza-
wa 1970
- Księga Henrykowska - Księga Henrykowska, wyd. R. Grodec-

ki, Biblioteka Tekstów Historycznych, t. II,
Poznań-Wrocław 1949

- Latopis hipacki - Letopis po ipatskomu spisku, Połnoje sobranije russkich letopisej, t. II, Petersburg 1908
- LBU - Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelner Fürstenthümer in Mittelalter, wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf, t. I, Leipzig 1881
- Menzel - J. J. Menzel, Die schlesische Lokationsurkunden des 13. Jahrhunderts, Urkundentexte s. 358-461
- MGH - Monumenta Germaniae Historica, DtChr. - Deutsche Chroniken, Hannoverae 1880, SS - Scriptorum, t. IX, XVII, XXV, Hannoverae 1851, 1861, 1880
- MPH - Monumenta Poloniae Historica, t. III-IV, Warszawa 1961
- MPV - Monumenta Poloniae Vaticana, t. III, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1914
- PSRL - Połnoje sobranije russkich letopisej, t. II, Petersburg 1908
- QH - Quellen zur schlesischen Handelsgeschichte, wyd. M. Scholz-Babisch i H. Wendt, Breslau 1940
- RBM - Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae, t. I, wyd. J. Erben, t. II, wyd. J. Emler, Pragae 1855-1882
- Rocznik kapituły poznańskiej - Rocznik kapituły poznańskiej, wyd. B. Kūrbis, Monumenta Poloniae Historica, seria II, t. VI, Warszawa 1962, s. 23-78
- SR - Regesten zur schlesischen Geschichte, wyd. C. Grünhagen, Codex diplomaticus Silesiae, t. VII, cz. 1-2, Breslau 1884
- SUB I, II - Schlesisches Urkundenbuch, t. I, wyd. H. Appelt, t. II, wyd. W. Irgang, Wien-Köln-Graz 1971-1978

- UFO - Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstentums Oels im Mittelalter bis zum Aussterben der piastischen Herzogslinie, Breslau 1883
- UForm. - Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Heinricus Italicus aus der Zeit der Könige Ottokar II und Wenzel II von Böhmen, wyd. Voigt, Archiv für Kunde österreichische Geschichte = Quellen, 1863 t. 29
- UGBB - Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau im Mittelalter, wyd. G. A. Stenzel, Breslau 1845
- US - Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Oberlausitz, wyd. G.A. Tzschope, G.A. Stenzel, Hamburg 1832

Czasopisma i wydawnictwa ciągłe

- AKGS - Archiv für schlesische Kirchengeschichte
- CzPH - Czasopismo Prawno-Historyczne
- KH - Kwartalnik Historyczny
- KHKM - Kwartalnik Historii Kultury Materialnej
- NP - Nasza Przeszłość
- PH - Przegląd Historyczny
- PSB - Polski Słownik Biograficzny
- PZ - Przegląd Zachodni
- RAU whf - Rozprawy Akademii Umiejętnej z dziedziny Historii i Filozofii
- RH - Roczniki Historyczne
- Sobótka - Śląski Kwartalnik Historyczny
- SZr - Studia Źródłoznawcze Commentationes
- ZGS - Zeitschrift des Vereins für Geschichte (und Alterthum) Schlesiens

I. NA DRODZE DO POLITYCZNEGO ROZBICIA ŚLĄSKA

9 kwietnia 1241 r. na legnickich polach rozwiały się plany Henryka Brodatego i jego syna zmierzające do zjednoczenia Polski i wskrzeszenia monarchii. W chwili śmierci pod Legnicą Henryka Pobożnego jego syn Henryk zwany Białym nie osiągnął jeszcze wieku sprawnego¹. Nie był Henryk III najstarszym synem Henryka Pobożnego. Wraz z nim, uciekając przed Tatarami, w Krośnie Odrzańskim pod opieką matki Anny i babki Jadwigi, schronili się młodsi bracia: Konrad i Władysław oraz liczne ich siostry². Starsi od Henryka bracia Bolesław i Mieszko zostali prawdopodobnie, wobec zagrożenia tatarskiego, wysłani przez Henryka Pobożnego do jego szwagra Wacława króla Czech, z prośbą o pomoc³.

Po śmierci Henryka Pobożnego pod Legnicą regencję objęła księżna Anna⁴. Choć pierwszy samodzielnie wydany przez Bolesława Rogatkę dokument pochodzi dopiero z 10 marca 1242 r.⁵, to wydaje się, że najstarszy syn Henryka II już w 1241 r. sprawował władzę razem z matką⁶. Były to właściwie współrządy, co mogło wynikać ze skomplikowanej sytuacji, w jakiej znalazło się państwo Henry-

ka II po klęsce legnickiej, czy też z małego doświadczenia politycznego Rogatki. Tłumaczy to fakt zupełnego pominięcia przez źródła historiograficzne owej regencji księżny wdowy, która, jak się wydaje, czuwała nad możliwie płynnym i bezwzruszowym wejściem Bolesława w orbitę spraw państwowych. Wiele też wskazuje na to, że mimo pojawienia się od marca 1242 r. samodzielnych dokumentów Bolesława, kuratela Anny nad swym najstarszym synem jeszcze nie wygasła⁷. Mielibyśmy tu do czynienia z trafnie zauważonym przez W. Sobocińskiego faktem stopniowego dochodzenia do sprawowania pełnej władzy, mimo wcześniejszego osiągnięcia przez księcia lat sprawnych⁸.

Przyjęta przez historiografię teza o szybkim rozpadzie państwa Henryków po klęsce legnickiej, przy całkowitej bierności Bolesława Rogatki⁹, powinna ulec korekcie. Faktycznie szybko utracił Bolesław ziemię krakowską, gdyż już 10 lipca 1241 r. księciem Krakowa był Konrad mazowiecki¹⁰. Próbował jeszcze książę Śląska odzyskać Kraków, lecz akcja ta, wobec szczupłości śląskich sił, załamała się na obwarowaniach Wawelu, a ostateczny jej kres położyła nadciągająca odsiecz Konrada. Jedynie przez pewien czas utrzymał dla Rogatki Pieskową Skałę jego wojewoda Klemens z Ruszczy, lecz nie mogąc doczekać się pomocy oddał zamek w ręce Konrada¹¹.

O wiele dłużej trwało śląskie panowanie w południowej Wielkopolsce. W l. 1241-1244 zdołali książęta wielkopolscy Przemysł i Bolesław opanować Przemęt¹², Krzywinię, Kościan, Starogród¹³, Zbąszyn¹⁴ oraz Santok¹⁵, lecz w 1246 r. oddali oni Rogatce Santok, Międzyrzecz i Zbąszyn¹⁶. Ten podział Wielkopolski został poprzedzony w 1244 r. małżeństwem Przemysła I z siostrą Bolesława Rogatki, Elżbietą¹⁷. Wobec jednak stałego zagrożenia San-

toka przez księcia zachodniopomorskiego Barnima, w 1247r. oddał Rogatka dobrowolnie ten gród Przemysłowi¹⁸. Prawdopodobnie także już wcześniej utracił książe Śląska pozostałe grody w Wielkopolsce, gdyż już pod koniec 1246 r. kasztelan Zbąszyna znajdował się w otoczeniu Przemysła I¹⁹. Mimo utraty ziem wielkopolskich, jeszcze w 1248 r. próbował Bolesław zaktywizować swoich stronników w Wielkopolsce, na czele z rodem Nałęczów. Przemysł I zdołał jednak spiskowców uwięzić, a wypadki wewnętrzne na Śląsku uniemożliwiły udzielenie im skutecznej pomocy²⁰.

W ten sposób zakończyło się panowanie książąt śląskich w Wielkopolsce. Zabrakło bowiem Bolesławowi Rogatce w jego staraniach o utrzymanie Wielkopolski sił i środków, zabrakło konsekwencji w działaniu i właściwej oceny ważności poszczególnych części tej dzielnicy dla bezpieczeństwa Śląska. Jednak trudno zgodzić się z R. Grodec kim, który pisze: "odpadnięcie Wielkopolski odbyło się na ogół dość szybko" czy też "nie czyniono ze Śląska żadnych niemal prób obrony terytoriów wielkopolskich"²¹. Wyrugowanie śląskich rządów w części Wielkopolski trwało bowiem 6 lat, a próby odzyskania tych terytoriów - jeszcze w latach następnych.

Z przedstawionych tu ogólnikowo wypadków z lat 1241-1247 wynika, że po krótkiej i raczej formalnej regencji księżny Anny samodzielne rządy w tym okresie na Śląsku sprawował Bolesław Rogatka. Fakt ten był powszechnie przyjęty przez całą literaturę przedmiotu. Jedynie J. Mularczyk, który jeszcze w 1978 r. uznawał samodzielne rządy Bolesława po roku 1241 i krótkiej regencji Anny²², w artykule ogłoszonym w rok później wyraził pogląd diametralnie odmienny²³.

Dla poparcia swej tezy przytacza J. Mularczyk słowa

Księgi Henrykowskiej: "In diebus illis cum post paganos nostri iuvenes domini duces primo inciperent regnare, multa sunt acta, que aput antiquos gloriosos duces erant inaudita"²⁴. Ustęp ten został jednak przez J. Mularczyka mylnie zinterpretowany. Powiada on bowiem, że gdyby nie wzmianka Żywotu św. Anny, "nie byłoby nawet miejsca na roczną regencję księżny Anny, skoro zaraz po najeździe tatarskim młodzi książęta zaczęli panować"²⁵. W jego rozumieniu określenie "post paganos" oznacza czas bezpośrednio po bitwie pod Legnicą. Tymczasem autor pierwszej części Księgi Henrykowskiej stosując wyraźnie cezurę bitwy pod Legnicą, określa wszystko to, co zdarzyło się wcześniej jako "ante paganos", a to, co nastąpiło po roku 1241, jako "post paganos". Nadanie klasztorowi henrykowskiemu Rudna, które nastąpiło w 1244 r., Bobolic z 29 IV 1247 r., Skalic z 20 II 1259 r., samodzielne rządy Władysława od 1266 r.²⁶, wszystko to kronikarz określa terminem "post paganos". Klęska legnicka stanowiła taki wstrząs dla ówczesnych mieszkańców Śląska, że stała się chronologiczną granicą między "złotym wiekiem" za panowania starych książąt Henryków a okresem rządów młodszych książąt, w którym "działy się rzeczy niesłychane"²⁷. Cytowany więc wyżej urywek Księgi Henrykowskiej należy rozumieć w ten sposób, iż synowie Henryka II zaczęli rządzić w bliżej nie określonym przez autora czasie, po najeździe pogan z 1241 r. i dla określenia daty początków rządów Henryka III jest ten ustęp zupełnie bezużyteczny. O tym, że w l. 1242-1247 Henryk III nie miał żadnej władzy, świadczy szereg faktów zapisanych przez henrykowskiego mnicha. Wiele razy autor Księgi informuje o uporczywych nieraz i długotrwałych zabiegach czynników kościelnych czy też ich opiekunów w sprawie nadania lub za-

twierdzenia posiadłości. Wszystkie te starania w l. 1242-1247 czynione są u księcia Bolesława, czasami przez wykorzystanie wstawiennictwa wpływowego możnego czy bliskiego księciu dworzanina, lecz nigdy nie słyszymy o udziale w tych zabiegach Henryka III. Tak było w wypadku Jaworowic, nadanych klasztorowi w Henrykowie w 1243 r. dzięki wstawiennictwu Alberta z Brodą²⁸; tak było, gdy dla odzyskania Rudna w 1244 r. posłużono się protekcją notariusza Konrada z Drzeniowa²⁹; tak też było, gdy 29 IV 1247 r. w Leśnicy pod Wrocławiem zatwierdził Rogatka klasztorowi Bobolice³⁰. Czyż opat henrykowski, starający się przez 5 lat o odzyskanie lasu Rudno u księcia Bolesława, płatającego tylko figle i ukrywającego się w zakamarkach swego dworu³¹, nie mógł zwrócić się do księcia Henryka, gdyby ten sprawował faktycznie współrządy? Nie znajdujemy nigdzie w Księdze Henrykowskiej, w odniesieniu do l. 1242-1247, określenia potwierdzającego wspólne rządy księcia Bolesława i Henryka, natomiast w wielu miejscach mamy potwierdzone samodzielne panowanie Rogatki³².

Wreszcie koronnym argumentem o dopuszczeniu Henryka III do rządów dopiero w 1247 r. jest brak dokumentów, wystawianych przez tego księcia w l. 1242-1247. Dopiero 11 X 1247 r. pojawił się Henryk po raz pierwszy w roli współwystawcy dokumentu brata³³. Fakt ten znany był J. Mularczykowi, lecz uznał on, iż wyrażenie przez Henryka III zgody na czynności starszego brata, spotykane we wcześniejszych dokumentach Rogatki, jest równoznaczne ze współrządami tych dwóch książąt³⁴. W takiej samej roli występują także w dokumentach Rogatki dwaj najmłodsi bracia, Konrad i Władysław³⁵, lecz ich zgodę na czynności brata uznał J. Mularczyk za raczej formalną wobec przeznaczenia

ich do stanu duchownego, podczas gdy Henryk miałby być od początku sposobiony do przejęcia władzy³⁶. Wskazywaliśmy, że nie ma dowodu na sprawowanie władzy przez Henryka III w l. 1242-1247 i jego konsens w dokumentach brata trzeba traktować podobnie jak w wypadku Konrada i Władysława czysto formalnie. Inaczej doszlibyśmy do twierdzenia, że od r. 1242 władzę sprawowali nie tylko Bolesław i Henryk, lecz także Konrad i Władysław. Nie zadowolili się zresztą Mularczyk "ustanowieniem" dwóch współrządzących w l. 1242-1247 książąt i dodał im faktycznych, jego zdaniem, władców w tym okresie, a więc księżną Annę i biskupa wrocławskiego Tomasza. Powołuje się tu na przekaz Kroniki polskiej, która po przedstawieniu ogólnych zasad podziału Śląska w 1248 r. stwierdza, że "Boleslaus Conradum in consortem assumens, qui iam tunc in subdiaconatus gradum promotus et Babenbergensis presulatus electus Parisiis degebat, Wratislaviam elegit, cumque matre et episcopo Thoma primo pergens in Legnicz, ut Henrico Legnicz et Glogoviam presentaret"³⁸. Z tego przekazu można jednak co najwyżej wnioskować o roli, jaką odegrała księżna Anna i biskup Tomasz w podziale Śląska z 1248 r. Wspomniano już o regencji księżny Anny po 1241 r. i o jej funkcji wprowadzenia swojego syna Bolesława w orbitę samodzielnego władania księstwem. W następnych latach wielokrotnie wyrażała ona zgodę na decyzje Bolesława, czy też występowała jako świadek³⁹. Nie może to być dowodem na sprawowanie realnej władzy za rządów Rogatki. Konsens Anny, wystawianie dokumentów na jej prośbę, pojawianie się jej na liście świadków można bardzo często zaobserwować na dokumentach Henryka III i Władysława z okresu ich wspólnych rządów⁴⁰. Świadczyłoby to tylko co najwyżej o wpływie, jaki wywierała Anna na rządy swych synów.

Podobnie rzecz się miała z biskupem Tomaszem, którego pochodzenie, inteligencja, wykształcenie i szerokie horyzonty polityczne predysponowały do wywierania wpływu na władzę książęcą, czemu sprzyjało jeszcze jej wydatne osłabienie po roku 1241⁴¹. Nie mamy wszakże żadnego dowodu, by on i księżna Anna sprawowali po r. 1242 realne rządy, a Bolesław "spełniał jedynie rolę legitymacji ich władzy"⁴². Wprowadzić na tron, jak uważa J. Mularczyk, mogły jedynie osoby realnie sprawujące władzę i w tym właśnie celu do Legnicy wraz z matką i biskupem udał się, czego Mularczyk nie zauważył, książę Bolesław dla formalnego przekazania dzielnicy w ręce Henryka. I to nie matka i nie biskup, lecz sam Bolesław zmienił warunki podziału, przeznaczając dla siebie Legnicę, kiedy zaświtała mu myśl wyeliminowania Konrada.

Przy okazji przedstawiania starań klasztoru w Henrykowie o wieś Jaworowice, zanotował Piotr, późniejszy opat tegoż konwentu: "Post hec acta possedit domus ista regnante domino duce dicto Bolezlao pacifice aliquot annis. His actis et paucis temporum curiculis transcursis ceperunt milites dominum suum Bolezlauum, dictum ducem, et hoc factum est quasi nomine domini Heinrici, fratris sui, post eum nati. Sed sciendum, quod idem domicellus, dominus Heinricus, nondum tunc venerat ad annos intelligibilis etatis. Unde, quia tunc exortum est initium et nocumentum tocius huius provincie, sciendum, quod hec captivitas non est facta consilio domicelli Heinrici, sed quorundam aliorum, quorum nomina huic libello non insscribuntur"⁴³. Ze starszej historiografii tylko K. Maleczyński⁴⁴ umiejscowił, niestety bez argumentacji, zamach na Bolesława w 1244 r. Z kolei J. Rozpędowski⁴⁵ określił czas tego zamachu na l. 1244-1248. T. Lalik⁴⁶, na podstawie Rocznika

kapituły poznańskiej, uwięzienie Bolesława datuje na rok 1249. Szerzej sprawą zamachu na Bolesława Rogatkę zajął się J. Mularczyk⁴⁷. Opierając się na przytoczonym tekście Księgi Henrykowskiej uznał J. Mularczyk, że pierwsze zdanie, mówiące, iż klasztor posiadał Jaworowice za rządów księcia Bolesława spokojnie przez kilka lat, nie może być brane pod uwagę przy określaniu chronologii zamachu na Rogatkę, gdyż logicznie nie dotyczy tego faktu. Dopiero drugie zdanie ("His actis et paucis temporum curriculis transcursis...") mówi o czasie spisku, ponieważ objaśnia, że stało się to po upływie niewielkiego okresu czasu, po - zdaniem Mularczyka - nadaniu klasztorowi Jaworowic, które nastąpiło, według przytoczonego w Księdze dokumentu, 12 III 1243 r. Dlatego też skłonny jest ten badacz datować zamach i uwięzienie księcia na rok 1243. Swe twierdzenia popiera jeszcze J. Mularczyk informacją z tejże Księgi Henrykowskiej o dziwnym zachowaniu się Bolesława w roku 1244, kiedy to księżę nie dopuszczał nikogo prócz zaufanych ludzi do siebie i chronił się w tajnych kryjówkach swego dworu w Dziewinie. Miało to być spowodowane obawą przed ponownym zamachem, którego skutki niedawno odczuł. Wszystko to prowadzi J. Mularczyka, w oparciu jeszcze o źródła wielkopolskie, poświadczające jednoznacznie udział w tym zamachu Henryka III, do wniosku o współrządach Bolesława z Henrykiem już od 1242 r.⁴⁸

Oryginalne tezy J. Mularczyka zawierają jednak wiele luk i niejasności. Zajmijmy się pierwszym tekstem Księgi Henrykowskiej, traktującym o nadaniu Jaworowic, które faktycznie miało miejsce 12 III 1243 r. Nie widzimy jednak powodów, aby dwa pierwsze zdania "Post hec acta possedit domus ista regnante domino duce dicto Boleslao pa-

cifice aliquot annis" i "Hiis actis et paucis temporum curriculis transcursis ceperunt milites dominum suum Boleslaum, dictum ducem, et hoc factum est quasi nomine domini Heinrici, fratris sui, post eum nati" traktować chronologicznie rozdzielnie. Ponadto określenie "paucis temporum curriculis transcursis" nie jest zbyt precyzyjne. Podobne zwroty stosuje autor Księgi Henrykowskiej jeszcze dwa razy, tj. "Hiis ita peractis et paucis dierum curriculis transcursis..."⁴⁹ lub "Hiis ita gestis et paucis dierum circulis transcursis..."⁵⁰. Za każdym więc razem mamy dość dokładne określenie, że stało się to po upływie niewielu dni. W pierwszym wypadku, który dotyczy przybycia biskupa wrocławskiego Tomasza do Henrykowa i przelania dziesięciny z kościoła na klasztor, nie potrafimy dokładnie ustalić, czy miało to miejsce w niewiele dni po nadaniu klasztorowi Skalic, gdyż nadanie to z 1233 r. nie jest opatrzone datą dzienną. W drugim wypadku, który dotyczył przybycia Bolesława Rogatki z Lwówka do Niemczy po upływie niewielu dni od 24 II 1243 r., określenie Księgi jest precyzyjne, gdyż już 12 III tegoż roku wydaje tu książę dokument w sprawie Jaworowic. Inaczej jednak musimy rozumieć zwrot "paucis temporum curriculis transcursis", który wobec swej nieprecyzyjności mógł oznaczać nawet kilka lat.

Na bezpośredni związek uwięzienia Rogatki z rokiem 1249 wskazała Kronika wielkopolska, która pod tą datą zanotowała: "Tempore quoque et anno predictis Boleslaus dux Slezie predictus volens de fratre suo Henrico duce Wratislaviensi, qui ipsum paulo ante propter suas insolencias captivaverat et vinctum in turri Legnicz arte custodie deputaverat..."⁵¹. Tutaj zwrot "paulo ante" nie pozostawia wątpliwości, że Henryk III pojmał i trzymał

swego brata w legnickiej wieży krótko przed rokiem 1249. Świadcstwo autora Kroniki wielkopolskiej jest jednak dla J. Mularczyka nieprzekonywające. Wskazuje bowiem, że Kronika zaczerpnęła owe fakty z Rocznika kapituły poznańskiej, który powiada, że Bolesław Rogatka dał w 1249 r. Lubusz arcybiskupowi magdeburskiemu "...ut ei ferret auxilium contra fratrem ipsius uterinum Henricum duces Wratislaviensem, contra quem pungnabat, pro eo, quod idem Henricus dictum fratrem Boleslaum captivaverat antea et vinculum in turri de Legnicz arte custodie mancipaverat"⁵². Faktycznie słowa "paulo" w Roczniku nie znajdujemy, lecz czy na pewno użycie go przez Kronikę wielkopolską wynikało "z czysto subiektywnej chęci uściślenia przekazu Rocznika kapituły poznańskiej"⁵³. Wydaje się, że nie tylko związek przyczynowy uwięzienia wcześniej Rogatki w Legnicy i jego sojuszu z arcybiskupem Wilibrandem nie budził u autora Rocznika wątpliwości, ale także związek czasowy tych dwóch wydarzeń, gdyż inaczej nie zapisałyby ich pod tą samą datą. Rozumiał dobrze autor Kroniki wielkopolskiej, że uwięzienie Rogatki nastąpiło "paulo ante", zanim ten oddał Lubusz w ręce arcybiskupa magdeburskiego. Gdybyśmy przychyłili się do tezy J. Mularczyka, przebieg wypadków byłby następujący. W 1243 r. zostaje Rogatka uwięziony i chyba także uwolniony, skoro w 1244 r. krył się w Dziewinie w obawie przed ponownym zamachem. Następnie po 6 latach od swego uwięzienia oddaje ziemię lubuską w obce ręce po to tylko, aby wziąć odwet na swym młodszym bracie. Wiele było dziwactwa w postępowaniu Rogatki, lecz wydaje się, że tezy historyków znajdujących bezpośredni związek między zamachem na Bolesława, dopuszczeniem Henryka do współrządów, podziałem Śląska i utratą Lubusza i datujących to wszystko na l.

1247-1249, mają tę przewagę nad poglądami J. Mularczyka, iż stosują się do zasad logiki.

Ukrywanie się Rogatki w Dziewinie było jednak spowodowane prawdopodobnie istniejącym stanem napięcia między księciem a pewną grupą feudałów. Śmierć niektórych możnych na polu bitwy legnickiej i objęcie rządów przez nowego władcę, stwarzało nadzieję dla wielu możnych nowych nominacji na urzędy i spełnianiu przy księciu roli elity władzy. W okresie 1242-1243 obserwujemy prawie całkowitą wymianę w ekipie rządzącej, a szczególnie obsady kasztelanii⁵⁴. Jeszcze w 1240 r. kasztelanem Legnicy był Henryk⁵⁵, a na pierwszym samodzielnie wystawionym przez Rogatkę dokumencie z 10 III 1242 r. znajdujemy już na tym stanowisku Awdanca, Lasotę⁵⁶. W 1240 r. kasztelanem Niemczy jest jeszcze Stefan z Wierzbna, który zginął, zdanem Długosza, pod Legnicą⁵⁷, a zastąpił go w tej funkcji Bogusław Zaręba, piastujący wcześniej, bo już od 1232 r. kasztelanię ryczyńską⁵⁸. W opuszczonym przez Bogusława Zarębę Ryczyźnie kasztelanem w 1242 r. został Teodoryk, który przed 1241 r. piastował to stanowisko w Siedle⁵⁹. W Siedle zastąpił Teodoryka Andrzej⁶⁰, a w Krośnie w roku 1243 pojawia się na kasztelanii Mroczo z Pogorzeliów⁶¹. Na kasztelanii w Bolesławcu spotykamy w 1243 r. przybysza z ziemi opolskiej, Mikołaja⁶², a w Sądowlu - Gebharda syna Wezenborga⁶³. W Głogowie na miejsce Mojka⁶⁴ w 1242 r. przyszedł Jaksa, należący prawdopodobnie do rodu Wierzbnow⁶⁵.

Jakie mogły być przyczyny tych nowych nominacji i roszady na stanowiskach kasztelanów? Wydaje się, że Rogatka chciał przeciwdziałać wytworzonej w praktyce tendencji do prawie dziedzicznego traktowania kasztelanii przez członków poszczególnych rodów⁶⁶. Opierając się głównie

na rodzie Zarębów ze Strzelina, z którego pochodzący Racław był od 1239 r. aż do 11 X 1247 r. kasztelanem Wrocławia⁶⁷, a jego brat Bogusław otrzymał właśnie z rąk księcia Bolesława urząd kasztelana Niemczy⁶⁸, uczynił Rogatka próbę zreorganizowania aparatu urzędniczego. W efekcie te poczynania księcia zmierzały do ściślejszego podporządkowania sobie terytorialnej administracji, a co za tym idzie ograniczenia politycznego i ekonomicznego znaczenia możnowładztwa.

Plany Bolesława wzmocnienia władzy centralnej w trakcie ich realizacji musiały wywołać niezadowolenie i opór rodów przesuniętych na odległe, z dala od ich dziedzicznych posiadłości, kasztelanie, czy też zupełnie pomijanych przy nominacjach. Niezadowolenie z tego, jak i z awansu panów ze Strzelina, było tak powszechne, że ksiązę Bolesław w Dziewinie, koło Głogowa "tunc temporis se fecit semper serare et nullum omnino ad se admisit nisi valde notos. Habuit etiam tunc in multis suis habita culis secreta hostiola, cunctis hominibus nisi valde sibi familiaribus ignota"⁶⁹. Obawa o swoje życie spowodowała konieczność dalszego umocnienia przez Rogatkę swojego stronnictwa, bowiem chyba tak należy rozumieć nominacje, dotyczące takich rodów jak Rawicze, Pogorzele i Wezenborgowie. Poprzedniego kasztelana Krosna, Mroczkę z Pogorzeli znajdujemy w 1244 r. na urzędzie kasztelana Ryczyna⁷⁰. Jego miejsce w Krośnie zajął niejaki pan "B"⁷¹. W miejsce Gebharda Wezenborga na urzędzie kasztelańskim w Sądowlu w 1244 r. pojawia się Zbylut⁷² z rodu Rawiczów, którego ojciec Przybysław był poprzednio kasztelanem w Sądowlu i Lubuszu⁷³. W Głogowie miejsce Jaksy, który został kasztelanem Świny⁷⁴, zajął Gunter⁷⁵.

Na tle częstych zmian na stanowiskach kasztelanów

odbija się wyraźnie stała pozycja Raclawa i Bogusława Zareńców, którzy stanowili podporę rządów Rogatki. Musiało to zrodzić opozycję przeciwko rządowi Bolesława. Oprócz możnych, których wola księcia odsunęła od ich rodowych posiadłości i zmuszała do ciągłych przenosin na coraz to inne kasztelanie, niezadowolenie płynęło także ze strony możnych, celowo przez księcia pomijanych przy obsadzie urzędów. Najbardziej jaskrawym przykładem możnowładcy pomijanego przy rozdziale kasztelanii był Albert zwany "z Brodą"⁷⁶. Ten po ojcu Niemiec z Łużyc, z rodu Czurbanów, a po matce, osiadłej we Wrocławiu, Walon⁷⁷, z przydomkiem Łyka, wskazującym na jego mieszczańskie pochodzenie, zrobił na Śląsku zawrotną karierę. Już w 1209 r. jest sędzią dworu Henryka Brodatego⁷⁸, a w 1226 piastuje urząd wojskiego⁷⁹. W tym mniej więcej czasie żeni się Albert z córką Dzierżka Gosławica, brata Przybysława, kasztelana Sądowla i stryja piastującego od 1232 r. biskupstwo wrocławskie, Tomasza I. Związał się więc Albert z Rawiczami, jednym z najmożniejszych rodów na Śląsku. Co prawda ten korzystny dla Alberta mariaż nie był zbyt trwały, gdyż żona jego jeszcze przed 1229 r. zmarła przy porodzie córki⁸⁰, lecz i w następnych latach mamy dowody na współpracę Alberta z Rawiczami⁸¹.

Nie były to jedyne koneksje Alberta z Brodą. W kręgu osób, z którymi on pozostawał w dużej zażyłości, znajdował się także najwyższy notariusz Henryka Brodatego i fundator klasztoru henrykowskiego, Mikołaj i to do tego stopnia, że Albert czuł się krewnym notariusza⁸². Po śmierci swej żony udał się Albert jeszcze w 1229 r. na wyprawę do Prus. Wróciwszy pojął za żonę jakąś Niemkę, z którą miał synów i córki⁸³. W 1240 r. piastuje Albert urząd podstolego⁸⁴, a w 1244 r. jest łowczym⁸⁵. Wydaje się jednak, że

ambicje Alberta z Brodą sięgały już w tym czasie wyżej niż piastowane przezeń urzędy dworskie. W latach czterdziestych XIII w. jest już Albert 50-letnim, doświadczonym w boju i w radzie człowiekiem, cieszącym się poparciem pewnej części możnowładztwa śląskiego. Ogólne poważanie szło także w parze ze wzrostem ekonomicznej pozycji Alberta z Brodą. W latach dwudziestych XIII w. posiadał Albert tylko jedną wieś Ciepłowody⁸⁶. Pod koniec lat trzydziestych jawi się nasz komes jako Albert z Karczyna⁸⁷, a być może, że istniejąca nieopodal Karczyna miejscowość Prusy wiąże się z osadzeniem tutaj brańców, zdobytych przez Alberta na wyprawie pruskiej. Po klęsce legnickiej nabył Albert za niewielką sumę 30 grzywien srebra, 30 wielkich łanów w Kubicach i Cienkowicach, które włączył do Ciepłowod⁸⁸. Słusznie więc Księża Henrykowska pisze o Albercie, że był to "miles satis potens"⁸⁹, w którym widzielibyśmy przedstawiciela średniego rycerstwa⁹⁰ o wyraźnych tendencjach do osiągnięcia wyższej pozycji społecznej i ekonomicznej.

Wiele wskazuje na to, że to właśnie Albert z Brodą stał na czele opozycji przeciwko władzy Bolesława Rogatki. W takiej roli wystąpił on w 1243 r., kiedy to Rogatka pragnął urządzić w Lwówku turniej rycerski, a rycerstwo, zapewne wcześniej podmówione przez naszego komesa, odrzekło księciu: "Domine si promittis nobis iuxta verba tui militis et amici nostri Alberti cuidam claustro tuo predium, quod tibi idem Albertus nominaverit, donare, letificabimus hodie te tornamentum exercendo"⁹¹. Książę musiał się zgodzić i tym sposobem klasztor w Henrykowie zyskał wieś Jaworowice, a Albert, dzięki swej roli jaką odegrał we Lwówku, być może uzyskał zgodę opata na zamianę części wsi Ciepłowody na część Cienkowic⁹².

Oprócz Alberta z Brodą do przeciwników rządów Bolesława należeli zapewne Jan Osina, przybysz z Opolszczyzny Jaksa, Mroczo z Pogorzeli oraz Wierzbnowie⁹³. Panowie z Wierzbnej, odgrywający za panowania Henryka Brodatego i jego syna poważną rolę, po bitwie pod Legnicą, w której zginął kasztelan Niemczy Stefan z Wierzbnej i jego syn Andrzej⁹⁴, zniknęli z dokumentów Rogatki. Spodziewali się pewno Wierzbnowie nagrody za wierną służbę i śmierć swych współrodowców w obronie życia ojca Rogatki, gdy tymczasem ten ostatni, jak gdyby na ironię, kasztelanę niemczańską nadał Bogusławowi ze Strzelina⁹⁵. Z Wierzbnowi spowinowacony był Jan z Osiny, gdyż swoją córkę wydał za męża za Nikosza, stryjecznego brata Jana i Andrzeja z Wierzbnej, dając mu w posagu pod zastaw 200 grzywien Muszkowice⁹⁶. O nim powiada Księga Henrykowska, że "potencia preminebat pre ceteris militibus apud ducem Wratislaviensem, Henricum tercium, cognomonto Album..."⁹⁷. Ta pozycja Jana Osiny na dworze Henryka III wynikała zapewne z zasług, jakie ten położył w dojściu do władzy tego księcia.

Do tego ugrupowania należał również zięć kasztelana opolskiego Zbrosława, Jaksa. Wiele wskazuje na to, że był on w 1232 r. kasztelanem Siewierza, a w 1239 r. Toszka⁹⁸, następnie przeszedł na służbę u Rogatki zostając w 1242 r. kasztelanem Głogowa, a w rok później Świny⁹⁹. Trudno z całą pewnością powiedzieć, co skłoniło Jakse do opozycji przeciwko księciu Bolesławowi. Urzędy, które piastował Jaksa z woli Rogatki, winny czynić go wiernym księcia poddanym, można tylko przypuszczać, że ani kasztelania Głogowa, ani też Świny nie była po myśli Jaksy. Jego posiadłości mieściły się na pograniczu śląsko-opolskim oraz w okolicach Ziębic i Henrykowa. Były to, zapewne sta-

nowiące posąg córki Zbrośława, Szybowice (Snellenwalde) koło Głuchołazów oraz Wadochowice (Wiesental) koło Henrykowa, Niedźwiednik (Berenwalde) i Służejów (Slusow) pod Ziębicami¹⁰⁰. Stosowana przez Bolesława Łysego praktyka nadawania możnym odległych kasztelanii, z dala od ich posiadłości rodowych, stała się i w tym wypadku przyczyną niezadowolenia jednego z nich.

Nie rozstrzygając sprawy przynależności rodowej Jaksy¹⁰¹, można stwierdzić, że z całą pewnością związany był z panami z Wierzbnej. Świadczy o tym fakt, iż jedna z linii Wierzbnow pieczętowała się strzałą, stanowiącą również godło naszego Jaksy¹⁰². Posiadłości Jaksy sąsiadowały z majątkami Nikosza z Wierzbna i jego szwagra Stosza z Zarzecza, tj. Rychowa koło Targowicy, oraz z posiadłościami Jana Osiny¹⁰³.

Jednym z najpotężniejszych rodów na Śląsku w XIII w. byli panowie z Pogorzeli. Należący do nich Mroczek piasztował w 1243 r. urząd kasztelana Krosna, a w 1244 r. Ryczyna¹⁰⁴. To przesunięcie Mroczki na urządach kasztelanińskich w tym wypadku nie oznaczało oderwania go od dziedzicznych dóbr. Wprawdzie posiadali Pogorzela posiadłości w północnej części Śląska¹⁰⁵, lecz główny ich kompleks dóbr znajdował się na terenie kasztelanii ryczyńskiej i niemczańskiej. Tutaj na południe od Ziębic uposażyli Pogorzela w początkach XIII w. klasztor Kanoników Regularnych w Kamieńcu¹⁰⁶, którego prepozytem został stryj komesa Mroczki, Wincenty, będący już w 1243 r. opatem wrocławskiego klasztoru na Piasku¹⁰⁷.

Sam Mroczek, oprócz dóbr w pobliżu Sulęcina¹⁰⁸, posiadał w kasztelanii ryczyńskiej Grodków wraz z okolicą¹⁰⁹ oraz pewne włości w pobliżu Ząbkowic¹¹⁰. Nie jest więc zupełnie jasne, co skłoniło Mroczkę do opowiedze-

nia się po stronie Henryka III. Jednakże jego udział w zamachu na Rogatkę jest bardzo prawdopodobny wobec faktu, iż w dokumentach z 1248 r., lecz jeszcze sprzed podziału Śląska, na zajmowanym poprzednio przez Mroczkę stanowisku kasztelana Ryczyna, pojawia się Bertold z Wenzenborga, wcześniejszy kasztelan Głogowa¹¹¹. Wydaje się, że Mroczko stanął na czele rycerstwa, które uwięziło Rogatkę i znalazł się w bezpośrednim otoczeniu Henryka, co pozwoliło Bolesławowi, wobec spodziewanego objęcia dzielnic wrocławskiej, mianować kasztelanem Ryczyna swego stronnika, Bertolda. Po dokonaniu podziału Śląska, w którym dzielnica wrocławska dostała się Henrykowi III, widzimy Mroczkę ponownie w 1250 r. na kasztelanii ryczyńskiej¹¹².

Mimo trudności, jakie stwarza milczenie źródeł na temat opozycji przeciwko rządóm Bolesława Rogatki, można przypuszczać, że przeciwnicy jego rządów stanowili grupę liczniejszą i na tyle wpływową, że autor Księgi Henrykowskiej obawiał się wpisać ich imiona na karty swego dzieła¹¹³.

Niemniej trudna, niż określenie przeciwników Bolesława, jest próba wskazania grupy możnych popierających rządów tegoż księcia. Kryterium występowania osób na urządach w okresie panowania Rogatki może okazać się zawodne, gdyż zakłada, że piastowanie tych stanowisk zależało całkowicie od książęcego "chcę lub nie chcę", czemu zaprzecza sama Księża Henrykowska, przekazując wiadomość, że po najeździe tatarskim "dominabantur in terra ista milites"¹¹⁴. Musimy tutaj posłużyć się argumentacją pośrednią, która by uprawdopodobniła zaliczenie danego przedstawiciela możnowładczego rodu do zwolenników Bolesława. Należy przy tym pamiętać, że grupa ta nie była z pewnością statyczna,

bowiem postępowanie księcia, nie zawsze przemyślane, powodowało raczej liczbowy spadek jego zwolenników.

Filarem rządów, jak już wspomniano, byli za panowania Bolesława Łysego Zarębowie ze Strzelina. W stosunkach z tym rodem był ksiączę Bolesław kontynuatorem polityki swego ojca czy nawet dziada. Bogusław Zaręba był kasztelanem Ryczyna od 1232 r., a Rogatka przeniósł go tylko na kasztelanę niemczańską¹¹⁵. Raclaw zaś, piastując w l. 1228-1234 urząd sędziego dworu wrocławskiego, jako kasztelan wrocławski występuje już od 1239 r.¹¹⁶ Za utrzymaniem przez Bolesława dobrych stosunków z Zarębami przemawia szereg istotnych czynników. Był bowiem Bogusław szwagrem - zasiadającego od 1232 r. na biskupstwie wrocławskim - Tomasza I, gdyż pojął za żonę jego siostrę, córkę Przybysława Gosławica, kasztelana Lubusza z rodu Rawiczów¹¹⁷. Syn Bogusława i Przybysławówny, noszący imię swego wuja, będzie jako Tomasz II piastował od 1270 r. stanowisko biskupa wrocławskiego.

W wypadku Rawiczów źródła pozwalają nam prześledzić proces spowinowacania się tych przybyszów z Wielkopolski z rodami osiadłymi na Śląsku i prowadzenia przez nich swoistej polityki rodowej. Z jednej strony małżeństwo Przybysławówny z Bogusławem zacieśniło związki Rawiczów z rodem Zarębów, z drugiej zaś, jak już wspominaliśmy, córka Dzierżka, palatyna wrocławskiego, wyszła za mąż za Alberta z Brodą z rodu Czurbanów¹¹⁸. Trudno jednak wysnuwać z tego faktu wniosek, że Rawicze należeli do stronnictwa przeciwnego rządowi Bolesława. Rychła, bo jeszcze przed 1229 r., śmierć żony Alberta i jego powtórny ożenek z bliżej nieznaną Niemką przekreśliły możliwość ściślejszego współdziałania tych dwóch rodów. Bratanek Dzierżka, Zbylut Przybysławowic, a więc brat Tomasza I, poślu-

bił Waclawę, córkę Peregryna z Wezenborga¹¹⁹. Sam Zbylut był sędzią dworu wrocławskiego, a w 1244 r. objął urząd kasztelana w Sądowlu, po swoim szwagrze Gebhardzie z Wezenborga. Inny brat Zbyluta i biskupa Tomasza, Przybysław, ożenił się z pochodzącą z Wielkopolski Wisławą Jaktorówną, a ich córka Jarosława wyszła za mąż za Guntera Bibersteina Młodszego¹²⁰. Wynika z tego, że Rawicze, będąc gałęzią rodu przybyłego na Śląsk z Wielkopolski, sami wchodzili w związki nie tylko z rodami starymi, lecz także ze stosunkowo świeżo osiadłymi na Śląsku Czurbanami, Wezenborgami czy Bibersteinami.

Z tego kręgu Zarębów, Rawiczów, Wezenborgów i Bibersteinów wywodziła się elita władzy w okresie samodzielnych rządów Rogatki we Wrocławiu. Do niej należeli też zapewne Awdańce, których przedstawiciel, Lasota, poświadczony jest na urzędzie kasztelana Legnicy od 1242 aż do 1245 r.¹²¹ Nie oznaczało to, że grupa ta zawsze wiernie stała przy księciu Bolesławie i nie prowadziła własnej polityki rodowej, która by nie kazała im opowiedzieć się za innymi siłami, jeżeli tylko one zwyciężały. Można też sądzić, że pewne dziwaczne postęпки Rogatki tak w zakresie wielkiej polityki, jak i w życiu na co dzień musiały doprowadzić do wzrostu krytycyzmu społeczeństwa wobec rządów tego księcia i wiązania nadziei z dorastającym do lat sprawnych jego bratem Henrykiem. Wykorzystując te nastroje społeczne, opozycja, na czele z Albertem z Brodą, Mroczką z Pogorzeli, Jaksą, Janem Osiną i panami z Wierzbnej, dokonała zamachu stanu i uwięziła Bolesława Rogatkę w legnickiej wieży. Zamach ten trzeba datować na okres przed 9 października 1247 r., kiedy to Bolesław i Henryk wydają wspólnie w Legnicy dokument¹²².

Na 1247 r. datują źródła wielkopolskie zanik aktyw-

ności Bolesława w obronie Santoka i oddanie tego grodu Przemysłowi I¹²³, co staje się zrozumiałe wobec narastania kryzysowej dla Rogatki sytuacji na samym Śląsku.

W tych samych źródłach eksponuje się aktywną rolę w tym spisku Henryka III¹²⁴. Księga Henrykowska zaś powiada, że rycerze pojмали Bolesława "et hoc factum est quasi nomine domini Heinrici, fratris sui, post eum nati. Sed sciendum, quod idem domicellus, dominus Heinricus, nondum tunc venerat ad annos intelligibilis etatis. Unde, quia tunc exortum est initium et nocumentum tocius huius provincie, sciendum, quod hec captivitas non est facta consilio domicelli Heinrici, sed quorundam aliorum, quorum nomina huic libello non inscribuntur"¹²⁵. Zamiar usprawiedliwienia księcia Henryka przez piszącego prawie współcześnie autora pierwszej księgi, jest tu bardzo widoczny. Dwukrotnie powołuje się piszący tę część Księgi opat Piotr¹²⁶ na młodociany wiek Henryka i nieosiągnięcie przez niego lat sprawnych, co miałyby go wykluczyć z udziału w spisku. Ostatecznie rzuca henrykowski opat argument swej dobrej orientacji w tej sprawie, pisząc, iż uwięzienie Bolesława dokonało się za radą pewnych ludzi, których imiona, jemu na pewno znane, nie będą w jego dziele wymienione. Ta ostrożność przy wymienianiu sprawców uwięzienia Rogatki jest zupełnie zrozumiała, wobec faktu, że wiele z tych osób, w czasach powstawania tej części Księgi, żyło i piastowało wysokie urzędy w administracji Henryka III. Musiałby opat henrykowski jako jednego z winowajców - jak sam określał - nieszczęścia całej prowincji wymienić dobroczyńcę swego llasztoru Alberta z Brodą. Podobnie miejscem i czasem powstania tej części źródła tłumaczy się wyraźną tendencję obrony Henryka III przed zarzutem udziału w zamachu na starszego

brata. Czas powstania pierwszej części Księgi Henrykowskiej określa się na l. 1268-1269 lub 1268-1273¹²⁷, a więc co prawda już po śmierci Henryka III lecz za rządów jego brata Władysława, bądź też syna, Henryka Probusa. Bezpiecznie było dla opata Piotra nie tylko nie wymieniać imion uczestników spisku, lecz także wystąpić w obronie dobrego imienia brata, bądź ojca aktualnie panującego księcia. Tymczasem małoletni, zdaniem Księgi Henrykowskiej, Henryk liczył w 1247 r. około 17-20 lat, ponieważ urodził się w l. między 1227-1230, a raczej bliżej daty końcowej¹²⁸. Jednak wydaje się, że mimo iż argument o małoletności¹²⁹ Henryka był tylko próbą usprawiedliwienia młodszego brata Rogatki, to chyba nie on odgrywał w tym spisku główną rolę. Zamachowców należy szukać w kręgu Alberta z Brodą, Jaksy, Jana Osiny oraz Wierzbnow, którzy za wiedzą i chyba zgodą Henryka porwali Rogatkę i umieścili pod strażą Henryka w legnickim zamku¹³⁰.

Celem nie było całkowite wyeliminowanie Bolesława z areny politycznej, lecz tylko zmuszenie go do wyrażenia zgody na dopuszczenie do władzy Henryka i - co za tym idzie - jego stronników¹³¹. Nie jest wykluczone, że już wówczas zawarto układ co do podziału Śląska, którego gwarantami zostali księżna Anna i biskup Tomasz. Jest to oczywiście domysł, który mimo braku poświadczenia źródłowego uprawdopodobnia się niewielkim upływem czasu, jaki minął od dopuszczenia do współrządów Henryka, a podziałem Śląska na dzielnice. Wspólne wystawianie dokumentów przez Bolesława i Henryka obserwujemy od października 1247 r., a podział Śląska nastąpił gdzieś w połowie roku 1248¹³². Nie mamy też żadnych dowodów na eskalację konfliktu między braćmi w okresie od końca 1247 r. do pierwszej połowy 1248 r.

Podział Śląska, którego projekt mógł wyjść ze strony księżny Anny i biskupa Tomasza, był podziałem politycznym, nie uszczuplającym posiadłości biskupstwa, gdyż cały Śląsk i Opolszczyzna należały do diecezji wrocławskiej. Osłabienie władzy książęcej, jaką stanowiłby podział Śląska na dzielnice, było dla Kościoła okolicznością wyjątkowo sprzyjającą i nic dziwnego, że rzecznikiem tego podziału był biskup Tomasz¹³³.

Na taką rolę Tomasza I wskazuje również finał sporu między Bolesławem a biskupem z roku 1248. Otóż do 1248 r. stosunki Rogatki z Kościołem można ocenić na w miarę poprawne. Chociaż książę nie zawsze skłonny był do oficjalnych nadań na rzecz instytucji kościelnych, to i tak korzystaly one, na równi z rycerstwem, z panującego w kraju rozprężenia, osłabienia władzy książęcej i albo przez protekcję albo przez nieprawne zawłaszczenie osiągały nowe nabytki terytorialne¹³⁴. Tak było do roku 1248. W dniu 8 lipca 1248 r. za pośrednictwem legata papieskiego Jakuba doszło do załagodzenia sporu między Rogatką a Tomaszem I¹³⁵. W tym dniu książę złożył oświadczenie, że cofnął przywilej, który sam niegdyś wydał wypełniając polecenie swego ojca, uwalniający dobra biskupstwa wrocławskiego od obowiązku podejmowania książęcych łowczych, psów i ich stróżów oraz od przewodu i powozu. Teraz zaś zrzeka się na nowo swych praw książęcych w dobrach Kościoła, rezerwując sobie prawo przebywania w nich, a co do przewodu i powozu wymaga od poddanych biskupa tego, czego od swoich własnych.

Zbieżność dat między podziałem Śląska a pogodzeniem się Bolesława z biskupem każe nam domyślać się związku między rolą, jaką odegrał Tomasz I w planach rozbicia dzielniczy a represjami, które próbował wobec niego nie-

zadowolony ksiązę zastosować. Ponieważ biskup wrocławski stał się rzecznikiem interesów młodszego brata Rogatki, ksiązę cofnął przyznany wcześniej dla jego dóbr przywilej. Po pogodzeniu się z myślą o konieczności uszczuplenia swej władzy i podzieleniu się ziemiami Śląska ze swym bratem, zaniechał również Bolesław swych restrykcji wobec dóbr kościelnych i przywrócił biskupowi wcześniej nadane uprawnienia. Zachodzi jednak pytanie, czy to aby nie rola, jaką Tomasz odegrał w tych wypadkach, spowodowała szereg późniejszych, stale odnawiających się konfliktów, które przybierały nieraz tak drastyczne formy, jak branie do niewoli wrocławskiego duszpasterza?

Zastosowany podział opierał się na przyjęciu zasady tzw. wspólnoty "braci niedzielnych", polegającej na dopuszczeniu do dziedziczenia dwóch pozostałych braci, Konrada i Władysława, których bracia seniorzy mieli dobrać sobie do pary. W obrębie tych dwóch par obowiązywać miało normalne dziedziczenie, a przejście dzielnicy jednej pary w ręce drugiej możliwe było tylko w razie bezpotomnej śmierci obu braci względnie ich potomków¹³⁶.

Tak oryginalnie wyglądający podział nie był żadną nowością w ówczesnym prawie majątkowym. Był on już w XIII w. jednym z archaicznych elementów wspólnoty, wywodzącej swe istnienie z okresu rodowego władania ziemią¹³⁷. Mieilibyśmy tu do czynienia z młodszą formą wspólnoty rodowej, wspólnotą rodzinną, którą w postaci niedziału braterskiego spotykamy również wiele jeszcze wieków później¹³⁸. Nieoceniona Księga Henrykowska dostarcza nam także dla czasów współczesnych synom Henryka II przykładów wspólnego władania niepodzielonym majątkiem, czy to przez braci, czy nawet braci z siostrą¹³⁹. U podstaw tej formy dziedziczenia leżała tendencja do zapobiegania

nadmiernemu rozdrobnieniu i tak na ogół już szczupłego majątku. Tendencja ta uwidoczniła się także przy podziale Śląska i jest ona świadectwem rozumu politycznego pomysłodawców, tj. księżny Anny, biskupa Tomasza oraz możnych wokół nich skupionych¹⁴⁰. Podział kraju na tych warunkach stanowił wypadkową między decentralistycznymi dążeniami możnych z kręgu Henryka a ugrupowaniem Bolesława, zmierzającym do utrzymania jedności państwowej. W momencie ścisłego przestrzegania zasad podziału kraju istniała możliwość ponownego zjednoczenia Śląska, czemu służyło przeznaczenie dwóch najmłodszych braci, Konrada i Władysława do stanu duchownego. Gdyby wszystko przebiegało zgodnie z planem, to po śmierci Konrada i Władysława, których bezpotomność gwarantował stan duchowny, istniała możliwość, iż cały Śląsk znalazłby się w rękach któregoś z potomków Bolesława czy Henryka. Plan ten był o tyle realny, że w roku 1248 kariera duchowna Konrada nie należała do sfery zamierzeń lecz była już faktem. W tymże roku Konrad, po studiach w Paryżu, subdiakonacie i prepozyturze passawskiej zostaje wybrany biskupem passawskim¹⁴¹. Najmłodszy z synów Henryka II, Władysław, miał w roku 1248 lat 11 i być może już w tym okresie bawił pod opieką mistrza Witelona na studiach w Padwie. Miał tam cieszyć się opinią człowieka pełnego wszelakich cnót, miłosierdzia i czystości, na którą to ocenę zasłużył szczególnie przez swój postępki w stosunku do córki pewnego mieszkańca Padwy. Ten to zubożały ojciec, przymuszony biedą, ofiarował Władysławowi wdzięki swej pięknej córki, a szlachetny książę nie tylko, jeżeli wierzyć znacznie późniejszemu zapisowi kronikarskiemu, nie wykorzystał rozpaczliwej sytuacji dziewczyny i jej rodziciela, lecz nawet ofiarowując jej pieniądze wydał ją za mąż¹⁴². Anegdotka

ta raczej nie dotyczyła Władysława w wieku 11 lat, lecz nie przeczy ona tezie o pobycie księcia w 1249 r. w Padwie lub o bardzo wczesnym przeznaczeniu go do stanu duchownego.

Kariera Władysława przypada faktycznie na lata pięćdziesiąte XIII w., co w pełni tłumaczy się jego dojściem do lat sprawnych. W 1251 r. jest już klerykiem, a najpóźniej w 1256 r.¹⁴³ zostaje proboszczem wyszehradzkim, a więc także kanclerzem Czech¹⁴⁴. Dalsza jego kariera jest równie błyskotliwa. W 1258 r. wybrany na biskupa bamberskiego nie uzyskuje papieskiej zgody, lecz w 1265 r. w trakcie starań o zatwierdzenie na biskupstwie passawskim zostaje mianowany arcybiskupem Salzburga¹⁴⁵.

Inicjatywę takiego pokierowania losami Konrada i Władysława należy przypisać ich babce i matce, przy czym jeżeli w wypadku Konrada dostrzegamy większy wpływ księżny Jadwigi i jej powiązań rodzinnych w Bawarii¹⁴⁶, to dla kariery młodszego Władysława większe znaczenie miało pochodzenie jego matki, wywodzącej się z panującego w Czechach rodu Przemyślidów¹⁴⁷. W późniejszym zaś czasie o karierze Władysława zadecydowały polityczne powiązania jego starszego brata Henryka III z Czechami.

Tak więc ten podział Śląska, stanowiący kompromisowe rozwiązanie pomiędzy tendencjami decentralistycznymi a dążeniem do zachowania jedności państwowej był krokiem ważnym, dobrze świadczącym o jego projektodawcach, którzy w aktualnie zaistniałej sytuacji zrobili wiele, aby nie dopuścić do powiększenia politycznego rozbitcia kraju, lecz także stworzyli możliwości jego ponownego zjednoczenia.

Wytyczona granica między częścią wrocławską a legnicką zostawiała w księstwie wrocławskim takie miejscowości

jak Strzegom, Jaroszków, Lusina, Kostomłoty, Środa, Lubiatów, Rościszawice, Strupina, Żmigród i Garbce¹⁴⁸. Należały więc do dzielnicy wrocławskiej kasztelanie: bardzka, niemczańska, strzegomska, wrocławska, ryczyńska, milicka i oleśnicka, zaś dzielnica legnicka obejmowała Jawor, Bolesławiec, Wleń, Świny, Sądowel, Głogów, Bytom, Żagań, Nowogród, Krosno i Lubusz. Granica ta pokrywa się z podziałem archidiakonalnym¹⁴⁹.

Ten logicznie pomyślany plan podziału uległ jednak zachwianiu, najpierw wskutek zmiany, której dokonał Bolesław Rogatka, a następnie runął zupełnie wobec ambicji politycznych jego "nie dzielnego" brata, Konrada. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami miał Bolesław objąć księstwo wrocławskie i dobrać sobie współrządcę w osobie Konrada. Gdy jednak udał się w towarzystwie matki i biskupa Tomasza do Legnicy, aby osadzić tam Henryka, przyszedł mu do głowy plan wyeliminowania Konrada z dziedziczenia. Podjął bowiem zamiar osadzenia Konrada na biskupstwie wrocławskim i dlatego, aby nie mieć go stale przy sobie, dokonał unieważnienia dotychczasowych dokumentów podziałowych, wybierając tym razem dla siebie dzielnicę legnicką¹⁵⁰. Przygotowano więc dokumenty dla nowych zasad podziału, który w tej formie miał miejsce po 8 lipca 1248 r., gdyż tego dnia wydaje Bolesław jeszcze samodzielnie dokument we Wrocławiu¹⁵¹. Trudności ustalenia dokładniejszej daty podziału spowodowane są brakiem dat dziennych na pochodzących z roku 1248 samodzielnie wystawionych przez Henryka Białego dokumentach¹⁵². Wynika z tego, że gdzieś w połowie roku 1248 podział Śląska na dwie dzielnice był faktem.

II. ŚLĄSK POD RZĄDAMI SYNÓW HENRYKA POBOŻNEGO

Podział Śląska z roku 1248, którego zasady zawierały zamierzenia ograniczające nadmierne rozbicie kraju, rychło wyzwolił polityczne ambicje i u młodszego brata Konrada. Mimo że jeszcze w 1248 r. został on biskupem passawskim¹, nie pozwolił się wyeliminować ze współrządów w dzielnicy i rezygnując z kariery duchownej przybył na Śląsk, by tu już od początku 1249 r. sprawować razem z Rogatką władzę². Sytuacja taka przetrwała jednakże tylko kilka miesięcy. Polityczne ambicje młodego Konrada sięgały samodzielnej władzy we własnej dzielnicy, czemu sprzyjała sytuacja jawnego konfliktu między najstarszymi synami Henryka Pobożnego.

Dalszy przebieg sporu między Bolesławem a jego bratem Henrykiem kroniki śląskie relacjonują dość chaotycznie i bez dat³. Nie dowiadujemy się również, jakie były przyczyny kolejnego starcia między dwoma braćmi po podziale Śląska. Pisząc o tych wypadkach J. Długosz stwierdza, że "Boleslaus ... magno furore actus, quod et de portione meliori ducatus Wratislaviensis, que sibi ex sorte

debeatur, Legnicensem ratus meliorem, Henrico fratri sponte cesserat, et quod Cunradus alter frater sue porcionis consors subdiaconatu, ad quem promotus, et Bambergensis episcopatu, ad quem promovendus erat, desertis, militari statu induto porcionis Legnicensis dimidium repetebat, Henrico, qui Wladislaum archiepiscopum Salzburgerensem habebat consortem, ex integro retinente, bellum Henrico Wratislaviensi et Cunrado fratri aput Henricum hospitato movit⁴. Widać wyraźnie, że J. Długosz raczej domyśla się, co było przyczyną konfliktu, jak gdyby antydatując niektóre fakty. Wydaje się, że żądania Konrada co do podziału dzielnicy legnickiej i wydzielenia mu osobnego księstwa pojawiły się dopiero jako rezultat polityki Bolesława, zmierzającej do odsunięcia Konrada od współrządów oraz sprzyjającej tym dążeniom sytuacji czwartego konfliktu między Bolesławem a Henrykiem. Anachronizmem jest także nazwanie w 1249 r. Władysława arcybiskupem, którym został dopiero w 1267 r.⁵ i wyraźne przeciwstawianie niepodzielności księstwa wrocławskiego z sytuacją w dzielnicy legnickiej. Jest to wynik znajomości przez J. Długosza dalszego biegu wypadków, lecz nie mogło się odnosić do roku 1249, gdyż niespełna 12-letni Władysław w tym czasie nie mógł w pełni odgrywać roli podmiotu politycznego.

Nie znaczy to jednak, że domysł J. Długosza, co do przyczyny zatargu między synami Henryka II jest nietrafny. Bolesław Rogatka dokonując w ostatniej chwili zamiany dzielnic, pragnąc przechytrzyć braci, przechytrzył sam siebie. Okazało się bowiem, że najważniejszą dzielnicę ze stołecznym Wrocławiem sam oddał w ręce Henryka III, a nadzieje na odsunięcie od współrządów Konrada nie ziściły się. Polityczne aspiracje Konrada sprawiły, że

wobec małoletności i realnej perspektywy duchownej kariery Władysława, Henryk III znalazł się w pozycji uprzywilejowanej. Wiarygodna wydaje się również informacja J. Długosza o udzielaniu przez Henryka gościny Konradowi. W swoim dobrze pojętym interesie, nakazującym mu dążenie do zachowania równowagi sił na Śląsku, stał się Henryk rzecznikiem interesów Konrada.

Zawiedziony w swych ambicjach Bolesław postanawia naprawić swój błąd na drodze zbrojnej. Jednakże niezbyt popularna musiała być owa akcja Rogatki wśród polskiego rycerstwa, które zapewne wątpiło w jej zasadność, skoro warunki podziału zostały skorygowane na życzenie samego Bolesława. Musiał bowiem Rogatka skorzystać z najemnych sił niemieckich, zwabionych możliwością zdobycia łupów. Na czele tych sił wpadł w granice księstwa wrocławskiego pałac i mordując. Przedmiotem ataku stała się przede wszystkim Środa, gdzie najemnicy Bolesława spalili, jeżeli wierzyć kronikom śląskim, w kościele i na dziedzińcu kościelnym 500 chroniących się tu mieszczan⁶. Następnie uderzono na Wrocław, lecz miasto zdołało się obronić i zmusić Bolesława do odstąpienia⁷. Można mieć wątpliwość co do wszystkich szczegółów podanych przez kroniki śląskie i Jana Długosza. Możliwe jest zawyżenie liczby ofiar w Środzie, wątpić należy też w trzykrotne oblężenie Wrocławia, faktem jest jednakże, że walki te przyniosły oplakany skutek.

Podczas tego najazdu na dzielnicę wrocławską, nie oszczędzał Bolesław dóbr kościelnych, niszcząc wiele z nich w okolicy Środy i Świdnicy⁸. Biskup odpowiedział na to nałożeniem na księcia klątwy i obłożeniem kraju interdyktem. Bolesław zagrożony przez spodziewany najazd odwetowy ze strony Henryka III, musiał ugiąć się przed

Tomaszem i przyznać Kościołowi wrocławskiemu przywilej, poważnie ograniczający władzę świecką w stosunku do dóbr kościelnych. W dniu 28 stycznia 1249 r. w Legnicy wydał Rogatka dokument obowiązujący za życia księcia i biskupa, w którym zapewnia, że nie nałoży żadnych niesprawiedliwych podatków, ani generalnych ani specjalnych na dobra kościelne, a tylko takie, które przez biskupa i przez baronów będą aprobowane dla pożytku kraju i niezbędnej konieczności, z zastrzeżeniem, że w tym wypadku jednostkowy protest biskupa nie pozbawi prawomocności uchwały podatkowej. Następnie mamy także informacje, jakimi sposobami walczył Rogatka z biskupem Tomaszem. Przyrzeka on bowiem nie więzić duchownych ani ich karać wygnaniem, a wydane już w tej kwestii wyroki odwołuje. Na przyszłość zaś, gdyby duchowny popełnił przestępstwo, sprawa rozpatrywana będzie przez księcia wraz z biskupem, co jednak oznaczało wyłączność sądów kościelnych nad duchowieństwem, skoro książę powiada, że w wypadku gdyby wyrok biskupa był niesprawiedliwy, to on tej sprawy "in foro ecclesiastico alias prosequemur" będzie dochodził gdzie indziej, lecz także przed sądem duchownym. Przyznał więc Bolesław biskupowi, że duchowieństwo podlega wyłącznie sądom kościelnym i jest to pierwsze zatwierdzenie tzw. *privilegium fori* dla Kościoła na Śląsku⁹. Następnie przyrzekał książę, zgodnie z umową restaurować kościół w Kaliszu, utrzymać dziesięcinę dla klasztoru w Nowogrodzie na starym poziomie, a szkody, wyrządzone w dobrach Święte i Kryniczno koło Środy oraz w Tarnawie i Chuchrowie w okolicach Świdnicy naprawić, bądź zrekompensować.

Oprócz uszczuplenia władzy w stosunku do Kościoła, przyniosła awanturnicza polityka Rogatki także i straty terytorialne. Zaskoczony najazdem Bolesława książę Henryk

powziął pierwszy zamiar pozyskania sił zewnętrznych dla obrony przed bratem. W tym celu 20 IV 1249 r. zawarł w Miśni układ z miśnieńskim margrabią Henrykiem Dostojnym, "quod nobis contra fratrem nostrum astatit". Za tę pomoc ofiarował Henryk III margrabiemu do wyboru albo ziemię krośnieńską albo teren między Kwisą a Bobrem, od lasu ciągnącego się od Lwówka do Nowogrodźca nad Kwisą aż po graniczne Sudety. Za to i dodatkowych 150 grzywien złota miśnieńskiej wagi powinien margrabia przedsięwziąć na koszt Henryka wyprawę na kraj Bolesława i trzymać dla Henryka, jak długo trwa wojna, 60 zbrojnych. Gdyby zaś Bolesław otrzymał z Niemiec więcej niż 200 rycerzy, zobowiązał się margrabia przysłać Henrykowi tyleż samo pomocy. W wypadku zaangażowania się po stronie Rogatki któregoś z książąt niemieckich, powinien był władca Miśni połączyć się z Henrykiem. Ponadto obiecywał Henryk margrabiemu leżący u ujścia Bobru do Odry gród Szydłów lub 300 grzywien¹⁰. Godził się także na warunki pokoju z Rogatką, jakie zaproponuje margrabia Henryk wraz ze swoimi i Henrykowymi dostojnikami¹¹.

Niewątpliwie postąpił tutaj Henryk podobnie jak jego brat Bolesław, który oddając rdzennie polskie ziemie w obce ręce zasłużył na wielowiekową, negatywną ocenę. Jednak na to, iż Henryk nie doczekał się potępienia potomnych, miał wpływ fakt, że w odróżnieniu od Bolesława nie był to krok lekkomyślny. Zagrożony w swym posiadaniu ofiarowywał część Śląska margrabiemu miśnieńskiemu, lecz ziemię tę należało najpierw zdobyć, bowiem jej właścicielem był Rogatka¹². To czyniło sprawę od razu mało realną i w rezultacie ziemie te, z wyjątkiem Szydłowa, nie znalazły się w rękach miśnieńskiego margrabiego.

W literaturze podkreślano już zaczepny charakter so-

juszu Henryka III z margrabią miśnieńskim i obronność przymierza Bolesława z arcybiskupem Wilbrandem¹³. Jednak w poprzednim okresie napastnikiem był Bolesław i jeżeli teraz zawierał układ obronny, to tylko przed spodziewanym najazdem odwetowym Henryka III. Z dokumentu Henryka III dla margrabiego miśnieńskiego wyraźnie wynika, że znane mu były rokowania, jakie toczył jego brat Bolesław z Wilbrandem. Dokument Bolesława dla arcybiskupa magdeburskiego nosi tę samą datę (20 IV 1249 r.), co układ księcia wrocławskiego z Henrykiem Dostojnym, tyle tylko, że wydany był w Legnicy¹⁴. Za pomoc udzieloną Bolesławowi, tylko w przypadku *causa legitima* zakwalifikowaną tak przez dwóch przedstawicieli arcybiskupa i tyłuż księcia, oddawał Rogatka Wilbrandowi niższy gród lubuski i połowę średniego oraz połowę miasta i ziemi lubuskiej. Reszta zaś kasztelanii, miasta i grodu zostawała przy księciu jako *lenno* arcybiskupie¹⁵. Szczegółowe przepisy regulowały obowiązki i prawa arcybiskupa i księcia, stwarzając wiele możliwości odzyskania tej ziemi, w sprzyjającej sytuacji politycznej¹⁶. Błąd księcia Bolesława polegał na uiszczeniu zapłaty z góry, zanim jeszcze otrzymał pomoc w walce ze swoim bratem.

Dalszy przebieg wypadków przekreślił zupełnie możliwości odzyskania ziemi lubuskiej, a lekkomyślność Bolesława spowodowała ogromną i długowiekową stratę terytorialną. Gdy do sporów podziałowych włączył się jeszcze przeciwko Bolesławowi jego brat "nie dzielny", Konrad, wspierany przez książąt wielkopolskich, sprawa utrzymania przynajmniej częściowego ziemi lubuskiej okazała się nierealna.

Przejęcie części ziemi lubuskiej w ręce margrabiów brandenburskich nie znajduje już tak jasnego w źródłach naświetlenia, jak to było w przypadku odstąpienia połowy

grodu i terytorium lubuskiego arcybiskupowi Wilbrandowi. Nie dysponujemy przede wszystkim dokumentem zrzeczenia się przez Bolesława swej części ziemi na rzecz margrabiów Jana I i Ottona III, a źródła narracyjne nie pozwalają na jednoznaczną interpretację. Jedno z nich tzw. Kronika polsko-śląska, najbliższej czasowo tych wypadków stojąca, zapisała: "Cumque hac tempestate semota terra Slesie respirare debuisset, ecce senior filius eius Boleslaus, per quem omnia mala tunc orta sunt, contra fratres suos parvulos insurgens, terram Lubecensem marchioni Brandenburgensi et archiepiscopo Magdeburgensi in suum ac suorum discrimen tradidit et Poloniam perdidit"¹⁸ i dalej "Cumque idem Boleslaus in preiudicium fratrum suorum castrum Lubes cum terra marchionibus Brandenburgensibus Iohanni et Ottoni, et archiepiscopo Magdeburgensi tradidisset..."¹⁹

Obydwa przekazy Kroniki polsko-śląskiej są zgodne co do sprawcy odstąpienia ziemi lubuskiej, i co do tego, iż to terytorium znalazło się w rękach Brandenburczyków i arcybiskupa magdeburskiego. Drugi zapis jest tylko dokładniejszy, bo wymienia margrabiów Jana i Ottona jako kontrahentów przekazania tegoż terytorium. W obydwu wypadkach brak jest daty tego przekazania przy sugestii o jednoczesnym wejściu w posiadanie tej ziemi, tak margrabiów brandenburskich, jak i arcybiskupa magdeburskiego.

Następne źródła, takie jak: Vita sanctae Hedvigis²⁰, Kronika książąt polskich²¹, Rocznik kapituły poznańskiej²², Kronika wielkopolska²³, w sprawie czasu i sposobu przejścia ziemi lubuskiej w ręce Brandenburczyków nie wnoszą żadnych uzupełnień. Dopiero Jan Długosz w swych Rocznikach sławnego Królestwa, opierając się niewątpliwie na źródłach wyżej wspomnianych, zapisał pod 1249 r., iż Bolesław Łysy "Donat insuper castrum Lubusch archiepiscopo

Maydburgensi ea condicione, ut sibi in gentibus transmit-
tat solacia"²⁴. Następnie pod 1250 r. umieścił Długosz
notatkę, iż "Multis autem Boleslaus Legniczensis pressus
incommodis castrum suum Lubuczense Iohanni et Otthoni
marchionibus Brandenburgensibus, in levi pecuniarum quan-
titate, ea etiam spe illectus quod Brandenburgenses mar-
chiones illum suis gentibus contra fratres Henricum et
Cunradum adunare se astrinxerant, obligat. Ab eoque tem-
pore castrum et districtus ipse a Polonorum Regno inius-
te alienatus ad marchionatum Brandenburgensem transiit"²⁵.

Jan Długosz wyraźnie więc podzielił oderwanie ziemi
lubuskiej od Śląska na dwa etapy: oddania grodu lubuskie-
go w 1249 r. w ręce arcybiskupa magdeburckiego i zasta-
wienia pozostałej części zamku przez Bolesława margra-
biom brandenburskim, w 1250 r. U Długosza sprawa przed-
stawia się tak, jak gdyby to samo terytorium oddano dwa
razy, raz w ręce arcybiskupa a raz na rzecz Brandenbur-
gii. Ta pozorna sprzeczność wynika z nieznamości przez
Długosza dokumentu z 20 IV 1249 r., jednakże intuicyjna
interpretacja informacji wziętych przez niego ze źródeł
wcześniejszych jest trafna. Taki sam intuicyjny charak-
ter wykazuje domysł Długosza o zastawie przez Bolesława
swego grodu lubuskiego margrabiom brandenburskim za nie-
wielką sumę pieniędzy. Pieniężne kłopoty księcia Boles-
ława stanowią leitmotiv całej relacji Długosza z roku
1250, opartej zresztą na Kronice książąt polskich²⁶.
Książę, który dla zapłaty żołdu swoim niemieckim najem-
nikom musiał się pozbyć koni, zbroi, majątków, klejno-
tów i oddać wiele grodów w zastaw, mógł, zdaniem Długo-
sza, także i Lubusz sprzedać margrabiom brandenburskim.
Ten domysł Długosza o pieniężnej transakcji księcia Bo-
lesława z margrabiom Janem i Ottonem, logicznie wypro-

wadzony z całokształtu sytuacji, w jakiej umieścił go sam kronikarz, nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach. To czyni go wątpliwym, aczkolwiek wykluczyć go zupełnie nie można.

Faktem jest natomiast przejście ziemi lubuskiej w ręce margrabiów brandenburskich i podział tego terytorium między Brandenburgię i arcybiskupa magdeburgskiego, o czym informuje nas dokument podziałowy z 1252 r.²⁷. Nie znamy tylko daty tego wydarzenia i okoliczności. Odpowiedzi na te pytania należy szukać w dalszym przebiegu wypadków politycznych na Śląsku.

Niewiele wiemy o udzieleniu pomocy przez margrabiego miśnieńskiego Henrykowi III, natomiast więcej możemy powiedzieć o wsparciu Bolesława przez posiłki arcybiskupa Wilbranda. Na dwóch dokumentach dla klasztoru lubiąskiego, wydanych w Złotorzy w dniach 1 i 15 czerwca, występuje szereg rycerzy pochodzenia niemieckiego, którzy pojawili się po raz pierwszy na dokumencie Rogatki z 20 IV 1249 r.²⁸ Źródła narracyjne zgodnie stwierdzają zaangażowanie sił niemieckich po stronie księcia Bolesława w jego walce z młodszymi braćmi²⁹.

Na obydwu tych dokumentach jako współwystawca obok Rogatki figuruje jego brat Konrad, podówczas już biskup passawski. Od samego początku współrządów obu braci "nie dzielnych" w księstwie legnickim stosunki między nimi musiały układać się źle, gdyż dzielenie się władzą z młodszym bratem nie odpowiadało politycznym ambicjom Bolesława. Charakterystyczne jest, że w dokumencie z 20 IV 1249 r. zabrakło zgody Konrada na oddanie części ziemi lubuskiej arcybiskupowi magdeburgskiemu, a więc na uszczuplenie swojego dziedzictwa. Zagrożony w swym panowaniu Konrad postanowił podjąć kroki ostateczne, w celu zapewnienia

sobie osobnej dzielnicy. Poparcia Konradowi udzielał Henryk III, ale był to z jego strony krok koniunkturalny, zmierzający raczej do osłabienia walczącego z nim Bolesława, niż do faktycznego dążenia w kierunku dalszego rozdrobnienia dzielnicy śląskiej. Wobec napiętej sytuacji w księstwie legnickim, Konrad zażądał wydzielenia mu osobnej dzielnicy, a nie mogąc liczyć na zgodę Bolesława schronił się na dwór księcia wielkopolskiego Przemysła I. Źródła wielkopolskie, które jednogłośnie potępiły Bolesława za utratę ziemi lubuskiej, nie pozostawiają też wątpliwości co do przyczyny szukania schronienia Konrada na dworze Przemysła I. "Eodem anno (1249) Cunradus filius quondam Henrici ducis Slezie, qui fuit occisus a Tartaris, timore fratris Boleslai secessit in Poloniam ad Premislonem ducem Polonie generum suum, qui eum benigne suscepit et honorifice pertractavit" - powiada Rocznik kapi tuły poznańskiej³⁰. Jeszcze bardziej oskarżycielski dla Bolesława ton przybiera Kronika wielkopolska: "Transacto vero eiusdem anni (1249) modico tempore Cunradus dux Slezie ... metu fratris sui Boleslai sepedicti, qui ipsum non solum captivare sed etiam occidere nitebatur, partem terre sibi dare denegando, secessit in Poloniam ad Premislonem generum suum, qui ipsum benigne suscepit et honorifice pertractavit"³¹. Zależność Kroniki od Rocznika jest prawie dosłowna, gdyż informacje Kroniki o odmawianiu Konradowi dzielnicy i planach zamachu na jego życie również znajdujemy w Roczniku. Obydwa źródła powstały jednak jako uzasadnienie konkretnych politycznych tendencji dworskiego kręgu książąt wielkopolskich. Rocznik, pozostający nie bez związku z osiedleniem się na stałe w Poznaniu Przemysła I, postawił sobie za zadanie umocnienie autorytetu tegoż księcia³², a Kronika stanowiła ideo-

logiczny program zjednoczeniowy Przemysła II³³. Z tego punktu widzenia patrząc, nie mógł książę, który zatracił Lubusz, stanowiący "clavis terrae"³⁴, cieszyć się uznaniem autorów tych źródeł.

Nie wydaje się możliwe, aby Rogatka, w chwili gdy zagrażał mu i Henryk III i margrabia Miśni, myślał o pojmaniu czy nawet zabiciu swego młodszego brata. To raczej Konrad, oburzony uszczupleniem swego dziedzictwa przez oddanie ziemi lubuskiej w obce ręce, wykorzystał trudną sytuację Bolesława, występując z żądaniem wydzielenia mu osobnego księstwa. Ponieważ Rogatka nie wyraził na to zgody, zwrócił się Konrad o pomoc do swego szwagra, Przemysła I. Na dworze poznańskim został przyjęty na pewno życzliwie i z uszanowaniem, bowiem był to dla księcia wielkopolskiego bardzo cenny sojusznik. Wszak pretensje Bolesława do ziem Wielkopolski były jeszcze świeżej daty, a wyrażały się ciągle w tytułaturze jego dokumentów jako księcia Śląska i Wielkopolski³⁵. W lochach gnieźnieńskiego zamku więzieni byli ciągle członkowie rodu Nałęczów, niedawni spiskowcy na rzecz śląskiego panowania w Wielkopolsce³⁶. Teraz nadarzała się okazja znacznego osłabienia Bolesława przez poparcie pretensji jego młodszego brata. Dalszy więc tok wydarzeń zgodnie potwierdzają źródła wielkopolskie: "Tandem collecto exercitu suo dux Przemisl et eciam fratris sui Boleslai ducis Gneznensis edificavit et munivit castrum Bytom et tradidit dicto sororio suo Conrado. Cum autem idem edificaretur, dux Przemisl sororium suum ducem Boleslaum captivavit et in vincula coniecit, eo quod fratri suo Conrado patrem terre denegabat, ymmo eundem eciam fraudulenter occidere nitebatur"³⁷.

Oddanie się Konrada pod opiekę Przemysła spowodowało więc ich wspólną z Bolesławem Pobożnym wyprawę, która

skierowała się na Bytom nad Odrą. Po jego zajęciu przystąpiono do jeszcze silniejszego obwarowywania grodu, licząc, iż stanie się on punktem oparcia dla Konrada w jego planach rewindykacyjnych. Los na tyle sprzyjał Konradowi, że w trakcie tych prac zdołano pojmać przybywającego z odsieczą Bolesława.

Po tak szczęśliwie zakończonej wyprawie księżęta wielkopolscy mogli zająć się umocnieniem sojuszu z ich przyszłym sąsiadem Konradem. Jeszcze pod koniec 1249 r.³⁸ nastąpił w Poznaniu ślub Konrada z siostrą wielkopolskich księżąt, Salomeą. Czując się panami sytuacji władcy Wielkopolski, za poręką możnych, a szczególnie arcybiskupa gnieźnieńskiego Pełki i biskupa poznańskiego Bogusława, zgodzili się na uwolnienie więzionych, za próbę zamachu na rzecz Rogatki w 1248 r., przedstawicieli rodu Nałęczów, kasztelana poznańskiego Tomasza i jego synów³⁹. W chwili gdy Bolesław Rogatka znalazł się w rękach Przemysła i jego brata, zwolennicy śląskiego panowania w Wielkopolsce nie stanowili żadnego realnego niebezpieczeństwa dla księżąt tej ziemi. Dalsze przetrzymywanie Nałęczów w więzieniu mogłoby wywołać niezadowolenie ich współrodowców i zwolenników. Wykazując im słabość polityczną Rogatki, zadowolili się księżęta wielkopolscy złożeniem przez Tomasza i jego synów przysięgi wierności i stałej służby.

Niewola Bolesława nie była zbyt długotrwała, skoro już w 1250 r. wydaje on dokumenty. Jest rzeczą pewną, że za odzyskanie wolności musiał Bolesław zgodzić się na wydzielenie Konradowi osobnej dzielnicy. Gwarantem tej umowy był księżę wrocławski Henryk, co wynika jasno ze źródeł wielkopolskich omawiających dalszy przebieg wypadków. Rocznik kapituły poznańskiej zapisał pod rokiem 1250:

"Eodem anno dux Cunradus ... fratrem suum Henricum ducem captivatum tenuit eo, quod eidem promiserat et iure iurando firmaverat, quod a duce Boleslao fratre ipsorum ei partem terre requireret, quod non fecit. Ipse autem dux Henricus datis pro se obsidibus liberatus est, ita tamen, quod vel a fratre Boleslao fratri Conrado iusticiam requireret, vel de terra propria eidem Conrado satisfaceret"⁴⁰.

W 1250 r. obserwujemy wspólne wydawanie przez Bolesława i Henryka kilku dokumentów i to na terenie księstwa wrocławskiego⁴¹. Nic nie wskazuje na to, że między najstarszymi synami Henryka Pobożnego wykształciły się w tym roku stosunki na podobieństwo istniejących pomiędzy Przemysłem a Bolesławem Pobożnym⁴². Sytuacja Rogatki, mimo odzyskania wolności, była krytyczna. Do głównych zadań, oprócz sprawy z Konradem, należało uregulowanie stosunków z biskupstwem wrocławskim. Prawdopodobnie nie dotrzymał Bolesław układów z biskupem z l. 1248-1249, bowiem nie mógł ich dotrzymać wśród ciągłych walk i niewoli. W dodatku słyszymy o ponownym zagarnięciu dziesięcin i majątków kościelnych, za co biskup Tomasz ogłosił na jego dzielnicę interdykt. Wyklęty książę musiał w Nysie w 1250 r. zobowiązać się do uiszczenia dziesięcin z własnych majątków i wywierania nacisku na swych poddanych w tym samym celu. Dodatkowo obiecał Bolesław biskupowi udzielić pomocy w odzyskaniu przez niego utraconych praw, nie popierać wyklętych i opiekę nad posłańcami biskupa⁴³. Szereg innych nadań na rzecz biskupstwa wrocławskiego uczynił także Bolesław następnymi dokumentami z 1250 r.

Daje się zauważyć, w sytuacji obniżenia autorytetu władzy książęcej Bolesława, wysunięcie się Henryka III na stanowisko naczelne na Śląsku. Nie będąc seniorem ro-

du, był jednak Henryk panem Wrocławia, a co ważniejsze w 1250 r. sprawowanie władzy przez Bolesława uzależnione było całkowicie od Henryka III. On poręczył za jego wolność, on stał się gwarantem podziału politycznego na Śląsku, on następnie, jak zobaczymy, przywracał władzę Rogatki w Legnicy, tłumiąc wrogie poczynania nie opłacanych rycerzy-rozbojników. To naczelne stanowisko Henryka Białego uwidoczniło się w przyjęciu przez niego tytułatury, którą dotychczas posługiwał się jedynie Rogatka. Na jednym z dokumentów wydanych w Nysie 22 IV 1250 r. tytułuje się Henryk księciem Śląska i (Wielko)polSKI⁴⁴. To przejście tytułatury z dyplomów Rogatki na dokumenty Henryka III wskazuje na polityczną supremację księcia Wrocławia na Śląsku w tym okresie i podniesienie przez niego pretensji do terytorium odziedziczonego po ojcu i dziadzie.

W sytuacji, w której Bolesław jako przeciwnik polityczny przestał się liczyć, musiało Henrykowi zależeć, aby nie doszło do nadmiernego wzrostu sił Konrada, sprzymierzonego z książętami wielkopolskimi. Nie wywierał on zapewne dlatego zbyt dużego nacisku na wydzielenie przez Bolesława osobnej dzielnicy Konradowi. Zmusiło to Konrada do dochodzenia, zgodnie z porozumieniem, na mocy którego uwolniono Rogatkę, swych praw na Henryku III. Forma wyrażania tych pretensji ujawniła się w sposób typowy dla ówczesnych czasów. Konrad pojmał Henryka w niewolę i dopiero po daniu mu zakładników oraz złożeniu przyrzeczenia, iż ten zażąda od Bolesława części ziemi lub wydzieli mu ją z własnej dzielnicy, uzyskał Henryk wolność⁴⁵.

W efekcie tych wszystkich walk i zatargów sytuacja Rogatki stała się rozpaczliwa. Do tego też okresu należy odnieść zajęcie przez margrabiów brandenburskich Lubusza, drogą, jak się wydaje, zbrojnego napadu. Najdogodniejszym

momentem, z punktu widzenia Marchii, do tego najazdu był czas uwięzienia Bolesława przez Konrada. Za rokiem przejścia części Lubusza w ręce brandenburskich margrabiów, podanym przez Długosza, przemawia fakt, że na wspomnianym dokumencie dla biskupstwa wrocławskiego z roku 1250 występuje Otto, poprzednio kasztelan Lubusza, już jako kasztelan Legnicy⁴⁶. Jest rzeczą naturalną, że Otton sprawował swą funkcję kasztelana Lubusza, dopóki ten gród choć w części należał do księcia Bolesława. Z chwilą zaś zajęcia go przez Marchię, rola Ottona z Lubusza była skończona, stąd jego nominacja na kasztelanie legnicką. Wydaje się, że Otto, zanim został kasztelanem Legnicy, dostał się, właśnie w wyniku najazdu brandenburskiego, do niewoli i musiał się z niej wykupić. W dokumencie, który C. Grünhagen umieścił pod datą 11 XII 1251⁴⁷, Henryk III w Oławie zaświadcza, że Otto syn Konrada, niegdyś kasztelana Krosna, nadał klasztorowi w Lubiążu wieś Maszewo za to, iż opat tego klasztoru Henryk wyłożył 50 grzywien na wykupienie go z niewoli⁴⁸. Sprawcami tego uwięzienia mogli być Brandenburczycy, a nie mogąc liczyć na zapłacenie okupu przez księcia, musiał sam Otto lub jego współpracownicy prosić o pożyczkę opata lubiąskiego.

Za zajęciem należnej Bolesławowi części ziemi lubuskiej przez margrabiów brandenburskich na drodze zbrojnej, w okresie gdy książę legnicki znajdował się w niewoli, przemawia brak aktu Bolesława przekazującego swe terytorium Marchii oraz niezaangażowanie się Brandenburgii w spory między synami Henryka II po stronie Rogatki, o co by ten niewątpliwie zabiegał, przy dobrowolnej cesji swego terytorium. Nie obserwujemy również w źródłach brandenburskich powoływania się na prawne tytuły posiadania tej ziemi, tak chętnie i często akcentowane wobec Po-

morza Gdańskiego⁴⁹. Argumentem przeciw zajęciu ziemi lubuskiej przez margrabiów brandenburskich wbrew woli Rogatki, jest brak jakiegokolwiek reakcji z jego strony na tę bezprawną grabież, jak również niesprzeciwianie się temu pana lennego Bolesława, to jest arcybiskupa Wilbranda. Można to tłumaczyć bezsilnością, tak Bolesława, jak i Wilbranda, wobec faktów dokonanych przez Marchię, co zmusiło następnie arcybiskupa magdeburgskiego do zgody na podział tego terytorium w 1252 lub 1253 r.⁵⁰. Możliwa do przyjęcia hipoteza o ustanowieniu władztwa askańskiego na prawym brzegu Odry wbrew woli Bolesława Rogatki, przynajmniej częściowo zdejmuje z legnickiego księcia piętno zdrajcy.

Do wszystkich kłopotów księcia Bolesława dołączyły się jeszcze wystąpienia nie opłaconych najemników wewnątrz samej dzielnicy Rogatki. Kronika śląsko-polska donosi, bezpośrednio po informacji o oddaniu Lubusza arcybiskupowi magdeburgskiemu i margrabiom brandenburskim, o pozbawieniu Bolesława księstwa legnickiego przez jakiś "abstructores castrorum", także księżę tylko włóczył się konno lub pieszo po kraju ze swym ulubionym grajkiem Surrianem⁵¹. Ci tajemniczy "budownicy grodów" to chyba niepłatne najemne siły Rogatki, dla utrzymania których nie posiadał Bolesław pieniędzy i przez co wypowiedziały mu one posłuszeństwo, zajmując jakieś gródki, czy też budując inne, dla uprawiania swego raubritterskiego procederu. Nie mogąc ścierpieć takiego poniżenia brata i dążąc do zachowania równowagi sił na Śląsku, Henryk III interweniował na terenie księstwa legnickiego, likwidując owe grody rozbójników i przywracając tu władzę Bolesława. Z chaotycznych i bez dat przekazanych przez Kronikę polską informacji wynika, że nawet wtedy nie przestał Boles-

ław występować przeciw swym braciom, za co został przez Henryka uwięziony w wieży wrocławskiego zamku, z której pod osłoną nocy razem z Surrianem uciekł⁵². Brak dat w źródłach nie pozwala nam na dokładne przedstawienie chronologii tych wydarzeń. Wydaje się, że ta ostatnia wyprawa Henryka III na księstwo legnickie została spowodowana ciągłym niedotrzymywaniem przez Bolesława umowy z Konradem, za co ręczył Henryk III swoimi ziemiami i oddaniem zakładników. Doszło do niej gdzieś w 1251 r., a w każdym razie przed 1 XI 1251 r., gdyż w tym dniu wydaje Henryk dokument dla opata lubiąskiego, któremu zezwala, za szkody wyrządzone klasztorowi przez niego w czasie wyprawy na Bolesława, lokować na prawie niemieckim wieś Brzezinę⁵³.

Sytuacja, w jakiej znalazł się Rogatka w początkach lat pięćdziesiątych XIII w., zmusiła go do uciekania się do sposobów, które spowodowały wzrost niezadowolenia części społeczeństwa jego dzielnicy, a i dziś wywołują zdziwienie badaczy zajmujących się tym zagadnieniem. Nie mogąc zaspokoić finansowych żądań najemników niemieckich, chwycił się Rogatka metod, o których mówi zanotowana pod r. 1251 w Roczniku kapituły poznańskiej zapiska: "Boleslaus... Iconem filium Mironis, castellanum Crosnensem, quem pre omnibus hominibus diligere videbatur et pro quo faciebat quidquid ab eodem duce postulabat, et cui multas pecunias idem dux contulerat, captivum tenuit et Teutonicis tradidit custodiendum, volens ab ipso pecuniam extorquere, ut posset cum ea in auxilium suum Theutonicos convenire. Quod videntes Poloni, qui eidem duci Boleslao adherebant, de ipso desperaverunt et eum tamquam honoris sui persecutorem deserentes fratri ipsius duci Conrado adhererunt, tradentes ei Crosnam et alias municiones"⁵⁴.

W dokumentach Bolesława w tym okresie nie występuje Ikon jako kasztelan Krosna, lecz jedynie jego ojciec Miron jest od 1248 r. kasztelanem głogowskim⁵⁵. Ta, może tylko rzekoma, pomyłka kronikarza, jak i fakt, że w następnych latach Ikon cieszył się uznaniem księcia Bolesława, był przez niego obdarowywany oraz piastował urząd palatyna legnickiego⁵⁶, kazała niektórym badaczom wątpić, czy uwięzionym był faktycznie Ikon. Wskazano na dokument wydany przez Bolesława Łysego w Legnicy 10 VIII 1255 r., w którym książę zwalnia dobra Ikona w okolicy Prochowic od poradnego, podworowego, stróżnego i budowy grodów, jako wynagrodzenie za wierność okazaną Rogatce w chwili gdy ten był więziony przez własnych wasali i swych braci Henryka i Konrada⁵⁷. To pozwoliło wyrazić M. Cetwińskiemu wątpliwość, aby człowiek ograbiony przez swego władcę z pieniędzy, dochował mu w krytycznym dla niego momencie wierności⁵⁸. Zakłada więc, że to uwięzienie Rogatki przez własnych wasali i jego braci miało miejsce po uwięzieniu Ikona, który by faktycznie w takim razie nie miał powodów do zachowania księciu wierności⁵⁹. Tymczasem wiemy, że nigdy nie było jednego wspólnego spisku wasali Rogatki wraz z Henrykiem i Konradem, który by zakończył się uwięzieniem Bolesława. W dokumencie z 1255 r. jest mowa o kilku oddzielnych zamachach na władzę Bolesława Łysego, których sprawcami za każdym razem był ktoś inny, a podczas których Ikon zawsze dochowywał księciu wierności. Znajduje to potwierdzenie w słowach Rocznika, który powiada, że Bolesław Ikona "pre omnibus hominibus diligere videbatur et pro quo faciebat quidquid ab eodem duce postulabat, et cui multas pecunias idem dux contulerat". Taka była pozycja i zasługi Ikona przed jego uwięzieniem, a mimo to książę tak haniebnie z nim postąpił. Przyczyn takiego

potraktowania swego wiernego sługi należy upatrywać w przymusowym położeniu Rogatki, opuszczonego przez prawie wszystkich i pozbawionego środków pieniężnych na opłacenie najemników niemieckich. Niechętnie Bolesławowi źródła wielkopolskie wyolbrzymiają ten przypadek, chcąc usprawiedliwić odstępstwo rycerstwa krośnieńskiego na rzecz stronnika książąt wielkopolskich, Konrada. Tymczasem wiele wskazuje na to, że Bolesław wobec pustki we własnym skarbie i niepowodzeń w walce ze swymi braćmi, próbował obciążyć kosztami utrzymania pomocy niemieckiej swych wasali. Nie mogąc spełnić warunków finansowych najemników niemieckich, oddawał w ich ręce swoich feudałów, którzy mieli stanowić zabezpieczenie należnego obcym oddziałom żołdu, a ponieważ brak gotówki był zjawiskiem chronicznym u legnickiego władcy, musieli się oni okupić z własnej kieszeni. Z takim nagannym postępowaniem Bolesława spotykamy się także w innych źródłach. Otóż na dokumencie Bolesława Wstydliwego z 21 VI 1250 r. mowa jest o jakimś krewnym braci kantora wiślickiego Lasoty i Dzierżykraj a i ich stryja Włosta, uwięzionym dla okupu przez Bolesława Łysego⁶⁰. Zarówno data tego dokumentu, jak i brak jakichkolwiek powiązań rodu Jeleni-Niałków, do którego należeli Miron i Ikon, z możnowładztwem małopolskim wskazują, że chodziło tu o zupełnie inną osobę⁶¹. Więzienie własnych rycerzy celem wymuszenia na nich okupu, było więc częstym środkiem zdobywania przez Rogatkę pieniędzy.

Przypuszczenie M. Cetwińskiego, iż uwięzionym przez Bolesława w 1251 r. był Otto Konradowic, nie znajduje żadnego potwierdzenia źródłowego, gdyż dokument nadania wsi Maszewo dla klasztoru lubiąskiego, za wyłożenie przez tamtejszego opata 50 grzywien na wykupienie Ottona z niewoli, należy, jak już wskazywaliśmy, odnieść do uwięzie-

nia go jako kasztelana Lubusza przez Brandenburczyków⁶². Nie mogąc uznać, iż uwięzionym w 1251 r. przez Rogatkę mógł być Ikon Mironowic, gdyż ten dochowywał wierności Bolesławowi i piastował później wysokie urzędy, przyjął M. Cetwiński możliwość oddania Niemcom Ottona, legnickiego kasztelana Rogatki, poświadczonego na tym urzędzie od 1250 r. do 19 marca 1253 r.⁶³ Czyż możliwe jest, by mógł sprawować swój urząd w l. 1250-1253 mimo uwięzienia go, oddania Niemcom w niewolę? Czyż wreszcie jest możliwe, aby Otto sprawował swój urząd, mimo iż, jak chce Cetwiński, brat Ottona Stefan stał na czele owego buntu rycerstwa krośnieńskiego, który spowodował oddanie tego grodu Konradowi? Fakt występowania Stefana jako kasztelana Krosna z ramienia księcia Konrada nie może być dowodem na udział Konradowiców w buncie rycerstwa krośnieńskiego, gdyż łatwo zauważyć, że Stefan na tym urzędzie jest poświadczony po raz pierwszy 11 XII 1253 r.⁶⁴. W tym samym czasie niknie z urzędu kasztelana legnickiego Otto⁶⁵, który ofiarowuje swe usługi Konradowi głogowskiemu, stając się wkrótce kasztelanem żagańskim⁶⁶. Możliwość przesunięcia daty uwięzienia Ikona i odpadnięcia Krosna od dzielnicy Bolesława na rok 1253 jest nie do przyjęcia wobec rocznikarskiego charakteru tej zapiski. Jednakże na pewno te dwa fakty, tj. uwięzienie i wydanie Niemcom Ikona oraz bunt rycerstwa krośnieńskiego i oddanie Krosna Konradowi, przegradzał pewien odstęp czasowy. Na dwóch dokumentach Konrada z 1251 r., przy czym drugi z nich nosi datę dzienną 4 XI, kasztelan Krosna nie występuje⁶⁷. Możliwe więc jest, że ziemia krośnieńska znalazła się w rękach Konrada dopiero w 1252 r., a w każdym razie po 4 XI 1251 r. Stało się to skutkiem wypowiedzenia posłuszeństwa Bolesławowi przez miejscowe rycerstwo, które

zdecydowało się na ten krok, może nie tylko z powodu oburzenia wywołanego uwięzieniem kasztelana Ikona, lecz także mając na względzie zaistniałą już sytuację. W 1251 r. księstwo Konrada objęło już i Bytom i Żagań, co spowodowało odcięcie terytorialne ziemi krośnieńskiej od dziedzin Rogatki. Po zajęciu ziemi lubuskiej przez margrabiów brandenburskich rycerstwo krośnieńskie znalazło się w obliczu bezpośredniego zagrożenia. Szukanie oparcia przeciwko brandenburskiemu niebezpieczeństwu w sojuszu z dzielnicą głogowską dobrze świadczy o politycznej dojrzałości tamtejszego społeczeństwa, które zdecydowało w ten sposób o utrzymaniu tej ziemi w rękach Piastów śląskich⁶⁸.

Wzmocnienie pozycji Konrada, a wraz z nim jego wielkopolskich sprzymierzeńców, musiało niepokoić Henryka III. Niebezpieczeństwo wielkopolskie było tym bardziej groźne, iż zarysował się, podobny do sojuszu Konrada głogowskiego z Przemysłem I, układ stosunków na wschodniej granicy księstwa wrocławskiego. Panujący w Opolu od 1246 r. książę Władysław, po niegroźnym w skutkach zatargu z Przemysłem z 1249 r. w sprawie Rudy⁶⁹, doszedł do porozumienia z księciem wielkopolskim, czego dowodem było zawarte w 1251 r. małżeństwo księcia opolskiego z siostrą Przemysła, Eufemią⁷⁰. To zapewne skłoniło Henryka III do szukania ściślejszych związków z wcześniejszym rywalem Przemysła do panowania w ziemi rudzkiej, Kazimierzem księciem kujawskim, jak również z samym Władysławem opolskim. Na początku lutego 1252 r. żeni się Henryk z wdową po zmarłym bracie Władysława opolskiego, Mieszku Otyłym, Judytą, która była zarazem siostrą Kazimierza Konradowica⁷¹. Pozornie mało korzystne politycznie małżeństwo przynosiło Henrykowi zacieśnienie stosunków z Piastami mazowieckimi,

w celu stworzenia przeciwwagi wielkopolsko-śląskim powiązaniom oraz wzmacniało także dotychczasowe dobre stosunki księcia wrocławskiego z Władysławem opolskim, któremu Henryk rozwiązał dość kłopotliwy problem uposażenia na terenie swego księstwa wdowy po Mieszku Otyłym. Prawdopodobnie pewną rolę w tym mariażu odegrała siostra Henryka Białego, Konstancja, będąca żoną Kazimierza kujawskiego⁷².

Mając zabezpieczoną wschodnią granicę swego księstwa mógł Henryk III podjąć plany rewindykacji utraconych przez Rogatkę ziem wielkopolskich. Podjęcie przez księcia Wrocławia bezpośredniej walki z Przemysłem nie rokowało Henrykowi III sukcesu. Ewentualny sojusz z Bolesławem Rogatką nie przedstawiał większej wartości, a przymierze z Konradem było na razie nierealne. Samotna walka z Przemysłem, który po uwięzieniu swego brata Bolesława w 1250 r.⁷³ dysponował siłami całej Wielkopolski, nie rokowała nadziei na zwycięstwo. Liczyć się również należało z opowiedzeniem się po stronie Przemysła Konrada głogowskiego i Władysława opolskiego, a ewentualnie mogąca odegrać rolę "spisku Nałęczów" wewnętrzna opozycja wobec rządów Przemysła w Wielkopolsce w początkach lat pięćdziesiątych XIII w., nie istniała⁷⁴. Dla swoich planów musiał Henryk III szukać sprzymierzeńców poza granicami Polski.

III. W ORBICIE WPŁYWÓW CZESKICH

W 1251 r. lub na początku 1252 r. udał się Henryk III z wizytą do swego wuja, króla Czech, Wacława I. Cel tych odwiedzin, znanych tylko ze wzmianki w dokumencie dla biskupstwa wrocławskiego¹, pozostać musi w sferze hipotez. Literatura mniema, że chodziło tu o pomoc czeską w walce z bratem Henryka, Bolesławem lub o pośrednictwo w zatargach, wywołanych podziałem Śląska w 1248 r.². Domyśl ten nie wydaje się trafny. W 1251 r. Bolesław Rogatka nie był już groźny dla księcia Wrocławia. Wszak to w tym roku interweniował Henryk na rzecz Bolesława w księstwie legnickim, uważając słusznie, że pozbawienie tu władzy Rogatki spowoduje zwichnięcie równowagi politycznej między wszystkimi synami Henryka II. Bardziej groźne od czasami faktycznie nieobliczalnego księcia Legnicy stawało się porozumienie Przemysła wielkopolskiego z książętami Głogowa i Opola. To zapewne stanowiło główny powód podróży Henryka do jego wuja Wacława. Jednak na czynną pomoc czeską nie mógł Henryk liczyć. Wygaśnięcie rodu Babenbergów w Austrii w 1246 r. stworzyło możliwość opanowania tego kraju przez Przemysłidów.

W drugiej połowie lat czterdziestych XIII w. rywalem Wacława do spadku po Babenbergach był jego syn Władysław, margrabia morawski, a po jego śmierci cesarz Fryderyk II. Do 1249 r. trwała walka Wacława z magnacką opozycją, wy-suwającą przeciwko niemu jego syna, Przemysła Ottokara. Walka ta zakończyła się ostatecznie zwycięstwem Wacława, który jednak pogodził się z synem i zostawił go przy mar-grabstwie morawskim. Pretensje do spadku po Babenbergach zgłosił także ożeniony z wdową po Władysławie czeskim - Gertrudą, margrabia badeński Herman oraz najgroźniejszy konkurent, król węgierski Bela IV. W 1250 r. zmarli dwaj kandydaci do panowania w Austrii, to jest Herman badeń-ski i Fryderyk II. Pojawili się jednak nowi konkurenci Wacława w osobach księcia bawarskiego Ottona, jego syna Henryka oraz znanego nam margrabiego misnieńskiego Hen-ryka Dostojnego. W 1251 r. podzielone stany austriackie dokonały podwójnej elekcji i Henryka Dostojnego i Prze-mysła Ottokara, zaś panowie styryjscy opowiedzieli się za Henrykiem, synem Ottona bawarskiego, który liczył na pomoc swego teścia Beli IV. Wacławowi udało się nakłonić Henryka Dostojnego do rezygnacji z Austrii, a wysłany do Wiednia Przemysł Ottokar, aby uprawomocnić swój wybór, żenił się w początkach 1252 r. z Małgorzatą, siostrą ostat-niego Babenberga, Fryderyka Bitnego. Musiało to wywołać akcję Beli IV, który, sprzymierzony z książętami ruskimi, nie zamierzał wspomagać swego zięcia Henryka bawarskiego, lecz pragnął spadku po Babenbergach dla siebie³.

Nie ulega wątpliwości, że w czasie spotkania Wacława z Henrykiem omawiano sprawę utrzymania w rękach czeskich Austrii i ewentualną pomoc księcia wrocławskiego w tych poczynaniach, a tej na razie Henryk i tak nie mógł udzie-lić. Mógł Henryk zobowiązać się, że będzie rzecznikiem

interesów czeskich na Śląsku i próbuje pozyskać swoich braci dla sojuszu z Wacławem. W zamian za to władcy Czech mogli już wtedy zapewnić, iż zainteresują się karierą Władysława, młodszego, "niedzielnego" brata Henryka, o co ten pewnie zabiegał, mając świeżo w pamięci porzucenie duchownej szaty przez Konrada i wyniki z tego komplikacje.

Wszystko to pozostaje w sferze domysłów, bowiem nie-trudno zauważyć możliwość dyskusowania tych spraw w trakcie późniejszych kontaktów Henryka III z Przemysłem Ottokarem. Jednak 26 lutego 1253 r. odbył się we Wrocławiu zjazd z udziałem wszystkich synów Henryka II, księżny Anny, biskupa wrocławskiego Tomasza, biskupa lubuskiego Wilhelma oraz szeregu możnych⁴. Przy okazji tego spotkania założono we Wrocławiu szpital św. Elżbiety, lecz chyba nie tylko ten zbożny cel przyświecał zjazdowi książąt. Chodziło na pewno o zajęcie wspólnego stanowiska wobec spodziewanego starcia czesko-węgierskiego. Po stronie Beli IV, oprócz książąt ruskich i bawarskich, opowiedzieli się także niektórzy władcy polscy, w osobach Bolesława Wstydlivego oraz Władysława opolskiego. Udział książąt Śląska w wojnie po stronie swego wuja, Wacława czeskiego, mógł spowodować najazd polskich sprzymierzeńców Beli IV na ich dzielnice. To zadecydowało o neutralności synów Henryka Pobożnego, choć być może inicjator tego zjazdu, Henryk skłaniał się do czynniejszego zaangażowania po stronie czeskiej. Rychło okazało się, że inne sprawy uniemożliwiły Henrykowi III ewentualny udział w wojnie o sukcesję po Babenbergach, a zajęte wraz z braćmi stanowisko nieangażowania się w konflikt czesko-węgierski pozwoliło na uniknięcie w roku 1253 zatargu ze stronnikami Beli IV w Polsce.

W lecie 1253 r. król Węgier uderzył na Austrię i Morawię, a następnie obległ Ołomuniec. Wojska ruskie książąt

Daniela i Lwa, łącząc się w Krakowie z rycerstwem Bolesława Wstydlivego a w Koźlu z siłami Władysława opolskiego, zaatakowały Opawę i Głubczyce. Jeżeli udział w tej wojnie, po stronie węgierskiej, Bolesława Wstydlivego da się jeszcze wytłumaczyć spowinowacaniem księcia Krakowa z Belą IV, to znacznie trudniej jest uzasadnić stanowisko Władysława opolskiego. Domyślać się należy, że przyczyna tego kroku Władysława leżała w jakichś zatargach granicznych, a sam on zmuszony do tej wyprawy naciskiem przechodzących przez dzielnicę opolską sił rusko-krakowskich, nie uczestniczył w niej zbyt ochoczo i zachowywał się dość dwuznacznie, o co go kilka razy oskarżają źródła ruskie⁵.

Wydarzenia te, aczkolwiek na pewno mocno komentowane na dworach książąt śląskich, nie skłoniły jednak synów Henryka II do bezpośredniego opowiedzenia się po którejkolwiek stronie. Tym bardziej, że niektórzy z nich mieli własne plany i nie na rękę była im walka w obronie cudzych interesów. Na zjeździe wrocławskim w 1253 r. musiało także zastanawiać się nad utraconymi ziemiami wielkopolskimi i kto wie, czy nie należy patrzeć na to spotkanie książąt śląskich pod kątem montowania przez Henryka III koalicji antywielkopolskiej. Domyśl ten podważa obecność we Wrocławiu, mocno z Przemysłem związanego, Konrada głogowskiego. Możemy tylko przypuszczać, że zjazd był okazją do załagodzenia wszystkich starych konfliktów, gwarantowania Konradowi nienaruszalności jego dzielnicy i wskazania na możliwości uzyskania utraconych grodów wielkopolskich. Opieka, a właściwie podporządkowanie Konrada interesom książąt wielkopolskich, zbyt chyba ciążyły ambitnemu księciu Głogowa, zwłaszcza gdy Przemysł uwięził swego młodszego brata⁶ i stał się jedynowładcą ca-

łego kraju. Może nie jest dziełem przypadku, że pod koniec 1251 r. na jednym z dokumentów używa Konrad tytułu "dux Slesie et Polonie", co przecież godziło w jego wielkopolskiego sprzymierzeńca i szwagra⁷. Trudno powiedzieć, czy próby przeciągnięcia Konrada na stronę książąt śląskich w 1253 r. powiodły się, raczej jest to wątpliwe. W każdym bądź razie w 1253 r. stosunki księcia głogowskiego z braćmi układały się co najmniej poprawnie. Z dokumentu z 11 VII 1253 r. wynika, że Bolesław i Henryk ręczyli w Środzie za pożyczkę 50 grzywien, jaką Konrad otrzymał z rąk biskupa Tomasza, na wykup jakichś zakładników⁸, a w grudniu tegoż roku przebywał Henryk Biały wraz z biskupem Tomaszem na dworze w Głogowie⁹. Gdyby stosunki pomiędzy braćmi nie układały się w 1253 r. pomyślnie, takie wzajemne odwiedzanie się pociągałoby za sobą sporą dozę ryzyka, wobec uwidocznionej w poprzednich latach praktyki porywania w niewolę.

Hipoteza o próbach stworzenia przez Henryka III antywielkopolskiej koalicji książąt śląskich tłumaczy pozornie bezcelowe najazdy Przemysła I z 1254 r. Pod tym rokiem źródła wielkopolskie zanotowały: "...dominus Opizo abbas Mezano sedis apostolice legatus in Polonia nobilem virum dominum ducem Premislone[m] excommunicaverat et totam terram in eius ducatu sub interdicto posuerat pro eo, quod idem dux existente legato in terra Slesie fecerat quandam civitatem ducis Henrici spoliari, videlicet Olesznicam seu Oleszniciam. Propter hoc idem dux preceperat predictam civitatem spoliare, quia idem dux Henricus obligatus fuerat predicto in quingentis marcis argenti pro quodam Theutonico captivato, ut ei dictam pecuniam non solverat, cum sepe per ipsum ducem P(remislone[m]) fuerat monitus. Que sententia duravit a feria sexta post domini-

cam Reminiscere usque ad terciam feriam post dominicam Iudica etc."¹⁰.

Opat benedyktyńskiego klasztoru w Mezzano, Obizo jest postacią znaną. Po raz pierwszy spełniał on funkcję legata papieskiego w Polsce i w Prusach w latach 1245-1246, a w pierwszej połowie maja 1253 r. został ponownie mianowany na to stanowisko¹¹. Tym razem misja wysłannika Innocentego IV dotyczyła szeregu ważnych spraw, tak natury kościelnej, jak i politycznej. Chodziło o uregulowanie zwierzchnictwa kościelnego nad świeżo zdobytymi ziemiami pruskimi, utworzenie biskupstwa w Łukowie, zatwierdzenie biskupa poznańskiego, agitację na rzecz antytatarskiej krucjaty, czy wreszcie, uświetniającą działalność Obizona koronację księcia Daniela ruskiego w Drohiczynie w roku 1253¹². Dla nas interesujące jest, że już w lecie 1253 r. pojawił się Obizo w Polsce, gdyż w końcu lipca spotkał się w Krakowie z powracającym wraz z Bolesławem Wstydlwym z wyprawy morawskiej Danielem, pragnąc dokonać koronacji halickiego księcia. Ponieważ Daniel odmówił, nie tracąc nadziei podążył Obizo za nim do Chełmna, by następnie w sierpniu lub we wrześniu tegoż roku spotkać się z księciem w Drohiczynie i nakłonić go do koronacji¹³. Stąd udał się Obizo do Włocławka, gdzie znajdujemy go 28 września i 1 października, a następnie 19 października przebywa już we Wrocławiu i pobyt ten przeciągnął się, jak świadczy o tym dokument dla biskupstwa lubuskiego, do listopada¹⁴. Tutaj wzywa skłóconych ze sobą, na tle wyboru biskupa poznańskiego, przedstawicieli duchowieństwa Wielkopolski i rozstrzyga ich spór na rzecz dziekana poznańskiego, Piotra¹⁵.

Jednak najazd Przemysła I na Oleśnicę nie nastąpił w czasie jesienno-pobytu w roku 1253 Obizona we Wrocławiu

wiu. Źródła wielkopolskie wyraźnie datują ten najazd na rok 1254, a określony w nich termin trwania interdyktu od 13 do 31 marca¹⁶ wskazuje, że wyprawa wielkopolska na dzielnicę Henryka III miała miejsce prawdopodobnie w lutym lub początkach marca¹⁷. Ponieważ mamy poświadczony pobyt Obizona we Wrocławiu także w marcu i kwietniu 1254 r.¹⁸, ścisłe jest więc twierdzenie wielkopolskich przekazów, iż najazd nastąpił podczas pobytu legata na ziemi śląskiej.

Powód owego najazdu Przemysła I na dzielnicę wrocławską, według wielkopolskich źródeł, leżał w niezapłaceniu przez Henryka Białego okupu w wysokości 500 grzywien srebra za wziętego do niewoli jakiegoś Niemca. Olbrzymia suma okupu¹⁹ świadczy, że chodziło o kogoś znacznego i tak rzeczywiście było. Tym "Niemcem" okazuje się kasztelan ryczyński Mroczo z Pogorzeli²⁰, który w bliżej nieznanych okolicznościach musiał dostać się do niewoli Przemysła I. Zachodzi pytanie, kiedy się to stało? Z dokumentu z dnia 31 lipca 1253 r., zamieszczonego w Księdze Henrykowskiej²¹, wynika, że w tym czasie Mroczo pełnił swój urząd u boku księcia Henryka. Dopiero po tej dacie znika z dokumentów, co wiąże się na pewno z jego uwięzieniem jeszcze w 1253 r. O okolicznościach tego wydarzenia źródła milczą. Niektórzy badacze²² skłonni byli łączyć uwięzienie Mroczi z wyprawą książąt wielkopolskich i Konrada głogowskiego na dzielnicę wrocławską, którą to wyprawę źródła datują na wrzesień 1254 r.²³ Dokonali oni dlatego, bez większego uzasadnienia, przesunięcia tej wyprawy o rok wcześniej. Taki zabieg co prawda pozwala znaleźć okoliczności i czas uwięzienia Mroczi, jednak źródłowo jest bezpodstawny. Relacja źródeł dotycząca wyprawy z września 1254 r. nie wymienia w ogóle kasztelana

ryczyńskiego jakoby wziętego do niewoli. Charakterystyczne, że tym razem podkreślono ominięcie posiadłości kościelnych, których zniszczenie w czasie wyprawy z marca 1254 r. stało się przyczyną nałożenia na kraj Przemysła interdyktu.

Wyrażone tu wątpliwości oczywiście nie wyjaśniają, kiedy Mroczo dostał się do niewoli Przemysła, lecz - jak sądzimy - nie ma dostatecznych podstaw, aby wyprawę z września 1254 r. uznać za odbytą o rok wcześniej²⁴. Nie wyklucza to możliwości jakiegoś napadu Przemysła w 1253 r. nie odnotowanego przez źródła²⁵, lub - co jest także do przyjęcia - akcji Henryka III na rzecz rewindykacji wielkopolskich posiadłości swego ojca, podczas której Mroczo mógł dostać się do niewoli. Faktem jest, że w drugiej połowie 1253 r. Mroczo znalazł się w rękach Przemysła I, a książę Henryk nie spieszył się z uiszczeniem okupu. Oszczędny i rozsądny Henryk uznał, że wysokość okupu jest zbyt duża, a na wrocławskim dworze nie wszyscy zapewne możni byli szczerymi zwolennikami powrotu Mroczi z wielkopolskiej niewoli. Spotkanie Henryka III z Konradem w Głogowie w grudniu 1253 r. wiązało się również ze staraniami Henryka o uwolnienie kasztelana ryczyńskiego. Zwraca uwagę obecność podczas tego zjazdu księcia biskupa Tomasza, który zapewne wspierał Henryka w jego zabiegach wykorzystania wpływów Konrada na wielkopolskim dworze dla uwolnienia swego kasztelana. Zabiegi te nie przyniosły widocznych rezultatów, załamując się bądź to na dworze głogowskim, bądź to, co bardziej prawdopodobne, wskutek bezkompromisowego stanowiska Przemysła.

Zwlekanie z zapłaceniem okupu za Mroczkę nie było jedynym powodem najazdu Przemysła I w marcu 1254 r. W istocie chodziło o sparaliżowanie rewindykacyjnych zabiegów

Henryka III wobec ziem Wielkopolski, poprzez wyniszczającą dzielnicę wrocławską wyprawę, demonstrującą siłę Przemysła I²⁶. Wyprawę tę, jak wynika ze źródeł, prowadził sam Przemysł I, bez współdziałania z występującymi z reguły u jego boku Bolesławem Pobożnym i Konradem głogowskim. Nieobecność tego ostatniego w najeździe na księstwo wrocławskie może świadczyć nie tylko o poprawnych stosunkach między Wrocławiem a Głogowem, lecz także może być świadectwem, że próby pozyskiwania Konrada przez Henryka miały szansę powodzenia.

Najazd Przemysła na Oleśnicę, jak wspominaliśmy, nastąpił w czasie pobytu we Wrocławiu opata Obizona. Ten prawdopodobnie pod wpływem biskupa Tomasza rzucił na Przemysła klątwę, a Wielkopolskę obłożył interdyktem. Nałożenie kar kościelnych na księcia Wielkopolski spowodowało chwilowe zaniechanie działań wojennych w okresie wiosny i lata 1254 r.

Jednak położenie Mrocзки w dalszym ciągu nie uległo zmianie i przebywał on w wielkopolskiej niewoli. W tej sprawie zwołał Henryk III w dniu 4 czerwca 1254 r. wiec do Wrocławia, w którym uczestniczyli książęta Bolesław i Konrad, biskup Tomasz, kanclerz Konrada Rambold i szereg innych możnych²⁷. Radzono nad oswobodzeniem kasztelana Mrocзки i wydawano zarządzenia w sprawie budowy grodów. Nie jest pewne, czy był to wiec podobny do tego, jaki odbył się we Wrocławiu 10 lat wcześniej, z udziałem całej ludności wolnej²⁸. Teraz raczej doszło do międzydzielnicowego zjazdu książąt i dostojników w celu podjęcia wspólnych kroków w stosunku do Wielkopolski. Sądząc po rezultatach owego wiecu, książę Henryk kategorycznie odrzucał możliwość zapłacenia okupu za komesa Mroczkę, a spodziewając się kolejnego ataku Przemysła, postanowio-

no umocnić system obronny dzielnicy poprzez budowę grodów. Z dalszego przebiegu wypadków wynika, że Konrad mógł na zjeździe wrocławskim reprezentować odmienne stanowisko i skłaniać się ku kompromisowemu załatwieniu sprawy. Ponieważ jego zdanie nie znalazło posłuchu, znajdujemy Konrada we wrześniu 1254 r. u boku Przemysła i Bolesława Pobożnego, pustoszących ziemie księstwa wrocławskiego. Siły wielkopolsko-głogowskie zniszczyły okolice Trzebnicy i Cerekwicy, a przekroczywszy Odrę złupiły Leśnicę²⁹. Najazd, o wyraźnie łupieskim charakterze, miał skłonić Henryka do ustępliwości w sprawie Mrocзки i zapobiec ewentualnym próbom rewindykacji ziem wielkopolskich podejmowanych przez księcia Wrocławia.

Henryk III jednak nie dał się zastraszyć. Pragnąc pokazać, że nie przystanie na proponowaną cenę wykupu Mrocзки, mianował kasztelanem Ryczyna Jana z Wierzbna, którego widzimy na tym urzędzie już 18 XI 1254 r.³⁰ Mroczko sam musiał zadbać o siebie i w celu zebrania środków na zapłacenie okupu sprzedał księciu Grodków³¹. Niewątpliwie zrażony do Henryka III, zaoferował swoje usługi księciu opolskiemu i jako wojewoda opolski pojawia się w dokumentach z roku 1258³².

Na dokumencie z 18 XI 1254 r., w którym na kasztelanii ryczyńskiej pojawia się Jan z Wierzbna, znajdujemy wśród świadków biskupa Tomasza oraz książąt Bolesława i Konrada, w otoczeniu swych kasztelanów i urzędników³³. Mamy więc do czynienia z ponownym międzydzielnicowym zjazdem, który miał zakończyć nieporozumienia między książętami Śląska i prawdopodobnie omówić sytuację, jaką stwarzał konflikt czesko-węgierski.

22 września 1253 r. zmarł Waclaw I³⁴, a rządy po nim objął jego syn Przemysł Ottokar II. Występowanie po stro-

nie Beli IV książąt polskich zwróciło uwagę Przemysła na możliwość osłabienia swego przeciwnika przez pozyskanie dla swych planów tych, na ogół z nim spokrewnionych, władców. Tuż po uroczystościach kanonizacyjnych św. Stanisława, które miały miejsce 8 września 1253 r., zwrócił się Ottokar do biskupa krakowskiego Prandoty, z prośbą o przysłanie do Pragi relikwii świętego. Prandota przychylnie ustosunkował się do tej prośby i relikwie św. Stanisława 22 X 1253 r. uroczystie złożono w katedrze praskiej³⁵. W tym, zręcznym posunięciu Ottokara należy widzieć pierwszy krok na drodze pozyskania, za pośrednictwem Prandoty, Bolesława Wstydlwego dla planów Pragi. Nie jest wykluczone, że pomysł takiego sposobu nawiązania kontaktów Ottokara z Krakowem wyszedł z kręgów wrocławskiego, bądź to książęcego bądź to biskupiego dworu, gdyż Wrocław także o relikwie św. Stanisława zabiegał, z równie pozytywnym skutkiem³⁶.

Większego niż w Krakowie efektu swych starań o pozyskanie sojuszników polskich mógł spodziewać się Przemysł wśród spowinowaconych z nim książąt Śląska. Listopadowy zjazd władców Śląska, oprócz zakończenia wzajemnych sporów i walk, miał przynieść także ustalenie wspólnego politycznego stanowiska, wobec spodziewanej wizyty we Wrocławiu dostojnego gościa, władcy Czech. Przemysł Ottokar postanowił bowiem spełnić przyrzeczenie dane papieżowi i zorganizować wyprawę na Prusy. Książęta Śląska musieli omówić swój ewentualny udział w planowanej przez Ottokara wyprawie na Prusy, jak również możliwości udzielenia pomocy stronie czeskiej w razie walk z Węgrami. Jaki był zaś wynik tych rozmów, możemy się tylko domyślać z dalszego przebiegu wypadków.

Przemysł Ottokar zawitał do Wrocławia na Boże Na-

rodzenie 1254 r. Przyjmowali go tutaj z wielkim uszanowaniem książe ta śląscy oraz biskup Tomasz³⁷. Tu, podczas krótkiego pobytu Ottokara³⁸, doszło na pewno do rozmów, mających na celu związanie książe ta śląskich z dworem praskim. Wsparcie dla tej idei otrzymał Ottokar zapewne ze strony swej ciotki, księżny Anny i Henryka, któremu był potrzebny silny sojusznik dla jego wielkopolskich planów. Znając dobrze polskie stosunki Henryk III mógł być dla Ottokara doradcą w jego planach pozyskania innych książe ta polskich, szczególnie Władysława opolskiego i Bolesława Wstydlwego, dotychczasowych stronników Beli IV. Z kolei dzięki temu powiązaniu z dworem czeskim uzyskiwał Henryk załatwienie sprawy swego młodszego brata, Władysława. Pokierowanie karierą Władysława przez władcę Czech oznaczało dla Henryka III nie tylko ubytek kosztów związanych z utrzymaniem młodszego brata³⁹, lecz także czyniło księcia Wrocławia faktycznie jedynowładcą swej dzielnicy. W czasie tego pobytu Ottokara we Wrocławiu zdecydowano chyba o karierze Władysława, który już był młodzieńcem, bo liczył około 17 lat. Powołanie Władysława przez Ottokara na stanowisko proboszcza kapituły wyszehradzkiej, co równało się kanclerstwu czeskiemu, mogło nastąpić już w 1255 r., jako bezpośredni skutek wrocławskiego zjazdu⁴⁰.

Sprawa pozyskania książe ta polskich była dla Ottokara ważniejsza niż wyprawa na Prusy, gdzie nie zabawił zbyt długo, skoro już 6 lutego 1255 r. znalazł się w Opawie⁴¹. Do powrotu skłoniły Ottokara bądź to zarysowujące się plany ofiarowania mu rzymskiej korony królewskiej⁴², bądź to napad Władysława opolskiego na Czechy⁴³. Nie ustawał też Przemysł Ottokar w próbach pozyskania innych książe ta polskich, a szczególnie Bolesława Wstydlwego. 20 lipca

1255 r.⁴⁴ zwrócił się do biskupa krakowskiego Prandoty z podziękowaniem za otrzymane relikwie św. Stanisława. Puszczając w niepamięć niedawne zniszczenie ziemi opawskiej, pod warunkiem wypuszczenia jeńców, obiecuje Ottokar biskupowi pomoc w każdej potrzebie. Sam biskup zaś ma mu dopomóc do zjednoczenia wszystkich ksiąząt polskich z królem Czech *indissolubilis federis. et amicitie vinculo*⁴⁵. Ziemię tych ksiąząt, szczególnie Bolesława Wstydlwego, obiecuje Przemysł Ottokar bronić przed wszelkimi napadami, przede wszystkim pogan i schizmatyków.

Zabiegi te jednak nie przyniosły spodziewanych efektów. Nie miał Bolesław żadnego interesu w przystępowaniu do sojuszu z władcą Czech, który sam sobie wyznaczał w tym przymierzu naczelną rolę⁴⁶. Mimo iż istnieli na dworze krakowskim zwolennicy takiego przymierza w osobach kasztelana Michała i wojewody Klemensa z rodu Gryfitów, do których skłaniał się prawdopodobnie biskup Prandota, a na pewno należał wpływowy franciszkanin Bartłomiej z Pragi, nie udało się im odciągnąć Bolesława od sojuszu z Węgrami⁴⁷. Akcja pozyskiwania ksiąząt polskich dla przymierza z Czechami powiodła się jednak w stosunku do Władysława opolskiego. W roku 1255 doszło do załagodzenia zatargów między Władysławem a biskupem ołomunieckim Brunonem⁴⁸. To pozwoliło na zawarcie gdzieś na początku 1256 r. układu między księciem Opola a Ottokarem, czego rezultatem była trwała przyjaźń obu władców⁴⁹.

Stronnictwo węgierskie w Polsce także mogło przypisać sobie w 1256 r. sukces w postaci pozyskania księcia kaliskiego, Bolesława Pobożnego. Doszło bowiem do ożenku Bolesława z córką Beli IV, Jolentą Heleną, wychowywaną na krakowskim dworze swej rodzonej siostry Kingi, żony Bolesława Wstydlwego, który, jak oświadcza Długosz, wy-

swatał to małżeństwo⁵⁰. Był to dla stronnictwa prowęgierskiego cenny sojusznik, szczególnie wobec zmiany frontu przez Władysława opolskiego. Jego wartość polegała nie tyle na możliwości czynnego wystąpienia Bolesława Pobożnego w walkach na terenie Czech, co na stwarzaniu zagrożenia dla książąt śląskich, uniemożliwiającego im aktywny udział po stronie Ottokara.

Jednak obóz proczeski w Polsce potrafił także skutecznie zaszachować Bolesława Pobożnego. W połowie 1257 r. doszło do ślubu księcia kujawskiego Kazimierza Konradowicza z Eufrozyną, siostrą Władysława opolskiego⁵¹. Stosunki Bolesława Pobożnego z Kazimierzem kujawskim nie układały się na ogół pomyślnie, czego powodem była ich rywalizacja o kasztelaninę łądzką. Rychło też, bo już w 1258 r. rozpoczęła się nowa faza tego konfliktu⁵², co ograniczyło znaczenie faktu pozyskania przez stronnictwo węgierskie Bolesława Pobożnego. W efekcie dalszych przymierzy wytworzyły się dwa obozy książąt, z których jeden stanowili Bolesław Wstydlivy, Bolesław Pobożny, Warcisław dymiński, Daniel halicki i Ziemowit mazowiecki, a w skład drugiego wchodził Władysław opolski, Kazimierz Konradowicz i Świętopełk. W końcu lat pięćdziesiątych XIII w. punktem zapalnym, który spowodował walkę między tymi obozami, była sprawa kasztelanii łądzkiej. Konflikt ten uniemożliwił aktywne wystąpienie Bolesława Pobożnego po stronie węgierskiej, a co dla obozu proczeskiego było ważniejsze, angażował także siły Bolesława Wstydliwego⁵³.

W sytuacji, gdy Bolesław Pobożny znalazł się w obozie antyczeskim, mógł Henryk III liczyć na większe poparcie Ottokara dla swoich planów rewindykacyjnych wobec ziem wielkopolskich. Na pewno przy poparciu władcy Czech podjęli książęta śląscy akcję dyplomatyczną na terenie kurii

rzymskiej, która miała dać im prawne podstawy do dalszych kroków wobec wielkopolskich książąt. Pod koniec 1256 r. zwrócił się Henryk III przez celowo wysuniętego na plan pierwszy Władysława do papieża Aleksandra IV z prośbą o zatwierdzenie ugody granicznej z 1234 r., która oddawała Wielkopolskę aż po rzekę Wartę pod śląskie panowanie. Prośba ta spotkała się z życzliwym i szybkim odzewem, gdyż papież w połowie stycznia 1257 r. wydał starającym się, wobec zagubienia bulli Grzegorza IX z 1235 r., jej odpis z regestów papieskich, posiadający tę samą moc prawną, co oryginał zaginiony⁵⁴.

Akcja dyplomatyczna Henryka III całkowicie się powiodła, o czym świadczy inny dokument Aleksandra IV z 23 XII 1256 r.⁵⁵ Papież poleca w nim biskupom ołomuńskiemu i lubuskiemu rozpatrzenie skargi książąt Władysława, Henryka i Konrada na nie wymienionych z imienia książąt polskich, którzy po śmierci ojca książąt Śląska zagarnęli gwałtem należące do nich wspólnie dobra. Mimo że dokument nie wymienia Bolesława Rogatki, to nie ulega wątpliwości, że występował on razem ze swymi braćmi, gdyż inna bulla papieska z tegoż samego dnia bierze w opiekę Stolicy Apostolskiej wszystkich czterech synów Henryka Pobożnego⁵⁶. Skutecznie przeprowadzona akcja dyplomatyczna była rezultatem współdziałania wszystkich książąt Śląska pod przewodnictwem Henryka Białego, który, aczkolwiek nie był seniorem, uważał się jednakże, jako pan Wrocławia, za spadkobiercę ziem należących do jego dziada i ojca, a jego stosunki z kurią papieską i dworem czeskim czyniły te starania realnymi.

Realizowany przez Henryka III już od 1253-4 r. plan pozyskiwania swoich braci dla akcji rewindykacji ziem wielkopolskich zaowocował ostatecznie w l. 1256-7, kiedy

to dotychczasowy stronnik i powinowaty książąt wielkopolskich, Konrad głogowski, znalazł się u boku swoich braci⁵⁷. Wysunięto również na plan pierwszy w owych zabiegach osobę księcia Władysława, cieszącego się poważaniem w Rzymie i mającego poparcie władcy Czech, który, choćby tylko z racji niedawnego przyłączenia się Bolesława Pobożnego do obozu prowęgierskiego, gotów był poprzeć każdy krok skierowany przeciwko książętom Wielkopolski.

Pomyślnie zrealizowana akcja dyplomatyczna, zmierzająca do przywrócenia śląskiego panowania w części Wielkopolski, wymagała teraz sił i środków dla jej wprowadzenia w życie. Do rozpoczęcia kroków zaczepnych przeciwko książętom Wielkopolski konieczne było wspólne wystąpienie wszystkich synów Henryka Pobożnego. Tymczasem w momencie wydawania przez papieża tak korzystnych dla śląskich władców decyzji, na Śląsku trwał bardzo poważny konflikt między władzą świecką a biskupstwem wrocławskim. 2 października 1256 r. Bolesław Rogatka napadł na przebywającego w miejscowości Górka biskupa Tomasza i razem z prepozytem wrocławskim Bogusławem i kanonikiem Ekardem z Kałkowa wziął ich do niewoli⁵⁸. Obrabowanego i ogołoczonego z wierzchnich szat biskupa zmusili Niemcy najemnicy Rogatki do jazdy konnej, co ociążałemu Tomaszowi przysporzyło dodatkowej udręki. Wzruszyło to jednego z nastpników, który ze względu na zimno odział biskupa w jakąś szorstką lichą szatę i stare buty. Tak przybyli do Wlenia, gdzie osadzono Bogusława i Ekarda, natomiast biskupa wożono od grodu do grodu, by ostatecznie wtrącić go do legnickiej wieży. Jedynym motywem takiego niegodnego potraktowania biskupa przez księcia, który wymieniają źródła wielkopolskie, było wymuszenie okupu dla opłacenia służących Bolesławowi Niemców. Był to jednak jeden z wie-

lu motywów, jak świadczą o tym słowa: sed in omnibus causis.

Długosz podaje może właściwy powód tego napadu Bolesława na biskupa Tomasza. Bowiem w czasie późniejszego synodu łęczyckiego z października 1257 r. uwolniony już w tym czasie biskup Tomasz miał się spotkać z ogólną krytyką za wyrażenie zgody na żądanie Bolesława zamiany dziesięciny snopowej na pieniężną. Ustępstwo biskupa Tomasza uznano za haniebny układ, gwałcący wolności Kościoła i chwalebny zwyczaj Polski, z którego słynęła u obcych narodów. Na swe usprawiedliwienie mógł Tomasz przytoczyć swoją bojaźń i udręki, jakie cierpiał w niewoli oraz przyrzekł, że układów dotyczących zamiany dziesięciny snopowej na pieniężną nie dotrzyma⁵⁹. Wnosząc z przewlekłości tego zatargu, z późniejszego zaangażowania się Henryka III i Władysława w celu załagodzenia sporu między Bolesławem a biskupem, jest prawdopodobne, że główna przyczyna uwięzienia Tomasza leżała w chęci wymuszenia na nim zmian w sposobie pobierania dziesięciny⁶⁰.

Napad i uwięzienie biskupa wrocławskiego musiały wywołać reakcję władz kościelnych. Na odbytym jeszcze z końcem października zjeździe arcybiskup gnieźnieński Pełka obłożył Bolesława klątwą, która we wszystkich kościołach została ogłoszona przy akompaniamencie dzwonów i rzucaaniu zapalonych świec na ziemię⁶¹. Równocześnie skarga wrocławskiej kapituły do kurii rzymskiej spowodowała bullę papieską z 13 XII 1256 r., w której to papież Aleksander IV nakazuje arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, biskupowi krakowskiemu i włocławskiemu, w razie odmowy uwolnienia przez Bolesława więzionych, ogłosić ekskomunikę legnickiego księcia, obłożyć jego dzielnicę interdyktem oraz odjąć mu lenna kościelne i patronat nad kościołami, a w os-

tateczności wezwać do pomocy władzę świecką⁶². Na niewiele to się zdało, gdyż książę Bolesław trwał w swym uporze, nie dbając ani o swoją cześć ani o zbawienie duszy. Nowa bulla papieża z 30 III 1257 r. nakazuje arcybiskupom magdeburskiemu i gnieźnieńskiemu ogłosić krucjatę przeciwko Bolesławowi⁶³. Zanim jednak papieska bulla dotarła do Polski, biskup wrocławski znalazł się na wolności. Trzymany w niewoli od ponad pół roku biskup, zakuty w kajdany i pozbawiony duszpasterskich posług, wobec rozłączenia go z jego kapelanem i powiernikiem Ekardem, zgodził się ostatecznie zapłacić część pieniędzy, a za resztę dać zakładników. Prócz tego, jeżeli wierzyć Długoszowi, wyraził biskup zgodę na zmianę sposobu pobierania dziesięciny. To wszystko pozwoliło mu odzyskać wolność w dzień Wielkanocy, przypadający w 1257 r. na 8 kwietnia⁶⁴.

Na tym nie zakończyła się jednak sprawa uwięzienia biskupa wrocławskiego przez legnickiego księcia. Jeszcze tegoż roku, 14 października odbył się synod prowincjonalny w Łęczycy, gdzie w obecności całego episkopatu polskiego wraz z uwolnionym biskupem Tomaszem, arcybiskup Pełka ogłosił krucjatę przeciwko Bolesławowi Rogatce⁶⁵. Krucjata, której podstawę prawną stanowiła papieska bulla z 30 III 1257 r., miała być podjęta nie w celu uwolnienia Tomasza, cieszącego się już wówczas wolnością, lecz stanowiła kontynuację sporu między władzą kościelną a świecką. Kościół polski uznał poniżenie autorytetu jednego ze swych czołowych przedstawicieli za akt niedopuszczalny i postanowił prowadzić walkę nie tylko dla uzyskania rekompensaty za krzywdę biskupa, lecz także dla uczynienia kolejnego kroku na drodze do zdobycia rzeczywistej przewagi władzy kościelnej nad świecką. Istota zagadnienia

tkwiła w ustępstwie Tomasza w sprawie sposobu pobierania dziesięcin, co spowodowało znaczne uszczuplenie dochodów Kościoła w całej dzielnicy śląskiej. Była to także sprawa precedensowa, mogąca pociągnąć za sobą podobne posunięcia władzy świeckiej w innych częściach Polski.

Do ogłoszonej krucjaty nie doszło, gdyż jej główny powód, fakt uwięzienia biskupa, nie istniał już w momencie jej ogłaszania. Przerażony Bolesław starał się obciążyć winą za swój niegodziwy czyn Henryka wrocławskiego i Konrada głogowskiego oraz pewnych ich dostojników, oskarżając ich o współudział w uwięzieniu biskupa. Już współczesne źródła nie dawały tym oskarżeniom wiary⁶⁶, jednakże część literatury przedmiotu przychyliła się do uznania winy młodszych braci Rogatki⁶⁷. Twierdzenie późniejszego źródła: "his Thomas primus de consilio principum captus fuit per Boleslaum Legnicense"⁶⁸, pozwoliło J. Mularczykowi na sformułowanie sądu, iż Henryk III wziął bezpośredni udział w ataku na biskupa Tomasza w dniu 2 X 1256 r.⁶⁹. Tymczasem najbliższe czasowo źródła wielkopolskie, nie mające powodów do oszczędzania książąt śląskich, a szczególnie Henryka, wyraźnie nie dają wiary w oskarżenia Rogatki. Jedynie Długosz powiada: "dux enim Wratislaviensis Henricus - sive mansuetudo sive pusillanimitas id faciebat, nam et a nonnullis de consensu ad capiendum episcopum dato insimulatus est - a capitulo Wratislaviensi, quatenus de liberando episcopo novaret operam, rogatus, rem silencio et dissimulatione absolvit"⁷⁰. O prośbie kapituły wrocławskiej o interwencję na rzecz biskupa, skierowanej do Henryka inne źródła milczą. Nie jest wykluczone, że takowa miała miejsce, gdyż rzeczą naturalną byłoby zwrócenie się przedstawicieli miejscowego duchowieństwa o pomoc do władcy tery-

torium, w którym leżała siedziba uwięzionego biskupa. Jednakże skierowanie takiej prośby do księcia Wrocławia przeczyłoby tezie o udziale Henryka III w zamachu na biskupa Tomasza. Trudno uznać, że kapituła zwracała się o pomoc do jednego ze sprawców porwania. Można się zastanawiać, czy tak jak to niektórzy, zdaniem Długosza, sądzili, Henryk nie był cichym inspiratorem tego podstępnego kroku Rogatki, lecz wtedy należałoby odpowiedzieć sobie na pytanie, jaki miałby w tym interes.

Brak interwencji Henryka na rzecz biskupa, jeżeli mamy wiarę Długoszowi, nie przemawia także jednoznacznie za udziałem księcia Wrocławia w zamachu z 1256 r. Nieskory był Henryk do trwonienia sił i środków na zbrojną interwencję, co uwidoczniło się już, gdy w niewoli znalazł się wierny jego komes, Mroczo z Pogorzeli. Obiektywnie zaś patrząc, żądania Bolesława wobec biskupa, szczególnie w zakresie dziesięciny pieniężnej mającej obowiązywać na całym Śląsku, były na rękę także pozostałym synom Henryka Pobożnego. W świetle późniejszych dokumentów należy sądzić, że pobierali oni dziesięcinę zgodnie z umową biskupa z Bolesławem. Nie oznacza to, że inspirowali oni tak nierozważny czyn swego najstarszego brata. Mając na uwadze swe polityczne plany szczególnie wobec Wielkopolski, nie mogli angażować się w awanturę, która te zamiary zupełnie niweczyła. Późniejszy przebieg wypadków tylko zmusił Henryka wrocławskiego do występowania w roli poręczyciela odszkodowań swego brata za krzywdy wyrządzone biskupowi, co nie stanowi dowodu na jego udział w napadzie na biskupa w 1256 r.

Jednak źródła odnotowały pewną interwencję księcia śląskiego na rzecz biskupa Tomasza. Otóż Rocznik kapituły poznańskiej informuje pod rokiem 1257: "idem Boleslaus

dux rogavit fratrem suum nobilem virum dominum Conradum ducem Glogouie, ut ad visitandum ipsum usque in castrum Legnicz veniret, et hoc sub fraude et dolo, cogitans ipsum Conradum captivare. Dux autem Conradus sciens per quendam modum sibi talem casum imminere et volens experiri, utrum esset hoc quod senserat, sicut et verum fuit nisi sibi caucius previderet, tamen committens se fortune et accipiens secum homines sufficientes arma secrete defferentes iter arripuit ad fratrem et cum esset prope iam dictum castrum, reliquit quosdam armatos in latibulis, qui expectarent finem bonum vel malum; cum aliis vero castrum intravit. Quem frater Boleslaus benigne quantum extrinsecus et effectuose recepit, sed in corde latebat fraus et dolus. Dominus autem C(onradus) cum videret Theutonicos, qui erant circa fratrem eius B(oleslaum), fere omnes ascendisse turres ad custodiendum et circumspiciens in castro circa fratrem suum paucos homines, quod ei ille machinabatur, in hoc ei vicem reddidit. Quod in eodem castro dominus C(onradus) ducem B(oleslaum) captivavit et citissime, ne Theutonici descenderent de turribus et dominum suum... reciperent, eo detento de castro exsiluit et captivum deduxit in Glogouiam et custodie mancipavit⁷¹.

Czy to uwięzienie Bolesława przez jego brata Konrada miało jakikolwiek związek z ogłoszeniem przez Kościół klątwy i krucjaty przeciwko legnickiemu księciu? Źródła wielkopolskie zdają się przeczyć takiej interpretacji, sprowadzając cały konflikt do kolejnej podstępnej i zdradliwej próby uwięzienia Konrada przez Bolesława Rogatkę. Jedynie Długosz dodaje, iż Konrad uwięzionego Bolesława "nec prius dimisit, donec omnem pecuniam per Thomam episcopum Wratislaviensem datam et dandam, ab eo predantem predatus exigeret"⁷².

Możliwość występowania Konrada w interesie biskupa Tomasza staje się jeszcze bardziej prawdopodobna jeżeli zwrócimy uwagę na fakt pobytu biskupa w Głogowie już 15 IV 1257 r.⁷³, a więc w tydzień po jego uwolnieniu. Ta wizyta Tomasza w Głogowie prawie natychmiast po wypuszczeniu go przez Bolesława z niewoli zdaje się ostatecznie uwalniać Konrada od podejrzeń o współudział w uwięzieniu biskupa. Jest wielce prawdopodobne, że celem pobytu biskupa wrocławskiego w Głogowie było skłonienie Konrada do akcji przeciwko Bolesławowi.

Planowanie przez Bolesława uwięzienia swego brata Konrada w sytuacji, w jakiej Rogatka znalazł się w 1257 r., nie wydaje się możliwe. Biorąc nawet pod uwagę typową dla Rogatki nierozwagę, to jednak wobec obłożenia go klątwą i ogłoszenia przeciwko niemu krucjaty musiał on dążyć raczej do szukania sprzymierzeńców, a nie do pomnażania swoich wrogów. Natomiast zgoła fantastycznie wygląda dokonane przez Konrada porwanie Rogatki z jego własnego zamku w Legnicy, na oczach najemników niemieckich, którzy rzekomo zastawili pułapkę na głogowskiego księcia. Już samo zaproszenie Konrada na ucztę do Legnicy winno być przez niego odrzucone z uwagi na ciążącą nad Rogatką klątwę. Wszystko to wskazuje na zupełnie inny powód uwięzienia Rogatki. Wyprawę do Legnicy podjął Konrad w porozumieniu z uwolnionym już biskupem Tomaszem. Tu pojmał i uwięził zupełnie nie spodziewającego się ataku brata Bolesława. Relacja o planowanej przez Rogatkę i jego Niemców zasadzce ma swą genezę w antyniemieckim nastawieniu źródeł wielkopolskich, które w ten sposób próbują przedstawić przewrotność Niemców, a także usprawiedliwić podstępny charakter akcji Konrada.

Co do daty uwięzienia Rogatki i czasu trwania jego

niewoli trudno jest cokolwiek pewnego powiedzieć. Niewątpliwie zamach na Rogatkę nastąpił już po uwolnieniu biskupa Tomasza i jego wizycie w Głogowie, a więc po 15 IV 1257 r. Nie dysponujemy żadnym dokumentem Bolesława, który byłby datowany na okres od kwietnia 1257 r. do lutego 1258 r.⁷⁴, jednak trudno stwierdzić, że powodem tego braku była jego niewola w Głogowie. Źródła omawiające październikowy synod w Łęczycy nie wspominają o uwięzieniu Rogatki, a ogłoszenie tutaj krucjaty przeciw niemu nie miałoby sensu w wypadku jego niewoli u Konrada. Istnieje więc możliwość, że Konrad uwięził swego brata dopiero po decyzjach łęczyckiego synodu. Mamy potwierdzone kontakty biskupa Tomasza z księciem Konradem także i z września 1257 r.⁷⁵ Zamach na wolność Rogatki po ogłoszeniu przez episkopat polski krucjaty przeciwko Bolesławowi czyniły z Konrada zbrojne ramię Kościoła, z którego nakazu dokonał uwięzienia swego brata. Wszystko to jednak pozostaje w sferze domysłów.

Nie uzyskał zaś Konrad na pewno, jak chce tego Długosz, pieniędzy od Rogatki, które mu dał biskup Tomasz. Pieniądze otrzymane przez Bolesława od biskupa zapewne zostały wypłacone służącym mu najemnikom niemieckim, a suma, którą jeszcze Tomasz miał uiścić, nie zostałaby przekazana na ręce Konrada. Jeżeli nawet Konrad otrzymał jakieś pieniądze za uwolnienie Bolesława, to na pewno nie trafiły one do rąk biskupa Tomasza. W późniejszych dokumentach Henryk III poręcza w imieniu swojego brata Bolesława zapłacenie 2 000 grzywien, na którą to sumę oszacował Rogatka wolność biskupa⁷⁶. Wyklucza to możliwość wcześniejszego przekazania przez Konrada pieniędzy ewentualnie otrzymanych za wolność Bolesława.

Uzyskanie przez biskupa Tomasza wolności nie zakoń-

czyło konfliktu między Kościołem a władzą świecką. Kościół, oprócz ostrego sprzeciwu wobec tak haniebnego potraktowania jednego ze swych czołowych przedstawicieli, musiał się zająć sprawą ważniejszą. Był nią układ Tomasza w sprawie zamiany dziesięciny. Jest prawdopodobne, że tą kwestią zajął się następny synod we Wrocieryżu, odbyty we wrześniu 1258 r., w którym wziął również udział biskup Tomasz⁷⁷. Obecność we Wrocieryżu także proboszcza Bogusława, współtowarzysza niewoli Tomasza, potwierdzałyby zakres spraw omawianych na tym synodzie. Trudno cokolwiek powiedzieć o postanowieniach tego synodu w sprawach śląskich, być może, że wywarły one jakiś skutek i skłoniły Bolesława do szukania porozumienia z biskupem.

Pewną rolę w załatwieniu przewlekłego sporu między władzą świecką a kościelną na Śląsku, odegrały namowy i pośrednictwo w rokowaniach franciszkanów, a szczególnie sławnego kaznodziei Bertolda z Regensburga, prowincjała polskiej prowincji Sławoty, kustosza wrocławskiego Szymona oraz brata Herborda. To zaangażowanie się franciszkanów w zlikwidowanie konfliktu między Bolesławem a biskupem Tomaszem wskazywałoby być może, że stanowisko tego zakonu w sporze było podobne do tego, jakie zajął wobec zatargu Henryka IV z Tomaszem II. W tym przypadku nie mamy na to dowodu, lecz faktem jest, że w momentach kościelno-politycznych sporów franciszkanie opowiadali się najczęściej po stronie władzy świeckiej. Takie stanowisko zjednywało im na ogół wielkie poparcie książąt XIII w.⁷⁸ Poparcie franciszkanów dla Bolesława jest prawdopodobne, zważywszy na długotrwałość oporu Rogatki wobec Kościoła, mimo klątwy i interdaktu, jakie na niego nałożono. Dopiero gdy sytuacja stawała się groźna, podjęli się franciszkanie roli mediatorów. Przy ich pośrednictwie

2 XII 1258 r. w klasztorze Franciszkanów w Złotoryi Bolesław Rogatka przyrzekł, że ze swymi 100 rycerzami, w pokutnym stroju i boso odbędzie drogę ze Złotoryi do katedry we Wrocławiu. Następnie obiecał wyrządzone szkody wynagrodzić, w przyszłości dóbr i dziesięcin Kościoła nie naruszać oraz uwolnić pięciu biskupich zakładników⁷⁹. Nieodnotowanie tego "pójścia do Canoasy" księcia Bolesława przez źródła narracyjne - które zapewne nie przeoczyłyby tak barwnego widowiska, będącego symbolem zwycięstwa Kościoła nad władzą świecką - świadczy prawdopodobnie o tym, że Bolesław nie dotrzymał swych przyrzeczeń i pokuty nie odbył.

Konflikt z biskupem trwał więc dalej, a jego przewlekłość zmusiła do zaangażowania się w nim Henryka Białego. Zainspirowany do tej działalności został książę wrocławski prawdopodobnie przez Przemysła Ottokara, w którego otoczeniu przebywał 5 stycznia 1259 r. w Brnie⁸⁰. Wiele spraw musiało być tematem wspólnych narad Henryka z władcą Czech. Spodziewano się już w 1258 r. najazdu Tatarów⁸¹, wobec którego Henryk, pomny na los swego ojca, musiał szukać sprzymierzeńców. Dla władcy Czech ważniejsza była wojna z Węgrami w sprawie Styrii i nakłaniał zapewne Henryka do zakończenia zatargu z biskupem Tomaszem, co ewentualnie pozwoliłoby książętom Śląska na udzielenie mu pomocy⁸². Dokładnych informacji o tematyce rozmów w Brnie nie mamy. Faktem jest, że już 3 czerwca 1259 r. książę wrocławski, za zgodą swego brata Władysława, wynagradza klasztorowi na Piasku szkody, które wyrządził, pobierając w jego dobrach przez 2 lata dziesięcinę małdratową⁸³. Ponieważ nic nie wskazywało na to, aby Bolesław mógł spełnić żądania biskupa Tomasza i wypłacić mu odszkodowanie, zmuszony był Henryk wziąć tę

sprawę w swoje ręce. W dniu 8 III 1260 r.⁸⁴ na zamku biskupim w Nysie wydał Henryk dokument w celu pogodzenia swego brata Bolesława z biskupem Tomaszem. W imieniu swego brata poręczył zapłacenie biskupowi 2 000 grzywien srebra, zabezpieczając je na swoim czynszu z wrocławskiej mennicy, z ewentualnym udziałem w tym Konrada. Następnie gwarantował biskupowi zwrot zagrabionych dochodów i zapewniał wszystkie wolności Kościoła od służby i świadczeń, jak również jurysdykcję duchowną we wszystkich sprawach z wyjątkiem spraw gardłowych. Wszystko to powinno było uzyskać zatwierdzenie nieobecnego brata "nie dzielnego" Henryka, Władysława, a książe Konrad miał wystawić osobny przywilej.

W dniu 5 maja 1260 r., tym razem za zgodą swego brata Władysława, udzielił Henryk III kapitule wrocławskiej zezwolenia na pobieranie przez okres 10 lat cła z przewożonego przez Wrocław drewna oraz obiecał w takim samym okresie zapłacić 50 grzywien, za co kapituła miała wycofać swe skargi na księcia Bolesława⁸⁵. W trzy dni później regulują księżęta wrocławscy odszkodowania dla klasztoru Augustianów na Piasku za wyrządzone im szkody⁸⁶.

Załatwienie odszkodowań dla biskupa i instytucji kościelnych pozwoliło papieżowi Urbanowi IV 13 października 1261 r. wydać dokument, w którym poleca arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Januszowi, opatowi klasztoru Kanoników Regularnych na Piasku Stefanowi, oraz prowincjałowi dominikanów na Polskę Szymonowi uwolnić od kłatwy księcia Bolesława, który dał zadośćuczynienie za uwięzienie biskupa Tomasza oraz proboszcza Bogusława i kanonika Ekarda⁸⁷. Doszło do tego dwa miesiące później. 20 grudnia 1261 r. w klasztorze na Piasku we Wrocławiu⁸⁸ Henryk III ponownie przyrzeka biskupowi Tomaszowi za krzywdy i straty, które

poniósł będąc uwięzionym przez Bolesława, zapłacić w okresie 4 lat 2 000 grzywien srebra oraz dodatkowo 211 grzywien srebra i 1 grzywnę złota⁸⁹. W ten sam dzień i w tym samym miejscu arcybiskup gnieźnieński Janusz, opat klasztoru Stefan i prowincjał zakonu Dominikanów na Polskę Szymon, powołując się na polecenie papieskie z 13 października, uwalniają Bolesława Rogatkę od klątwy⁹⁰. Zanim to jednak nastąpiło, Bolesław jako pokutnik przybył pod katedrę wrocławską, gdzie tu zasiadających papieskich delegatów w osobach wymienionych wcześniej dostojników prosił o zdjęcie klątwy. Obiecywał też księżę dotrzymać wszelkich warunków umowy oraz przyrzekł wypłacać przez 6 lat po jednej grzywnie złota na budowę kościoła katedralnego, którą z powodu uwięzienia biskupa wstrzymano. Dopiero wtedy uzyskał Bolesław zwolnienie od klątwy⁹¹. Sam pokutny akt Rogatki był widowym triumfem Kościoła nad władzą świecką. Solidarnie występujący Kościół polski otrzymał nie tylko moralne zadośćuczynienie ze strony władzy państwowej, lecz także zdołał przeciwdziałać uszczuplaniu swych dochodów.

Rozpoczęte już w 1248 r. konflikty Bolesława z biskupstwem wrocławskim nie przyniosły sukcesów władzy świeckiej. Zmuszony był Rogatka poczynić szereg ustępstw na rzecz śląskiego Kościoła z *privilegium fori* na czele, doprowadzając do stanu, że on i jego brat Henryk winni byli biskupowi ogromne sumy pieniędzy, których nie mogli spłacić. W rezultacie zmarnowano szansę odzyskania ziem wielkopolskich, a szukanie poparcia na dworze praskim coraz bardziej zmuszało książąt śląskich do angażowania się w sprawy zupełnie im obce. Odnowiona wojna z Węgrami w roku 1259 zmuszała króla Czech Przemysła Ottokara do szukania sprzymierzeńców wśród książąt śląskich. Z nich po

stronie Czech opowiadali się niezmiennie obydwaj książęta wrocławscy oraz Władysław opolski. Innych władców Śląska próbował Ottokar pozyskać i to w różny sposób. Na początku czerwca 1260 r. przebywał we Wrocławiu Konrad głogowski⁹². Pobyt ten wiązał się z planowanym małżeństwem jego córki Anny z księciem bawarskim, palatynem reńskim Ludwikiem II. Małżeństwo to popierał Ottokar, który tym sposobem pozyskiwał nie tylko Konrada, lecz także odciągał z obozu swoich przeciwników Ludwika, popierającego do niedawna wrogo nastawionego do króla Czech Henryka⁹³. Dla skojarzenia tego małżeństwa gotów był Ottokar zapłacić w ciągu 2 lat posag Anny w wysokości 3 000 grzywien srebra praskiej wagi i to nawet wówczas, gdyby w tym okresie Anna umarła⁹⁴. Główna rola w rozmowach z Konradem w sprawie tego mariażu przypadła zapewne Władysławowi i Henrykowi III. Jak bardzo zależało królowi Czech na tym związku, świadczy fakt, że małżeństwo to zostało zawarte czysto formalnie, gdyż Anna liczyła w 1260 r. najwyżej 10 lat i stąd to odłożenie przez Ottokara wypłaty posagu na okres 2 lat, w czasie których Anna doszłaby do lat sprawnych⁹⁵. Poręczycielami obiecanej sumy uczynił Ottokar biskupa praskiego Jana i kilku innych możnych czeskich⁹⁶. Być może także ojciec Anny wyznaczył dla niej posag⁹⁷.

Czy plan Ottokara wciągnięcia do czynnego udziału w wojnie z Węgrami wszystkich władców Śląska się powiódł, nie możemy w pełni odpowiedzieć. W czerwcowej wyprawie Ottokara z 1260 r. obok Ottona, margrabiego brandenburskiego, księcia karynckiego Ulryka i jego brata arcybiskupa Filipa, wzięli na pewno udział Henryk III i Władysław opolski⁹⁸, co nie wyklucza ewentualnych posiłków wysłanych przez Bolesława Łysego i Konrada głogowskiego. Książętom śląskim przyszło potykać się także z Polakami,

gdyż po stronie węgierskiej razem z siłami ruskimi Daniela i jego synów oraz posiłkami Kumanów znaleźli się Bolesław Wstydlivy i Leszek Czarny⁹⁹.

Siły Przemysła zbierały się w okolicach ujścia Morawy do Dunaju, mając wyznaczony termin koncentracji na 24 VI 1260 r. Zanim wszystkie wojska przybyły, obozujący na drugim brzegu Morawy Węgrzy przeszli rzekę i rozbili część wojsk czeskich. Porażka była tak dotkliwa, że część sił czeskich zamierzała podjąć odwrót, o co oskarżono szczególnie posiłki polskie i brandenburskie¹⁰⁰. Zdołał jednak Ottokar temu przeszkodzić i 12 lipca tegoż roku pod Kressenbrun doszło do walnej rozprawy, w której Węgrzy zostali całkowicie rozbici. Zepchnięci do Morawy, utracili Węgrzy w rzece więcej ludzi niż w bitwie¹⁰¹. Na zawarcie rozejmu, które nastąpiło w końcu lipca lub z początkiem sierpnia, Henryk III już nie czekał. W 10 dni po bitwie pod Kressenbrun znalazł się w Głogowie, gdzie wziął udział w zjeździe książąt śląskich¹⁰². Nie wiadomo, co spowodowało obecność w Głogowie wszystkich synów Henryka Pobożnego, ich matki Anny oraz biskupa Tomasza. Z pewnością Henryk i Władysław relacjonowali przebieg niedawnej kampanii czesko-węgierskiej i bitwy pod Kressenbrun oraz starali się pozyskać pozostałych braci do czynnego zaangażowania się po stronie Ottokara, gdyby zachodziła tego potrzeba. Musiała to być sprawa istotna dla praskiego dworu, skoro wysłano do Głogowa księcia Władysława, chociaż w tym czasie jako kanclerz Czech powinien się zajmować rokowaniami rozejmowymi i pokojowymi z Węgrami. Być może w czasie tego zjazdu w Głogowie Bolesław Rogatka postanowił ściślej związać się z Czechami i wysłać na dwór Przemysła Ottokara swego liczącego już około 20 lat syna, Henryka. W otoczeniu króla Czech na Morawach widzimy Henryka 23 maja 1261 r.¹⁰³

W drugiej połowie 1261 r. doszło do drugiego małżeństwa Przemysła Ottokara z wnuczką Beli IV, Kunegundą¹⁰⁴. W Boże Narodzenie 1261 r. odbyły się w Pradze uroczystości koronacyjne, które uświetniła obecność wielu książąt, w tym i śląskich¹⁰⁵. Wobec nie wymienienia przez źródło imion władców obecnych na koronacji, możemy się tylko domyślać, którzy z nich przybyli na tę uroczystość. Główny stronnik Przemysła, Henryk III wydaje 24 XII 1261 r. dokument¹⁰⁶, co eliminuje jego ewentualny pobyt w tym czasie w Pradze. Nie mogło natomiast zabraknąć przy tej okazji kanclerza Czech, księcia Władysława. Jeszcze 16 grudnia przebywał on we Wrocławiu¹⁰⁷, lecz następnie musiał wyjechać do Czech, gdyż na dokumentach z 20 XII występuje już sam Henryk¹⁰⁸. Prawdopodobny jest udział w uroczystościach koronacyjnych Władysława opolskiego, a biorąc pod uwagę niedawny pobyt syna Rogatki, Henryka, w Czechach, nie jest wykluczone, że i on znalazł się na Boże Narodzenie w Pradze¹⁰⁹.

Zakończenie wojny Ottokara z Belą i zbliżenie czesko-węgierskie stwarzało też możliwości porozumienia między książętami polskimi, pozostającymi dotychczas w dwóch wrogich sobie obozach. Już 29 I 1262 r. w Iwanowicach koło Dankowa nastąpiło spotkanie Bolesława Pobożnego z Bolesławem Wstydlwym¹¹⁰, które było przygotowaniem do rokowań ze stronnictwem proczeskim w Polsce. Prawdopodobnie przy pośrednictwie biskupa Tomasza¹¹¹ doszło w początkach czerwca tegoż roku do udziału Henryka III i Władysława w wiecu w pobliżu Dankowa, na którym obecni także byli Bolesław Wstydlwy i Bolesław Pobożny¹¹². Do pełnej zgody między książętami jednak nie doszło.

Tymczasem Ottokar zacieśniał pokój czesko-węgierski, prowadząc w dalszym ciągu politykę, którą adekwatnie wy-

raża określenie: "heiratspolitik". Ta "polityka małżeń-
ska" Ottokara doprowadziła do ożenku Beli, syna Beli IV,
z córką Ottona brandenburskiego, Kunegundą. Na uroczys-
tości weselne, które odbyły się 6 X 1264 r., przybyli
również goście z Polski, a jednego z książąt polskich Ot-
tokar pasował na rycerza¹¹³. Najprawdopodobniej był to
Henryk, syn Bolesława Rogatki¹¹⁴, kilkakrotnie już spoty-
kany w otoczeniu Przemysła Ottokara. Prawdopodobnie towa-
rzyszył Henrykowi jego ojciec Bolesław i pozostali ksią-
żęta Śląska¹¹⁵.

Z planami umocnienia panowania Ottokara w krajach al-
pejskich wiąże się kariera brata Henryka III, księcia
Władysława. Jak już wspominaliśmy, 25 kwietnia 1265 r.
przy niewątpliwym poparciu władcy Czech, kapituła passaw-
ska wybrała Władysława biskupem¹¹⁶. Ponieważ nie miał on
odpowiedniego wieku ani przewidzianych święceń, po kilku-
miesięcznym pobycie w Passawie udał się do Rzymu. Tu za-
stała go rezygnacja ze stanowiska arcybiskupa salzburskie-
go Ulryka i prośba Ottokara do papieża, aby wakujący u-
rząd nadać Władysławowi. 10 XI 1265 r. papież Klemens IV
mianował Władysława arcybiskupem salzburskim, a biskup-
stwo passawskie dostało się w ręce wychowawcy Władysława,
proboszcza z Wrocławia, Piotra¹¹⁷. Nowo mianowany arcy-
biskup salzburski święcenia kapłańskie otrzymał dopiero
11 VI 1267 r., a konsekracja nastąpiła dzień później,
gdyż w chwili nominacji nie miał jeszcze Władysław wyma-
ganych prawem kanonicznym 30 lat¹¹⁸.

Obsadzenie dwóch biskupich stolic stronnikami Ottoka-
ra wywołało reakcję książąt bawarskich. Wojna rozpoczęła
się jeszcze w 1265 r., a władcy Śląska odgrywali w tym
kolejnym konflikcie także pewną rolę. Jeszcze pod koniec
1265 r. na ziemi arcybiskupstwa salzburskiego najechał

Henryk Bawarski, zajmując je po części¹¹⁹. Wysłanie przez elekta salzburskiego, Władysława, skargi do kurii rzymskiej spowodowało zalecenie papieża Klemensa IV dla biskupa praskiego. Nakazano mu wystosowanie wobec Henryka żądania zwrotu ziem i wynagrodzenia szkód, w razie potrzeby posłużenie się karami kościelnymi, a gdyby i to nie pomogło, zwrócenie się o pomoc do Ottokara¹²⁰. Równoczesna prośba papieska o pomoc, skierowana do samego króla Czech, pozwoliła Ottokarowi przystąpić do wojny niejako z nakazu papieża¹²¹. Na wiosnę 1266 r. znany nam biskup Bruno zajął Salzburg, a równocześnie poczyniono też pewne kroki dyplomatyczne. Prawdopodobnie na początku lat sześćdziesiątych XIII w. zmarła żona Henryka III, Judyta¹²², a owdowiały księżę wrocławski gdzieś w ostatnich latach swego życia ożenił się z Heleną, córką księcia saskiego, Albrechta I¹²³. Równocześnie doszło do zaręczyn córki Henryka Białego, Jadwigi z dziesięcioletnim Henrykiem, synem Albrechta Zwyrodniałego¹²⁴, landgrafa Turynii. Literatura przedmiotu mniema, że zaręczyny te miały miejsce w kwietniu-maju 1266 r.¹²⁵. Właściwe małżeństwo Henryka z Jadwigą nastąpiło dopiero w 1271 lub w 1272 r.¹²⁶, natomiast teraz chodziło o pozyskanie sojusznika dla obozu czeskiego. Podobnie jak w wypadku małżeństwa córki Konrada głogowskiego, Anny z Ludwikiem, tak i te zaręczyny Jadwigi z Henrykiem skojarzył prawdopodobnie Przemysław Ottokar II przy pośrednictwie Władysława salzburskiego¹²⁷.

Tymczasem Henryk III musiał szukać stronników dla rozwiązania swoich własnych kłopotów. Z niedostatecznych przekazów źródłowych wynika, że między księciem Wrocławia a Bolesławem Łysym doszło do nowego zatargu. W dokumencie z 5 IV 1266 r. Henryk III oświadcza, że biskup Tomasz "pro nostra filia maritanda collectam super omnes homines

terre sue concessit...". w zamian za co ksiązę uwalnia poddanych biskupa od grzywny, jaką na nich nałożył za to, że ci na jego wezwanie do udziału w wyprawie przeciwko Bolesławowi nie stawili się¹²⁸. Ten dotąd niespotykany sposób zdobycia funduszy na prowadzenie dalszej wojny z Bolesławem legnickim lub na opłacenie posiłków dla Ottokara mógł podsunąć swemu bratu Władysław, którego znajdujemy na czele listy świadków dokumentu z 5 IV 1266 r.

W latach sześćdziesiątych XIII w. król Czech już na dobre związał ze sobą ksiąząt Śląska. Decydując często o małżeństwach ich dzieci, tworzył w ten sposób dla swych celów obóz sprzymierzeńców. Do poprzednich, skojarzonych być może przez Ottokara mariaży, trzeba dodać następną, córki Konrada głogowskiego, Eufemii z Albrechtem II, hrabią Gorycji¹²⁹. Małżeństwo zostało zawarte przed 13 V 1266 r., kiedy to Albrecht wyznacza Eufemii wiano¹³⁰. Znowu, jak poprzednio w wypadku wyjścia za mąż 10-letniej Anny i tym razem jej siostra Eufemia liczyła około 12-13 lat, a jej małżonek był jej rówieśnikiem.

O dalszym przebiegu zatargu księcia Wrocławia z Bolesławem Łysym źródła milczą, natomiast konflikt czesko-bawarski w lecie 1266 r. wszedł w fazę bezpośredniego starcia zbrojnego. Wyruszając na Bawarię zawarł król Czech z posłami Ratyzbony układ, skierowany przeciwko każdemu, kto zagroziłby miastu, z wyjątkiem Beli IV, Ottona brandenburskiego, margrabiego miśnieńskiego, landgrafa Turynii, księcia karyneckiego Ulryka, arcybiskupa salzburskiego Władysława, ksiąząt śląskich: Konrada, Henryka i Bolesława, Władysława opolskiego oraz Piotra, biskupa passawskiego¹³¹. Mamy więc pełną listę stronników Przemysła Ottokara, a wśród nich znajdują się wszyscy ksiązeta Śląska. Źródła poświadczają udział posiłków polskich w wypra-

wie Przemysła na Bawarię¹³², natomiast w osobiste uczestnictwo któregoś z synów Henryka Pobożnego należy raczej wątpić. W sierpniu, gdy działania Ottokara w Bawarii były w pełnym toku; spotykamy Henryka i Władysława we Wrocławiu, gdzie 25 VIII 1266 r. wydają dokument dla klasztoru henrykowskiego¹³³.

Dyplom z 25 VIII 1266 r. jest ostatnim śladem zgodnego i wspólnego działania obydwu władców Wrocławia. Następny dokument z 16 IX 1266 r. wydał już sam Władysław jako książę Śląska i elekt salzburski¹³⁴. Jest to pierwszy wypadek samodzielnego wydania dokumentu przez Władysława za życia swego brata Henryka¹³⁵. Ponieważ śmierć Henryka Białego nastąpiła najprawdopodobniej 3 grudnia 1266 r.¹³⁶, musiało dojść pomiędzy 25 sierpnia a 16 września do jakichś wypadków, które spowodowały zmiany w zakresie struktury władzy w księstwie wrocławskim. Odbiciem tych zdarzeń jest zapiska Kroniki polskiej: "Henricus vero usque ad ipsum vite sue punctum cum Vladislao, iam Salzburgensi electo, in una sorte permansit, que tunc in fine vite eius per vim militum, qui ipsum intoxicari fecerant et Vladislao adherebant, in duo divisa fuit"¹³⁷. Źródło wyraźnie więc wskazuje, że pod koniec życia zmuszono Henryka III do wydzielenia Władysławowi osobnej dzielnicy. Odpowiedzialnością za podział Śląska źródło obarcza rycerzy, którzy następnie księcia Henryka otruli.

Sprawa otrucia Henryka III jest w literaturze często kwestionowana¹³⁸. W myśl śląskich źródeł, z czterech synów Henryka Pobożnego tylko Bolesław Rogatka umarł śmiercią naturalną. Henryk III, Władysław i Konrad oraz dodatkowo Henryk Probus zmarli wśród podejrzeń o otrucie¹³⁹. Przyczyna tych pogłosek tkwiła, jak się zdaje, w fakcie, że władcy ci w chwili śmierci liczyli około 30-40 lat. Gdy

w 4 lata po śmierci 36 - 39-letniego Henryka umiera 33-letni Władysław, a po upływie następnych 3-4 lat schodzi ze świata Konrad w wieku co najwyżej 46 lat, musiały się wśród współczesnych zrodzić podejrzenia co do nienaturalnej przyczyny ich śmierci. Atmosfera plotek i pomówień spowodowała późniejsze wypadki z 1277 r., gdy Henryk IV uwięziony został przez rycerzy oskarżonych o otrucie jego ojca i stryja, którzy nie mogąc liczyć na łaskawość dającego posłuch tym pogłoskom Probusa dokonali zamachu na niego z podpuszczenia Rogatki¹⁴⁰. Ostatecznie trzeba uznać, że zarówno liczba rzekomo otrutych książąt śląskich, jak również różne miejsca ich śmierci, nakazują tezę o nienaturalnej śmierci Henryka III traktować z dużą ostrożnością.

Natomiast pierwszy samodzielnie wystawiony przez Władysława dokument z 16 IX 1266 r. w połączeniu z zapisem Kroniki polskiej dowodnie świadczą o podziale władzy w księstwie wrocławskim w ostatnich miesiącach życia Henryka Białego. Niedopuszczalne jest, jak to uczynił J. Mularczyk wbrew wszystkim przekazom źródłowym, przyjęcie daty śmierci Henryka III na czas przed 16 IX 1266 r. Różnice w źródłach co do daty dziennej śmierci Henryka zamykają się pomiędzy dniem 29 listopada a 5 grudnia 1266 r.¹⁴¹, a dokument z 16 IX 1266 r. nie implikuje zgonu księcia Wrocławia przed datą jego wydania. Uśmierciwszy Henryka III przed 16 IX, na nie udokumentowanej hipotezie zbudował J. Mularczyk dalsze¹⁴². Uznając, że już we wrześniu 1266 r. sprawował Władysław samodzielną władzę, przesunął czas wystąpienia rycerstwa śląskiego przeciw Henrykowi na okres od 10 XI 1265 r. do 16 IX 1266 r. z preferencją dla początku 1266 r.¹⁴³. Datę początkową warunkuje nominacja Władysława na arcybiskupa salzburskiego, da-

tę końcową - wielokrotnie wspomniany dokument, a określenie początku roku 1266 za najbardziej prawdopodobną datę rebelii rycerstwa śląskiego spowodowane zostało wyczuwaniem przez badacza w tenorze źródeł dystansu między buntem, podziałem a śmiercią. Gdyby przyjąć rozumowanie J. Mularczyka, przebieg wypadków byłby następujący: na początku roku 1266 mamy do czynienia z buntem rycerstwa i ewentualnym podziałem dzielnicy, a następnie ze śmiercią Henryka, która nastąpiła między 25 VIII a 16 IX tegoż roku¹⁴⁴, czyli 8 miesięcy po wystąpieniu śląskich poddanych przeciwko księciu. Czy kronikarz zapisałmy o takim przebiegu wypadków, że "Henricus... tunc in fine vite eius per vim militum, qui ipsum intoxicari fecerant et Vladislao adherebant, in duo divisa fuit"? Zastanawianie się nad tym, czy wypadki zaszły na 8 miesięcy przed śmiercią księcia źródło określałoby jako mające miejsce pod koniec jego życia, jest w zasadzie drobną wątpliwością wobec innych faktów. Otóż przez cały ten ośmiomiesięczny okres obserwujemy wspólne wydawanie dokumentów przez Henryka i Władysława¹⁴⁵, jak również brak drobnego choćby śladu sprawowania przez elekta salzburskiego samodzielnej władzy na Śląsku. Z tymi, zauważanymi przez J. Mularczyka faktami, poradził on sobie dość prosto, stawiając kolejną hipotezę. Brzmi ona następująco: bunt rycerstwa załamał się na solidarnym współdziałaniu Henryka i Władysława, którzy opanowali sytuację i do podziału dzielnicy nie dopuścili¹⁴⁶. Zauważmy, że teza ta została zbudowana na pierwszym, równie nie udokumentowanym wniosku. Ponieważ, zdaniem Mularczyka, śmierć Henryka nastąpiła przed 16 IX 1266 r., a w pierwszej połowie tego roku obserwujemy zgodne współdziałanie obydwu braci, to nie było żadnego podziału kraju. Przeczy temu zapis

źródłowy, lecz tu zawsze można wskazać na kilka innych, bałamutnych informacji Kroniki polskiej, które jakoby podważają i tę relację¹⁴⁷. Mając już stworzoną taką konstrukcję, możemy uznać, że "...kwestionując informację o rozbięciu na dwie części księstwa wrocławskiego, podważyłem jednocześnie przyjmowaną do tej pory w nauce dzienną datę śmierci Henryka III"¹⁴⁸. Tymczasem wystarczy, jak to uczyniliśmy, podważyć hipotezę o śmierci Henryka przed 16 września przez wskazanie na jej całkowitą bezzasadność i nieliczenie się ze źródłami, aby cała konstrukcja J. Mularczyka rozpadła się.

Bunt rycerstwa śląskiego przeciwko rządowi Henryka faktycznie miał miejsce i to, jak przypuszczamy, gdzieś w lecie 1266 r. Ponieważ zasięg jego był stosunkowo duży, co zaświadcza Kronika polska¹⁴⁹, zmuszony był Henryk do podziału dzielnicy, co nastąpiło między 25 VIII a 16 IX 1266 r. Dodatkowo za datowaniem tych wypadków przemawia nieobecność Henryka i Władysława, wymienionych jako sojuszników Ottokara w jego układzie z posłami Ratyzbony, w bawarskiej wyprawie króla Czech. Nie mogli oni wziąć w niej udziału, mimo że obecność Władysława byłaby wielce pożądana, zważywszy, iż była to wyprawa odwetowa za najazd Henryka bawarskiego na ziemie arcybiskupstwa salzburskiego w 1265 r. Sytuacja na Śląsku była tak napięta, że obydwaj książęta Wrocławia musieli przede wszystkim załagodzić bunt własnych poddanych.

Opozycja, jaka ujawniła się na Śląsku w 1266 r., nie czerpała inspiracji z ewentualnych niesnasek między Henrykiem a Władysławem. Ich zgodne współrządy, przy pozostawianiu Władysława zawsze w cieniu swego brata, wielokrotnie już stwierdzaliśmy. Nie miał Władysław ambicji politycznych skierowanych na zdobycie władzy w jakiejś

części ojcowizny. W 1266 r. najmłodszy syn Henryka II był elektą salzburskim, który w roku następnym miał uzyskać formalną nominację na urząd arcybiskupa. Kariera duchowna Władysława wykluczała dziedziczenie ziemi w jego linii, a on sam na brak dochodów na pewno nie narzekał, będąc obdarowywany hojnie przez Przemysła i papieża¹⁵⁰. Nie widzimy zatem żadnych powodów, aby rycerstwo śląskie wystąpiło w 1266 r. w interesie Władysława, a raczej przeciwnie, bunt ten był wyraźnie nie na rękę elektowi salzburskiemu, z uwagi na wspomnianą wyprawę Ottokara na Bawarię.

Jakie wobec tego mogły być przyczyny niezadowolenia śląskich możnych z panowania Henryka Białego? Tym razem rację trzeba przyznać J. Mularczykowi, który tych przyczyn dopatruje się w polityce rewindykacyjnej Henryka III wobec dóbr utraconych przez jego poprzedników. Problematyce odbudowy domeny książęcej przez Henryka III poświęcamy jeszcze uwagę w toku dalszych rozważań. Tutaj pragniemy tylko zaakcentować prawdopodobieństwo, iż to właśnie tego rodzaju polityka Henryka stała się przyczyną buntu rycerstwa śląskiego. Mamy na to tylko pośrednie dowody. Księga Henrykowska zanotowała: "Unde quidam iunior ducis interfecit filius Wlodezlaus nomine, cum post obitum fratris sui, domini tercii ducis Heinrici, regnare cepisset, statuit et ordinavit, ut omnia facta avi sui et patris haberentur rata et firma et quasi sepulta, ut nullus hominum de factis antiquis presumeret umquam quicquam loqui vel iudicare vel ordinare"¹⁵¹. Nie ma wątpliwości, że podstawową sprawą, którą musiał Władysław bezpośrednio po śmierci brata załatwić, było wstrzymanie prowadzonej przez Henryka polityki rewindykacji dóbr rozdanych przez ich ojca i dziada. Można przypuszczać, że samą akcją odzyskiwania dóbr dla domeny książęcej, będącą przyczyną buntu

poddanych księcia wrocławskiego, załamała się jeszcze za życia Henryka III właśnie w wyniku rebelii rycerstwa i wymuszenia podziału dzielnicy. Władysław jako współuczestnik rewindykacyjnych działań swego brata musiał po jego śmierci uzyskać akceptację dla swych rządów i spacyfikować nastroje społeczne przez uroczyste zatwierdzenie wszystkich starych nadań¹⁵².

Gwoli ścisłości trzeba dodać, że sam podział terytorialny pod koniec życia Henryka w źródłach nie rysuje się jasno¹⁵³. Jego epizodyczność jest zapewne powodem, że nie znalazł on odbicia w świadectwach źródłowych. Nie dysponujemy żadnym dokumentem Henryka III wydanym po 25 VIII 1266 r.¹⁵⁴. Czy ten zanik aktywności Henryka Białego w życiu publicznym nie został spowodowany chorobą księcia Wrocławia? Wobec tego wymuszony na władcach Śląska podział dzielnicy nie wszedł na dobre w życie. Wszystko to pozostaje w sferze domysłów, jednak mimo obserwowanej nieobecności Henryka III w życiu politycznym kraju po 25 VIII 1266 r., trzeba kategorycznie przeciwstawić się tezie o jego śmierci przed tym terminem, jako nie znajdującej źródłowego uzasadnienia. Podział kraju nie został także odnotowany przez źródła dyplomatyczne, na co miał wpływ bądź to niewielki odstęp czasu pomiędzy jego postanowieniem a śmiercią Henryka III, bądź też doszedł on do skutku, lecz z tych samych powodów nie znalazł dostatecznego odbicia źródłowego.

W okresie zaburzeń na Śląsku w połowie 1266 r., wobec zagrożenia dziedzictwa swojego syna, prawdopodobnie zwrócił się Henryk III do Przemysła Ottokara, powierzając mu na wypadek swej śmierci opiekę nad małoletnim Henrykiem IV i przypadającą mu dzielnicą¹⁵⁵. Na łożu śmierci jednak "dum Henricus videret se morti proximum, filium

suum Henricum quartum fratri suo Vlodislao in federe prime sortis et consorcii commendavit et filiam quos de filia Conradi Cuyaviensis relicta Mesconis Ratheborgensis, genuerat, et sic terminavit"¹⁵⁶. Nastąpiło więc porozumienie braci i powierzenie Władysławowi Henryka IV na zasadzie dawnej, niedzielnej wspólnoty¹⁵⁷. Było to zrozumiałe zabezpieczenie małoletniemu Henrykowi IV dziedziczenia po swym ojcu i bezdzietnym stryju. Nowa sytuacja spowodowana niespodziewaną śmiercią Henryka III, małoletność Henryka IV i bezdzietność Władysława zmieniała także dążenia rycerstwa śląskiego. Wobec tych okoliczności rzeczywista władza musiała przypaść Władysławowi, z którym poprzednio opozycja wiązała nadzieje na zahamowanie polityki rewindykacji dóbr. Zrozumiała więc stała się rezygnacja społeczeństwa z dążeń do podziału dzielnic i porzucenie na uroczystym zapewnieniu Władysława, iż zaniecha on dalszych praktyk odbierania dóbr rycerstwu i klasztorom. Małoletność syna Henryka III była tu czynnikiem sprzyjającym, a okoliczność tę wykorzystał również władca Czech.

Polityka sojuszu z Czechami, realizowana przez Henryka III, spotkała się w zasadzie z negatywną oceną historiograficzną. Zbliżenie z Czechami wobec nierówności politycznej partnerów musiało doprowadzić do uzależnienia słabych księstw śląskich od potężnego i obdarzonego wybitnym talentem władcy Czech¹⁵⁸. W efekcie związku książąt Śląska z Czechami doprowadziły do trwałego uzależnienia władców tej dzielnicy od ich południowego sąsiada i pozostanie ich poza granicami Królestwa Polskiego. Pytanie, na ile odpowiedzialnością za ten niekorzystny przebieg wypadków można obciążyć Henryka III, pozostaje już sprawą indywidualnych ocen historyków. Jego związek

z Przemysłem Ottokarem nie zagrażał utratą niezależności politycznej księstwu wrocławskiemu, a raczej wzmacniał władzę Henryka i jego naczelne stanowisko na Śląsku. Powodował natomiast marnotrawienie sił w walkach o cudze interesy, oddalał Henryka od spraw żywotnych dla jego księstwa, lecz czy istniała możliwość załatwienia tych najistotniejszych dla dworu wrocławskiego spraw bez zaangażowania się po stronie Czech? Wśród uczestników walk o spadek po Babenbergach znajdujemy szereg innych książąt polskich, którzy mieli nawet mniejsze niż Henryk powody do angażowania się w obce spory. Od momentu pierwszych kontaktów Henryka z Czechami do ostatecznej utraty Śląska upłynęło około 100 lat i wiele w tym okresie było możliwości innego pokierowania losami tej prastarej piastowskiej dzielnicy.

Ocena politycznej działalności Henryka III wypada zwykle w historiografii dosyć skromnie. Podkreślając jego zapobiegliwość na polu gospodarczym, odmawiano mu szerszych horyzontów politycznych i ambicji na miarę Henryka Brodatego, Pobożnego czy Probusa¹⁵⁹. Zgadzaając się w dużej mierze z tymi ocenami, staraliśmy się wykazać współzależność między ogólną sytuacją polityczno-społeczną na Śląsku a osobistymi zamierzeniami i ambicjami Henryka III. Zamierzenia rewindykacyjne Henryka Białego w stosunku do ziem wielkopolskich nie zostały wobec niesprzyjających okoliczności zrealizowane, jednak zdołano powstrzymać w dzielnicy wrocławskiej wzrastające w połowie XIII w. na Śląsku tendencje decentralistyczne społeczeństwa i nie dopuścić do podziału księstwa. Działalność zatem polityczna i gospodarcza Henryka III stwarzała podstawy do odnowienia 20 lat później idei koronacji królewskiej, podjętej przez jego syna, Henryka Probusa¹⁶⁰.

IV. GOSPODARCZA DZIAŁALNOŚĆ HENRYKA III

W ocenie historyków większe uznanie niż polityczna aktywność Henryka III zyskały sobie jego poczynania na polu gospodarczym. Podkreślano zasługi księcia nie tyle w dziele odbudowy dzielnicy zniszczonej przez najazd Tatarów¹, co raczej podnoszono przeprowadzenie akcji rewindykacyjnej dóbr bezprawnie zawłaszczonych lub lekko-myślnie rozdanych w okresie samodzielnych rządów Bolesława Rogatki. Ponieważ poczynania Henryka III dotyczyły także dóbr utraconych przez książąt przed rokiem 1241, których właściciele nie legitymowali się udokumentowanymi prawami własności, cała akcja przybrała szerszy charakter i była pierwszą na tę skalę próbą odbudowy domeny książęcej².

Próbując nakreślić skalę i rozmiar rewindykacji dóbr za panowania we Wrocławiu Henryka Białego i jego brata Władysława, napotykamy jednak na duże trudności. Spowodowane są one szczupłością i jednostronnością materiału źródłowego. Dzięki Księżce Henrykowskiej wiemy tylko, "quod cum idem dominus Heinricus confirmatus in regno ce-

pit diversis in locis facta fratris sui primogeniti revocare, unde inter cetera nobis dictam villam Iauroviz ab hoc claustro abstulit, dicens omni occasione et donacione postposita: Volo patrum meorum hereditates rehabere"³. Mamy więc tu obok informacji o unieważnieniu nadań swego brata Bolesława, co dotknęło także klasztor henrykowski, sformułowany program rządów Henryka III, który pragnął odzyskać posiadłości swoich przodków. Warto zauważyć, że te odnoszące się do stosunków wewnętrznych słowa Henryka "volo patrum meorum hereditates rehabere" miały chyba szerszy charakter i dotyczyły także ziem pozaśląskich, co znalazło swój wyraz we wspomnianej wyżej próbie odzyskania, będącej niegdyś pod śląskim panowaniem, części Wielkopolski. Okoliczności sprawiły, że swój program odzyskiwania posiadłości przodków musiał książę Henryk ograniczyć do terenu księstwa wrocławskiego, a i tu napotkał na przeszkody i opór społeczeństwa, które z natury rzeczy musiało być przeciwne tego typu akcji.

Wspomniane w Księdze Henrykowskiej Jaworowice dostały się klasztorowi w Henrykowie w wyniku nadania Bolesława Rogatki z 12 III 1243 r.⁴. O okolicznościach zaś tego nadania była już mowa przy okazji omawiania roli, jaką spełniał na Śląsku Albert z Brodą⁵. Uzyskanie Jaworowic zawdzięczał klasztor "turniejowym" skłonnościom Rogatki, który zamierzał zorganizować turniej we Lwówku, na co rycerstwo pod przewodnictwem Alberta zgodziło się dopiero, gdy książę obiecał nadać konwentowi tę posiadłość⁶. To lekkomyślne nadanie nie zyskało aprobaty Henryka III, który po objęciu rządów we Wrocławiu, biorąc pod uwagę okoliczności faktycznego wymuszenia na Rogatce Jaworowic, odebrał klasztorowi wieś, nie zważając nawet na formalnie wydany przez jego brata dokument przekazujący dobra

jaworowickie w ręce cysterskich zakonników. Wprawdzie opat henrykowski Bodo po sześciotygodniowych zabiegach i wstawiennictwie rycerzy uzyskał od księcia Henryka za-
twierdzenie Jaworowic dla klasztoru, lecz musiał za nie zapłacić 80 grzywien srebra oraz hojnie obdarować ludzi, którzy wpłynęli na pozytywne załatwienie tej transakcji⁷.

Pewnych przykrości doznali także cystersi z Henrykoma ze strony Henryka Białego, kiedy - za przykładem okolicznych rycerzy - sołtys klasztornego Budzowa, Jan, nakazał wieśniakom trzebić lasy "al durch den hach" czyli poprzez przesiekę⁸. Przesieka, która "circuibat totam terra Zlesie"⁹, była pasem splątanego gąszczu leśnego specjalnie utrzymywanego w postaci trudnej do przebycia naturalnej przeszkody. Wywodząc się jeszcze z czasów plemiennych¹⁰, już za panowania Henryka Brodatego i jego syna ten system obronny stracił na znaczeniu, wobec przynależności do ich państwa terytoriów graniczących ze Śląskiem wrocławskim. Już w tym czasie osadnictwo weszło na teren przesieki¹¹, a proces ten nasilił się po roku 1241, kiedy to "unusquisque militum rapuit, quod voluit et quantum voluit"¹². Dla państwa Henryka III przesieka odzyskiwała swe obronne znaczenie i dlatego klasztor henrykowski spotkał się z bliżej nieokreślonymi represjami ze strony księcia, za bezprawne zawłaszczenie ziem na tym terenie. Mamy tu do czynienia z początkiem sporu między władzą świecką a kościelną, dotyczącego nieprawego osadnictwa biskupstwa i innych instytucji kościelnych na terenie przesieki, który największe nasilenie przybrał za panowania Henryka Probusa¹³.

Rewindykacje Henryka III dotyczyły nie tylko dóbr zawłaszczonych na rzecz instytucji kościelnych. W dokumencie z 16 XII 1261 r., wprowadzającym modyfikację do nada-

nego Wrocławowi prawa magdeburckiego ksiąężta Henryk i Władysław ogłaszają: "considerata eciam iniuria, que nostro dominio illata fuit nostre puericie temporibus, videlicet in macellis carniū et eciam hortis ante civitatem iacentibus infra fossata prime locacionis, super eodem nos maxime indignantes tam nostro iudici quam etiam civibus universis hec predicta ab omnibus possessoribus (ea) recepimus nostro dominio nostrisque usibus, omnia ascribentes nobis perpetuo valitura"¹⁴. Handel mięsem, jak się wydaje, stanowił we Wrocławiu monopol ksiąężcy i każde jego naruszenie musiało spowodować ostrą reakcję panującego. Następnie w tym samym dokumencie ksiąężta oświadczają: "si quae vero privilegia super locacionem civitatis nostre Wratislaviensis antea emanaverunt, vel a nobis, vel ab alio, eadem abolemus et in irritum revocamus nullum habere vigorem penitus decernentes"¹⁵. Rozpoczynając więc, przez nadanie prawa magdeburckiego, nowy okres prawnogospodarczy w dziejach miasta, unieważnili ksiąężta wszystkie poprzednie przywileje Wrocławia, które mogłyby przynieść uszczerbek w ksiąężym stanie posiadania.

Można przypuszczać, że akcja rewindykacyjna Henryka III musiała głównie koncentrować się na bezprawnie zagarniętych dobrach rycerskich. Na to jednak nie posiadamy żadnego dowodu¹⁶, co spowodowane jest zbyt szczupłą i jednostronną bazą źródłową. Należy bowiem wątpić, czy ksiąężę wystawiał dokumenty rewindykacyjne, gdyż odbieranie dóbr dotyczyło nieprawnego ich zaboru. Nie zachodziła konieczność wprowadzania wobec tych posiadłości nowego stanu prawnego, a tylko poprzez fizyczne odebranie ich wracano do stanu poprzedniego. Ponieważ za samowolnym zawłaszczeniem przez rycerstwo ksiąężcych dóbr nie poszło

na ogół prawne usankcjonowanie tego stanu, nie istniała również potrzeba ich dokumentowego odwoływania. Prócz tego rycerstwo w wielu wypadkach nie dysponowało pisemnym potwierdzeniem, nawet legalnie otrzymanych dóbr, gdyż ówczesne prawo majątkowe i praktyka nie wymagały dokumentu jako wyłącznego środka dowodowego. Księża Henrykowska powiada: "in diebus illis, cum illi gloriosi duces, Henricus videlicet antiquus et filius suus etiam Henricus, postmodum a paganis occisus, in hac terra regnarent, erant facta eorum tam rata et stabilia, ut raro quisquam curaret de aliquo facto accipere privilegium"¹⁷. Ta praktyka ustnego ogłaszania wobec świadków, najczęściej na wiecu, nadań i wyroków książęcych uniemożliwia nam dziś pełną ocenę skali rewindykacji dóbr za czasów Henryka III. Nie bez znaczenia jest fakt, iż materiał dyplomatyczny, którym obecnie dysponujemy, pochodzi z "archiwum" odbiorcy, w większym stopniu narażonym na zniszczenie i zatrącenie dokumentów, gdy chodziło o osobę fizyczną, niż gdy w grę wchodzi instytucja, szczególnie kościelna.

Trudności spowodowane niedostateczną bazą źródłową nie przeczą jednak tezie o skuteczności prowadzonych przez Henryka III zabiegów o odzyskanie tego, "co posiadali jego ojcowie". Musiały one trwać przez cały okres panowania Henryka I - jak dowodziliśmy - pod koniec jego życia stały się przyczyną buntu rycerstwa, które wysunęło plan dalszej decentralizacji władzy w księstwie wrocławskim, po to tylko, aby ocalić swój stan posiadania.

Przyczyn rewindykacyjnej polityki Henryka Białego, oprócz wymienionych wyżej, należy szukać także w raptownym kurczeniu się własności książęcej, tak za czasów Henryka Brodatego, jak i samego Henryka III. Częste zatargi i walki Henryka III z braćmi i książętami Wielkopolski

powodowały konieczność zasilania skarbu książęcego drogą nadań i sprzedaży dóbr panującego.

Nadania dóbr ziemskich przez Henryka III (zob. tab.1) objęły ogółem ponad 39 wsi, z trudnym do określenia areałem. Na tę dużą liczbę złożyły się przede wszystkim darowizny na rzecz ufundowanego przez Henryka III szpitala św. Elżbiety, składające się z 10 wsi, części Ołbina i ogrodu owocowego we Wrocławiu, oraz Kluczborka z zezwoleniem na lokację¹⁸. Nie uszczupliło domeny książęcej przekazanie lokowanemu na prawie niemieckim miastu Bierutów 19 wsi w okolicach Oleśnicy i Oławy¹⁹. Akcję kolonizacyjną prowadził tu książę na własną rękę, podczas gdy w przypadku Kluczborka posłużył się założonym przez siebie szpitalem św. Elżbiety. W tej ostatniej fundacji i uposażeniu zawierał się również cel dewocyjny, a przede wszystkim rozwiązanie zawsze nabrzmiałego problemu miast średniowiecznych, tj. zagadnienia opieki społecznej nad chorymi i ludźmi w podeszłym wieku. Przyczyn zaś tego bogatego uposażenia Bierutowa należy szukać w niedostatecznym rozwoju istniejącej na tym miejscu dotychczasowej osady Lignizy, który to stan próbował książę zmienić przez zachęcenie do podjęcia akcji kolonizacyjnej dziedzicznego wójta Dzierżoniowa, Wilhelma.

Na drodze bezpośredniej sprzedaży utracił Henryk III ponad 14 wsi (zob. tab. 2). Daje nam to razem 53 osady wiejskie²⁰, o którą to liczbę uszczupliła się własność książęca za panowania Henryka Białego. Nie zawsze są to nadania czy też sprzedaż całych wsi, często już wyalienowana z własności książęcej część osady stawała się podstawą dla dalszych starań, które kończyły się na ogół utratą jej całości. Tak było przykładowo z Karczycami, które w rękach szpitala św. Ducha znalazły się częściowo

Tabela 1

Nadania dóbr ziemskich dokonane przez Henryka III

Data	Miejscowość	Źródło	Odbiorca	Uwagi
1	2	3	4	5
---	Muszkowice	Ks. Henryk. 312	Jan Osina	
1 XI 1251	Brzezinka ²¹	Menzel 8; SR 776	kl. w Lubią- żu	jako odszko- dowanie
20 I 1253	Domaniz, Zbacheloricz	SR 810	Bertold, proboszcz z Oławy	z prawem bu- dowy młyna
26 II 1253	Mokronos G. Siechni- ce, Kamieniec Wr. Siedlec, cz. Ołbina, Kluczbork, Villa Ul- rici, Kuniów, Choz- zenowiz, Kujakowice, Canowiz, Łowkowice	BU 17, SR 815, 816	szpital św. Elżbiety	z szeregiem innych nadań
17 X 1255	Małkowice	SR 904	mgr Otto	6 wolnych łanów z upra- wą chmielu
12 V 1256	Żmigród	SR VII/2 s. 56	kośc. par. w Żmigrodzie	8 łanów wolnych
1257	Dobrzykowice	SR 956	Henryk z Gur- gowic	

1	2	3	4	5
22 IV 1257	Ręszów, Wrocław-Osobowice	SR 973	kl. klarysek we Wrocławiu	1 łan
8 V 1260	Budziszów	SR 1045	kl. na Piasku	7 1/2 ł. 22
23 VI 1262	Ernsdorf	SR 1128	kościół w Dzierżonowie	1 ogród w Dzierżonowie
1264	Millikowice	SR 1173	notar. Miricus	1 łan
22 VII 1264	las Lubyh k. Brzegu	CDS IX 220, SR 1188	miasto Brzeg	
1266	Horendorf, Kłosiny, Lipka, Wabienice, Jemielna, Stronia Solnicki, Smolna, Goziesław, Bukowie, Wojciechów, Krusowice, Milocice, Villa Alberti, Posadowice, Minkowice Oławskie, Mikowice, Kraśowice, Przeczów	UFO 76; SR 1221	wójt Wilhelm z Dzierżonowa	

z nadania Rogatki, a pozostała ich część została szpitalowi sprzedana przez Henryka III za sumę 50 grzywien²³. Dawna posiadłość krzyżacka Pawłowice Namysłowskie znalazła się w uposażeniu biskupstwa wrocławskiego, z tym że książę posiadał tu swoją część, która przeszła na własność biskupa Tomasza za udzieloną Henrykowi pożyczkę 40 grzywien²⁴. Rogoż został nabyty przez klasztor trzebnicki w nieznanych okolicznościach, a w 1265 r. książę sprzedał zakonnikom posiadane tu 5 łanów za sumę 50 grzywien²⁵. Stopniowe powiększanie swego stanu posiadania przez instytucję kościelną kosztem własności książęcej obserwujemy również na przykładzie Budziszowa. W 1252 r. kupił tu klasztor Panny Marii na Piasku 1 łan, w 8 lat później płacąc po 7 1/4 grzywiny uzyskał dalsze 13 łanów, co książę uzupełnił dodając 1 łan gratis²⁶.

Areał ziemi utraconej przez Henryka III w drodze sprzedaży dóbr da się szacunkowo obliczyć na podstawie sum pieniędzy wypłaconych księciu. Przyjmując cenę 1 łanu na sumę 9-10 grzywien²⁷, otrzymalibyśmy ponad 90 łanów, o które uszczuplono własność książęcą w drodze sprzedaży²⁸.

Finansowe kłopoty Henryka III sprawiły, że znaczna część z tych wymienionych dóbr, sprzedanych przez księcia, była w istocie oddana za długi. Za dwa należące do klasztoru Panny Marii na Piasku kielichy, które książę sprzedał, otrzymali kanonicy regularni Chrzastową Małą²⁹. Za pierścień wartości 10 grzywien otrzymał komes Paweł zapewne tylko część Machnic³⁰. Stałym wierzyicielem księcia był biskup wrocławski, który za pożyczone 40 grzywien uzyskał książęcą część Pawłowic Namysłowskich, a za finansowanie podróży Henryka III na dwór Wacława I wieś Radslavici, z możliwością jej wykupu przez księcia do dnia 25 VII 1252 r. (św. Jakuba)³¹.

Tabela 2

Sprzedaż dóbr przez Henryka III

Data	Miejscowość	Źródło	Odbiorca	Uwagi
1	2	3	4	5
1250	Karczyce	Sub II 410; SR 711	szpital św. Ducha we Wrocławiu	zawierzenie na- dania Rogatki i sprzedaż dalszej części za 50 grzy- wien
12 III 1250	Bukowice	Sub II 389; SR 715	kl. w Trze- bnicy	za 180 grzywien
12 II 1250	Chrzęstowa Mała	Sub 391; SR 717, 1029, 1044	kl. na Plasku	za należące do klasztoru 2 kiel- chy sprzedane przez księcia i zagarnięcie dzie- sięcin
1 VI 1251	Pawłowice Na- mysłowskie	Knoblich, Hrz. Anna nr 6; SR 766	biskup wro- cławski To- masz	za otrzymaną po- życzkę 40 grzy- wien
1252	Domanowice	CDS IV 247; SR 783	kl. w Trze- bnicy	za 50 grzywien
9 II 1252	Machnice	SR 788; ZGS VI 374	komes Paweł	za pierścień war- tości 10 grzywien

1	2	3	4	5
25 III 1252	Radslawici	SR 791	bsk. wrocł. Tomasz	za pożyczone 50 grzywien
23 X 1252	Budziszów	SR 802	kl. na Piasku	sprzedaż 1 ł. książ- kowego
4 VIII 1254	Przeoiwonowo	SR 876	kanon. wrocł. mgr Mikołaj	za 50 grzywien
30 VI 1255	Jaworowice	Ks. Henryk. 271-3; SR 896	kl. w Hen- rykowie	za 80 grzywien
24 I 1259	Wrocław- Szczytniki	SR 1013	mlnierz Hen- ryk ze Słupa	
8 V 1260	Budziszów	SR 1045	kl. na Piasku	13 ł. po 7 1/4 grz. za łan
30 V 1260	Popewice	SR 1050	Konrad Ba- war Miesz- czanin wrocł.	za 12 grzywien
28 X 1262	las Lany	SR 1140	bsk. wrocł. Tomasz	za 50 grzywien
17 IX 1263	Głębowice	GBH 165; SR 1170	kl. w Hen- rykowie	z 11 ł. za 110 grzywien
31 VIII 1264	pola między klasztorem św. Wincentego a wrocławskimi pastwiskami	Menzel 53; SR 1192	mieszcz. wrocł. Hel- wig z Boles- ławca i Dit- mar Rutenus	z lokacją na pra- wie niemieckim

cd. tab. 2

1	2	3	4	5
28 VIII 1265	Czernica	Menzel 56; SR 1212	bsk. wrocł. Tomasz	11 flam. łanów za 110 grzywien z przyzwoleniem lokacji na prawie niemieckim lub polskim
17 IX 1265	Rogoź	SR 1216	kl. w Trze- bnicy	5 ł. za 50 grzy- wien

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży posiadłości także często przeznaczone były na wynagrodzenie książęcych urzędników, czy też na spłacenie wierzycieli. Z 80 grzywien otrzymanych od klasztoru henrykowskiego, za sprzedaż Jaworowic, notariusz książęcy magister Walter dostał 26 grzywien, klucznik Wawrzyniec - 19, a komornik Paweł Słupowic - 35 grzywien³². Ten sam klasztor z należnej za książęce Głębowice sumy 110 grzywien wypłacił Dawidowi Rusinowi - 50, Konradowi Westfalczykowi - 20, Szymonowi - 30, a Janowi złotnikowi - 10 grzywien³³.

Nadawane i sprzedawane dobra przechodziły przede wszystkim w ręce instytucji kościelnych. Biskupstwo wrocławskie uzyskało w całości lub w części 4 wsie i las³⁴, cysterki w Trzebnicy - trzy³⁵, klaryski we Wrocławiu - dwie³⁶, klasztor na Piasku - dwie³⁷, klasztor w Lubiążu - jedną³⁸, a klasztor w Henrykowie - dwie³⁹. Szczególnie wykazano troskę o szpitale wrocławskie, z których św. Elżbiety otrzymał 1 miasto, 10 wsi, część Ołbina, ogród i szereg innych nadań we Wrocławiu⁴⁰, a szpitalowi św. Ducha sprzedano pozostałą część, pochodzącej z wcześniejszych nadań posiadłości⁴¹. Kościół parafialny w Żmigrodzie pozyskał 8 wolnych łąnów, a kościół św. Jerzego w Dzierżoniowie - 7 i pół łąna wraz z ogrodem w mieście⁴².

Pewne dobra otrzymały również miasta i tak, prócz uposażenia Bierutowa 19 wsiami, Brzeg otrzymał las w okolicach miasta⁴³. W prywatne ręce osób świeckich i duchownych dostało się w całości lub w części 11 miejscowości⁴⁴.

Podane liczby mogą stwarzać wrażenie, że panująca w dotychczasowej literaturze przedmiotu opinia o gospodarności Henryka III jest nieusprawiedliwiona. Wrażenie to może się jeszcze pogłębić w zestawieniu strat, jakie poniosła własność książęca w dzielnicy Konrada (ponad 6

wsi) i Bolesława Rogatki (ponad 12)⁴⁵, uchodzącego przecież za wyjątkowo rozrzutnego.

Suche jednak zestawienia liczbowe nie oddają istoty rzeczy. Dzielnica wrocławska przewyższała pozostałe części Śląska pod względem wielkości, gęstości osadnictwa i intensyfikacji procesu kolonizacyjnego. Za panowania Henryka Brodatego własność książęca zmniejszyła się o ponad 83 osady⁴⁶, co było wynikiem nie tylko władania przez niego na znacznie większym obszarze i to przez 36 lat, lecz właśnie prowadzeniem przez tego księcia planowej polityki osadniczej, podjętej pod hasłem "melioratio terrae"⁴⁷. W dzielnicy wrocławskiej spotykamy się z największą ilością klasztorów, które musiały być uposażane i wywierały nacisk na władcę w kierunku powiększania swoich dochodów. Księżna Anna, podobnie jak jej świekra Jadwiga, była gorącą orędowniczką niektórych zgromadzeń zakonnych, szczególnie klarysek wrocławskich, czy też krzyżowców z czerwoną gwiazdą. Trudno byłoby także dostrzec rozrzutność Henryka III na rzecz osób świeckich czy duchownych. Są to najczęściej sprzedaże lub darowizny części wsi, nadane prawdopodobnie za wierną służbę, bez obserwowania tendencji do tworzenia tą drogą własnego stronnictwa politycznego⁴⁸. Nie słyszymy o nadaniach Henryka III na rzecz największej własności feudalnej na Śląsku, jaką stanowiło biskupstwo wrocławskie, które powiększyło swój stan posiadania za rządów tego władcy wyłącznie na drodze kupna.

Wskazywaliśmy na wpływ akcji kolonizacyjnej, prowadzonej przez księcia Wrocławia, na znaczne uszczuplenie dóbr panującego. Z trzech samodzielnie panujących na Śląsku synów Henryka II, do których faktycznie można zaliczyć i Henryka Białego, palma pierwszeństwa w tej dzie-

dzinie należy się niewątpliwie jemu⁴⁹. Ogółem z okresu panowania Henryka III we Wrocławiu dysponujemy 21 dokumentami poświadczającymi nadanie prawa niemieckiego wsiom w dobrach kościelnych i świeckich oraz 5 dotyczącymi włości książęcych (zob. tab. 3).

Z tych zezwoleń na lokację wsi aż 5 dotyczących 6 wsi otrzymał klasztor św. Wincentego, 3 z 5 wsiami cysterki trzebnickie, a 2 dla 3 wsi dotyczyły klasztoru na Piasku. Zauważmy, że aż 9 z tych lokacji koncentruje się w pobliżu Wrocławia⁵⁰, z tego 6 wsi należy do biskupstwa wrocławskiego⁵¹, co potwierdza tezę o ożywionej działalności kolonizatorskiej biskupa Tomasza⁵². Książę lokował sam swoje 4 wsie⁵³, poświęcając większą uwagę lokacji miejskiej⁵⁴.

Dysponujemy 12 dokumentami lokacyjnymi odnoszącymi się do miast w okresie panowania we Wrocławiu Henryka Białego (zob. tab. 4). Lokacji Wiązowa na prawie Nysy, to znaczy flamandzkim, zezwolił książę dokonać biskupowi wrocławskiemu. Z kolei na prawie Wiązowa lub Środy wzorowano się przy lokacji także biskupiej Cerekwicy. Na prawie średzkim lokował klasztor w Trzebnicy Zawonę i samą Trzebnicę. Pierwszeństwo natomiast na polu lokacji miast dzierżył książę.

Akcja ta rozpoczęła się po roku 1250. Oprócz wymienionych w tabeli 4, prawdopodobna jest także lokacja w czasach Henryka III, Przyłęku, bowiem o wójcie tego miasta mamy wzmiankę w dokumencie z 1 II 1253 r., a w 1256 r. występuje inny wójt Przyłęku, Bero⁵⁵. Prawdopodobnie do czasów Henryka III należy odnieść lokację Stróży, występującej jako miasto w 1254 r., kiedy to tu istniejący targ stwarzał konkurencję dla należących do klasztoru św. Wincentego, Kostomłotów⁵⁶. Wójt położonej koło

Tabela 3

Lokacje wsi na prawie niemieckim

Data	Nazwa wsi	Źródło	Odbiorca	Uwagi
1	2	3	4	5
28 XII 1247	Biała i Strzelce	SUB II 339;	kl. na Pias-ku	osadnicy polscy w Białej a niemieccy w Strzelcach
1248	Stolec	SUB II 354; SR 674.	kości. w Sadl- nie	należący do kl. w Trzebnicy
1250	wsie w obrę- bie mili od Brzegu	SUB II 409; SR 709	miasto Brzeg	
1250	Karczyce	SUB II 410; SR 711	szpital św. Ducha we Wrocławiu.	
1 II 1250	Bukowice	SUB II 389; SR 715	kl. w Trzeb- nicy	sprzedaż
1 II 1250	Łązy Wielkie, Pierstnica Zawonia	SUB II 390; SR 716	kl. w Trzeb- nicy	na prawie średzkim z targiem w Trzeb- nicy
12 II 1250	Chrząstowa Mała	SUB II 391; SR 717	kl. na Pias- ku	sprzedaż i prawo "quod in aliis ip- sorum habent privi- legiis"
1251	Rzeplin i Zórawinia	Menzel 1; SR 750	Archidiakon wrocł. Jan	

1	2	3	4	5
10 II 1251	Jastrzęble	SR 758 a	Sulisław	
9 IX 1251	Polanowice	Menzel 7; SR 775	Leonard i mgr Mikołaj	
1 XI 1251	Brzezinka	Menzel 8; SR 776	kl. w Lubią- żu	nadanie z lokacją
1252	Wilkowice	Menzel 9; SR 780	kustosz kate- dralny Zdżis- ław	z dodatkową 6 sor- tes
30 IV 1252	Solniki	Menzel 11; SR 792	kanonik Miko- łaj	
1 V 1252	Górzec	US 39; SR 793	kl. św. Win- centego	na wzór Kostomło- tów
9 VIII 1252	Psie Pole	Menzel 12; SR 799	kl. św. Win- centego	na wzór Kostomło- tów
1254	10 łąnów między Pio- trowicami a Budzowem	GBH s. 159; SR 858	kl. w Henry- kowie	
18 XI 1254	14 małych łą- nów koło Gło- wnina	Menzel 22; SR 885	Joannici	
2 IV 1258	Pieszycy	Menzel 36; SR 998	Zygfryd	kupno sołectwa od Ottona de Willin
12 VI 1258	Stanowice i Sobocisko	US 47; SR 1002	kl. św. Win- centego	prawo średzkie

1	2	3	4	5
15 V 1259	Łosina	Menzel 38; SR 1024	kl. św. Wincentego	prawo średzkie
15 V 1259	Kilianów	US 49; SR 1025	kl. św. Wincentego	prawo średzkie
10 V 1261	Łowędice	SR 1081	komornik Dresko	prawo średzkie
24 XII 1261	Warzyn	QM 219; DQ II s. 283	Kunczo, wójt z Leśnicy i jego zięć Mi- kołaj	
16 II 1263	Czepielowice ?	Menzel 48; SR 1156	Beneda z bra- tem Walterem i Gosławem	
31 VIII 1264	pole między wrocławskim pastwiskiem a kl. św. Wincentego	Menzel 53; SR 119	mieszcz. wrocł. Helwig z Bolesławca i Dytmer Rusin	ze sprzedażą
13 XI 1264	Św. Katarzyna	Menzel 41; SR 1196	Eberhard i Szymon (Gallius)	kupno od Jana z Wierzbna
28 VIII 1265	Czernica	Menzel 56; SR 1212	bsk. wrocł. Tomasz	11 flam. łanów ze sprzedażą - loka- cja na prawie pol- skim lub niemiec.
1265	Jaroszów	Menzel 59; SR 1222	wójt i sołtys Henryk z Jaro- szowa	

Tabela 4

Zezwolenia i lokacje miast na prawie niemieckim

Data	Nazwa wsi	Źródło	Odbiorca	Uwagi
1		3	4	5
1250	Brzeg	Sub II 409; SR 709	sołtysi: Hen- ryk z Dzierżo- niowa, Gerkin ze Złotoryi, Orthlif i Kon- rad z Nysy	z wsiami w obrębie 1 mili
1250	Wiązów	Sub II 411; SR 710	bsk. wrocł. Tomasz	z targiem - na wzór Nysy - lokacja na- stąpiła w 1252 r. (Menzel 10; SR 781)
1 II 1250	Trzebnica	Sub II 390; SR 716	kl. w Trzeb- nicy	villa Forensis, na prawie średzkim
1252	Zawonia	US 37; SR 789	kl. w Trzeb- nicy	na prawie średzkim - z równymi prawami Polaków i Niemców
12 III 1252	Cerekwica	US 38; SR 790	bsk. wrocł. Tomasz	na prawie Srody lub Wiązowa - locale forum iure Theutoni- co
26 II 1253	Kluczbork	BU 17; SR 815, 816	szpital św. Elżbiety we Wrocławiu	z 200 frankońskimi lanami

1	2	3	4	5
15 V 1253	Żmigród	US 41; SR 836	Tydricus zw. Dysenberc	na 50 l. - na wzór Złotoryi i lwówka
22 II 1255	Oleśnica	US 43; SR 892	Albert i Richolf	na prawie średz- kim na 100 małych łanach
22 I 1261	Wołczyn	US 51; SR 1074	Kunczo, brat Ulricha	ze 100 łanami i okręgiem
16 XII 1261	Wrocław	BU 23; SR 1098	miasto Wroc- ław	pr. magdeb. z mo- dyfikacjami
9 IV 1263	Wrocław- Nowe Miasto	BU 24; SR 1158	Gebhard z Głogowa	
1266	Bierutów	US 36; SR 1221	wójt Wilhelm z Dzierżonio- wa	na prawie frankon- skim

Wrocławia książęcej Leśnicy, Kunczo, jest w 1261 r. zasadzą Warzynu⁵⁷. Podobnie jak Stróża, nie wytrzymała Leśnica konkurencji z sąsiednim silniejszym ośrodkiem miejskim, w tym wypadku Wrocławiem⁵⁸. Jeszcze w 1250 r. wspomniany jest sołtys z Dzierżoniowa, Henryk, a 12 lat później jest Dzierżoniów miastem⁵⁹.

Głównym terenem lokacji za czasów naszego księcia był obszar północnej części księstwa. Tutaj lokowano Żmigród, Oleśnicę Wołczyn, Bierutów, do których należy dodać cysterską Trzebnicę i Zawonię oraz biskupią Cerekwicę.

Był to także teren świeżego osadnictwa na surowym korzeniu. W 1261 r. Kunczo otrzymał prawo lokacji wzorowanej na Środzie, miasta Fürstenthal (Wołczyzna), na obszarze wielkiego lasu wielkości 100 łanów⁶⁰. W tym północno-wschodnim zakątku księstwa wrocławskiego miał Wołczyn stać się ośrodkiem gospodarczym, konkurencyjnym dla należącego do wrocławskiego szpitala św. Elżbiety Kluczborka. W tym celu prawu miejskiemu Wołczyzna podporządkowano polskie wsie: Skałagi, Czaple Wolne, Smardy, Markotów i Zeidnig. Stworzono w ten sposób samodzielny okręg sądowy prawa niemieckiego, określaný zwykle terminem weichbildu⁶¹. Taki sam okręg stworzyło 19 wsi podległych organizacyjno-prawnie miastu Bierutów⁶².

Lokowane w północnej części dzielnicy wrocławskiej miasta miały również znaczenie dla obronności pogranicza śląsko-wielkopolskiego. Stąd często słyszymy o zobowiązaniach księcia do otoczenia miasta murami czy też palisadą. Takie przyrzeczenie co do otoczenia miasta murami otrzymał Brzeg i to przed upływem 2 lat, Żmigród, a w Oleśnicy obwarowania miały powstać staraniem samych mieszkańców⁶³. Wrocław po nowej lokacji w 1242 r. otoczono podwójną fosą⁶⁴ oraz wałami z palisadą, zastąpionymi później mura-

mi, gdyż dokument z 1261 r. przynosi określenie "infra districtum sive murum civitatis nostre"⁶⁵. Mury te jednak jeszcze w 1274 r. nie były ukończone⁶⁶.

Na ogół lokowane przez Henryka III miasta powstawały w miejscu istniejących już osad o charakterze miejskim, wyróżniających się wśród otaczających je wsi istnieniem znacznieszego rzemiosła i form zorganizowanego zbytu jego wytworów, czyli targu⁶⁷. Prawie wszystkie lokowane w czasach tego księcia miasta, z wyjątkiem Żmigrodu i Wołczyna, wykazują związek z istniejącym tam wcześniej targiem⁶⁸.

Podstawą lokacji tych miast było prawo magdeburskie, jakim posługiwały się z modyfikacjami Wrocław i Nowe Miasto Wrocław. Na prawie średzkim lokowano Zawonię, Trzebnicę, Oleśnicę, Wołczyn. Prawo flamandzkie, przyjęte przez należącą do biskupa Nysę, w tej odmianie obowiązywało przy lokacji Wiązowa, który z kolei na równi ze Środą stał się wzorem dla Cerekwicy. Na prawie frankońskim lokowano Kluczbork i Bierutów, a Żmigrod miał zaczerpnąć lokacyjny model ze Złotoryi i Lwówka.

Aby miasto mogło się rozwijać, należało je odpowiednio uposażyć oraz wyeliminować w jego bezpośrednim sąsiedztwie konkurencję, zarówno produkcyjną, jak i handlową. W związku z lokacją Brzegu, Henryk III zamienił należącą do klasztoru św. Wincentego wieś Małkowice, która potrzebna mu była przy tej lokacji, na swoje dobra Zębówice⁶⁹. Bogate uposażenie Bierutowa było uwarunkowane nieudaną pierwszą lokacją. Temu także służyło prawo mili, w obrębie której nie wolno było nikomu zakładać karczmy czy też warsztatu rzemieślniczego. Prawo to odnoszące się do karczmy posiadał Brzeg⁷⁰, a dla Żmigrodu zakaz obejmował zakładanie w obrębie mili, prócz karczmy, warsztatów

kowali i szewców oraz sprzedawania chleba i mięsa⁷¹. Całkowite prawo mili nie tolerujące w obrębie mili od miasta żadnej karczmy czy rzemiosła otrzymał Bierutów⁷².

Powodzenie akcji lokacyjnej i osadniczej w dużej mierze zależało od powierzenia jej w doświadczone ręce. Zasadzca na ogół posiadał już pewną praktykę w tego typu przedsięwzięciach, stąd często widzimy w tej funkcji mieszczan⁷³. Ponieważ sama lokacja miasta była powiązana z dużymi kosztami, spotykamy często kilku zasadzców, dysponujących większym kapitałem. Z dokumentów Henryka III znamy kilku tego typu przedsiębiorców, którymi na ogół byli mieszczanie⁷⁴. Lokację Brzegu powierzono sołtysowi Henrykowi z Dzierżoniowa, Gerkinowi ze Złotoryi, Orthlifowi, a ponieważ wybuchł spór między lokatorami, gdy jeden z nich zmarł, dwaj inni sprzedali swój udział Konradowi z Nysy⁷⁵. Zasadzca Bierutowa Wilhelm był poprzednio wójtem Dzierżoniowa; ksiązę namówił go do nowego przedsięwzięcia⁷⁶.

Uposażenie wójta w mieście bywało nieraz bardzo duże. Co szósty łan i ławy szewskie oraz piekarskie otrzymali wójtowie Brzegu, 4 łany Albert i Richolf w Oleśnicy wraz z ławami mięsnymi, chlebowymi i obuwniczymi, łąznią, podobnie 4-łanowy folwark posiadał wójt Wołczyna, a z arealu wspólnego użytkowania co 6 łan i plac w mieście⁷⁷. Ponadto mogli zakładać wójtowie nowe ławy, rzeźnie, łąznie, karczmy, młyny itp. Na ogół pobierali 1/6 czynszu od dworzyszcz i 1/3 kar sądowych. Posiadali także czasem prawo do polowań małych, czy też rybołówstwa, jak to widzimy na przykładzie Oleśnicy i Wołczyna⁷⁸.

Wójt, jak i sołtys, był reprezentantem księcia⁷⁹. W jego imieniu pobierał podatki w mieście i sprawował władzę, głównie sądowniczą. Osiąganie dużych dochodów

z sołectwa czy wójtostwa i obowiązek odbywania służby wojskowej na wzór rycerski, powodowały szybkie przechodzenie tej kategorii ludzi do stanu rycerskiego.

W 1252 r. Henryk III zezwolił opatce klasztoru w Trzebnicy, aby lokowała miasto Zawonię "omnibus, tam Polonis liberis, quam Theutonicis, vel cuiuscunque nacionis homines fuerint"⁸⁰. Przy lokacji Brzegu zaznacza ksiądz, że "Polonus, vel cuiuscunque ydiomatis homo liber domum ibi habens, ius Theutonicum paciatur"⁸¹. O ludności polskiej, zwalnianej od stróży i ciężarów prawa książęcego słyszymy także w Wołczynie⁸², a wzmianki o polskich wsiach czy też ludności polskiej tu zamieszkującej są bardzo częste. Społeczną więc bazę dla lokacji stanowiła na ogół ludność wolna, już zamieszkująca dany teren. Aczkolwiek lokacja przy pomocy ludności miejscowej oznaczała jej wyjęcie spod ciężarów prawa książęcego, co stosowane na szerszą skalę mogło zachwiać gospodarczo-organizacyjną strukturę państwa, posiadamy nawet dowody na osadzanie całych osad zamieszkiwanych wyłącznie przez Polaków. W dokumencie Bolesława i Henryka dla opata klasztoru na Piasku czytamy "quod duas villas ipsorum, iure Theutonico locent, unam... Belam nominatam, in quo Polonos iure Teutonico locabunt, qui ad nullum ius Polonicum vel solucionem vulgarem, pertrahentur, reliquam paulum remocius, Strelce nuncupatum, in qua Theutonicos locabunt et in utrisque villis ad illud ius omne, quo ville predictae domus per circuitum sunt locate, locabuntur..."⁸³. Widzimy, że prawo niemieckie obejmowało już ludność niezależnie od jej narodowości, chociaż w dalszym ciągu przestrzegano separacji ludności miejscowej od przybywających cudzoziemców. Obszar, na którym lokowano miasta, był różny. Dla Oleśnicy i Wołczyna przeznaczono 100 łanów. Żmigród lokowano na 50 łanach

frankońskich. W dokumentach lokacyjnych określano najczęściej czas wolnizny, jakim mieli się cieszyć osadnicy. Okres ten bywał czasem zróżnicowany nawet w tym samym mieście, w zależności od kategorii ziemi, jaką osadnicy otrzymywali.

Na okres 3 lat zwolnieni zostali od podatków mieszkańcy Wiązowa, Cerekwicy i Oleśnicy, 5-letnia wolnizna obowiązywała w Nowym Mieście Wrocławiu, 6-letnia w Brzegu, a 10-letnia w Wołczynie⁸⁴. W Żmigrodzie koloniści otrzymali 10 lat wolnizny, ci zaś, którzy posiadali ziemię przysposobioną do uprawy nie płacili czynszu przez lat 6⁸⁵. W Zawoni mieszkańcy cieszyli się 6-letnią wolnizną, przez 4 lata wolni byli od świadczeń posiadacze ziemi przygotowanej do uprawy, a przez 8 lat ci, którzy musieli rolę dopiero przysposobić⁸⁶. Nowych przybyszy we Wrocławiu, o ile towarzyszyła im rodzina i zbudowali w mieście dom, zwalniano od podatków na okres 1 roku⁸⁷.

Miasto otrzymywało szereg uprawnień handlowych (zwolnień od cła⁸⁸, prawo mili zapowiedniej, możliwość zakładania karczem, młynów itp.), a często także prawo rybołówstwa i małych polowań. Uposażano miasto okolicznymi wsiami, terenami uprawnymi, pastwiskami, a czasem lasem, czy tylko prawem do korzystania z niego, bądź też stawami.

Po upływie wolnizny mieszkańcy osady zobowiązani byli do czynszu przybierającego na ogół formę renty mieszanej, składającej się ze świadczeń naturalnych i pieniężnych. Typowym wymiarem obciążenia z 1 łanu był małdrat trojakiego lub poczwórnego zboża wraz z 1 wiardunkiem srebra. Dotyczyło to łanu małego⁸⁹. W wypadku osadnictwa na łanach frankońskich płacono 2 wiardunki srebra i 6 ćwiertni zboża⁹⁰. Jako daninę naturalną spotykamy także miód. Wsie polskie podległe miastu Wołczynowi miały dawać rocznie

20, a Polacy mieszkający w Czepielowicach 24 urny miodu⁹¹.

W dokumentach Henryka III mamy także poświadczoną danię w zbożu, uiszczaną przez chłopów osiadłych w majątkach kościelnych, która określana nazwą *annona ducalis*, była starym na pewno przedkolonizacyjnym świadczeniem ludności wiejskiej na rzecz panującego. Wynika to nawet ze wzmianki w dokumencie Henryka III z 15 V 1259 r., gdzie osadnicy klasztornej Łosiny mają dostarczać księciu "*secundum ius antiquum duas mensuras... unam tritici et aliam avene*"⁹². Inne poświadczenia *annony* dotyczą także klasztornych posiadłości św. Wincentego lub konwentu na Piasku⁹³.

Dość specyficzny był stosunek Henryka III do Wrocławia. Miasto, które w czasie najazdu tatarskiego z 1241 r., z wyjątkiem prawdopodobnie podgrodzia, nic nie ucierpiało⁹⁴, zawdzięczając swój szybki rozwój dogodnemu położeniu na skrzyżowaniu szlaków handlowych⁹⁵, nie mogło się pomieścić w swych pierwotnych granicach i zajmowało pod osadnictwo nowe tereny. Nie zdołała temu przeciwdziałać ponowna lokacja miasta w 1241-1242 r. To i pożar, który strawił część miasta w 1254 r.⁹⁶, stwarzały konieczność nowej prawnej regulacji organizacyjnej istniejącej już w mieście sytuacji. W 1261 r. Henryk Biały i jego brat Władysław przyznali w drodze łaski zawłaszczone przez mieszczan tereny "*infra fossata primae locacionis*", gdzie powstały ogrody mieszczan i jatki, oraz najpierw część a później całą wyspę Piaskową⁹⁷. Wtedy to otrzymało miasto także jurysdykcję nad przedmieściem św. Maurycego i pastwiska po obu stronach Odry⁹⁸. Zastrzegali sobie jednak książęta w mieście swoją monetę, komorę, cła i "*nostrum iudicium infra civitatem*"⁹⁹. Postanowili w koń-

cu: "si quae vero privilegia super locationem civitatis nostre Wratislaviensis antea emenaverunt vel a nobis vel ab alio, eadem abolemus et in irritum revocamus, nullum habere vigorem penitus decernentes"¹⁰⁰. Tym sposobem prawdopodobnie doszło do unieważnienia istniejących wcześniej typowych dla miasta i wójta przywilejów, których brak odnośnie do Wrocławia rzuca się w oczy¹⁰¹.

Jak się wydaje, rzemiosło i handel o charakterze spożywczym we Wrocławiu przez prawie cały okres rządów Henryka III pozostawały w rękach księcia. Widzieliśmy, że samowolnie zakładane jatki mięsne przed miastem wywołały niezadowolenie księcia. W okresie panowania Henryka III, aż do roku 1266 nie uzyskało miasto żadnych koncesji w sprawie handlu mięsem¹⁰². Jest zastanawiające, że ustępstwa w tym zakresie uczynił książę dopiero w roku 1266. Wydaje się, że należy to łączyć z sytuacją polityczną w dzielnicy wrocławskiej pod koniec życia Henryka III. Przymuszczałnie chodziło o zyskanie poparcia miasta wobec buntu rycerstwa wrocławskiego i dążeń do podziału księstwa.

W dniu 18 maja 1266 r. sprzedaje książę Henryk mieszczanom wrocławskim Helwikowi z Bolesławca, Konradowi Bawarczykowi i Konradowi Schertelzanowi za 300 grzywien 24 ławy mięsne na Nowym Targu we Wrocławiu. Kupcy otrzymali plac, na którym te ławy stały i mogli na nim postawić nowe ławy oraz rzeźnię przynoszącą 4 grzywny czynszu rocznie. Książę zobowiązał się także nie zakładać w mieście żadnych innych ław mięsnych¹⁰³. W czerwcu 1266 r. sprzedaje Henryk za zgodą swego brata Władysława mieszczanom wrocławskim Reinoldowi ze Strzegomia i Henrykowi Banz, 47 i pół kramów, z których każdy przynosił 5 wiarunków czynszu rocznie. Obiecał przy tym targowego nie

powiększać i z dotychczasowego miejsca ich nie usuwać¹⁰⁴.

Nie mogło także zabraknąć udziału księcia w handlu sukniem. Wrocław, będąc starym ośrodkiem produkcji tkackiej, bowiem już w XII w. mamy tu potwierdzoną dzielnicę tkaczy wallońskich¹⁰⁵, stał się z biegiem czasu centrum handlowego obrotu sukniem¹⁰⁶. Handel nie został zmonopolizowany przez mieszczan, gdyż w jednym z dokumentów, prawdopodobnie z 1266 r. określone są "camere", w których sprzedawano należące do księcia importowane sukno¹⁰⁷. W tymże roku, 2 czerwca sprzedaje Henryk III miastu za 200 grzywien cło targowe z przywożonego na wozach drewna, płótna na straganach i innych produktów, z których dotychczas opłatę książę pobierał, z wyjątkiem tego, co do mennicy należy. Oprócz tego otrzymało miasto cło w obrębie 2 mil od miasta w miejscowościach Swiniary, Pracze, Psie Pole, Leśnica, Galowice i Muchobor¹⁰⁸.

Zastanawiająca jest ta wyprzedaż książęcego stanu posiadania w mieście w roku 1266, tym bardziej, że wybujałym ambicjom wrocławian dotychczas książę zdołał się przeciwstawić. Jeszcze w 1263 r. powierzył Henryk III Gebhardowi z Głogowa wyspę między kościołami św. Wojciecha i św. Ducha, murami książęcego zamku a brzegiem Oławy, dla lokacji na takim samym prawie, jakie sam Wrocław posiadał¹⁰⁹. Powstało tu Nowe Miasto w samym założeniu konkurencyjne dla starego Wrocławia. Miasto wydało zdecydowaną od samego początku walkę swemu stworzonemu przez książąt rywalowi, która przyniosła ostateczne zwycięstwo Wrocławowi w latach dwudziestych XIV w.¹¹⁰.

W samym mieście pojawia się w latach sześćdziesiątych XIII w. rada miejska, złożona z przedstawicieli patrycjatu miejskiego. Czas powstania jej należy odnieść także do okresu panowania we Wrocławiu Henryka III i jego brata

Władysława. Wydany w 1261 r. wilkierz Magdeburga dla Wrocławia przewiduje istnienie rady miejskiej¹¹¹, a pierwszych rajców wrocławskich poznajemy już w 1266 r.¹¹². W 1263 r. uzyskało miasto prawo sądownictwa nad wszystkimi, także i rycerzami przebywającymi we Wrocławiu i to w sprawach zarówno cywilnych jak i kryminalnych¹¹³.

Widzimy, że politykę Henryka III wobec Wrocławia, z wyjątkiem ostatniego roku jego panowania, cechowała, na ile to było możliwe, obrona swych interesów w mieście i przeciwdziałanie nadmiernym apetytom mieszczan. Ta linia postępowania, wobec rozdrobnienia dzielnicowego, kurczenia się dochodów księcia, powiększania się wydatków związanych z częstymi walkami na Śląsku i zaangażowania się w konflikty poza jego granicami, musiała się zakończyć zwycięstwem wzrastającego ekonomicznie i, co za tym idzie, politycznie centralnego ośrodka miejskiego i jego mieszkańców. Jest prawdopodobne, że zachodzi związek między wyzbyciem się w roku 1266 książęcych uprawnień handlowych we Wrocławiu a ogólną sytuacją polityczną w księstwie w tym okresie, aczkolwiek wydaje się także możliwe, iż ta wyprzedaż książęcych kramów mogła nastąpić z przyczyn bardziej prozaicznych, takich jak na przykład konieczność uregulowania kolejnej raty zobowiązań wobec biskupa, które książę wziął na siebie, interweniując w sporze Rogatki z Tomaszem.

Zupełnie nie obserwujemy w majątku książęcym gospodarki typu folwarcznego, występującej dosyć często w posiadłościach biskupich i klasztornych, zwłaszcza cysterskich¹¹⁴. Zauważono również zupełny brak wzmianek o hodowli koni w dobrach książęcych¹¹⁵. W dokumentach Henryka III mamy poświadczone nabywanie przez księcia koni, pochodzących z własności kościelnej, drogą kupna. Przy

staraniach o odzyskanie Jaworowic ofiarował opat Henrykowski księciu, jego kasztelanowi Janowi z Wierzbna oraz notariuszowi Walterowi 3 konie, każdy o wartości 10 grzywien¹¹⁶. Chrzęstową Małą otrzymał klasztor na Piasku między innymi za konia bojowego wartości 30 grzywien¹¹⁷.

Możemy natomiast obserwować w dobrach książęcych istnienie uprawy chmielu. W 1255 r. nadaje Henryk Biały w Małkowicach swemu pisarzowi kancelaryjnemu, magistrowi Ottonowi 6 wolnych łąń w Małkowicach¹¹⁸. Te 6 łąń stanowiło uposażenie dla uprawiających tu chmiel Ottona i 8 innych imiennie wymienionych mieszkańców Małkowic. Zobowiązano chmielników do ogrodzenia działek, obrabiania ich w odpowiedniej porze oraz do nawożenia upraw¹¹⁹. Do zbiórki chmielu dostarczał panujący 2 konie, wóz i parobka. Należący tu do księcia chmiel zbierał i suszył Otton, z tym, że drzewo do palenia w suszarni pochodziło z lasów książęcych. Po wysuszeniu chmielu przechowywał go także Otton, a następnie odwoził księżęcu klucznikowi do Leśnicy. Chmielnicy prawnie podlegali księciu i byli zwolnieni w całym księstwie od cła. Wynika z tego, że uprawą chmielu zajmowali się tu wolni osadnicy, sądząc z imion, niemieccy¹²⁰. Organizatorem produkcji i rzecznikiem interesów mieszkańców Małkowic wobec księcia, lecz także i przedstawicielem panującego, był magister Otto, podległy zarządcy książęcego klucza dóbr, klucznikowi z Leśnicy.

Polityka Henryka III wobec Kościoła na Śląsku została w zasadzie oceniona jednoznacznie¹²¹. Wykazaliśmy już, że nowe nabytki biskupstwa wrocławskiego z czasów Henryka III dostały się własności biskupiej drogą sprzedaży, najczęściej za pożyczone księciu pieniądze. Te pożyczki, pośredniczenie Henryka III w różnych sporach To-

masza z Rogatką, branie na siebie zobowiązań pieniężnych brata wobec biskupstwa, świadczą raczej o poprawnie układających się stosunkach między księciem a biskupem. Jednak w dziedzinie swych uprawnień wynikających z prawa książęcego wykazuje Henryk III zdecydowany konserwatyzm i dbałość o ich nieuszczerplenie. Zauważono, że olbrzymie dobra biskupstwa w dzielnicy wrocławskiej nie zostały za panowania Henryka Białego wyposażone w generalny immunitet¹²². Wobec uzyskania pełnego immunitetu dla dóbr biskupich w księstwie legnickim i opolskim w 1260 r., w 1253 r. w głogowskim¹²³, stanowisko i polityka Henryka III w stosunku do biskupa muszą być oceniane w kategoriach odrębności i sprzeciwu procesowi uszczuplenia prerogatyw prawa książęcego na rzecz własności kościelnej. W zakresie udzielania immunitetu sądowiczego dla własności kościelnej obserwujemy podobny proces jego wolniejszego rozwoju w księstwie wrocławskim w porównaniu z innymi dzielnicami Śląska¹²⁴. Udzielanie immunitetu ekonomicznego dla dóbr biskupstwa w czasach Henryka III dotyczyło głównie pojedynczych wsi i miało ono charakter zwolnień cząstkowych¹²⁵. Podobnie było z immunitetem ekonomicznym dla dóbr klasztornych. Całkowity immunitet ekonomiczny dla 1 wsi otrzymał klasztor św. Wincentego i św. Ducha, a dla dwóch - konwent na Piasku¹²⁶. Od niektórych ciężarów prawa polskiego zwolnił Henryk III mieszkańców należącej do klasztoru na Piasku Brzeziej Łąki¹²⁷. Tylko szczególnym względem księżny Anny zawdzięczały klaryski z Wrocławia otrzymaną w 1257 r. całkowitą wolność podatkową dla mieszkańców 6 swych wsi, z wyłączeniem ich udziału w wyprawach wojennych¹²⁸.

W zakresie libertacji wojskowych uzyskało biskupstwo wrocławskie z woli Henryka III zaledwie zwolnienie od

obowiązku służby wojskowej mieszkańców Solnik na okres 6 lat¹²⁹. Jeszcze w okresie współrzędów Bolesława Rogatki z Henrykiem III nastąpiło zwolnienie wsi klasztoru na Piasku, Białej i Strzelec od expeditio bellica¹³⁰. Osadnicy wsi klasztoru św. Wincentego, Górcza, otrzymali zwolnienie od służby wojskowej na okres 3 lat¹³¹. Widzieliśmy, że w 1266 r. musiał biskup zgodzić się na specjalną kolektę, w zamian za co książę darował mu karę za niestawienie się poddanych Kościoła na wyprawę¹³². Potwierdza to tylko fakt, że Henryk III wykazywał dbałość o nieosłabianie organizacji wojskowej księstwa i egzempcje w tej dziedzinie były udzielane tylko czasowo i tylko na okres wolnizny.

Podobnie skromne były sukcesy Kościoła na polu uzyskiwania immunitetu sądowniczego. Tylko biskupi Wiązów otrzymał z rąk Henryka III pełne sądownictwo wraz z 1/3 dochodów z wyroków w sprawach kryminalnych¹³³. Inne zezwolenia dla biskupstwa dotyczą tylko sądownictwa niższego¹³⁴. W 1249 r. przyznali książęta Bolesław i Henryk szerokie uprawnienia sądownicze kasztelanowi kościelnemu w Miliczu, łącznie z iudicia maiora i prawem poboru. Jak wynika z badań S. Frelka, sprawa kompetencji władz kościelnych i świeckich na terenie kasztelanii milickiej była już rozpatrywana przed podziałem Śląska w 1248 r. i inicjatywę tę należy przypisać Bolesławowi Rogatce¹³⁵. Pełny immunitet sądowy dla dóbr klasztornych we wszystkich swoich wsiach otrzymały jedynie klaryski wrocławskie i klasztor na Piasku¹³⁶. Obydwa przywileje dotyczą jednak tylko sądownictwa niższego. Klasztor św. Wincentego zawdzięczał Henrykowi III jurysdykcję niższą we wsiach Górzec, Psie Pole, Łosina i Kilianów¹³⁷. Przy lokacji Trzebownicy otrzymał tamtejszy klasztor w okolicznych miejscowościach

ciach zwolnienie od książęcego sądownictwa niższego¹³⁸. Jedyne szpital św. Elżbiety mógł w Kluczborku sprawować pełną jurysdykcję, z zastrzeżeniem dla księcia trzeciej części dochodów z kar w sprawach kryminalnych¹³⁹.

Immunitet ekonomiczny dla prywatnych dóbr feudalnych spotykamy w dzielnicy wrocławskiej bardzo rzadko. W 1259 r. sprzedał książę swemu mincerzowi Henrykowi ze Słupa podwrocławskie Szczytniki, zwalniając je, ze względu na szkody wyrządzone przez powodzie, od powinności prawa książęcego¹⁴⁰. Inne tego typu przywileje mają charakter cząstkowych zwolnień kilku łań w posiadanych przez feudałów dobrach¹⁴¹.

Ocena polityki immunitetowej Henryka Białego wobec wielkiej własności kościelnej na Śląsku, zwłaszcza w porównaniu z taką samą działalnością jego braci czy też książąt opolskich, musi wypaść pozytywnie z punktu widzenia ochrony interesów władzy świeckiej przed jej nadmiernym uszczuplaniem. Uwidocznili się to szczególnie wobec dóbr biskupstwa wrocławskiego, którego prawie wszystkie posiadłości w księstwie wrocławskim pozostały poza zasięgiem immunitetu ekonomicznego, a pełny immunitet sądowy z nadania Henryka III był zjawiskiem wyjątkowym. Wobec dóbr klasztornych obserwujemy podobną zachowawczą politykę księcia. Wyjątek stanowi klasztor klarysek wrocławskich, który - otoczony szczególną opieką książęcej matki Anny, miejsce pobytu siostry Henryka, Jadwigi, i być może pomysłany jako nekropol Piastów wrocławskich - otrzymał pełny immunitet ekonomiczny i sądowniczy w zakresie sądownictwa niższego dla swych dóbr. Udzielanie immunitetu innym domom zakonnym, z wyjątkiem generalnego zwolnienia od sądownictwa niższego klasztoru na Piasku, miało charakter ograniczony terytorialnie i rzeczowo. Istniały również

klasztory pozostające całkowicie poza obrębem nadań immunitetowych, takie jak Kamieniec czy Henryków.

Nieporównywalnie słabszy w dobrach kościelnych był rozwój procesu immunizowania świeckiej własności feudalnej. Zdajemy sobie sprawę z faktu, iż działalność Henryka III na tym polu uwarunkowana była również przez jego poprzedników i zależna od stopnia uzyskanych już wcześniej zwolnień w dobrach wielkiej własności feudalnej. Nie przeczy to jednak ocenie tej polityki jako świadomej i celowej działalności zmierzającej do przeciwdziałania procesowi libertacji dóbr prywatnych i uszczuplenia kompetencji prawa książęcego.

V. URZĘDY—KANCELARIA—OTOCZENIE

Źródła dyplomatyczne, a szczególnie listy świadków, pozwalają na odtworzenie grupy ludzi otaczających Henryka III, zarówno stanowiących administrację, jak i piastujących urzędy dworskie. Nie jest to grupa tożsama z pojęciem dworu, którego zdefiniowanie, jak i określanie kryteriów zaliczania poszczególnych stanowisk, musi dla XIII w. napotkać na duże trudności. Wystarczy tylko wspomnieć, że komornik na Śląsku, oprócz zarządu pałacem, sprawował pieczę nad mennicą, ustalał stopę menniczą i rozgraniczał posiadłości, a pewna kategoria komorników utożsamiana jest z palatynem¹. Nie jest możliwa również rekonstrukcja elity władzy dla stosunków politycznych z połowy XIII w. na podstawie mechanicznego zastosowania kryterium urzędniczego. Piastowanie jakiegoś urzędu nie jest jeszcze dowodem na faktyczny wpływ, wywierany na politykę książęcą, a zakres kompetencji poszczególnych urzędów był bądź to niesprecyzowany, bądź też nie posiadamy w tej materii dostatecznej jasności. Ponadto obsadzanie urzędów nie zależało całkowicie od woli księcia, musiał on bowiem w tej kwestii liczyć się ze

zdaniem wiecu możnych rodów, nawet jeżeli te rody nie zawsze były mu przyjazne, brać pod uwagę indywidualne doświadczenie i umiejętności poszczególnych kandydatów, czy też po prostu "dziedziczył" kadrę urzędniczą po swoim poprzedniku. Jak zawodne jest to kryterium, świadczy przykład Jana z Osiny. W dokumentach Henryka III nie znajdujemy go na żadnym urzędzie, podczas gdy Księża Henrykowska zapisała: "Hic Iohannes post Tartaros... quadam potentia preminebat pre ceteris militibus apud duces Wratislaviensem, Henricum tercium, cognomento Album... Et talia eidem duci Henrico servicia fecit, quod ipse dux prefatam hereditatem Muschovitz sibi pro suis serviciis contulit iure proprietario possidendam"².

Pojęcie elity władzy zawiera w sobie element faktycznego wpływu na politykę panującego poszczególnych członków tej grupy. Ocena tego za pomocą źródeł dyplomatycznych jest na ogół niemożliwa. Na nic zda się tutaj zastosowanie kryterium częstotliwości występowania poszczególnych świadków na dokumentach księcia. Materiał, jakim dysponujemy, jest bowiem statystycznie nie reprezentatywny, a ponadto łatwo zauważyć, że najczęściej na dokumentach pojawiają się najwyżsi urzędnicy, których faktycznego udziału we władzy dokument czasami nie odzwierciedla. Tak się składa, że gdyby zastosować kryterium częstotliwości występowania w dokumentach, to największe znaczenie w otoczeniu Henryka Białego musieliby mieć podczaszy Dzierżko, podstoli Ulryk, medyk książęcy Gozwin czy notariusz, magister Otto. Kto z nich miałby dzierżyć palmę pierwszeństwa, nie wiem, gdyż nie zadałem sobie trudu dokładnego policzenia wzmianek o nich, bowiem wynik tego byłby bezwartościowy.

Obok przypadkowości, wpływ na występowanie świadków

na dokumentach miało itinerarium księcia oraz odbiorca, co szczególnie uwidacznia się w dokumentach wydanych dla klasztorów. Pewną wskazówkę w badaniach nad elitą władzy stanowią nadania dóbr i uzyskanie dla nich różnego rodzaju zwolnień. Jednak takich przywilejów mamy niewiele i nie zawsze znamy okoliczności towarzyszące tym nadaniom.

Naszym zamiarem było przedstawienie otoczenia księcia Henryka w najbardziej potocznym tego słowa rozumieniu. Chcieliśmy scharakteryzować grupę ludzi utrzymujących stały lub czasowy kontakt z księciem, czy to w związku ze sprawowaniem urzędów, czy też z innych względów³. Chodziło nam o pokazanie ludzi wokół Henryka III.

Największe znaczenie w hierarchii urzędniczej na Śląsku w połowie XIII w. miał kasztelan. Postawiona już w literaturze teza, że droga awansu biegła od urzędu dworskiego do kasztelania⁴, znajduje pełne potwierdzenie w materiale dyplomatycznym Henryka III⁵. W stosunku do stanu organizacji kasztelańskiej sprzed 1248 r. za czasów Henryka Białego pojawiła się nowa, od 1262 r., kasztelania w Świdnicy⁶, od 1250 r. w Urazie⁷, której funkcje gdzieś po roku 1264, kiedy jeszcze słyszymy o tutejszym kasztelanie, przejęła kasztelania w Środzie⁸. Ostatecznie za czasów Henryka III wśród grodów kasztelańskich w księstwie wrocławskim znajdujemy Wrocław, Ryczyn, Niemcę, Strzegom, Uraz, Oleśnicę, Świdnicę, Wartę, Milicz, Otmuchów.

W obsadzie kasztelania zauważamy większą stabilizację niż w okresie przed 1248 r. W latach 1248-1251 kasztelanię wrocławską piastował Albert z Brodą⁹, a jego zniknięcie z tego urzędu wiąże się chyba bądź to z jego podeszłym wiekiem, bądź to ze śmiercią¹⁰. Alberta zastąpił we Wrocławiu Jaksa¹¹, który ostatni raz na tym urzędzie po-

jawia się 21 VI 1262 r.¹². Od tego czasu nie znajdujemy w źródłach żadnego kasztelana Wrocławia. W dokumentach Henryka III z lat 1263-1264 pojawiają się wszyscy zarządcy kasztelanii istniejących w tym czasie na Śląsku. Mamy poświadczony więc w 1262 r., na którym występują prawie wszyscy kasztelanowie Śląska¹³. Wydaje się, że w latach sześćdziesiątych XIII w. nastąpiła reorganizacja aparatu kasztelańskiego księstwa. Przy tej okazji stworzono nową kasztelanję w Świdnicy, natomiast zrezygnowano z mianowania kasztelana Wrocławia. Kompetencje kasztelana wrocławskiego mógł przejąć książę, dzieląc je z palatynem i sędzią¹⁴.

Kasztelan Wrocławia wchodził do rady książęcej, której skład i kompetencje trudne są do określenia. Prawdopodobnie prócz kasztelana Wrocławia zasiadali w niej kasztelan Niemczy i Ryczyna. Dokumenty poświadczają stały udział tych kasztelanów u boku księcia, podczas gdy inni piastujący tę funkcję pojawiają się sporadycznie, przy okazji wieców lub wielkich uroczystości. Na kasztelanii niemczańskiej za czasów Henryka III widzimy Mroczkę z Pogorzeli¹⁵ (1250 r.), Jaksę (1250)¹⁶, Jana z Wierzbna (1255)¹⁷, Piotrka (1260)¹⁸ oraz Janusza z Michałowa (1261-1267)¹⁹. Kasztelanją ryczyńską od roku 1250 aż do swego uwięzienia w 1253 r. kierował Mroczek z Pogorzeli²⁰, a następnie znalazła się ona w rękach Jana z Wierzbna (1254-1266)²¹. Skład rady książęcej na pewno nie był stały i w dużej mierze zależny od decyzji władcy. Wydaje się, że do tego grona w latach sześćdziesiątych zaliczał się kasztelan Urazu, Jan, pojawiający się na tym urzędzie po raz pierwszy 20 XII 1261 r.²². Inni kasztelanowie pojawiają się w otoczeniu księcia sporadycznie. Z kasztelanów Sądowla znamy Mikołaja (1260) i Dzierżysława

(1265)²³. W 1261 r. pojawia się u boku Henryka III kasztelan Oleśnicy Michał²⁴, a w 1262 r. kasztelan Barda, Bogusław i Świdnicy Stosz²⁵.

Najwięcej kłopotów sprawia literaturze urząd komornika. Wpływ na to ma fakt znacznego pomieszania terminów typu camerarius, subcamerarius, camerarius magnus. Oprócz tego uznano, że terminem podkomorzy określano także klucznika, skarbnika, podskarbiego, stolnika, podstolego, cześnika, podczaszego i woźnego²⁶. Trudności pogłębia fakt, że z tym tytułem występują zarówno przedstawiciele możnowładztwa, średniego i drobnego rycerstwa, jak i chłopstwa. Z tytułem "noster summus camerarius" znajdujemy więc tu z jednej strony Bogusława Młodszeo z rodu Zarębów ze Strzelina²⁷, z drugiej zaś strony chłopskich komorników z Raczyca²⁸. Jest w tej sytuacji jasne, że funkcja pełniona przez "nie dzielnych" braci z Raczyca nie pokrywa się z kompetencjami urzędu sprawowanego przez Bogusława Zarębę.

W literaturze podzielono już komorników na pełniących służebności oraz sprawujących urząd dworski²⁹. Dla Śląska wieku XIII podział ten należy uzupełnić. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wytworzyła się tu cała hierarchia urzędów o charakterze administracyjno-skarbowym. Na dole tej hierarchii stali komornicy, tacy jak wspomniani bracia Żupczego z Raczyca. Podlegali oni urzędnikom pionu ekonomicznego, występującym w źródłach najczęściej z tytułem podkomorzyc³⁰. Z tej grupy urzędników widzimy w otoczeniu Henryka III w l. 1248-1260 z tytułem podkomorzeo a czasem komornika Pawła Słupowica i Stanisława³¹. Następnie w l. 1260-1274 urząd podkomorski pełnili Wawrzyniec i Zdzisław Kopa³². Oprócz tego sporadycznie mamy wzmianki o komorniku Dzierżku³³, Tomaszu³⁴, Pełce³⁵, Marcynie³⁶, Zabracie³⁷.

W literaturze wyrażano pogląd, że z tytułem podkomorzego pojawiają się także inni urzędnicy dworscy³⁸. Analiza przypadków, które pochodzą z innego okresu niż czasy Henryka III, nie wchodzi w zakres tej pracy. Za panowania Henryka III doszło natomiast do ujednoczenia terminologicznego, z wyjątkiem stosowania czasem przemian tytułów "camerarius" i "subcamerarius". Nie stwierdzamy, wbrew stanowisku Z. Wojciechowskiego, aby podkomorzym czy komornikiem nazywano klucznika³⁹. Na czele hierarchii komorników stał najwyższy komornik ("summus camerarius"). W księstwie wrocławskim w roku 1252 z tym tytułem występuje Bogusław iuvenis z rodu Zarębów⁴⁰. Następnie tytułu tego już nie spotykamy. Zwrócono natomiast uwagę na możliwość utożsamiania urzędu komornika z palatynem, z tym, że kompetencje tego ostatniego miały się różnić od roli wojewody, znanej z innych dzielnic Polski⁴¹. W roku 1261 z tytułem palatyna pojawia się we Wrocławiu Michał Mironowic⁴². W l. 1255-1259 piastował Michał urząd sędziego dworu, a w roku 1260 został marszałkiem⁴³. Sądzymy, że jego nominacja na palatyna wiązała się z reorganizacją aparatu urzędniczego, jaką przeprowadził Henryk III na początku lat sześćdziesiątych⁴⁴.

Komornicy stanowili grupę urzędników o charakterze skarbowo-sądowniczym, do których obowiązków należała opieka nad książęcymi składami, roznoszenie pozwów, badanie okoliczności spraw sądowych, egzekucja wyroków itp.⁴⁵ Wielokrotnie potwierdzona jest w dokumentach jeszcze inna rola komorników, wykonywana przy rozgraniczaniu posiadłości. Dokonywali oni wtedy ujazdu posiadłości, wytyczając ich granice słupami, kopczykami czy też znakami na drzewach⁴⁶. Wobec zaniku na Śląsku od czasów Henryka Brodatego urzędu skarbnika i podskarbiego, jego kompetencje również przejęli komornicy.

Prowincjonalny zarząd majątku książęcego należał do klucznika, który prawdopodobnie podporządkowany był podkomorzemu⁴⁷. W czasach panowania Henryka III, w l. 1250-1259 na stanowisku klucznika wrocławskiego widzimy Wawrzyńca⁴⁸. Po jego awansie na podkomorzego jego miejsce zajął Jan Brennik, który piastował ten urząd jeszcze w 1268 r.⁴⁹ W Brzegu stanowisko to piastował Jan Woda⁵⁰, a przy okazji wzmianki o uprawie chmielu w Małkowicach w dokumencie z 1255 r. dowiadujemy się o istnieniu klucznika również w Leśnicy⁵¹.

W 1259 r. sprzedał Henryk III swemu mincerzowi. Henrykowi ze Słupa, położoną blisko Wrocławia posiadłość. Jest to jedyna imienna wzmianka o mincerzach⁵². Do ich kompetencji należał zarząd nad książęcą mennicą, pobieranie opłat z karczem i ceł targowych⁵³.

Do grupy urzędników skarbowo-gospodarczych należy także zaliczyć występujących w dokumentach Henryka III "procuratores". Należą do nich: Baldewin (1256), Henryk de Seitz (1257), Henryk de Ger (1266)⁵⁴.

Wspominaliśmy już o urzędzie marszałka na dworze Henryka Białego. W 1250 r. poświadczony jest marszałek Mikołaj, w 1253 r. - Piotr, w 1260 r. wspomniany już Michał, a w 1263 r. - Grabisza⁵⁵, prawdopodobnie syn Alberta z Brodą.

Funkcje marszałka nie obejmowały zapewne zarządu dworu książęcego, lecz zbliżone były do kompetencji koniuszego⁵⁶, którego to urzędu nie obserwujemy na dworze Henryka III. Typowo dworskie urzędy, takie jak cześnik, podczaszy, stolnik, podstoli z powodu swoich zbliżonych funkcji wykazują w okresie Henryka III niejednorodność nomenklaturową i zamiennosc tytułów dla osób te stanowiska piastujących⁵⁷. W 1250 r. urząd podczaszego sprawuje Ulryk,

a podstolim jest Dzierżko⁵⁸. W tym samym roku znajdujemy na dokumencie Henryka III z 12 lutego podstolego Dzierżkę i podczaszego Budżkę⁵⁹, a 21 sierpnia jako podstolego widzimy Ulryka. Podczaszym jest jego brat Konrad Schenk, który w tym samym roku jest także wymieniony jako cześnik⁶⁰. Od roku 1251 sytuacja na tych urządach normalizuje się na tyle, że najczęściej z tytułem podstolego występuje Ulryk⁶¹, a urząd podczaszego piastuje Dzierżko⁶². Konrad Schenk w l. 1251-1254, używając także tytułu cześnika⁶³, występuje sporadycznie jako podczaszy⁶⁴, gdy natomiast Ulryk przemiennie tytułuje się podstolim⁶⁵ lub stolnikiem⁶⁶. Tylko raz obok podstolego Ulryka i podczaszego Dzierżka pojawia się cześnik Bogusław i stolnik Dzierżysław⁶⁷. Występujący w dokumentach Henryka III urząd łowczego był piastowany w 1253 r. przez Vogena, w 1254 r. przez Konrada, a w 1264 r. przez Idzika Juchę⁶⁸. Sprawowali oni pieczę nad monopolem łowieckim władcy⁶⁹.

Sprawowaniem sądownictwa zajmowali się sędziowie i podsędkowie. Na dworze księcia Henryka III obserwujemy równoczesne występowanie trzech sędziów: Zbyluta⁷⁰, Tema⁷¹ i Michała, marszałka z 1260 r. i palatyna z 1261 r.⁷² Awansowanego w 1260 r. na marszałka Michała Mironowica zastąpił na krótko na urzędzie sędziego Janusz⁷³, a następnie funkcję tę objął Raclaw Drzemlik z rodu Zarębów⁷⁴. Większa liczba sędziów nie spowodowała zwielokrotnienia liczby podsędków. Od 1250 r. do końca panowania Henryka Białego piastuje ten urząd Desprin⁷⁵, raz tylko w 1261 r. jako "subiudex curie" występuje Bolesław⁷⁶.

Na dworze księcia istniała grupa ludzi określona terminem "servientes". Trudno szczegółowo określić ich rolę u boku Henryka III, lecz z uwagi na możnowładcze pochodzenie niektórych spośród tych osób można widzieć w nich

dworzan, zaczynających tutaj swoje kariery. Charakterystyczne, że prawie wszyscy z tej grupy należeli za panowania Henryka IV do stronnictwa Szymona Galla. Nie należał do tego ugrupowania Idzik Jucha, wymieniony w dokumencie z 1257 r. jako służebny, który w 1264 r. piastował już urząd łowczego, a następnie został podsędkiem i klucznikiem⁷⁷. Występujący w takiej samej roli u boku Idzika Juchy Henryk Ilikowic, który pojawia się wraz z bratem Imbramem już w 1250 r., należał do rodu Strzegomiów⁷⁸. Przynależność do ugrupowania Szymona Galla przyniosła Imbramowi w 1287 r. kasztelaninę wrocławską⁷⁹. Po raz pierwszy w dokumencie z 1257 r. pojawił się jako służebny Pakosław Zdieszyc, zaliczany do rodu Awdańców, późniejszy marszałek Henryka IV, osądzony i skazany za morderstwo przez Henryka V, co stało się przyczyną późniejszych tragicznych losów tego księcia⁸⁰. Do tej grupy, zapewne równoletków zaczynających swą karierę na dworze Henryka III, należał Nanker, który jako dworzanin pojawia się w 1255 r., a w 1263 r. jest już komesem⁸¹. Mimo załamania się w 1276 r. kariery jego teścia, Jana Żerzuchy, zostaje w 1277 r. podczaszym, a w rok później palatynem wrocławskim⁸².

Już w 1250 r. pojawia się na dworze Henryka III Eberhard Gall, a w rok później jego brat Szymon⁸³. Kariera tych dwóch Walonów, a szczególnie Szymona, należy do najbardziej błyskotliwych w ówczesnych czasach. Szymon, występujący w czasach Henryka III jako "serviens ducis", w 1264 r. dokupił do posiadanych Marszowic i Piotrowic Świętą Katarzynę i Blizanowice⁸⁴ i pod koniec życia księcia dokumenty określają go już tytułem rycerza i komesa⁸⁵. Natomiast rozwój jego kariery nastąpił w czasach Henryka IV. W 1272 r. występuje jako tutor Henryka Probusa,

w 1276 r. jest palatynem, w 1279 r. kasztelanem Scinawy, w l. 1281-1283 - Wielunia, a w 1288 r. przechodzi na kasztelaninę niemczańską⁸⁶.

Innej kondycji społecznej byli zapewne książęcy służebni Mikołaj Rufus, Gniewomir, Pakosław Zagadło, Wojsław i Boruch⁸⁷. Przy boku księcia stale przebywał magister Gozwin, występujący jako "medicus noster", "physicus"⁸⁸. Raz tylko w takiej roli widzimy magistra Pawła⁸⁹.

Wymienione tu osoby, pojawiające się u boku Henryka III z mniejszą lub większą częstotliwością, nie stanowią całego otoczenia księcia. Znaczną rolę na dworze Henryka i Władysława odgrywała ich matka, Anna, która zmarła dopiero w 1265 r. Dzięki jej inicjatywie sprowadzono w roku 1257 z Pragi do Wrocławia klaryski, które księżna umieściła w drewnianym budynku prokuratora, dopóki w 1260 r. nie wybudowano kamiennego klasztoru⁹⁰. Jej nadaniu i zabiegom u księcia i biskupa zawdzięczały klaryski swe uposażenie⁹¹. Idąc w ślady swej świekry Jadwigi, otaczała Anna opieką chorych i cierpiących, dla których, spełniając wolę zmarłego męża, wraz z jego synami Henrykiem i Władysławem sprowadziła z Pragi krzyżowców z czerwoną gwiazdą, oddając im szpital św. Elżbiety i bogato uposażając⁹². Dokumenty z późniejszego okresu świadczą o stałych zabiegach Anny wokół pomnażania dochodów tego szpitala⁹³. Annie zawdzięczało biskupstwo wszystkie place, położone między dworami kanoników na wyspie tumskiej⁹⁴. Często spotykamy Annę w roli świadka na dokumentach swych synów⁹⁵. Wszystko to, jak i wydawanie własnych dokumentów⁹⁶, świadczy o żywym udziale "starszej księżny" w życiu publicznym księstwa i wpływie, jaki wywierała ona na politykę Henryka III.

Na pewno mniejszymi indywidualnościami były inne ko-

biety z dworu Henryka III. Pewien udział w życiu publicznym brała pierwsza żona Henryka III, Judyta, pojawiając się czasami na dokumentach w roli świadka⁹⁷. Z racji krótkotrwałości małżeństwa Henryka z Heleną, w stosunku do niej nic takiego nie da się stwierdzić.

Testacje zawierają szereg imion rycerstwa nieurzędniczego, o którym jednak niewiele da się powiedzieć, chociaż mogło ono mieć pewien wpływ na decyzje władcy. Wspominaliśmy już o przekazanej przez Księżę Henrykowską opinii o Janie Osinie. Nieocenione źródło informuje też o Sulisławie, zwanym Redzik, który aczkolwiek nie pełni żadnego urzędu, dokonuje wraz z komornikiem Zabratem ujazdu Nikłowio i przekazuje tę posiadłość oraz młyn komesowi Michałowi⁹⁸.

Od 1262 r. pojawiają się na dokumencie Henryka III dwaj bracia o imieniu Bernard, pochodzący z Kamenz w Saksonii⁹⁹. Na dokumencie tym poprzedzał ich tylko proboszcz wrocławski, kanclerz Śląska, Bogusław. Na dokumentach zaś z roku 1266 "dominus Bernhardus et comes Bernhardus, fratres de Camenz" zajmują zawsze pierwsze miejsce¹⁰⁰. Nie jest możliwe wytłumaczenie zajmowania przez braci Bernardów na liście świadków miejsca przed kasztelanami i innymi urzędnikami faktem, iż jeden z nich był duchownym¹⁰¹. W tych samych dokumentach na liście świadków franciszkanin Herbord zajmuje z reguły ostatnie miejsce¹⁰². Prawdopodobnie dwaj przybysze z Saksonii odgrywali na wrocławskim dworze pod koniec życia Henryka III główną rolę, co można wiązać z drugim małżeństwem księcia z Heleną, córką Albrechta I. Małżeństwo siostry Bernardów z Dzierżysławem z Byczenia, przybyszem z Czech, świadczyłoby o tworzeniu się więzów solidarności wśród nowych przybyszów na Śląsku. Kariera ich miała się rozwinąć, jak to już wyka-

zywaliśmy na przykładzie Szymona Galla, Imbrama Ilikowica, Pakosława Zdieszycza i Nankera, za panowania następców Henryka III. Kapelan Bernard objął w 1280 r. kierownictwo kancelarii Henryka Probusa, a Dzierżysław z Byczczenia został kasztelanem wrocławskim¹⁰³.

Znajdujących się w otoczeniu Henryka Białego duchownych możemy na ogół wiązać z kancelarią. Posiada ona osobne opracowanie, pióra Horsta Oskara Swientka¹⁰⁴, którego badania nie są dzisiaj do powtórzenia wobec zaginięcia wielu dokumentów Henryka III.

Na czele kancelarii Henryka Białego stał znany nam z dwóch dokumentów, z 1250 r. i 1262 r., proboszcz wrocławski, Bogusław¹⁰⁵. Spotykamy go wcześniej jako notariusza Jana z Wierzbna¹⁰⁶. Sporadyczność występowania Bogusława jako kanclerza świadczyłaby raczej o jego nominalnym zwierzchnictwie, podczas gdy faktyczne kierownictwo należało do jednego z notariuszy¹⁰⁷. Był nim w l. 1250-1258 Konrad z Drzeniowa, któremu kolega z ławy szkolnej, Piotr, poświęcił sporo miejsca w księdze Henrykowskiej¹⁰⁸. Z relacji Piotra wynika, że Konrad był synem Bertolda, notariusza Rogatki, którego wpływ na księcia zaowocował nadaniem klasztorowi henrykowskiemu lasu, zwanego Schönwalde. Autor pierwszej części Księgi Henrykowskiej, późniejszy opat henrykowski, Piotr, należał do pierwszego konwentu tego klasztoru, przysłanego z Lubiąża w 1227 r. Ponieważ dla powodzenia akcji założenia filii klasztoru potrzebni byli ludzie doświadczeni, można przyjąć, że z Lubiąża wysłano raczej zakonników starszych wiekiem i stażem życia klasztornego¹⁰⁹. Wobec tego datę urodzin Piotra należałoby odnieść do początków XIII czy końca XII w. Kolega Piotra, prawdopodobnie z wrocławskiej szkoły katedralnej, Konrad, musiał być jego rówieśnikiem. Wo-

bec tego ojca Konrada trzeba szukać wśród pierwszych przybyszów niemieckich na Śląsku. W 1175 r. na dworze Bolesława Wysokiego spotykamy jedynego, sądząc z imienia, Niemca, Bertolfa¹¹⁰. Czy był to ojciec Konrada? Pewności mieć nie możemy, lecz wykluczyć się tego nie da.

Na dworze Bolesława Rogatki spotykamy Konrada jako kanonika lubiąskiego, a w 1247 r. jest on kapelanem¹¹¹. Na dokumencie z 1248 r., sporządzonym prawdopodobnie przez samego Konrada, jest on proboszczem w Leśnicy i kanonikiem lubuskim¹¹². Po podziale księstwa przeszedł Konrad do kancelarii Henryka Białego i odtąd jako "notarius", "scriptor", "prothonotarius" występuje w dokumentach księcia¹¹³. Należy uznać, podobnie jak w wypadku cześnika i podstolego, brak ujednoczenia nomenklatury i stosowanie tych tytułów zamiennie.

Faktycznemu kierownikowi kancelarii podlegali notariusze: Otton, Walter, Mikołaj i Miricius¹¹⁴. Otto i Walter, oprócz tytułu notariusza, występują jako scolares¹¹⁵. Pod określeniem tym kryje się, zdaniem K. Wutkego¹¹⁶, prywatny sekretarz, podczas gdy Z. Wojciechowski widzi w nim nauczyciela w szkole dworskiej¹¹⁷. Jedna funkcja nie wykluczała drugiej, chociaż sugerowana przez Z. Wojciechowskiego szkoła dworska dla dzieci książęcych jest wątpliwa. W tych latach Henryk Probus jeszcze się nie narodził, a jego starsza siostra, nawet gdyby przyjąć, że miała otrzymać wykształcenie, liczyłaby co najwyżej 2-3 lata, podobnie jak i każde inne dziecko Henryka, gdyż jego małżeństwo z Judytą zostało zawarte w 1252 r. Nie było więc na dworze wrocławskim książęcych dzieci w wieku szkolnym, dlatego też nie istniała potrzeba tworzenia dla nich szkoły. Trzeba więc uznać, że termin "scolaris" oznaczał osobistego sekretarza.

Drugi, obok Ottona najbardziej czynny w kancelarii Henryka III notariusz, Walter, pojawia się jako scriptor w 1248 r.¹¹⁸ Do pisarza należała pierwsza redakcja dokumentu w brudnopisie i w tej roli widzimy Waltera do roku 1260¹¹⁹. Z tytułem notariusza występuje Walter od roku 1254¹²⁰, a na dokumencie z 22 II 1255 r. nazwano go magistrem¹²¹. W Księdze Henrykowskiej użyto wobec Waltera określenia "primus scholaris noster"¹²², co świadczyłoby o spełnianiu przez niego roli podobnej do czynności magistra Ottona. Udział magistra Waltera w pracach kancelarii mamy dowodnie poświadczony do końca życia Henryka III¹²³.

W literaturze przyjęto tezę o równoczesnym notariacie Walentego z kancelarii Rogatki i Henryka III¹²⁴. Występuje on na dokumencie, który wydawcy umieszczają pod rokiem 1248¹²⁵ oraz w zezwoleniu lokacyjnym Henryka III dla Oleśnicy z 22 II 1255 r.¹²⁶ Oprócz tego obserwujemy go stale w kancelarii Bolesława Rogatki w l. 1245-1256¹²⁷. Wniosek więc, że był on równocześnie notariuszem kancelarii legnickiej i wrocławskiej, wydawałby się słuszny. Jednakże w kancelarii Henryka III występuje Walenty tylko w dwóch wspomnianych wyżej wypadkach. Dokument dla wójta wrocławskiego Henryka posiadający datę 1218, co słusznie zostało przez wydawców skorygowane na rok 1248, odnosi się do czasów, kiedy nie nastąpił jeszcze podział kancelarii i Henryk III korzystał z usług osób, które następnie przeszły do kancelarii legnickiej. Pojawienie się zaś notariusza Walentego na liście świadków dokumentu z 22 II 1255 r. nie może być świadectwem jego pracy w kancelarii wrocławskiej. Prawdopodobnie tak Walenty, jak i występujący w tym dokumencie wójt Legnicy Berwik, przebywali na wrocławskim dworze i tu przypadkowo, bądź

też z trudnych do określenia powodów, świadczyli na tym dyplomie. Nie można uznać, że każdy dokument wydany we Wrocławiu był produktem miejscowej kancelarii. W wydanym w 1256 r. we Wrocławiu dokumencie Bolesława Rogatki świadczą: kanclerz wrocławski (tutaj tylko jako proboszcz) Bogusław, kanclerz głogowski Ramold i właśnie kanonik Walenty, a sam dyplom sporządził notariusz i medyk Rogatki, Ludwik¹²⁸. Należy więc przyjąć, że Walenty nie był pracownikiem wrocławskiej kancelarii, a jego sporadyczne występowanie na dokumentach Henryka III wiąże się bądź to z reprezentowaniem interesów Rogatki na wrocławskim dworze, bądź ma charakter prywatny.

Na pewno pracował w kancelarii wrocławskiej znany nam z r. 1264 notariusz Miricius¹²⁹, książe kapelan Henryk¹³⁰ oraz Mikołaj¹³¹, który następnie przeniósł się do kancelarii Konrada. Kancelaria Henryka III wykazuje wysoki poziom organizacyjny. Rolę poszczególnych pracowników w kancelarii w pewnym stopniu odzwierciedla formułka datum per manus. Nigdy nie użyli jej kanclerz Bogusław i notariusz Konrad. Stale natomiast występuje z nią magister Otto, a Walter, na 24 przez siebie wygotowane dokumenty, użył jej 13 razy. Ogółem formułkę datum per manus zawiera ponad 35% dokumentów wychodzących z kancelarii Henryka III i, co charakterystyczne, nigdy nie łączy się ona z imieniem kanclerza, a tylko z notariuszami czy pisarzami¹³². Pod tym względem wykazuje kancelaria śląska większe związki z Wielkopolską, gdzie także z reguły formułkę datum per manus stosuje notariusz, w przeciwieństwie do kancelarii Bolesława Wstydlivego, gdzie łączy się ona z osobą kanclerza¹³³.

Inne formuły dokumentów Henryka III, używane z dużą regularnością, wskazują na istnienie formularza kancela-

ryjnego. Świadczy o tym szczególnie używanie tych samych areng. Pojawiają się one w formie: *universa negotia, que stare cupimus in statu solido litterarum fiunt testimonio firmiora*¹³⁴; *que geruntur in tempore*¹³⁵; *provida sapientium decrevit auctoritas*¹³⁶; *multis prudenter malis occurrimus*¹³⁷; *dum vivit littera*¹³⁸. Pozostałe arengi używane w kancelarii Henryka III pojawiają się sporadycznie i nie zdobywają sobie prawa obywatelstwa¹³⁹.

Na 114 znanych H. O. Świentkowi dokumentów Henryka Białego, 72 powstało w brulionach lub czystopisach w kancelarii księcia. Stanowi to 65% ogółu znanych dyplomów wrocławskiego księcia¹⁴⁰. W porównaniu z okresem panowania Henryka Brodatego czy też Henryka Probusa, kancelaria Henryka III wykazuje się największą "produkcją" oraz wysokim stopniem organizacyjnym¹⁴¹.

Dotychczas unikaliśmy poruszania problemu narodowościowego na Śląsku w połowie XIII w. Czyniliśmy to ze świadomością trudności i pułapek, czyhających na badacza, podejmującego się jednoznacznego rozwiązania tego zagadnienia. Niewiele jest problemów w historii, na których rozstrzygnięcie i twierdzenia wypowiedzane na ich temat, mogą mieć w takim stopniu wpływ czynniki pozanaukowe, jak na zagadnienie narodowości. Emocjonalne nastawienie badacza, jego patriotyzm czy nacjonalizm, racja stanu i oficjalna linia propagandowa powodowały, że badania historyczne nad problematyką narodowościową na Śląsku stawały się w dużej mierze zależne od tych czynników, ograniczając się często do dostarczania publicystycznych argumentów dla poparcia takiej czy innej tezy. Główna polemika toczyła się i toczy pomiędzy historiografią polską i niemiecką, przy czym obydwie strony nie są wolne od wspomnianych wyżej uwarunkowań. Dodatkowo na ocenę poszczegól-

nych władców w zakresie ich polityki narodowościowej rzuca perspektywa badawcza historyka, znającego następstwa i skutki tych poczynań. Stąd obarczanie książąt śląskich z połowy XIII wieku winą za dalsze losy tej dzielnicy i jej alienację od Królestwa Polskiego. Stąd również parzenie przez historiografię niemiecką na tutejszych władców jako na świadomych propagatorów niemieckości, wypełniających misję cywilizacyjną na wschodzie Europy.

Należy również zauważyć terminologiczną nieadekwatność pojęć, stosowanych do opisu sytuacji narodowościowej na Śląsku w XIII w. Używając określeń typu "naród", "narodowość", "świadomość narodowa", "poczucie narodowe" itp. rozumie się je często w sposób, który miałyby rację bytu dla wieku XIX, lecz w stosunku do okresu średniowiecza jest metodologicznie nieuzasadniony.

Trudności, jakie napotykamy w badaniach nad problemem narodowościowym na Śląsku, warunkowane są skąpą i jednostronną bazą źródłową oraz brakiem kryteriów badawczych. Źródła czasami pozwalają na określenie pochodzenia narodowego jakiejś jednostki, przy czym o jej subiektywnym poczuciu przynależności do tej czy innej grupy etnicznej zgoła nic nie da się powiedzieć. Nie dysponujemy dla średniowiecza typowymi dla badań socjologicznych źródłami wywoływanymi z gatunku ankiety, wywiadu itp., pozwalającymi na określenie subiektywnej więzi osoby z daną grupą etniczną. W ten sposób umyka nam z pola widzenia zagadnienie asymilacji obcych przybyszów na Śląsku. Prócz tego występujące w źródłach osoby są tylko niewielką częścią ówczesnego społeczeństwa i to na ogół jego górnych warstw. Na tych reprezentantów narodu politycznego składają się przedstawiciele duchowieństwa, rycerstwa, patrycjatu miejskiego, a z chłopstwa pojawia się na ogół tylko sołtys.

Tylko wyjątkowości Księgi Henrykowskiej zawdzięczamy szersze, aczkolwiek ograniczone terytorialnie i czasowo, informacje o przedstawicielach niższych warstw społeczeństwa. Ta znajomość jedynie najmożliwszych przedstawicieli poszczególnych warstw powoduje uogólnienie jednostkowych przykładów na całe społeczności, które oni reprezentowali. Pozwoliło to niektórym badaczom na traktowanie np. Wrocławia jako "wylęgarni Niemców" na całą Polskę¹⁴².

Przy badaniach składu narodowościowego danej społeczności powszechnie stosowane jest kryterium imionowe. W świetle powyższych wywodów o przynależności narodowej, opartej na subiektywnym przeświadczeniu o więzi z określoną grupą etniczną, wyciąganie wniosków z imion wydaje się zabiegiem wielce ryzykownym. Czasem to kryterium jest jedynym sposobem hipotetycznego określenia narodowości danej osoby, stąd i w naszej pracy znajdują się przykłady na jego zastosowanie. Za każdym jednak razem zdajemy sobie sprawę, że tezy wysnute z brzmienia imion są hipotetyczne i powinny być poparte innymi argumentami pomocniczymi. Tak jak w innych epokach, tak i w wieku XIII, nadawanie imion uzależnione było w dużym stopniu od aktualnie panującej mody, chęci upodobnienia się do miejscowego otoczenia, wzorców czerpanych z dworu książęcego itp. Posługiwanie się kryterium imionowym staje się dlatego metodą zawodną, mogącą mieć prawo stosowania tylko w połączeniu z innymi argumentami. Cóż bowiem można powiedzieć o przynależności narodowej Alberta z Brodą? Ten syn Niemca i Walonki, urodzony jednak na Śląsku, ożeniony z córką Dzierżka Rawity, a następnie z jakąś Niemką, nadaje swym synom imiona: Albert, Mikołaj i Grabisza¹⁴³.

Na Śląsku w XIII w. obserwujemy wypieranie imion słowiańskich na rzecz ogólnochrześcijańskich, które nie za-

wierają żadnej wskazówki co do narodowości ich nosicieli. Pierwsze znane pokolenie właścicieli Raczyc nosi imiona: Żupczy, Gniewko, Jan, Cieszko. Synami Żupczego są już Teodoryk, Eberhard, Czesław, Jaśko i Krzyżan, a potomkami Cieszka: Jeszko, Stanko, Mikołaj, Sułko, Więclaw. W trzecim pokoleniu zaś znajdujemy Mikołaja Eberhardowica, Michała Mikołajewica, Piotra Więclawica oraz synów Sułka: Heideryka, Wincentego, Raszka, Mikołaja i Henryka¹⁴⁴. Sullisław i Wojsława nadali swym synom imiona: Jan (Osina), Jakub i Andrzej. Małżonkami Jana z Osiny były kolejno: Adelajda i Witosława, natomiast synowie nosili już imiona: Andrzej, Janusz i Klemens¹⁴⁵.

Dla określenia pochodzenia danej osoby większą wartość niż imiona mają przydomki topograficzne, urobione od nazw kraju czy miejscowości, z których przybysz pochodził. Należy jednak i tu zachować ostrożność, bowiem pojedyncze występowanie w źródłach obcego przybysza nie musi oznaczać jego stałego tu pobytu, a oprócz tego określenia Bawarus czy Rutenus mogły świadczyć, szczególnie w wypadku mieszczan, tylko o stałych kupieckich kontaktach z tymi krajami. Bezużyteczne są też przydomki dla badania procesu asymilacji nowych przybyszów i to nawet wtedy, gdy wykazują brzmienie polskie, bowiem w tym wypadku świadczą jedynie o języku, używanym przez otoczenie danej osoby.

Podobnie jak imiona, tak i herby nie mogą być świadectwem etnicznego pochodzenia rycerstwa. W stosunku do ich przyjmowania obowiązywały także nakazy ówczesnej mody rycerskiej, która swe wzory czerpała z powtarzających się tematów symboliki ogólnoeuropejskiej¹⁴⁶.

Niewiele podstaw mają rozważania nad językiem, jakim posługiwały się określone kręgi ówczesnego społeczeństwa. Językiem źródeł jest bowiem łacina, a pojawiające się

w nich słowa pochodzenia polskiego dotyczą jedynie toponomastyki i onomastyki oraz pojęć z zakresu prawa książęcego¹⁴⁷. Dwa mogące się odnosić do interesujących nas czasów, zapisane przez źródła zdania polskie, noszące historiograficzne nazwy legnickiego i henrykowskiego, do naszych rozważań nic nie wnoszą. Nawet jeżeli legnickie "Gorze są nam stało" jest wymysłem Jana Długosza¹⁴⁸, a henrykowską wypowiedź Boguchwała Czecha zmienił Kwiecik Kika w zdanie polskie¹⁴⁹, nikt nie będzie twierdził, iż książę nie znał języka polskiego a ludność chłopska na Śląsku mówiła wyłącznie po czesku.

Przydługi wywód o charakterze metodologicznym służył nam do udowodnienia, że o poczuciu narodowym otoczenia Henryka III, nawet gdy znajdujemy w nim osoby pochodzenia obcego, zgoła nic nie da się powiedzieć. Na ogół otoczenie to w swej grupie kasztelańskiej składało się prawie wyłącznie z przedstawicieli miejscowych rodów Pogorzelów, Wierzbnow, Swinków, Rawitów. Jedyny znaczny wyjątek stanowi Albert z Brodą, który jest "człowiekiem nowym" w tej grupie, aczkolwiek pełnił już funkcje urzędnicze w okresie panowania przodków Henryka III¹⁵⁰. Łatwiej dostrzegalni są przedstawiciele obcego rycerstwa wśród urzędników dworskich. Schenkowie i Wezenborgowie konkurują tu z rodami Jeleni-Niałków, Zarębów, Rawitów. Wśród rycerstwa nieurzędniczego znajdujemy członków rodów: Biberstein, Kamenz, Reichenbach, Barut. Obok nich zaczynają swe kariery Idzik, Jucha, Henryk i Imbram Ilikowie, Pakosław Zdieszyc, Nanker oraz nowy na wrocławskim dworze Walon, Szymon Gall.

Większość obcego rycerstwa na Śląsku wywodziła się z sąsiednich Łużyc i Miśni¹⁵¹. Należeli oni do grupy ludności poddańczej, często niewolnej, zwanej ministeriałami.

Największe nasilenie napływu niemieckiego rycerstwa nastąpiło po 1270 r.¹⁵² Wobec ich słabej pozycji w chwili startu w nowej ojczyźnie musieli oni dążyć do jak najszybszego zasymilowania się z miejscowym rycerstwem. Zawdzięczając poprawę swego losu miejscowym władcom i związkom z autochtonicznym rycerstwem śląskim, wrastali w tę społeczność i przywiązywali się uczuciowo do swej nowej ojczyzny. To przywiązanie miało jednak wymiar regionalny, nie przekraczający granic Śląska. Niebezpieczeństwo tkwiło w tym, że ich indyferentne stanowisko wobec interesów ogólnopolskich wzmacniało separatyzm śląski. Miało się to ujawnić jednak dopiero w wieku następnym.

Popieranie i prowadzenie przez księcia kolonizacji na prawie niemieckim nie może być dowodem na jego sprzyjanie niemczyźnie. Przyczyny kolonizacji leżały w sferze gospodarczych tendencji do poprawy stanu ekonomicznego państwa.

Otoczenie Henryka III miało wyraźnie rodzimy charakter. Nowe sposoby gospodarowania przynosił ze sobą chłop czy mieszczanin niemiecki, ministerialne zaś rycerstwo niemieckie nie mogło spełniać roli krzewicieli wyższej kultury. Rola, jaką spełniali Niemcy u boku Bolesława Rogatki, każe w nich widzieć nie tyle pośredników w recepcji kultury zachodnioeuropejskiej na Śląsku, co raczej zwolenników raubritterskich poczynań. Jakąż to wyższą kulturę mogło wносить to grubych obyczajów rycerstwo na dwory książąt śląskich, wykształconych na paryskiej czy padewskiej uczelni? Jakie może być porównanie poziomu kulturalnego tego rycerstwa z tym, co reprezentował przedstawiciel miejscowego możnowładztwa, biskup Tomasz I¹⁵³, występujący w jego otoczeniu, ale głównie na dworze papieskim Stefan Polak¹⁵⁴, czy Jakub ze Skaryszo-

wa¹⁵⁵, lub też już na Śląsku urodzony mistrz Witelon¹⁵⁶. Jeżeli na dworze wrocławskim wzorowano się na kimś, to częściej szukano modelu w Pradze niż w Niemczech¹⁵⁷. Wpływ czeski obserwujemy w zakresie organizacji aparatu urzędniczego, natomiast mimo oczywistych kontaktów Henryka III z Przemysłidami, nie znajdujemy Czechów na dworze wrocławskim. Zamiast rycerstwa przybywały do Wrocławia z Pragi klaryski i krzyżowcy z czerwoną gwiazdą. Wpływom czeskim należy przypisać niemieckie koligacje małżeńskie Henryka III i jego córki Jadwigi, trudno jednak na tej podstawie wysuwać tezy o popieraniu przez księcia niemczyzny.

Nie mamy żadnych informacji o wykształceniu Henryka III, można tylko przypuszczać, że język niemiecki nie sprawiał mu takich trudności, jak Bolesławowi Rogatce, a częste podróże do Pragi czy przebywanie we Wrocławiu wykształconego i znającego Europę brata Władysława znacznie poszerzały horyzonty myślowe wrocławskiego księcia.

Sam Henryk czuł się na pewno piastowskim księciem, skoro o całość dziedzictwa po swych wielkich przodkach tak skrzętnie zabiegał.

VI. ZAKOŃCZENIE

W dziejach XIII w. nie stanowi Henryk III postaci wybitnej. Nie wślawił się militarnym zwycięstwem, realizacją wielkiej idei czy bohaterską śmiercią. Powołany z woli możnowładztwa do władania, z biegiem czasu zaczął odgrywać naczelną rolę na Śląsku, na co wpływ miał nie tylko fakt panowania we Wrocławiu, lecz także osobiste przymioty i jego cechy charakteru. Należał do pokolenia książąt, którym przyszło panować w okresie szoku wywołanego klęską legnicką i rozpadem państwa Henryków. Zarysowujące się już w tym państwie tendencje decentralistyczne z pełną mocą miały się ujawnić w latach czterdziestych XIII w., w chwili, gdy zabrakło silnej władzy. W zwycięstwie sił, zmierzających do osłabienia władzy książęcej miał swój udział, a czasami i przewodnictwo Kościoła, dla którego epoka Jakuba Świnki miała dopiero nadejść. Jednocześnie znajdujemy zaangażowanie Kościoła polskiego na rzecz wyniesienia na ołtarze biskupa Stanisława i propagowanie jego kultu, który stanie się ideowym orężem zjednoczenia.

Realizacja społecznych koncepcji decentralistycznych spowodowała na Śląsku partycypację Henryka III i jego młodszych braci we władzy, uszczuplając jednakże każdemu z nich ich materialną bazę rządzenia. Ekonomiczne możliwości najbardziej gospodarczo rozwiniętej dzielnicy Polski zostały tym sposobem rozproszone, a następnie używane dla partykularnych, czasem nawet szkodliwych z punktu widzenia ogólnopolskiego interesów. Pociągnęło to za sobą straty terytorialne oraz stworzyło przesłanki do politycznego uzależnienia słabych książąt śląskich od ich silnych sąsiadów.

W takiej sytuacji przyszło panować Henrykowi Białemu, władcy nieskoremu do politycznych awantur, wciąganemu jednak w nie przez swego nieodpowiedzialnego brata. Próba odzyskania terenów wielkopolskich oraz związku rodzinne skłaniały księcia Wrocławia do szukania sojuszników na dworze praskim. To wciągnęło Henryka III w europejską rywalizację o spadek po Babenbergach. Nie był w tym zaangażowaniu w obcy polskim interesom konflikt odosobniony, gdyż, jak widzieliśmy, książęta polscy znaleźli się tak w obozie czeskim, jak i węgierskim.

Związek drobnych książąt z potężnymi królami Czech, wobec nierówności sił partnerów, prowadził do podporządkowania interesów władców śląskich polityce Przemysłidów, a w dalszej konsekwencji do politycznego uzależnienia słabych państewek śląskich. Nie można jednak obciążyć Henryka III odpowiedzialnością za pozostanie Śląska poza granicami Królestwa Polskiego. Sojuszów z sąsiednimi państwami w tym czasie szukali nie tylko książęta śląscy.

Działalność gospodarcza Henryka III nawiązywała do poczynañ jego dziada i ojca. Koncentrował się bowiem Hen-

ryk na uporządkowaniu stosunków własnościowych w swym państwie przez rewindykacje bezprawnie zagarniętych dóbr oraz na poprawieniu stanu gospodarczego księstwa drogą popierania akcji kolonizacyjnej na prawie niemieckim. Konsekwentnie bronił Henryk swego stanu posiadania i atrybutów prawa książęcego, stawiając skuteczną zaporę ambicjom możnych, a szczególnie biskupstwa wrocławskiego. Poczynania Henryka Białego na polu gospodarczym stworzyły bazę ekonomiczną dla zamierzeń jego syna, Henryka Probusa. Słusznie pisał J. Baszkiewicz, że grunt dla wystąpienia z akcją zjednoczeniową Henryka IV Prawego przygotowała długoletnia praca jego ojca nad podniesieniem poziomu ekonomicznego kraju.

Przypisy do źródeł i literatury przedmiotu

1. Wyd. W. Irgang, Wien-Köln-Graz 1978.
2. CDS, t. VII, cz. 1-2, wyd. C. Grünhagen, Breslau 1884.
3. Spis ich znajduje się w zestawie literatury, a z ważniejszych należy wymienić: BU, US, UGGB, Menzel, Księża Henrykowska i inne.
4. Używa się także nazwy Kronika polsko-śląska. Wydał ją L. Ćwikliński, MPH, t. III, Warszawa 1961, s. 578-656. Uważa się ją za dzieło powstałe w związku ze staraniem Henryka IV o Kraków i koronę, zob. J. Dąbrowski, Dawne dziejopisarstwo polskie (do r. 1480), Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 122-123; B. Kąrbisówna, Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku, Warszawa 1959, s. 266-267; Tąże, Wizerunki Piastów w opiniach dziejopisarskich. W: Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów, pod red. R. Hecka, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 222; R. Heck, Główne linie rozwoju średniowiecznego dziejopisarstwa polskiego, SŻr, t. 22, 1977, s. 65-66; Tąże, "Chronica Principum Poloniae" a "Chronica Polonorum", Sobótka, t. 31, 1976, nr 2, s. 184 i n., gdzie wysunięto tezę o podwójnym autorstwie Kroniki (s. 191).
5. Wydał Z. Węclewski, MPH, t. III, Warszawa 1961, s. 423-578. Narodowość jej autora i polityczna tendencja jego dzieła wywołała ożywioną polemikę, zob. R. Heck, "Chronica Principum...", s. 191-192; Tąże, Główne linie..., s. 67; J. Dąbrowski, op. cit., s. 165-168. Tam też starsza literatura zagadnienia.

Zob. też A. K a r ł o w s k a - K a m z o w a, Fundacje artystyczne księcia Ludwika I brzeskiego. Studia nad rozwojem świadomości historycznej na Śląsku XIV-XVIII w., Opole-Wrocław 1970, passim. Należy żałować, że ostatni badacz Kroniki, R. Heck nie w pełni zapewne zrealizował swe studia nad tym zagadnieniem, a zapowiadany od kilku lat przekład polski z komentarzem R. Hecka tego chyba najbarwniejszego w sferze obyczajowości źródła polskiego średniowiecza jeszcze się nie ukazał.

6. Wydana krytycznie przez B. Kūrbis w nowej serii MPH, T. VIII, cz. 2, Warszawa 1970, była obiektem znacznego zainteresowania literatury, o której zob. B. K ū r b i s ó w n a, Dziejopisarstwo wielkopolskie..., s. 16 i n.; J. D ą b r o w s k i, op. cit., s. 130.
7. J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, Varsaviae 1975.
8. Krytyczny rozbiór Dziejów polskich J. Długosza (do r. 1384), Kraków 1887.
9. Przykładem jest tutaj tzw. Rocznik dominikański z Raciborza, który zdaniem G. L a b u d y, (Wojna z Tatarami w r. 1241, PH, t. 50, 1959, z. 2, s. 189 i n.) był głównym źródłem J. Długosza dla opisu bitwy pod Legnicą. Próbę podważenia tej powszechnie przyjętej w literaturze tezy podjął J. M a t u s z e w s k i w pracy Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 roku. Polskie zdania legnickie, Łódź 1980, s. 64 i n. Na co odpowiedział G. L a b u d a w publikacji Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji, Poznań 1983, gdzie całkowicie podtrzymał swe twierdzenie o krakowsko-raciborskiej kronice jako źródle J. Długosza do opisu bitwy pod Legnicą.
10. MPH, S. II, t. VI, wyd. B. Kūrbis, Warszawa 1962, s. 23-78, zob. onim Wstęp do wydania, s. V i n.; B. K ū r b i s ó w n a, Dziejopisarstwo wielkopolskie..., s. 69 i passim. Zależności między tym Rocznikiem a annalistyką śląską wykazał W. Korta, Średniowieczna annalistyka Śląska, Wrocław 1966, s. 126-128, 131 i n.
11. Annales Silesiaci compilati, wyd. M. Błazowski, MPH, t. III, Warszawa 1961, s. 657-679. Zob. W. K o r t a, op. cit., s. 145 i n.
12. Vita sanctae Hedvigis ducissae Silesiae, wyd. A. Semkowicz, MPH, t. IV, Warszawa 1961, s. 501-655; Vita

- Annae ducissae Silesiae, wyd. A. Semkowicz, tamże, s. 656-661.
13. Wyd. R. Grodecki, Biblioteka Tekstów Historycznych, Poznań-Wrocław 1949.
 14. Tamże, wstęp s. 21-22; J. Dąbrowski, op.cit., s. 108.
 15. R. Heck, Główne linie..., s. 66.
 16. MGH DtChr, t. V, SS, t. X, XVII, XXV; FrB, t. II, V; PSRL, t. II.
 17. C. Grünhagen, Geschichte Schlesiens, t. I, Gotha 1884; Geschichte Schlesiens, t. I - von der Urzeit bis zum Jahre 1526, pod red. H. Aubina, Breslau 1938; R. Grodecki, Dzieje polityczne Śląska do roku 1290, Kraków 1930, odb. z Historii Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400, t. I, Kraków 1933; Historia Śląska, t. I, pod red. K. Maleczyńskiego, cz. 1, Wrocław 1960.
 18. PSB, t. IX, s. 404; Allgemeine Deutsche Biographie, t. XI, s. 606-607; Neue Deutsche Biographie, t. VIII, s. 394.
 19. K. Wutke, Über das Geburtsjahr Herzog Heinrichs III. von Breslau. Studien zur älteren schlesischen Geschichte, ZGS, t. 44, 1910, s. 236; Tenże, Stamm und Übersichtstafeln der schlesischen Fürsten, Breslau 1911, tabl. II.
 20. Książęta szląscy z domu Piastów, cz. 1, Warszawa 1874, s. 49-50.
 21. Rodowód Piastów śląskich, t. I, Wrocław 1973, s. 118-122.
 22. Die Zeit Herzog Heinrichs III. von Schlesien, ZGS, t. 16, 1882, s. 1-32.
 23. Die Kanzlei- und Urkundenwesen Herzog Heinrichs III. von Schlesien, ZGS, t. 69, 1935, s. 40-69.

Przypisy do rozdz. I.

1. Datę urodzin Henryka III należy odnieść do l. 1227-1230, raczej bliżej r. 1230. K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 118. Za rokiem 1229 jako datą urodzin Henryka III opowiedzieli się: K. W u t k e, Über das Geburtsjahr..., s. 236 oraz J. G o t t s c h a l k, Das Geburtsjahr der heiligen Hedwig - Ein Beitrag zur Chronologie der schlesischen Piasten im 13 Jahrhundert, AKGS, t. 19, 1961, s. 41-42. Jedynie O. B a l z e r, Genealogia Piastów, Kraków 1895, s. 322, przyjął, że Henryk nie mógł się urodzić wcześniej niż w r. 1233, co zostało spowodowane oparciem się na błędnej tezie o dośściu do lat sprawnych z chwilą ukończenia 12 lat życia.
2. Oprócz Konrada, którego datę urodzin umieszcza się na l. 1228-1231 i Władysława ur. ok. 1237 r. w Krośnie mogły znaleźć schronienie ich siostry: Elżbieta, Agnieszka, Jadwiga oraz inne dzieci nieznanie z imienia. Starsze siostry: Gertruda i Konstancja były już zamężne. K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 106 i n.
3. Bolesław urodził się w l. 1220-1225, a Mieszko w l. 1223-1227. Wydaje się, że przynajmniej Bolesław z racji wieku winien się znaleźć przy boku swego ojca pod Legnicą. Tymczasem najobszerniej relacjonujący przebieg bitwy legnickiej Jan Długosz nie wymienia synów Henryka II wśród uczestników bitwy. Najbardziej prawdopodobny wydaje się domysł, że Bolesław i Mieszko udali się po pomoc do swego wuja Wacława czeskiego. W liście mistrza zakonu Templariuszy do króla francuskiego Ludwika czytamy, iż "dwaj synowie księcia polskiego" byli u boku króla czeskiego i węgierskiego oraz patriarchy akwilejskiego i tu nie odważyli się walczyć z Tatarami. B. U l a n o w s k i, O współudziale templariuszów w bitwie pod Legnicą, RAU whf, t. 17, 1884, s. 284.
4. Vita Annae..., s. 655.
5. SR nr 585; SUB II, nr 229; H. A p p e l t, Die Urkundenfälschungen des Klosters Trebnitz, Studien zur

Verfassungsentwicklung der deutschrechtlichen Klosterdörfer und zur Entstehung des Dominiums Forschungen zum Schlesischen Urkundenbuch, t. II, Breslau 1940, s. 38.

6. W 1241 r. miał Bolesław nadać Wrocławowi prawo niemieckie, zob. C. G r ů n h a g e n, SR, t. 1, s. 217.
7. Zachowały się 2 dokumenty z 1242 r. Jeden bez daty dziennej lecz z tytułem "maior ducissa Slesie" (SU, II, nr 239), drugi zaś z 8 V 1242 r. z konsensem syna (tamże, nr 230).
8. W. S o b o c i ń s k i, Historia rządów opiekuńczych w Polsce, CzPH, t. 2, 1949, s. 259 i n.
9. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 233; E. M a ł e c z y ń s k a, Próby odbudowy państwowości polskiej w oparciu o Śląsk w XIII w. W: Szkice z dziejów Śląska, pod red. E. Maleczyńskiej, Warszawa 1955, s. 138.
10. Dokumenty klasztoru pp. Norbertanek w Imbramowicach z l. 1228-1450, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Archiwum Komisji Historycznej PAU, t. 16, 1948, s. 87-89.
11. J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 33. O Klemensie z Ruszczy zob. Z. W d o w i s z e w s k i, PBS, t. XII, s. 589-590; A. M a ł e c k i, Studia heraldyczne, Lwów 1890, t. II, s. 55-56.
12. Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, MPH SN, t. VI, s. 6; A. W ę d z k i, Ze studiów nad grodem w Przemęcie, Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza, 25, t. 13, z. 1, 1979, s. 194-195; S. Z a c h o r o w s k i, Studia do dziejów wieku XIII w pierwszej jego połowie, Kraków 1920, s. 117.
13. KDWlkp, t. I, nr 235, 236; R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 235.
14. Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, zap. 29; Kronika wielkopolska, s. 89; KDWlkp, t. I, nr 237; S. Z a c h o r o w s k i, Studia do dziejów..., s. 117.
15. Kronika wielkopolska, s. 90; Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, s. 7, zap. 38.
16. J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 60, pod błędną datą 1247.
17. Rok małżeństwa zanotowały: Rocznik kapituły poznań-

- skiej, MPH SN, t. VI, Warszawa 1962, s. 7, zap. 36; bez imienia księżny; Kronika wielkopolska, s. 90, nazywając ją mylnie Jadwigą. Taką datę przyjęli: K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 116; S. Z a c h o r o w s k i, Studia do dziejów..., s. 117; jedynie C. G r ę n h a g e n, Die Zeit..., s. 3 prz. 2, odnosi to małżeństwo na rok 1248.
18. Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, s. 9, zap. 50; Kronika wielkopolska, s. 92; P. N i e s s e n, Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung (Von den ältesten Zeiten bis zum austerben der Askanier), Landsberg a. W. 1905, s. 76; W. R u b c z y ń s k i, Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonicza (1239-1279), Kraków 1886, s. 57 odb, z Rocznika Filareckiego, t. 1; S. Z a c h o r o w s k i, Studia do dziejów..., s. 120; R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 236.
 19. KDWlkp, t. I, nr 256.
 20. Kronika wielkopolska, s. 93; Rocznik kapituły poznańskiej, s. 24; K. G ó r s k i, Śmierć Przemysła II, RH, t. 5, 1929, s. 183; H. L i k o w s k i, Początki klasztoru Cystersek w Owińskach (1242-1250), Poznań 1924, s. 47-8.
 21. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 235-6; R. H e c k, Mentalność i obyczaje..., s. 37 uważa, że Wielkopolska została utracona już za regencji księżny Anny.
 22. J. M u l a r c z y k, Dwa bunty rycerstwa śląskiego przeciw książętom wrocławskim w drugiej połowie XIII w., Sobótka 33, 1978, nr 1, s. 6.
 23. T e n ę e, Z problematyki walk o władzę na Śląsku w latach 40-tych XIII wieku; tamże, s. 34, 1979, nr 1, s. 5 i n.
 24. Księga Henrykowska, s. 269.
 25. J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s. 7.
 26. Księga Henrykowska, s. 107-108, 262-263, 268, 283.
 27. Tamże, tłum. polskie, s. 107.
 28. Tamże, s. 269-271.
 29. Tamże, s. 291-294.
 30. Tamże, s. 262-263.

31. Tamże, s. 291: "qui iuvenis Bolezlau tunc nichil aliud egit, nisi fatuorum opera exercuit. Tandem abbas quinque annis continue per singula generalia colloquia coram ipso duce Bolezlao et suis baronibus conquestus de ipso Petro, filio Stossonis, violentiam domui sue inferri. Sed quanto sepius abbas querulabatur, tanto magis dux sua iuvenilia ioca exercebat". Nie zachodzi również potrzeba, co sugeruje J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s. 4 przyp. 19, poprawy tekstu Kroniki, mówiącego wyraźnie o pięcioletnich zabiegach opata Bodona o las Rudno, gdyż mimo że las ten nadano klasztorowi faktycznie w 1244 r., to objęcie tego terenu zapewne przeciągnęło się, skoro "adhuc Petrus Stossowiz minabatur ita, ut nullus auctoritate claustris presumeret ibi manere". (Księga Henrykowska, s. 294).
32. Tamże, s. 271, 291: "Post hec acta possedit domus ista regnante domino duce dicto Bolezlao pacifice aliquot annis", "...quia diebus illis regebatur terra per duces Bolezlaum..."
33. SUB II, nr 331.
34. Tamże, nr 235, 252, 296, 300; J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s. 6 powołuje się na twierdzenie R. G r o d e c k i e g o, Dzieje wewnętrzne..., s. 137 i n., którego jednak tam nie znalazłem.
35. SUB II, nr 235, 252, 300, 331.
36. J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s. 6.
37. Tamże, s. 12 i n.
38. Kronika polska, s. 652-653.
39. SUB II, nr 235, 252, 300.
40. SUB II, nr 389; SR, nr 749, 766, 783, 789, 792, 796, 810, 815, 816, 870 i n.
41. Zob. o nim T. S i l n i c k i, op. cit., s. 144 i n.
42. J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s. 13.
43. Księga Henrykowska, s. 271.
44. Historia Śląska, t. I, cz. 1, s. 496.
45. J. R o z p ę d o w s k i, Początki zamków w Polsce w świetle badań warowni legnickiej, "Kwartalnik Ar-

- chitektury i Urbanistyki", 1965, z. 3-4, s. 175;
T e n ̄ e, Zamek romański w Legnicy, Szkice legnic-
kie, 1971, s. 16.
46. T. L a l i k, Legnicka rezydencja Henryka Brodatego, KHKM, t. 15, 1967, nr 1, s. 76.
 47. J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s.1-16.
 48. Tamże, s. 2 i n.
 49. Księga Henrykowska, s. 265.
 50. Tamże, s. 270.
 51. Kronika wielkopolska, s. 93-94.
 52. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 26 zap. 28.
 53. J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s. 5.
 54. J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s. 9: nie obserwuje żadnych zmian na urzędach; M. C e t-
w i ń s k i, op. cit., s. 226 uważa, że Rogatka pró-
bował wprowadzić coroczne zmiany na stanowiskach
kasztelanów. Teza ta wydaje się mocno przesadzona,
a większość podanych przykładów tłumaczy się wypad-
kami politycznymi z lat 1242-1248.
 55. SUB II, nr 181.
 56. SUB II, nr 229 i nast. 252, 272, 273, 300; zob.
H. N e u l i n g, Die Schlesischen Kastellaneien bis
zum Jahre 1250, ZGS, t. 10, 1870, s. 102; W. S e m-
k o w i c z, Ród Awdańców w wiekach średnich, Poz-
nań 1920, s. 131 i n.
 57. SUB II, nr 172; Księga Henrykowska, s. 289; J. D ł u-
g o s z, Annales, ks. VII, s. 24; zob. o nim S. K o-
z i e r o w s k i, Obce rycerstwo w Wielkopolsce
w XIII-XIV w., Poznań 1929, s. 121; H. N e u l i n g,
op. cit., s. 101-103; F. H e y d e b r a n d und der
L a s a, Die Methodik der Sippenkunde als Hilfswis-
senschaft der Schlesischen Geschichtsforschung im
13 Jahrhundert, erläutert an den Schlesischen Gesch-
lechtern Odrowons; J a r e m b a und N a l ę c z-
J e l e n, ZGS, t. 75, 1941, s. 47-48; K. W u t k e,
Zur Geschichte von Würben bei Schweidnitz, tamże,
t. 25, 1891, s. 243; J. M u l a r c z y k, Dobór
i rola świadków w dokumentach śląskich do końca XIII
wieku, Wrocław 1977, s. 25-26, 28, 31.

58. SUB II, nr 24, 167, 229 i n.; zob. o nim F. H e y d e b r a n d u. d. L a s a, Die Herkunft der Breslauer Bischöfe Thomas I und Thomas II, ZGS, t. 51, 1917, s. 150-151; H. N e u l i n g, op. cit., s. 103; J. M u l a r c z y k, Dobór i rola..., s. 23-26.
59. SUB II, nr 229, 252; Księga Henrykowska, s. 289; F. S c h i l l i n g, Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Land Lebus, Leipzig 1938, s. 242; J. M u l a r c z y k, Dobór i rola..., s. 67.
60. SUB II, nr 241.
61. Tamże, nr 252; H. N e u l i n g, op. cit., s. 100 i n.; zob. o nim F. H e y d e b r a n d u. d. L a s a, Die Herkunft..., s. 151-152; S. K o z i e r o w s k i, op. cit., s. 79; P. B r e t s c h n e i d e r, Studien und Bemerkungen über epigraphische und heraldische Denkmäler Schlesiens aus 13 und 14 Jahrhundert, ZGS, t. 67, 1933, s. 2-7; A. M a ł e c k i, op. cit., s. 203; J. M u l a r c z y k, Dobór i rola..., s. 24-26, 46.
62. SUB II, nr 252, 255; H. N e u l i n g, op. cit., s. 100; F. P i e k o s i ń s k i, Rycerstwo polskie wieków średnich, t. II, Kraków 1896, s. 333; J. M u l a r c z y k, Dobór i rola..., s. 22, 24 i n.
63. SUB II, nr 252; H. P o l a c z k ó w n a, Ród Wezenborgów w Polsce, RH, t. 7, 1926, s. 136 i n.; H. N e u l i n g, op. cit., s. 99 i n.; J. M u l a r c z y k, Dobór i rola..., s. 27-28.
64. SUB II, nr 429 (fals.).
65. SUB II, nr 229, 436 (fals.); W. S c h u l t e, Die Kastallanei Suini, ZGS, t. 28, 1894, s. 422 i n., i B. G r y d y k - P r z o n d o, Uwagi o kasztelanii Świny i początkach rodu Świńków, Sobótka, t. 22, 1967, z. 3, s. 284 zaliczają go do rodu Świńków; F. H e y d e b r a n d u. d. L a s a, Die Methodik..., s. 47-48, i L. R a d l e r, Beiträge zur Geschichte der Grafen von Würben, AKGS, t. 18, 1960, s. 52 uważają go za Wierzbniętę, podobnie jak B. Ś l i w i ń s k i, Mikołaj Mściwujowic. Przyczynek do badań nad rodem Lisów, Rocznik Gdański, t. 39, 1979, z. 1, s. 78 i przyp. 21 zaliczający Wierzbnow

do rodu Lisów (zob. F. P i e k o s i ń s k i, Pieczęcie polskie wieków średnich. W: T e g o ź, Studia, rozprawy i materiały z dziejów historii polskiej i prawa polskiego, t. III, Kraków 1899, nr 56, 190); za możliwością zaliczenia go do Wierzbnow opowiedział się J. M u l a r c z y k, Dobór i rola..., s. 26; a M. C e t w i ń s k i, op. cit. s. 204-205, pisząc o współpracy Jaksy z Wierzbniętami, wyklucza jego przynależność do tego rodu (tamże, s. 52 przyp. 229).

66. M. C e t w i ń s k i, op. cit., s. 226 przyp. 373.
67. SR, nr 542; SUB II, nr 331.
68. Zob. s. 23 przyp. 58.
69. Księga Henrykowska, s. 292.
70. SUB II, nr 270.
71. SUB II, nr 272; H. N e u l i n g, op. cit., s. 101, 103, uważa lekcję "B" za pomyłkę; J. M u l a r c z y k, Dobór i rola..., utożsamia ją z Bogusławem Zarębą, co jest niewątpliwą pomyłką zważywszy na piastowanie przez Bogusława także w 1244 r. kasztelania Niemczy (SUB II, nr 270, 273). Skłonni jesteśmy w tym zapisie widzieć początki kasztelańskiej kariery Bertolda z Wezenborga, piastującego jeszcze 16 X 1243 r. urząd podczaszego, a późniejszego kasztelana Głogowa i Ryczyny (SUB II, nr 252, 339, 342, 353).
72. SUB II, nr 272, 273; K. M a l e c z y ń s k i, Kilka nie drukowanych oryginałów śląskich z pierwszej połowy XIII wieku, Sobótka, t. 22, 1967, nr 3, s. 357-358, nr 6.
73. KDS, t. III, nr 284, s. 70; SR, nr 537; H. N e u l i n g, op. cit., s. 97 i n.; F. H e y d e b r a n d u. d. L a s a, Die Herkunft..., s. 134 i n.; F. S c h i l l i n g, op. cit., s. 142.
74. SUB II, nr 272; Istnienie kasztelania Świny jest sporne, gdyż H. N e u l i n g, op. cit., s. 104 i M. C e t w i ń s k i, op. cit., s. 204, uważają zapis "Svyne" za Świdnicę.
75. SUB II, nr 252.
76. Zob. o nim H. N e u l i n g, op. cit., s. 98; F. S c h i l l i n g, op. cit., s. 101, 224, pomieszał tu tegoż Alberta z innym, synem Berona; K. E i s-

- t e r t, Der Liegnitzer Archidiakon Heinrich von Steine (1303) d. Rittergeschlecht d. Suevi und ihre Familienkirche in Odersteine Kr. Ohlau, AKGS, t. 3, 1938, s. 68; J. M u l a r c z y k, Dobór i rola..., s. 24, 31, 124; K. W u t k e, Zur Geschichte des Geschlechts d. Gallici (Walch) und ihres Grundbesitzes in Schlesien im 13/16 Jahrhundert, ZGS, t. 61, 1927, s. 290; L. B i a ł k o w s k i, Ród Czamborów-Rogalów w dawnych wiekach, "Roczniki Heraldyczne", t. 6, 1923, s. 80 i n.; S. K o z i e r o w s k i, op. cit., s. 26-27; M. C e t w i Ń s k i, op. cit., s. 22 passim. Tylko K. M a l e c z y Ń s k i, KDS, t. III, s. 48 przyp. 16, przyjmuje, że były to dwie różne osoby, ojciec-sędzia i syn-kasztelan; B. Z i e n t a r a, Henryk Brodaty..., s. 173, 253.
77. Księga Henrykowska, s. 260, 294 przyp. 31 i 32, gdzie matkę uznaje się za Włoszkę. O Walonach we Wrocławiu: C. G r Ń n h a g e n, Les colonies wallones en Silésie, particulièrement d'Breslau, "Memoires de l'Academie Royale de Belgique", t. 33, 1867, s. 15 i n.; B. Z i e n t a r a, Walonowie na Śląsku w XII i XIII wieku, PH, t. 66, 1975, s. 349 i n.
78. KDS, t. II, s. 70, 125, t. III, s. 29, 48.
79. Tamże, t. III, s. 158.
80. Księga Henrykowska, s. 256.
81. Występował Albert w sprawie rozgraniczenia posiadłości klasztoru henrykowskiego a jego szwagra Przybka Dzierżkowica, Księga Henrykowska, s. 297-298.
82. Tamże, s. 259.
83. Tamże, s. 256-257, znamy jego syna Grabiszę (SR 2006).
84. SUB II, nr 181.
85. SUB II, nr 272, 273, 297.
86. Księga Henrykowska, s. 256.
87. Księga Henrykowska, s. 262, 267, możliwość takiej identyfikacji stwarza dokument o przyznaniu dziesięciny z Ciepłowod kościołowi w Karczynie (SR, nr 387).
88. Księga Henrykowska, s. 257. Sugeruje tu autor Księgi, że Albert należał do tych rycerzy, którzy wykorzystując sytuację, rządili w tej ziemi i zagarniali posiadłości książęce.
89. Tamże, s. 256.

90. O tym, że taka kategoria rycerstwa w XIII w. istniała, świadczy Księga Henrykowska, pisząc o Mikołaju, iż był "de parentibus non valde nobilibus nec etiam omnino infimis, sed mediocribus militibus ex provincia Cracoviensi oriundus" (s. 238). Zwrócił na to uwagę M. C e t w i ń s k i, op. cit., s. 119.
91. Księga Henrykowska, s. 269-270. Wydaje się, że zwyczaj odbywania turniejów jest w świetle tej relacji zwyczajem zadomowionym i nie widziałbym w warunkach stawianych przez rycerstwo niechęci do samej instytucji turniejów (tak R. K i e r s n o w s k i, op. cit., s. 80-81), podobnie jak zupełnie bezpodstawne są twierdzenia Z. B o r a s a, op. cit., s. 100, iż rycerstwo nie godziło się na turniej wobec panującej w kraju żałoby po klęsce legnickiej i dopiero nadanie przez księcia klasztorowi Worowic (sic), skłoniło rycerstwo do rozpoczęcia gonitw, mimo wielkiego zimna (sic). Urządzenie turnieju 24 II 1243 r., tj. dwa lata po Legnicy, we wtorek zapustny, w dzień poprzedzający rozpoczęcie Wielkiego Postu, wydaje się rzeczą zupełnie naturalną.
92. Księga Henrykowska, s. 257-258; Nie podzielałmy opinii A. M a ł e c k i e g o, op. cit., t. II, s. 218, że "był to chciwy, podstępny, w wspomnieniach klasztoru niedobrze zapisany człowiek". Księga Henrykowska, s. 259-260 jedynie prostuje jego rzekome pokrewieństwo z Mikołajem, po czym bezpośrednio podaje: "Licet pro utilitate claustrum futura simus de persona sepe dicti Alberti quedam contraria scribendo locuti, tamen non est ab oratione fratrum communi segregandus, sed valde adiungendus, quia per eum claustrum possidet duas hereditates, unam, id est Cenke-wiz, eius donatione, alteram a duce Boleslao, id est Iarowiz, eius prima petitione". Dodajmy, że "sepe dixit Albertus se esse ratione cognationis domini Nycolai advocatum huius claustrum" (tamże, s. 259). Oprócz tych dwóch wymienionych tutaj wsi zawdzięczał mu klasztor Budzów (s. 292-293) oraz rozstrzygnięcie sporu klasztoru z Przybkiem Dzierżkowicem o tę posiadłość (s. 297).
93. M. C e t w i ń s k i, op. cit., s. 222.
94. J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 24.
95. H. N e u l i n g, op. cit., s. 102-103. Charakterystyczne, że z wyjątkiem l. 1242-1248, kiedy godność tę piastował Bogusław Zaręba, kasztelania ta obsa-

dzona była wyłącznie przez przedstawicieli Wierzb-
nów lub Pogorzeliów.

96. Księga Henrykowska, s. 311 i n.
97. Loc. cit.
98. H. N e u l i n g, op. cit., s. 104-105; Z. B i r-
k e n m a j e r o w a, Rodowód..., s. 5-6, zalicza-
jąc Jakę do Wierzbów, których uważa za Gryfitów,
uznaje, że kasztelanem Siewierza i Głogowa był jego
ojciec, także Jaksa.
99. H. N e u l i n g, op. cit., s. 99, 104.
100. O posiadaniu Wadochowiec przez Jakę czytamy w Księ-
dze Henrykowskiej, s. 331. Syn jego zwał się Poltko
ze Snellenwalde czyli z Szybowic, posiadał także
Służewów i Niedźwiednik (tamże, s. 331-333).
101. Zob. przyp. 65 na s. 23.
102. F. P i e k o s i ń s k i, Herbarz szlachty polskiej
wieków średnich, Herold Polski, R. 1905, s. 45;
P. P f o t e n h a u e r, Die Schlesischen Siegel
bis 1300, Breslau 1879, s. 37 tab. X, nr 105, s. 27
tab II, nr 18; M. C e t w i ń s k i, op. cit., s. 52;
T e n ń e, Ze studiów nad Strzegomiami, Acta Univer-
sytatis Vratislaviensis, nr 226, Historia t. 26,
1974, s. 26.
103. Księga Henrykowska, s. 311 i n.
104. SUB II, nr 252, 270; H. N e u l l i n g, op. cit.,
s. 101, 103.
105. KDS, t. III, nr 276, gdzie synowie Gorzysława iden-
tyfikowanego z protoplastą Pogorzeliów Jarachem na-
dają prawo patronatu nad kościołem NMP na grodzie
w Bytomiu Odrzańskim, wieś Kłobucko i Brzeg Głogow-
ski klasztorowi w Nowogrodzie Bobrzańskim. O innych
dobrach zob. P. B r e t s c h n e i d e r, op. cit.,
ZGS, t. 64, 1930, s. 4 i n.; J. K r a s o ń, Uposa-
żenie klasztoru Cystersów w Obrze w wiekach śred-
nich, Prace Komisji Historycznej Poznańskiego TPN,
Wydział Historii i Nauk Społecznych, t. 16, z. 1,
Poznań 1950, s. 52-53; K. E i s t e r t, Beiträge
zur Genealogie des Breslauer Bischofs Preczlaus von
Pogarrel (1299-1376), AKGS, t. 20, 1962, s. 227-228.
106. SUB I, nr 122, 152.
107. T. S i l l i c k i, op. cit., s. 347-348; F. L e n-

- c z o w s k i, Zarys dziejów klasztoru Cystersów w Kamieńcu Ząbkowickim na Śląsku w wiekach średnich, NP, t. 19, 1964, s. 63-66; S. T r a w k o w s k i, Wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich w wrocławskim klasztorze na Piasku. W: Wieki Średnie - Medium Aevum. Prace ofiarowane T. Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin, Warszawa 1962, s. 111 i n.; B. Z i e n t a r a, Henryk Brodaty..., s. 251-252.
108. SUb II, nr 276; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 124.
109. A. R u t k o w s k a - P ł a c h c i ń s k a, Strzeżenie targowe w XIII w., Studia z dziejów osadnictwa, t. 3, 1965, s. 59-65; W. D z i e w u l s k i, Lokacja Grodkowa na prawle zachodnim, Uwagi krytyczne, KHKM, t. 17, 1969, s. 503-508.
110. Księga Henrykowska, s. 286 i n.
111. SUb II, nr 342, 353.
112. Tamże, nr 411, 412 i n.; H. N e u l i n g, op. cit., s. 104.
113. Księga Henrykowska, s. 271.
114. Tamże, s. 257.
115. H. N e u l i n g, op. cit., s. 103; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 155 z pomyłką, że był kasztelanem Niemczy tylko w l. 1246-1248.
116. SUb I, nr 367 (fals.), II, nr 24, 85; H. N e u l i n g, op. cit., s. 88; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 155 przyjmuje za A. R u t k o w s k ą - P ł a c h c i ń s k ą, op. cit., s. 44-45, że był sędzią tylko w l. 1228-1232.
117. F. H e y d e b r a n d u. d. L a s a, Die Herkunft..., s. 138; T. S i l n i c k i, op. cit., s. 164; B. Z i e n t a r a, Henryk Brodaty..., s. 253; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 155.
118. Zob. s. 25.
119. F. H e y d e b r a n d u. d. L a s a, Die Herkunft, s. 134-135; wątpliwe jest jednak twierdzenie M. Cetwińskiego, Rycerstwo śląskie..., s. 30, iż temu małżeństwu zawdzięczają karierę Wezenborgowie, gdyż Gebhard I Wezenborg był już kasztela-

- nem głogowskim w 1206 r., a na kasztelanii sądowej Zbylut w 1244 r. zastąpił swego szwagra. H. Neuling, op. cit., s. 99, 104; H. Polaczekówna, Ród Wezenborgów..., s. 136, 173.
120. SR, nr 1428; L. Bialkowski, Ród Bibersteinów. Studium nad średniowiecznym rodem rycerskim, Kraków 1908, s. 8.
121. SUb II, nr 229, 234, 297; H. Neuling, op. cit., s. 102. Sprawa polityki rodowej, jak również realnego istnienia agnacyjnych rodów feudalnych jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień. Wyprowadzony z ustroju pierwotnego ród, został uznany przez W. Semkowicza i jego szkołę za podstawowy czynnik organizacyjno-strukturalny polskiego rycerstwa (W. Semkowicz, Ród Pałuków, RAU whf, t. 49, 1907. Wstęp, s. 151 i n., i szereg dalszych prac). Takie ujęcie rodu zostało całkowicie zakwestionowane szczególnie przez J. Adamausa, (Polska teoria rodowa, Łódź 1958, rozdz. VI passim). Bardziej realne poglądy na istnienie rodów herbowych, ich genealogicznego charakteru, więzi i solidarności rodowej zaprezentował J. Bieniak, Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce XIII-XV w. (Uwagi problemowe). W: Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego, pod red. H. Łowmiańskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 161-200.
122. SUb II, nr 330.
123. Zob. s. 6.
124. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 26; Kronika wielkopolska, s. 93-94.
125. Księga Henrykowska, s. 271.
126. Tamże, s. 21 i n.
127. Tamże, loc. cit.
128. Zob. s. 164 przyp. 1.
129. Księga Henrykowska używa tutaj terminu domicellus.
130. Za uczestnictwem Henryka III w zamachu opowiedział się T. Lalik, Legnicka rezydencja..., s. 76; R. Grodecki, Dzieje polityczne..., s. 238 dopuszczał, iż zamach odbył się może bez wiedzy lecz w imieniu i interesie Henryka, a R. Heck, Mental-

- ność i obyczaje..., s. 38-39 uznał, że Henrykowi "przypisywano inicjatywę" w tej sprawie.
131. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 238 uważa, że zamach miał na celu obwołanie księciem Henryka i że nie dał on spodziewanych rezultatów.
 132. Tamże, s. 238, 240.
 133. Rolę Anny i Tomasza w podziale Śląska przyjmuje się powszechnie. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 239 i n.; J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s. 12 i n.
 134. Najpełniej te stosunki charakteryzuje Księga Henrykowska, s. 262-263, 269-271, 290 i n., J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s. 11 określa Bolesława jako władcę powolnego kościołowi.
 135. Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau, wyd. G. A. S t e n z e l, Breslau 1845, nr 6, 7.
 136. Kronika polska, s. 652 "Particio autem terre Slezie sic facta est. Cum enim duo iuniores predictorum fratrum propter clericaturam scolis dediti essent, ad instantiam Boleslai et Henrici terra in duo divisa est ut quilibet ipsorum unum de duobus clericis predictis secum in sua porcione consortem haberet ita, ut uno consorcium moriente, consorti eius tota porcio cederet, aliis vero duobus nil de ea contingeret", Kronika książąt polskich, tamże s.493.
 137. Z. W o j c i e c h o w s k i, Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju, Poznań 1948, s. 8-9; O. B a l z e r, Rewizja teorii o pierwotnym osadnictwie w Polsce, KH, t. 12, 1898, s. 24 i n.; T e n ż e, O zadrudze słowiańskiej, KH, t. 13, 1899, s. 183-256; K. K o l a n c z y k, Najdawniejsze polskie prawo spadkowe, Poznań 1939, s. 133 i n.; J. A d a m u s, Polska teoria..., rozdz. IX.
 138. J. B a r d a c h, Własność niedzielna w statutach litewskich. W: Studia Historica w 35-lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego, Warszawa 1958, s. 236 i n., tu także bogaty przegląd literatury przedmiotu.
 139. Księga Henrykowska, s. 264 i n., 300 i n., 341 i n., 365 i n.
 140. C. G r ũ n h a g e n przypisuje projekt tego podziału testamentowi Henryka II (SR VII/2, s. 259-260), co jak zauważył R. G r o d e c k i, Dzieje politycz-

- ne..., s. 239, jest mało prawdopodobne wobec braku celowości tego typu zarządzenia przed 1241 r.
141. Kronika polska, s. 653; Sub II, nr 331; SR, nr 690; K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 122.
 142. Kronika książąt polskich, s. 548.
 143. Die Regesten der Erzbischöfe und des Domkapitels von Salzburg, wyd. F. Martin, 1928, t. I, nr 430.
 144. B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 28 i n.; T. S i l n i c k i, op. cit., s. 160; R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 247.
 145. Die Regesten der Erzbischöfe..., t. I, nr 430; SR, t. VII/2, s. 134 i nr 1218; B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 42-43; K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 130-131.
 146. O tych koligacjach zob. J. G o t t s c h a l k, St. Hedwig, Herzogin von Schlesien, Köln-Graz 1964, s. 24 i n., 74 i n.; B. Z i e n t a r a, Światłość i upadek możnego rodu, czyli dramatyczne dzieje książąt Meranii, "Mówią wieki", R. 6, 1973, nr 3, s. 5-18, nr 4, s. 1-4; T e n ż e, Henryk Brodaty..., s. 97-99 i tabl. 4.
 147. Jadwiga zmarła w 1243 r., a Anna była córką Przemysła Ottokara I a więc siostrą panującego od 1230 r. w Czechach Wacława I, W. D w o r z a c z e k, Genealogia, cz. 2, Warszawa 1959, tabl. 82.
 148. S. A r n o l d, Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (w. XII-XIII). W: Z dziejów średniowiecza. Wybór pism, Warszawa 1968, s. 381 i n.; M. B o n i e c k i, op. cit., s. 50.
 149. S. A r n o l d, op. cit., s. 383.
 150. Kronika polska, s. 653 "...cumque matre et episcopo Thoma primo pergens in Legnicz, ut Henrico Legnicz et Glogoviam presentaret, castro se recipiens Legnicz et Glogow iterato elegit sibi et Conrado, spe-rans Conradum per episcopatum evadere et privilegia consorcium inmutari fecit, resignans Henrico et Vlo-dislao Wratislaviam". Kronika książąt polskich, s. 493, "...Unde puerorum mater cum domino Thoma primo, episcopo Wratislaviensi, pergens in Legnicz alteri filio, Henrico videlicet, Legnicz et Glogo-viam assignavit. Boleslaus vero voluntatem mutans et similiter ordinacionis privilegia mutare deside-

rans Legnicz et Glogoviam preelegit, sperans se evadere posse Conradum per episcopatum, quem eum crediderat accepturum, et resignans ob hoc sponte Wratislaviam Henrico et Wladislao fratribus, consortibus alterius porcionis"; S**U**b II, nr 375.

151. S**U**b II, nr 342; R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 240.
152. S**U**b II, nr 354, 675; R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 240 prz. 2.

Przypisy do rozdz. II.

1. Przyjmuję, że o to biskupstwo wystarano mu się po podziale Śląska, a więc w drugiej połowie 1248 r., ponieważ kroniki śląskie mówią o zamiarze Rogatki wystarania się Konradowi o biskupstwo, a sam Konrad już 28 I 1249 r. tytułuje się elektem passawskim, S**U**b II, nr 361, 383.
2. S**U**b II, nr 361, 371, 374, 383.
3. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 242 przyp. 2 odnosi szereg tych wypadków do czasów późniejszych.
4. J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 63.
5. Zob. s. 37.
6. Kronika polska, s. 651-652 "Cum hac tempestate submota terra Slesie respirare debuisset, ecce senior filius Boleslaus Calvus contra fratres suos parvulos consurgens tribus expeditionibus Wratislaviam obsedit, que licet tunc in iure Teuthonico novella esset et viribus quasi nulla, tamen se contrahens in angustia sua, viriliter se defendit. Quod cernens Boleslaus multis advenis Theutonicis predonibus congregatis terram non solum spoliis verum etiam incendiis aliquociens crudeliter vastavit, et in hoc malo in ecclesia et cimiterio Novi-fori fere quingenti homines incendio perierunt, et castra multa predonum ac militum in malum terre constructa fuerunt"; Kronika książąt polskich, s. 490-491.
7. Stwierdza to także J. D ł u g o s z. w innym miejscu Roczników (s. 49).

8. SUB II, nr 361.
9. R. G r o d e c k i, Dzieje wewnętrzne..., s. 290, 403-404; W. A b r a h a m, Privilegium fori duchowieństwa w ustawodawstwie Kościoła polskiego w w. XIII, "Collectanea Theologica", t. 17, 1936, s. 4.
10. Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstentümer im Mittelalter, wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf, Leipzig 1881, t. I, s. 115-116; SUB II, nr 369, starsza historiografia uznała ten dokument za fałszywy. Po obejrzeniu oryginału znajdującego się w Sächsischen Landeshauptarchiv w Dreźnie (nr 579) wątpliwości te ograniczają się tylko do tytułatury Henryka "dux Poloniae", co już dostatecznie wyjaśnił K. W u t k e, Über schlesische Formelbücher des Mittelalters, Breslau 1919, Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte, t. 26, Breslau 1913, s. 78-79 przyp. 3, sporządzeniem tego dokumentu przez kancelarię miśnieńską, dla której Henryk był jednym z książąt polskich.
11. K. W u t k e, Über schlesische..., s. 79.
12. Zwrócił na to uwagę R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 243 i B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 6 przyp. 2.
13. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 243.
14. Lehns- und Besitzurkunden..., s. 116-119, nr 2; SUB II, nr 368.
15. O. B r e i t e n b a c h, Das Land Lebus..., s. 88 i n.; R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 243-244; G. L a b u d a, Ziemia lubuska w dziejach Polski. W: Ziemia lubuska, pod red. M. Szczanieckiego i S. Zajchowskiej, Poznań 1950, s. 88-9; T e n ż e, Zajęcie ziemi lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII w., "Sobótka", t. 28, 1973, nr 3, s. 312-313; W. F e n r y c h, Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i XIV w., Poznań 1959, s. 20; J. W a l a c h o w i c z, Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV wieku, Warszawa-Poznań 1980, s. 22 i n.
16. Ostatnio myśl taką wyraził J. W a l a c h o w i c z, op. cit., s. 23-26.
17. Powstała ona w l. 1283-1285, zob. H. von L o e s c h, Zum Chronicon Polono-Silesiacum, ZGS, t. 65, 1931,

s. 223. Za jej lubiąskim pochodzeniem opowiada się oprócz H. von Loescha, C. G r ů n h a g e n, Über die Zeit der Gründung von Kloster Leubus, tamże, t.V, z. 2, 1863, s. 199; E. M a e t s c h k e, Das Chronicon Polono-Silesiacum, tamże, t. 59, 1925, s. 139 i n.; A. G i e y s z t o r, Kultura Śląska między IX a XIII w., Katowice 1960, s. 19; W. K o r t a, Średniowieczna annalistyka Śląska, Wrocław 1966, s. 344; B. Z i e n t a r a, Henryk Brodaty..., s.192, 194. Za jej powstaniem w kręgu dworsko-kościelnym Wrocławia lub Legnicy opowiedział się G. L a b u d a, Zajęcie ziemi lubuskiej..., s. 316-317. Przeciw wiązaniu jej z Lubiążem: B. K ů r b i s ó w n a, Dziejopisarstwo wielkopolskie..., s. 267, przyp. 112 (błędne imię Loescha i tom, w którym się jego praca ukazała). J. D ą b r o w s k i, Dawne dziejopisarstwo..., s. 122-3 nie zajmuje żadnego stanowiska z wyjątkiem stwierdzenia, że autor był mnichem o niepewnej narodowości.

18. MPH, t. III, s. 643.

19. Tamże, t. III, s. 652.

20. Tamże, t. IV, s. 570.

21. Tamże, t. III, s. 491.

22. Tamże, SN, T. VI, s. 26.

23. Tamże, SN, T. VIII, s. 93-4.

24. J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 67.

25. Tamże, s. 72.

26. Tamże, s. 72-3; Kronika książąt polskich, MPH, t.III, s. 491. Za sprzedażą opowiedzieli się: A. F. R i e d e l, Die Mark Brandenburg im Jahre 1250 oder historische Beischreibung der Brandenburgischen Lande und ihrer politischen un kirchlichen Verhältnisse in dieser Zeit - eine aus Urkunden und Kroniken bearbeitete Preisschrift, t. I, Berlin 1831, s. 481; P. N i e s s e n, Geschichte der Neumark..., s. 137-8; U. D y m a c z e w s k a, Z. H a ł o w i ń s k a, Z dziejów Santoka i kasztelanii santockiej, Poznań 1961, s. 11; Z. B o r a s, op. cit., s. 115. Za zajęciem ziemi lubuskiej przez Brandenburczyków siłą, bez wiedzy i zgody Rogatki opowiedział się R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 245, przyp. 1 oraz G. L a b u d a, Ziemia lubuska..., s. 90, z dodatkiem, iż następnie Rogatka ją sprzedał. Ten ostat-

ni badacz w *Dziejach Wielkopolski*, t. I do r. 1793, Poznań 1969, s. 295 uznał, że Brandenburgia kupiła terytorium lubuskie od arcybiskupa magdeburgskiego a w "Zajęciu ziemi lubuskiej...", s. 317 odrzucił informację o sprzedaży, opowiadając się za dobrowolnym przekazaniem tej ziemi przez Rogatkę Brandenburgii; tak też W. F e n r y c h, op. cit., s. 21, podkreślając zgodę Wilbranda na ten układ. Ostatnio J. W a l a c h o w i c z, op. cit., s. 26 i n. wyraził pogląd o podstępnyim zajęciu Lubusza przez Brandenburczyków na prośbę Wilbranda, bez zgody Rogatki. Teza ta, opierająca się na informacji podanej przez Gesta archiepiscoporum magdeburgensium (MGH, SS, t. XXV, s. 422) o wspólnym magdeburcko-brandenburskim oblężeniu Lubusza, które jednak należy odnieść do r. 1239 (zob. O. B r e i t e n b a c h, *Das Land Lebus...*, s. 73, przyp. 2; G. L a b u d a, *Zajęcie ziemi lubuskiej...*, s. 315, przyp. 16).

27. *Regesten der Markgrafen von Brandenburg aus dem askanischen Hause*, wyd. H. Krabbo, zesz. II, Berlin 1940, nr 741.
28. SUB II, nr 371, 374.
29. *Kronika polska*, s. 652; *Kronika książąt polskich*, s. 490-491; *Kronika wielkopolska*, s. 94, gdzie informacja o oddaniu Niemcom szeregu miast i grodów śląskich oraz ironiczne "quisne vidit Theutonicos viros strenuos et animosos esse?"; J. D ł u g o s z, *Annales*, s. 72.
30. MPH, t. VI, SN, Warszawa 1962, s. 27.
31. *Tamże*, t. VIII, SN, Warszawa 1970, s. 95.
32. B. K ä r b i s ó w n a, *Dziejopisarstwo wielkopolskie...*, s. 241 i n.
33. *Tamże*, s. 49 passim; Z. W i e l g o s z, *Nowa Marchia w historiografii niemieckiej i polskiej*, Poznań 1980, s. 120-122.
34. *Vita s. Hedwigis*, MPH, t. IV, s. 571.
35. SUB II, nr 361, 368, 381, 382 i n. aż do r. 1253 (SR 823).
36. Zob. s. 6.
37. *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 27; *Kronika wielkopolska*, s. 95.

38. O. B a l z e r, Genealogia..., s. 236; K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 122-3.
39. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 27 "Eodem anno (1249) dux Przemisl eidem Conrado sororem suam dominam Salomeam dedit in uxorem. Actum in Poznan presentibus Fulcone archiepiscopo Gneznensi et Bogufalo episcopo Poznaniensi"; G. L a b u d a, Zajęcie ziemi lubuskiej..., s. 318, opowiada się za odwrotną kolejnością, tj. najpierw ślub, następnie wyprawa na Bytom. Układ informacji Rocznika sugeruje pierwszeństwo wyprawy; tak też Kronika wielkopolska, s. 95 "Et rediens Poznaniam sororem suam Salomeam Cunradi duci prefato dedit in uxorem. Quorum nupciis interessant Fulco archiepiscopus Gneznensis et Boguphalus episcopus Poznaniensis. In hac etiam solempnitate nupciarum Thomas castellanus Poznaniensis et filii eius a captivitate per manus fideiussorum liberati fuerunt. Sicque bona fide et absque fraude et dolo duci Przemisloni et suo fratri servitio perpetuo se obligarunt". Zauważmy, że to uwolnienie Nałęczów, które również Rocznik kapituły poznańskiej, s. 27, podaje po ślubie Konrada, jest mało prawdopodobne przed wyprawą, gdyż wyniku jej nie można było przewidzieć. Umieszczenie tych wszystkich wypadków przez J. D ł u g o s z a, ks. VII, s. 78-79 pod r. 1252 wzięło się z połączenia zdarzeń z l. 1249-1250 z pasowaniem Konrada na rycerza 26 XII 1252. (Rocznik kapituły poznańskiej, s. 30; Kronika wielkopolska, s. 98); C. G r Ź n h a g e n, Die Zeit..., s. 14-16 datuje te wszystkie wypadki na l. 1250-1251.
40. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 28; Kronika wielkopolska, s. 96.
41. SUB II, nr 411, 412, 413. W prawdziwość ostatniego z nich wątpi C. G r Ź n h a g e n, SR, nr 712, właśnie na podstawie wspólnego wystawienia przez Bolesława i Henryka, co wydaje mu się dla r. 1250 anachronizmem. Nie jest to wystarczająca podstawa, skoro stwierdzamy współdziałanie Bolesława także i w innych dokumentach Henryka III z tegoż roku.
42. Sugeruje to G. L a b u d a, Zajęcie ziemi lubuskiej..., s. 319, przyp. 34.
43. SR, nr 707. Zdaniem B. W ł o d a r s k i e g o, Polska i Czechy..., s. 8-9, przy tej okazji zabiegał Bolesław o dokonanie nowego podziału z wydzielaniem dzielnic dla Konrada nie tylko z własnego księstwa. Jest to mało prawdopodobne.

44. S**U**b II, nr 392.
45. R. G r o d e c k i, *Dzieje polityczne...*, s. 246 przyp. 3.
46. S**U**b II, nr 344, 412; G. L a b u d a, *Zajęcie ziemi lubuskiej...*, s. 320.
47. SR 777. Data tego dokumentu została bezzasadnie przyjęta, gdyż w kopiariuszu klasztoru lubiąskiego umieszczono ten dokument pod datą MCCLIII idus Decembris. Już wydawcy *Regesta episcopatus Vratislaviensis*, s. 44 wskazali, że 11-13 XII 1253 r. biskup Tomasz był w Głogowie, o czym świadczą dwa dokumenty Konrada (SR 854, 855), istnieje więc tylko możliwość, na co wskazał już C. Grünhagen, odniesienia cyfry III do idus i tym sposobem otrzymana się data 11 XII 1250.
48. Za tożsamością Ottona, kasztelana Lubusza i Legnicy opowiadają się J. M u l a r c z y k, *Dobór i rola...*, s. 27 i w zasadzie M. C e t w i Ń s k i, *Rycerstwo śląskie...*, s.225 przyp. 372, który jednak uznał, że w 1251 r. Rogatka uwięził nie Ikona Mironowica, lecz właśnie Ottona (zob. s. 57).
49. J. W a l a c h o w i c z, op. cit., s. 28.
50. *Regesten der Markgrafen von Brandenburg...*, nr 729, 761; P. N i e s s e n, op. cit., s. 149-150; J. W a l a c h o w i c z, op. cit., s. 30-31.
51. *Kronika polska*, s. 652 "...ita propria terra Legniczensi ab abstructoribus castrorum destitutus fuit, quod sine famulo aliquando eques, aliquando pedes cum Surriano figellatore misere vagabatur"; *Kronika książąt polskich*, s. 491 "...ita circa propriam terram Legniczensem et infra eius limites a castrorum constructorum predonibus est rebus et viribus destitutus, quod aliquando eques, nonnunquam pedes, sine famulo, cum quodam Surriano figellatore misserrime vagaretur, nec immerito, quoniam qui delectatus in alienis rebus predari desiderat alios, non mirum, si et ipse tandem ulcione divina depredacionibus exponatur".
52. *Kronika polska*, s. 652 "Tandem Henrici tercii fratris Boleslai, viribus castra predonum subversa sunt, et Boleslaus gubernaculo terre Legniczensis restitutus est licet indignus. Qui eciam postea contra fratres suos Henricum et Conradum et per captivacionem ipsorum scelestus et ipse ab eis postmodum captivatus

fuit et tandem cum predicto figellatore tamquam ef-
fuga, ex industria de castro ac turre Wratislaviensi
si recedere noctu permissus est".

53. J. M e n z e l, Die schlesischen Lokationsurkunden
des 13. Jahrhunderts, Würzburg 1978, s. 362, nr 8
"...quod nobis procedentibus cum exercitu contra
fratrem nostrum ducem Bolezlaum dominus abbas domus
Lubensis et sui fratres dampna grauia et grauamina
intollerabilia per nostros homines receperunt, per
quos non solum ville ipsorum et grangie depredate,
uerum eciam in parte maxima incendio sunt cremate".
54. MPH, t. VI, SN, s. 28; Kronika wielkopolska, s. 96.
55. SUB II, nr 353. Jednak imienia kasztelana Krosna
w l. 1244-1253 dokumenty nie przekazują.
56. Na urządzie palatyna po raz pierwszy poświadczony
7 XII 1259 r. (SR 1034).
57. US, nr 44 "dominus vero Iko in omnibus his tempta-
tionibus et perturbationibus et aliis multis circa
nos semper stabiliter et fideliter perseueraverit".
58. M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 223.
59. Tamże, s. 223 w przyp. 360 powołując się co prawda
na K. M a l e c z y ń s k i e g o, Historia Śląska,
s. 496 stwierdza, że wobec czterokrotnego uwięzienia
Rogatki do r. 1254 nie jest jasne, o które z nich
chodzi, jednak z jego wywodów wynika niezbicie, że
to uwięzienie musiało mieć miejsce po r. 1250-1251.
60. Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława,
wyd. F. P i e k o s i ń s k i, Kraków 1874, t. I,
nr 30.
61. Załączeniem tego dokumentu z wydarzeniami zapisany-
mi w Roczniku opowiedział się M. C e t w i ń s k i,
Rycerstwo śląskie, s. 223 i n., uznając jednakże,
że owym uwięzionym był Otto Konradowic. O koliga-
cjach Mirona i jego syna zob. S. K o z i e r o w -
s k i, Studia nad rozsiedleniem rycerstwa wielkopol-
skiego, t. VII, Ród Jeleni-Niałków-Brochwiczów, Poz-
nań 1918; J. K r a s o ń, op. cit., s. 56 i n. uznaj-
jąc, że w dokumencie z 21 VI 1250 r. mowa jest rze-
komo o kasztelanie krośnieńskim, opowiedział się za
uwięzieniem Ikona Mironowica. Następnie, łącząc do-
wolnie informacje z dokumentu z 1250 r. z relacją
Rocznika z 1251 r. uznał Ikona za krewnego Włosta

i przy pomocy XVI-wiecznej wzmianki wytłumaczył przynależność Włosta do rodu Junoszków i Łabędziów.

62. Zob. s. 53.
63. SUB II, nr 412; SR 760; Sächsische Landeshauptarchiv, Drezno, sygn. 646.
64. SR 854.
65. Ostatni raz na tym urzędzie 19 III 1253 (Sächsische Landeshauptarchiv, Drezno, sygn. 646), jego następcą Lasota po raz pierwszy pojawia się 18 XI 1254 r. (J. J. M e n z e l, Die schlesischen..., nr 22).
66. SR 970 z 15 IV 1257 r.
67. SR 751 z kasztelanami Sądowla, Głogowa, Bytomia i Żagania; SR 777 z datą 4 XI 1251 r. z kasztelanami Bytomia, Sądowla, Ścinawy i wojewodą głogowskim.
68. Zwrócił na to uwagę Z. W i e l g o s z, Wielka własność cysterska w osadnictwie pogranicza Śląska i Wielkopolski, Poznań 1964, s. 65.
69. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 26; Kronika wielkopolska, s. 94; R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 236; S. Z a c h o r o w s k i, Studia do dziejów..., s. 193; W. R u b c z y ń s k i, op. cit., s. 61.
70. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 29; K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. III, s. 28.
71. SR 788 dokument z 9 II 1252 "Datum in Wratislavia post nupcias nostras proxima septimana"; C. G r ä n h a g e n, Bemerkungen, Ergänzungen und Berichtigungen zu neueren Schriften auf dem Gebiet der schlesischen Geschichte, ZGS, t. 6, 1864, z. 374; K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 118.
72. K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 113.
73. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 28; Kronika wielkopolska, s. 95; S. Z a c h o r o w s k i, Wiek XIII i panowanie..., s. 278.
74. Ostatnio tę kwestię porusza K. J a s i ń s k i, Studia nad wielkopolskim stronnictwem książęcym w połowie XIII w. Współpracownicy Przemysła I do 1253 r. W: Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów, t. I, pod red. S. Kuczyńskiego, Warszawa 1981, s. 116 i n.

Przypisy do rozdz. III.

1. SR 791, w dokumencie z 25 III 1252 r. Henryk III zastawia za pożyczone mu przez biskupa Tomasza 50 grzywien, których potrzebował na podróż do swego wuja Wacława I, dwie wsie.
2. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 251; L. H o f f m a n n, Die Beziehungen des Königs Przemysl Ottokar II. von Böhmen zu Schlesien und Polen, "XII Jahresbericht des k. II Staatsgymnasiums im Czernowitz", 1908/9, s. 4.
3. Letopisy české, FrB, t. II, s. 286-289; J. F. G a j s l e r, Rys dziejów czeskich, Warszawa 1888, t. I, s. 103 i n.; F. P a l a c k ý, Dějiny národu českého v Čechách a v Morávě, Praha 1908, s. 148 i n.; V. N o v o t n ý, České dějiny, t. I/3, V Praze 1928, s. 777-839; B. W ł o d a r s k i, op. cit., s. 10 i n.; t e n ż e, Polska i Ruś 1194-1340, Warszawa 1966, s. 136 i n.
4. Breslauer Urkundenbuch, wyd. G. Korn, Breslau 1870, s. 13 nr 17; A. K n o b l i c h; Herzogin Anna v. Schlesien 1204-1265, Breslau 1865, dodatek, s. 11; Nie wiadomo, dlaczego B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 15, przyp. 3, łączy ten zjazd z uroczystościami weselnymi Henryka III, które przecież odbyły się w początkach lutego 1252 r. (zob. s. 59).
5. O sporach granicznych Władysława z biskupem ołomunieckim Brunonem zob. Rocznik Górnośląski, MPH III, s. 715, i. J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 67. Opis wyprawy na Morawy znajdujemy w Latopisie hipackim, PSRL, s. 189 i n.; Kronika wielkopolska, s. 101, pod błędną datą 1254; J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 94, 96-7, dwukrotnie powtórzył relację o tym najęździe pod r. 1253 i 1254, co przyjął A. W o n d a ś, Stosunek Ottokara II, króla Czech do książąt Śląska i Polski, "Sprawozdania dyrekcji c. k. gimnazjum w Stanisławowie za rok szkolny 1903/4", Stanisławów 1904, s. 9. Na zatargi graniczne jako przyczynę najazdu Władysława wskazali L. H o f f m a n n, op. cit., s. 5; B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 14-5; A. B a r c i a k, Biskup ołomunieck-

- ki Bruno z Schauenburga a Polska, Sobótka, t. 36, 1981, z. 1, s. 73. Wywarcie presji na Władysławie przez wkraczające do księstwa opolskiego siły krakowsko-ruskie podkreślił O. H a l e c k i, Powołanie księcia Władysława opolskiego na tron krakowski w r. 1273, KH t. 27, 1913, s. 226-7. Przyczyny udziału w wyprawie Bolesława Wstydliwego zgodnie tłumaczą tak wyżej wymienione źródła, jak i opracowania, zob. także B. W ł o d a r s k i, Polska i Ruś..., s. 142 i n.
6. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 28-9; S. Z a c h o r o w s k i, op. cit., s. 278.
 7. SR 777.
 8. SR 846, 857.
 9. SR 854. Część badaczy łączy pobyt Henryka na dworze głogowskim z rzekomym wzięciem go do niewoli w czasie wyprawy książąt wielkopolskich wraz z Konradem w 1253 r. na dzielnicę wrocławską. Niewola ta miałyby trwać do grudnia 1253 r., zob. C. G r u b n h a g e n, Geschichte..., t. I, s. 81; S. Z a c h o r o w s k i, Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka. W: Dzieje Polski średniowiecznej, t. I, Kraków 1926, s. 270; Z. B o r a s, op. cit., s. 116-117. O uwięzieniu Henryka źródła milczą, a on sam w końcu lipca 1253 r. w Ziębicach wydaje dokument (Księga Henrykowska, s. 301-302). Najazd ten nastąpił dopiero we wrześniu 1254 r.
 10. Rocznik kapituły poznańskiej, op. cit., s. 33-34, zap. 63; prawie dosłownie Kronika wielkopolska, op. cit., s. 100.
 11. K. G o ł ą b, Opat Obizo i jego legacje, "Nasza Przeszłość", t. X, 1959, s. 125 i n.
 12. Tamże, s. 134 i n.; W. A b r a h a m, Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi, Lwów 1904, s. 134; T. G r o m n i c k i, Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonariuszów apostołskich w Polsce do r. 1357, Kraków 1885, s. 53-56; S. Z a c h o r o w s k i, Wiek XIII i panowanie..., s. 309; C. B a r a n, Sprawy narodowościowe u franciszkanów śląskich w XIII w., Warszawa 1954, s. 46 i n.; B. W ł o d a r s k i, Alians rusko-mazowiecki z drugiej połowy XIII w. W: Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby, t. II, Kraków 1938, s. 613-614.

13. *Latopis hipacki*, op. cit., s. 191; B. W ł o d a r - s k i, *Polska i Ruś...*, s. 145, 175-176.
14. *Pommerellisches Urkundenbuch*, wyd. M. Perlbach, Danzig 1882, nr 429, 430, 433; W. A b r a h a m, *Powstanie organizacj...*, s. 134, przyp. 4.
15. *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 31-33; *Kronika wielkopolska*, s. 98-99.
16. Nie wiadomo, dlaczego wydawcy *Rocznika kapituły poznańskiej* (s.66, przyp. 155) datują ten interdykt na 8-31 III 1254 r.
17. Jeszcze 10 II 1254 r. był Obizo w Czerwińsku, *Codex diplomaticus Poloniae*, t. I, Warszawa 1847, nr 43.
18. SR 865, 868, 869; W. A b r a h a m, *Powstanie organizacj...*, s. 134, przyp. 4.
19. Ta sama już Długoszowi wydała się zbyt dużą i zmieniła ją na 50 grzywien (*Annales*, ks. VII, s. 97).
20. *Księga Henrykowska*, s. 276, donosi o zjeździe we Wrocławiu 4 VI 1254 r. "cum de liberatione comitis Mrozkonis tractaretur".
21. *Księga Henrykowska*, s. 302.
22. C. G r ü n h a g e n, SR VII/2, s. 32; B. W ł o d a r s k i, *Polska i Czechy...*, s. 19.
23. *Kronika wielkopolska*, s. 102; *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 34 "Eodem anno in mense Septembri nobiles viri Premisl et Boleslaus duces Polonie fratres uterini cum domino Conrado duce Glogouie filio quondam ducis Henrici Slezie collectis exercitibus suis venerunt usque ad fluvium qui wlgariter dicitur Widaus qui distat de Wratislavia ad miliare parvulum et mittentes exercitum suum devastaverunt terram ducis Henrici, fratris predicti ducis Conradi. Qui devastaverunt circa Trebniciam et circa Cerquiciam et circa omnia montana, ymmo eciam quidam exercitus vadavit per Odram et vastavit circa Lesniciam preter villas omnium ecclesiarum. Quas fecerunt idem principes ab omni vastacione esse immunes".
24. R. G r o d e c k i, *Dzieje polityczne...*, s. 249 przyjmuje, iż odbyły się 3 wyprawy, w tym dwie w 1254 r.
25. Za 1254 r. opowiedział się W. R y b c z y ń s k i, op. cit., odbitka, s. 61-62, który uznał, iż Mroczko

dostał się do niewoli podczas zorganizowanej na własną rękę łupieskiej wyprawy.

26. Pogląd o powiązaniu wypraw wielkopolskich z lat 1253-1254 z planami Henryka III odzyskania wielkopolskich ziem wyraził już R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 249.
27. Księga Henrykowska, s. 276.
28. Tamże, s. 292 "...dux Boleslaus in campo iuxta Wratizlaviam celebraret generale et sollempne colloquium. In quo colloquio sedebat etiam Wlodezlaus dux de Opol et ibi convenerat tota terra, divites et pauperes". F. B u j a k, O wiecach w Polsce do końca wieku XIII ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski. W: Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby, Kraków 1938, t. I, s. 62-63.
29. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 34.
30. J. M e n z e l, Die schlesischen Lokationsurkunden..., nr 22; J. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 209, przyp. 273.
31. W. D z i e w u l s k i, Lokacja Grodkowa..., s. 506-507, nie wiąże utraty Grodkowa przez Mroczkę z wielkopolską niewolą kasztelana, a powód jego przejścia na służbę księcia Opola widzi w lokacji Grodkowa przez Henryka III; A. R u t k o w s k a - P ł a c h c i ń s k a, op. cit., s. 64, opowiedziała się za utratą Grodkowa po śmierci Mroczki jako represją za porwanie Henryka IV.
32. Urkunden des Klosters Rauden und Himmelwitz der Dominicaner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor, CDS, t. II, Breslau 1859, s. 107.
33. J. M e n z e l, Die schlesischen Lokationsurkunden..., nr 22.
34. B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 18; W. D w o r z a c z e k, Genealogia, tab. 82 na 23 IX.
35. Letopisy české, FrB, t. II, s. 291-292; Kronika Pułkawy, tamże, t. V, s. 145.
36. BU, nr 18, s. 15; o rozdziale relikwii świętego między znaczniejsze kościoły w kraju Kronika wielkopolska, s. 101.
37. Annales Ottokariani, FrB, t. II, s. 308-309, bez wymienienia imion książąt obecnych we Wrocławiu, lecz

słusznie domyśla się C. G r ã n h a g e n (SR VII/2, s. 44), że chodziło tu o Henryka, Bolesława i Konrada.

38. Źródła jednoznacznie stwierdzają pobyt Ottokara we Wrocławiu podczas świąt Bożego Narodzenia 1254 r., tylko O. H a l e c k i, op. cit., s. 227, przyp. 4, przytaczając dokument Ottokara z Berna z datą 2 I 1255 r. (RBM, t. II, nr 47) datuje ten pobyt na początek 1255 r. Jednakże już B. U l a n o w s k i, O pobycie Henryka IV na dworze Ottokara II. Szkice krytyczne z dziejów Śląska, RAU whf, t. 20, s. 183, przyp. 1, wskazał na pomyłkę Emlera w dacie rocznej tego dokumentu, co każe datować go na 5 I 1259 r.; zob. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 253, przyp. 2; B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 22, przyp. 1; A. W o n d a ś, op. cit., s. 7-8 uznał, że Przemysł nie wziął udziału w tej wyprawie, powierzając jej dowództwo Ottonowi brandenburskiemu.
39. Tak L. H o f f m a n n, op. cit., s. 9; J. G i l l e w s k a - D u b i s, Pod panowaniem Piastów. W: Legnica. Monografia historyczna miasta, pod red. M. Haisiga, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 18, stwierdziła, że doszło we Wrocławiu do pogodzenia braci przez Tomasza przy pośrednictwie Ottokara, podobnie też K. M a l e c z y ń s k i w Historii Śląska, t. I, s. 498.
40. Urząd ten piastował Władysław na pewno 23 XII 1256 r., co potwierdzają dokumenty papieża Aleksandra IV, drukowane u B. W ł o d a r s k i e g o, Polska i Czechy..., s. 29-30 i Analecta Vaticana 1202-1366, MPV, t. III, nr 82. Literatura datuje to nadanie na rok 1256, C. G r ã n h a g e n, SR VII/2, s. 53; K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 130, najpóźniej na 1256; R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 254 na 1256/7, a K. W u t k e, Über schlesische Formelbücher..., s. 77 na 1257 r. Na związek nominacji Władysława ze zjazdem wrocławskim wskazał K. M a l e c z y ń s k i, Historia Śląska..., t. I, s. 498.
41. Annales Ottokariani, s. 309. O przebiegu tej wyprawy informuje szereg źródeł (zob. V. N o v o t n y, op. cit., t. I, cz. IV, s. 25, przyp. 1), których relacje należy traktować z dużą ostrożnością, wobec krótkiego czasu pobytu Ottokara w Prusach, zob. B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 23.

42. B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., 23-24.
43. A. W o n d a ś, op. cit., s. 8-9; A. W e l t z e l, Geschichte der Stadt Ratibor, Ratibor 1861, s. 35.
44. KDKK, nr 44 pod datą 19 VII 1255 r.; w szeregu innych wydań nosił ten dokument także daty 4 X i 11 X 1255 r., co wyjaśnia B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 25-26, przyp. 3.
45. Nie można tego uznać za obietnicę zjednoczenia dzielnic Polski pod zwierzchnictwem Krakowa, jak chcą tego A. W o n d a ś, op. cit., s. 9 i S. Z a c h o r o w s k i, Wiek XIII..., s. 315, chociaż kilka stron dalej ten ostatni krytykuje tezę W o n d a s i a; W. U r b a n, Nieudane starania Przemysła Ottokara II o metropolię czeską na tle jego rządów i krzyżackiej polityki, NP, t. 6, 1957, s. 314, uznał, że Ottokar dążył do hegemonii Czech i złączenia z nimi Polski; podobnie też T. L ö s c h e, Die Politik König Ottokar's II. gegenüber Schlesien und Polen, namentlich in den letzten Jahren seiner Regierung, ZGS, t. 20, 1886, s. 99 "...wolte Ottokar der Hegemon des vielgespaltenen Polens werden und dort eine Stellung einnehmen, etwa wie Napoleon I. dem Rheinbund gegenüber".
46. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s.252-253.
47. W. U r b a n, Nieudane starania..., s. 316; B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 25. Za przynależnością Gryfitów do stronnictwa proczeskiego świadczą ich dwukrotna dymisja na przestrzeni lat 1253-1255 i to za każdym razem na rzecz prowęgierskich Lisów, KDMłp, t. II, nr 439, 446, 449; KKK, t. I, nr 39, 41, 42, 43; zob. B. Ś l i w i Ń s k i, op. cit., s. 75-80.
48. CBMor III, nr 198, 209, 222, 232. Pochodzący ze starego rodu hrabiów Schauenburg Bruno, biskup Ołomuńca, w l. 1245-1281 był głównym pośrednikiem w stosunkach Ottokara z książętami Śląska. Jego wcześniejsze związki z biskupstwem wrocławskim i książętami śląskimi wyprzedziły i znakomicie ułatwiły polityczne sojusze Ottokara z władcami Śląska i Opola. Zob. o nim: M. E i s l e r, Geschichte Bruno von Schauenburg, Zeitschrift des deutschen Vereins für die Geschichte Mährens und Schlesiens, t. 8, 1904, s. 239-295; t. 9, 1905, s. 335-384; t. 10, 1906, s. 337-393; t. 11, 1907, s. 95-116 i 344-380; t. 12,

- 1908, s. 187-196; W. U r b a n, Nieudane starania..., s. 314, przyp. 14; H. S t o o b, Bruno von Olmütz, das mährische Städtenetz und die europäische Politik vom 1245 bis 1281 (Die mittelalterliche Städtebildung im südöstlichen Europa), wyd. H. Stooob, Köln-Wien, 1977; A. B a r c i a k, op. cit., s. 69-75.
49. RBM II, nr 127 bez daty. Wszyscy badacze zgodni są co do roku tego układu. A. W o n d a ś, op. cit., s. 10-11 i O. H a l e c k i, op. cit., s. 228, opowiadają się za odbyciem tego zjazdu w lipcu 1256 r. w Opawie, wskazując na dokumenty Ottokara wydane w Opawie między 16-18 VII 1256 r. Tę podstawę źródłową zakwestionowali C. G r ũ n h a g e n, SR, nr 930; R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 253-254, przyp. 3; B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 27-28, przyp. 4.
50. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 43; Kronika wielkopolska, s. 110; J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 108; o Jolencie zob. J. Ż y l i Ń s k a, Piastówny i żony Piastów, Warszawa 1975, s. 209-211; O. H a l e c k i, op. cit., s. 228.
51. O. B a l z e r, Genealogia..., s. 299-301; O. H a l e c k i, op. cit., s. 228-229; K. J a s i Ń s k i, Rodowód..., t. III, s. 31-32, zwraca uwagę na krótki okres żałoby Kazimierza po śmierci swej poprzedniej żony Konstancji (2 III 1257 r.).
52. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 43-44, zap. 88; Kronika wielkopolska, s. 110; zob. o tym: J. K a r w a s i Ń s k a, Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235-1343, Rozprawy historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, t. 7, 1927, z. 1, s. 51 i n.; B. W ł o d a r s k i, Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku, Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 61, 1956 (wyd. 1958), s. 50 i n.; S. Z a c h o r o w s k i, Wiek XIII i panowanie..., s. 284.
53. B. W ł o d a r s k i, Rywalizacja..., s. 54 i n.
54. KDWlkp I, nr 345.
55. Dokument pominięty przez Grünhagena drukuje B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 29-30, posiada datację X kalendas Januarii Pontificatus nostri anno tercio. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 249, datuje ten dokument na grudzień 1257 r., uważając, że w ciągu 1257 roku pozyskał Henryk dla swych

planów także i Konrada, co jak wykazywaliśmy miało miejsce już wcześniej.

56. *Analecta Vaticana* MPV, t. III, nr 82. Zastanawiające, że miało to miejsce w okresie niewoli biskupa Tomasza. Wydaje się, że Kuria miała nadzieję na rychłe uwolnienie biskupa i załagodzenie sporu.
57. Dotychczasowa literatura niezbyt przekonywająco tłumaczy tę zmianę obozów przez Konrada. R. G r o d e c k i, *Dzieje polityczne...*, s. 249, uważa, że nastąpiło to dopiero w 1257 r., nie podaje jednak przyczyn, a B. W ł o d a r c k i, *Polska i Czechy...*, s. 30, łączy to z ochłodzeniem stosunków Konrada z synami Odonica po śmierci Przemysła, który jednakże zmarł dopiero 4 VI 1257 r.
58. Sprawa ta znalazła dosyć szeroki oddźwięk w źródłach, szczególnie wielkopolskich. *Rocznik kapituły poznańskiej* zanotował (s. 41): "Item anno Domini Millesimo CC^oLVI^o infra octavas sancti Michaelis cum dominus Thomas episcopus Wratislaviensis, vir prudens et doctus, ymmo speculum tocius cleri Polonie illius temporis, venisset ad quoddam monasterium in terra Slesie, quod Gorka dicitur fratrum sancte Marie de Wratislavia, ad consecrandum ibidem quandam ecclesiam, rogatus per abbatem sancte Marie, dominus Boleslaus dux Slesie... inmemor salutis anime sue persuadente inimico humani generis, improvisus nocte, qua idem episcopus requiescebat, sicut dyabolus invidus et sevens contra tantum virum et bone fame patrem et pastorem non reputans eum pastorem sed simplicem mercenarium, ymmo ut lupus rabidus in simplicem oviculam, eadem nocte cum Theutonicis fracto hostio manu armata irruit et tamquam furem et latronem captivari precepit et in verecundiam ecclesie et cleri ipsum vestibus denudari et rebus omnibus, que tunc circa eum erant spoliari, pretendens contra ipsum causas omnimode frivolas et inanes coram Deo et hominibus; sed in omnibus causis prout multis videbatur ista fuerat maior, quod idem dux posset ab eo aliquam pecuniam extorquere. Prefatus autem episcopus propter gravedinem sui corporis iam aliquo tempore non habebat in usu equum equitare. Theutonici hoc sencientes qui eum tenebant, ut eum magis gravarent et darent ei laborem et dolorem, posuerunt ipsum contra ipsius consuetudinem super equum trotantem et duxerunt sicut latronem insignem virum innocentem coram Deo et hominibus in sola camisia et in femoralibus, quod

erat tante persone verecundosum. Misertus fuit sui, ut dicitur, quidam pauper Teutoniculus videns auram intemperatam, obtulit sibi clamidem satis miseram virgulatam et ocreas vetustas et attritas, quia et calceis fuerat spoliatus. Cum quo etiam fuerunt honesti viri Boguslaus prepositus et Heccardus sacerdos et canonicus Wratislaviensis captivati et una cum eo sunt ducti in castrum Vlan dicti ducis Boleslai et traditi custodie carcerali. Prefatus autem dux B. maledictus volens a preposito et ab Heccardo pecuniam extorquere eos in vincula coniecit. De domino vero episcopo maxima ludibria exercuit trahens eum de castro ad castrum et ponens eum in turrim in Legnicz, ut ab eo etiam pecuniam extorqueret. Sicut et fecit. Extorsit ab ipso, preter Heccardum, qui quosdam pannos scarlaticos pro alleviacione dicto duci dederat, nec fuit sibi in aliquo alleviatum, videlicet duo milia marcarum argenti. Dominus autem episcopus promisit eidem pecuniam soluturus, ut posset suam et suorum vexacionem evadere et per talem modum exire". Za Rocznikiem powtarza relację Kronika wielkopolska, s. 105-107, zap. 116. Dokładną datę napadu 6 Nonas Octobris, tj. 2 X podają: Rocznik wrocławski dawny i Rocznik magistratu wrocławskiego, MPH, t. III, s. 681-682, i tak przyjmuje literatura z wyjątkiem Z. B o r a s a, op. cit., s. 117, który opowiada się za 6 X 1256 r., co sprostował już C. G r ü n h a g e n, SR, t. VII/2, s. 58.

59. J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 112 "Argutus est et tunc Thomas... ab omni Polonica ecclesia, quod paccionem fedam (tam) exemplo (pessimo quam re in transmutacione decimarum manipularium in fertonales violando et libertatem ecclesiasticam et laudabilem Polonice patrie, que propterea aput exteris nationes celebris habebatur, consenciendo nocituram. Qui et metum, qui in virum constantem cadere poterat, et multiples passiones suas quas pertulerat allegans, sponponderat se (licet non impleverit) promissa de transmutandis manipularibus decimis in fertonales nullo unquam tempore servaturum".
60. Przeciwno temu opowiedział się L. S c h u l t e, Bischof Thomas I und die angebliche Umwandlung des Feldzehnten, ZGS, t. 51, 1917, s. 117-133, oraz T. S i l n i c k i, op. cit., s. 154-155, przyp. 6. Relację Długosza przyjmują: C. G r ü n h a g e n, SR, t. VII/2, s. 58-59; T e n ż e, Geschichte Schlesiens,

t. I, s. 82-83; Z. B o r a s, op. cit., s. 119; R. K i e r s n o w s k i, op. cit. s. 104-105; J. N o w a c k i, Arcybiskup gnieźnieński Janusz i nieznanym synod prowincjonalny roku 1258, Collectanea Theologica, t. 14, 1933, s. 149-151.

61. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 42 "Auditis hiis dominus Fulco archiepiscopus Gneznensis nimium perturbatus de tanto facto enormi, quod numquam in Polonia nec tempore eius nec ante tempora visa vel audita fuerant, de consilio episcoporum suorum fratrum et suffraganeorum tulit contra predictum Boleslaum ducem sententiam excommunicationis et mandavit suis suffraganeis, ut in omnibus sollempnitatibus dominicis diebus et festivis tam in katedralibus ecclesiis, quam in parochialibus, precipere candelis accensis et campanis pulsatis excommunicatum denunciare et statuit idem dominus archiepiscopus, ut ante communionem cadendo diceretur psalmus "Deus laudem meam ne tacueris" cum "Pater noster" et cum versiculo "Exurgat" et ista oratione: "Exaudi queso, Domine, ecclesiam tuam non solum paganorum percussionebus attritam, sed etiam christianorum pravitatebus afflictam et concede propicius, ut qui divine recusant subditi potestati, dextra tue maiestatis cito deiciantur inviti. Per eundem". Et cum psalmus dicebatur, preter modum campana in unam partem pulsabatur".
62. SR, nr 944; Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae, wyd. A. Theiner, t. I, Romae 1860, nr 127.
63. J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 112-114, bulla ta, zdaniem Długosza przechowywana w kościele NMP w Sandomierzu, datowana była "tercio Kalendas Aprilis, pontificatus (nostri) anno tercio, anno vero Nativitatis Domini millesimo ducentesimo quinquagesimo sexto", co jest pomyłką, gdyż trzeci rok pontyfikatu Aleksandra IV, wybranego 12 XII, a koronowanego 20 XII 1254 r., przypada na r. 1257.
64. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 42 "Dux autem iam dictus B. contempnens claves ecclesie noluit quemquam illorum dimittere donec ad manus aliquid de pecunia extorta reciperet. Dominus... episcopus, ut cicius captivitatem evaderet, adhuc in ea existens partem pecunie exsolvit et in Pascha domini evasit pro parte alia ponendo obides quorundam nobilium filios et scoltetorum suorum".

65. Kronika wielkopolska, s. 109-110; KDWlkp, t. I, nr 361, s. 321 i n.; J. N o w a c k i, op. cit., s. 148 i n.; wątpli w ogłoszenie krucjaty A. S e m k o w i c z, Krytyczny rozbiór..., s. 276.
66. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 42 "Boleslaus vero dux volens se in aliqua parte excusare nobiles viros fratres suos uterinos dominum Henricum ducem Wratislaviensem et dominum Conradum ducem Glogouiensem de crimine captivitatis episcopi incusavit et alios ipsorum nobiles de terra eorum cui non fuit credendum, quia perfidis, sicut ipse fuit, non fuit fides adhibenda".
67. Z. B o r a s, op. cit., s. 119.
68. Katalog biskupów wrocławskich, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. VI, Warszawa 1961, s. 563.
69. J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s. 14-15. Także Z. B o r a s, op. cit., s. 119 i T. L a l i k, Legnicka rezydencja..., s. 76, uznali Henryka i Konrada winnych napadu na biskupa.
70. J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 107.
71. Rocznik kapituły poznańskiej, s. 42.
72. J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 111.
73. SR, nr 970.
74. Dopiero 5 II 1258 r. wydaje Bolesław dokument (SR 995).
75. SR, nr 981; CDS, t. IV, nr 295, dokument ten bez daty rocznej umieszczają i A. M e i t z e n i C. G r ũ n h a g e n pod r. 1257.
76. UGBB, s. 21.
77. Odbytego wtedy synodu i takiej tematyki obrad domysla się na podstawie dokumentu z 17 IX 1258 r., wystawionego przez arcybiskupa Janusza, biskupów Prandotę i Tomasza, J. N o w a c k i, Nieznany dokument elekta gnieźnieńskiego Janusza z r. 1258, "Collectanea Theologica", t. 13, 1932, z. 4, s. 355-369; t e n - ż e, Arcybiskup gnieźnieński..., s. 140 i n.; W. A b r a h a m, Privilegium fori..., s. 11.
78. K. K a n t a k, Początki franciszkanów w Polsce, Gdańsk 1959, s. 59; t e n ż e, Franciszkanie polscy, t. I, 1237-1517, Kraków 1937, s. 22 i n.
79. UGBB, nr 11; C. G r ũ n h a g e n, SR, nr 1008, wy-

sunął wątpliwości co do autentyczności tego dokumentu. Wątpliwości jednak, które faktycznie ten dokument budzi, nie stanowią przekonujących dowodów za uznaniem go za falsyfikat. A. K n o b l i c h, Herzogin Anna..., s. 89-90.

80. RDBM, t. II, nr 209; CDMor., t. III, nr 264, listę świadków dokumentu Ottokara rozpoczyna "dux Polonie Henricus". K. M a l e c z y Ń s k i, Historia Śląska..., s. 499, wiąże ten pobyt Henryka w Brnie z przypieczętowaniem sojuszu czesko-wrocławsko-opolskiego.
81. Już w 1258 r. poprawiano umocnienia Krakowa i Sandomierza, zob. B. U l a n o w s k i, Drugi napad Tatarów na Polskę, RAU whf, t. 18, 1885, s. 311; S. K r a k o w s k i, Polska w walce..., s. 187 i n.
82. L. H o f f m a n n, Die Beziehungen..., s. 12.
83. SR, nr 1029.
84. UGBB, s. 21.
85. Tamże, nr 13 pod datą 5 V.
86. SR 1044, 1045. Uznanie tego pierwszego dokumentu przez H. L u c h s a, (Schlesische Fürstenbilder des Mittelalters, Breslau 1872, tab. 10, s. 4, przyp. 4) jest nieporozumieniem.
87. UGBB, s. 24-25, nr 16.
88. O roli tego klasztoru w tym zatargu zob. L. M a t u s i k, Związki wrocławskiego opactwa na Piasku z Polską centralną w okresie średniowiecza, Sobótka, t. 28, 1973, nr 2, s. 234-235.
89. UGBB, s. 25-26, nr XVIII.
90. Tamże, s. 26; SR, nr 1101. Data tego dokumentu nie budząca zastrzeżeń ani w wydawnictwach źródłowych ani w literaturze została przez Z. B o r a s a, op. cit., s. 123, przesunięta na r. 1262.
91. UGBB, s. 20; A. K n o b l i c h, Herzogin Anna..., s. 98.
92. SR, nr 1052 i jako świadek na innych dokumentach Henryka III z tegoż roku (SR, nr 1036).
93. B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 34.
94. SR, nr 1038; UForm, s. 70, nr 60.

95. K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. II, s. 74.
96. SR 1038; A. W o n d a ś, op. cit., s. 15, domyśla się, że Ottokar zlecił biskupowi praskiemu ściągnięcie tej sumy od mieszkańców Pragi.
97. O. B a l z e r, O następstwie tronu w Polsce. Studia historyczno-prawne, RAU whf, t. 36, 1897, s.371, przyp. 1.
98. RDBM, t. II, nr 262 wśród świadków książę polski Henryk; Annales Ottakariani, FrB, t. II, s. 311 i n.
99. Annales Ottakariani, FrB, t. II, s. 315-316; B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 35, przyp.1, wątpli w osobisty udział tych książąt.
100. Annales Ottakariani, FrB, t. II, s. 314 "Nam cum imponeretur dictis Henrico Zleziae et Wladislao Opoliensi ducibus, quod ipsi primi a loco castrorum ad propria intenderent remeare confusibiliter solvendo exercitui causam taliter, tunc daturi hiidem tanquam viri strenui et prudentes inficiantur dictum de ipsis et huiusmodi concilii portum seu radicem in Branburgensem referunt marchionem".
101. Bitwa znalazła szeroki oddźwięk w źródłach: Annales Ottakariani, FrB, t. II, s. 315 i n.; tamże, t. III, s. 313, 568; Ottokara styryjskiego kronika rymowana, MGH DtChr, t. V, w. 6692 i n., o udziale Polaków w. 6750, a szczególnie w. 7219-7224; Hermann Altahensis Annales, MGH SS, t. XVII, s. 401 i inne; J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 128-129. W literaturze nie brak zupełnie bezkrytycznych opisów tej bitwy, zob. F. P a l a c k ý, Dějiny národu českého v Čechách a v Moravě, Praha 1908, s. 260-262; W. W. T o m e k, Historia Królestwa Czeskiego, Kraków 1902, t. I, s. gdzie siły Węgrów oceniono na 140 tysięcy, Czechów na 100 tysięcy, a straty Węgrów na 18 tysięcy poległych w bitwie i 14 tysięcy utopionych w rzece.
102. SR, nr 1055; A. K n o b l i c h, Herzogin Anna..., nr 19.
103. CDMor., t. III, nr 323 "H. filius domini B. ducis Slezie"; L. H o f f m a n n, Die Beziehungen..., s. 14, przypuszcza, że wizyta ta wiąże się z zatarciem ojca Henryka z Tomaszem I; Z. B o r a s, op. cit., s. 163, uznał, że Henryk przebywał w Pradze w charakterze zakładnika.

104. B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 38.
105. Letopisy české od r. 1196 do r. 1278, FrB, t. II, s. 297 "praesentibus eciam ducibus Polonie".
106. SR, nr 1102.
107. Tamże, nr 1098.
108. UGBB, nr 24, 25.
109. B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 38-39; R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 255, przypuszcza, że na koronacji byli wszyscy trzej książęta Śląska i Władysław opolski. Podobnie też K. M a l e c z y Ń s k i, Historia Śląska..., t. I, s. 499 wymienia Henryka III, Konrada, Władysława i Henryka Bolesławowica.
110. KDMłp, t. I, nr 56; KDWłkp, t. I, nr 394.
111. KDWłkp, t. I, nr 603.
112. KDWłkp., nr 400 w dokumencie Bolesława Pobożnego dla klasztoru w Trzebnicy: "Acta sunt hec... in colloquio habito per ducem Boleslaum videlicet ducem Cracoviensem et Henricum Wratislaviensem et Wladislaum de Opol"; O. H a l e c k i, Powołanie na tron..., s. 230-231.
113. Annales Ottakariani, FrB, t. II, s. 320, "Eodem die rex Bohemiae... fecit milites quattuor marchiones et quintum ducem Polonie"; Tamże, t. III, s. 571.
114. A. W o n d a ś, op. cit., s. 16; B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 41. J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 252, informuje pod r. 1288 o pasowaniu Henryka przez Probusa, co przyjmuje Z. B o r a s, op. cit., s. 163 poprawiając datę na rok 1289 i wyraża zdziwienie z pasowania na rycerza Henryka, który rzekomo miałby mieć wówczas ok. 30 lat (faktycznie miał ok. 40).
115. Ottokara styryjskiego..., MGH DtChr, t. V, w. 7708 i n. pod mylną datą 1261; B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 41.
116. Zob. s. 72.
117. SR, nr 1218, 1219; Hermanni Althensis..., MGH SS, t. XVII, s. 403-404; Continuationes Historiae Pataviensis, tamże, t. XXV, s. 622; B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 42-43.

118. SR, nr 1218, "...non obstante defectu in ordinibus et etate considerata eius nobilitate sanguines"; K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 130-131.
119. B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 43.
120. RDBM, t. II, nr 510.
121. Tamże, nr 511; B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 43.
122. Dokładna data śmierci jest niemożliwa do ustalenia. Niewiele można wnioskować z określenia Anny "ducissa maior", jakie spotykamy jeszcze 24 IV 1263 r. Przydomek "starsza księżna" mógł przylgnąć do Anny na stałe bez względu na to, czy żyła "młodsza księżna", co jest tym bardziej prawdopodobne, że na dworze wrocławskim przebywała wdowa po Henryku Pobożnym już prawie pół wieku. Śmierć więc Judyty nastąpiła między rokiem 1257 a 1265. K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 119; H. G r o t e f e n d, Stammtafeln der schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740, Breslau 1889, s. 36; C. G r ü n h a g e n, SR, t. VII/2, s. 96, podaje datę śmierci Juty, jak stwierdza całkowicie dowolnie, na rok 1260.
123. Dokładną datę tego małżeństwa trudno ustalić, zob. W. D w o r z a c z e k, op. cit., tab. 5, 66; K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 119.
124. W. D w o r z a c z e k, op. cit., tab. 68, z pomyłkowym określeniem Jadwigi jako córki Henryka głogowskiego; K. J a s i ń s k i, Rodowód..., s. 159.
125. K. W u t k e, Stamm- und Übersichtstafeln der schlesischen Fürsten, Breslau 1911, tab. II; C. G r ü n h a g e n, SR, t. VII/2, s. 142, chociaż informuje o małoletności Henryka, przyjmuje, że w 1266 r. zawarto małżeństwo.
126. K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 159.
127. B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 44-45.
128. UGBB, nr 31 "...quia nobiscum vocati non venerant ad expeditionem in subsidium fratres nostri ducis Boleslai".
129. Genealogia s. Hedwigis, MPH, t. IV. s. 649 "Secunda filia (Konrada) Eufemie nupsit comiti de Goricz et habuit filium Henricum comitem Goricensem".

130. Die Regesten der Grafen von Görz und Tirol. Pfalzgrafen in Kärnten, wyd. H. Wiesflecker (Publikationen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung, Vierte Reiche, Erste Abteilung), t. I, Innsbruck 1949, nr 751; K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. II, s. 77. Przypuszczenie o wyswataniu tego małżeństwa przez Ottokara wyraził B. W ł o d a r s k i, Polska i Czechy..., s. 46, przyp. 2.
131. RDEM, t. II, nr 524; SR, nr 1232.
132. Letopisy české..., FrB, t. II, s. 299; "Otakarus... cum multitudine... Polonorum... quorum quidam eorum praeuenerunt regem, quidam comitati sunt eum, quidam uero subsequuti". Zob. L. H o f f m a n n, op. cit., s. 15.
133. GBH 167; SR, nr 1235. Zupełnie nie dostrzega Władysława w tym dokumencie J. M u l a r c z y k, Dwa bunty..., s. 7.
134. SR, nr 1237.
135. J. M u l a r c z y k, Dwa bunty..., s. 5.
136. Datę roczną śmierci Henryka III zgodnie potwierdzają wszystkie źródła. Różnice natomiast występują w dacie dziennej. Rocznik wrocławski dawny, Rocznik magistratu wrocławskiego, MPH, t. III, s. 682, podają 3 Nonas Decembris (tj. 3 XII); Spominki kłarysek wrocławskich, tamże, s. 692: "in crastino sancti Andree apostoli" (1 XII); Rocznik cystersów henrykowskich, tamże, s. 701: "Tertio Kal. Decembris" (29 XI), podobnie jak na nieistniejącym już epitafium Henryka: "in uigilia s. Andree Apostoli" J. M y c i e l s k i, Grobowe Piastów pomniki na Śląsku pruskim, odb. z Rocznika Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 25, 1898, s. 10, nr 6. W literaturze przyjęła się data 3 XII, zob. K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 120-121, przyp. 9; C. G r ü n h a g e n, Die Zeit..., s. 24, opowiedział się za 1 XII. Tylko J. M u l a r c z y k, Dwa bunty..., s. 10-11, uznał, że zgon Henryka nastąpił przed 16 IX 1266 r., co jest sprzeczne ze wszystkimi przekazami źródłowymi.
137. Kronika polska, s. 653, w oparciu o nią Kronika książąt polskich, s. 494, i J. D ł u g o s z, Annales, ks. VII, s. 152-153.
138. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 257;

- K. J a s i ń s k i, Rodowód..., t. I, s. 120-121, przyp. 9; J. M u l a r c z y k, Dwa bunty..., s. 3 i n. Tylko E. L i g ę z a, Udział możnowładców wrocławskich w zamachu stanu na Henryka IV Prawego w 1277 r., Sobótka, t. 31, 1976, nr 4, s. 550 i n., próbuje udowodnić otrucie Henryka przez Janusza z Michałowa, Tema z Wezenborgów i Jana Żerzuchę.
139. Kronika polska, s. 654; Kronika książąt polskich, s. 500.
140. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 268, przyp. 2. Zastrzeżenia J. M u l a r c z y k a, Dwa bunty..., s. 4, który wyklucza podejrzenia Henryka IV, gdyż musiał on wiedzieć, że jego stryj Władysław zmarł w Salzburgu, nie osłabia tego rozumowania. Gdyby Henryk IV miał pewność, iż ci rycerze dokonali otrucia jego ojca i stryja, zostaliby z pewnością ukarani, tymczasem w źródłach słyszymy tylko o ich obawach.
141. Zob. przyp. 136. J. M u l a r c z y k, Dwa bunty..., s. 5, przyp. 37, próbuje sugerować pomyłkę kopistów źródeł narracyjnych, którzy zamiast Septembris odczytali Decembris, co jego zdaniem paleograficznie można by uzasadnić. Nie wiemy, o jakich źródłach narracyjnych J. Mularczyk myśli, gdyż listopadową czy grudniową datę śmierci Henryka III zawierają przede wszystkim źródła rocznikarskie. Pomyłką paleograficzną można od biedy wytłumaczyć zamianę Septembris na Decembris, lecz jak zamienić datę śmierci wyrażoną w sposób "in crastino sancti Andree apostoli", czy też "in vigilia S-ti Andree Apostoli", tego J. Mularczyk nie tłumaczy.
142. Za taki zabieg krytykuje J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s. 7, K. Jasińskiego.
143. J. M u l a r c z y k, Dwa bunty..., s. 6 i n.
144. Jeszcze 25 VIII 1266 r. wydaje Henryk dokument dla klasztoru henrykowskiego (SR, nr 1235).
145. BU, nr 29 z 2 VI, nr 30 z 10 VI; GBH, 167 z 25 VII (tutaj J. Mularczyk księcia Władysława nie zauważył); BU, nr 31 z 5 IV (Władysław na liście świadków); SR, nr 1222 (z konsensem Władysława).
146. J. M u l a r c z y k, Dwa bunty..., s. 9.
147. Tamże, s. 10, przyp. 64.

148. Tamże.
149. Kronika polska, s. 653: "...per vim militum...". J. M u l a r c z y k, Dwa bunty..., s. 9, dostrzegając duży zasięg buntu uważa, że najwyżsi dostojnicy, baronowie księstwa nie przyłączyli się do rebelii, bowiem wtedy jej wynik byłby inny. W świetle informacji źródłowych raczej możni stanowili bazę społeczną tego buntu, a przynajmniej ich oskarżano o spowodowanie śmierci Henryka III. Wynik tych zamieszek także jednoznacznie podają źródła.
150. T. S i l n i c k i, Dzieje i ustrój..., s. 160 i przyp. 1.
151. Księga Henrykowska, s. 283.
152. Obserwowana w czasach panowania Władysława akcja rewindykacyjna (UGBB, nr 28 dok. z 3 II 1268 r.) dotyczyła tylko wsi biskupstwa na obszarze granicznej przesieki. Zob. E. M a e t s c h k e, Der Kampf um den Grenzwald zwischen den Herzögen und Bischöfen von Breslau im 13 Jahrhundert, ZGS, t. 62, 1928, z. 65 i n.; T. S i l n i c k i, Dzieje i ustrój kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV, Warszawa 1953, s. 170-175 (powtórzone za Dzieje i ustrój kościoła na Śląsku do końca w. XIV wydanych jako t. II Historii Śląska, PAU, Kraków 1939, s.160-164).
153. Za podziałem już po śmierci Henryka III opowiedział się C. G r ũ n h a g e n, SR, t. VII/2, s. 147, a także O. B a l z e r, O następstwie tronu..., Kraków 1897, s. 26 (odb.).
154. Nie jest to pewne, gdyż kilka dokumentów z r. 1266 jest pozbawionych daty dziennej i istnieje prawdopodobieństwo zaliczenia np. dokumentu wydanego w Oleśnicy dla wójta dzierzoniowskiego, bez udziału Władysława, do okresu po 25 VIII 1266 r. (US, nr 60)
155. Natychmiast po śmierci Władysława, Ottokar zawiadomił Henryka IV, że zgodnie z wolą jego ojca bierze go pod swą opiekę: "vestram personam et terras vestras nostre defensionis presidio semper habere volumus recommissas", RDBM, t. II, 702; L. H o f f m a n n, op. cit., s. 15-16.
156. Kronika polska, s. 653.
157. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 257;

- O. B a l z e r, O następstwie tronu..., s. 342-343, nie dostrzega zupełnie niedzielnego podziału Śląska, pisząc zgodnie ze swą tezą o wyłącznym prawie dziedziczenia o naruszeniu o naruszeniu tej zasady przez Władysława, podobnie jak i Konrada w ziemi krośnieńskiej w 1251 r. J. M u l a r c z y k, Dwa bunty..., s. 10, nie odnotowuje przywrócenia zasady niedziału i określenie Kroniki polskiej, s. 654, Henryka IV "filiolus et consors" Władysława uważa za argument dla tezy o nie dokonaniu podziału jeszcze za życia Henryka III. Faktycznie Władysław i Henryk IV byli "consortes", gdyż podział niedzielnny został przywrócony.
158. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 251; S. Z a c h o r o w s k i, Wiek XIII i panowanie..., s. 275.
159. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 241, 247-248; S. Z a c h o r o w s k i, Wiek XIII i panowanie..., s. 275.
160. Podkreśla to J. B a s z k i e w i c z, Powstanie zjednoczonego..., s. 345.

Przypisy do rozdz. IV.

1. O tym, że zniszczenia te miały ograniczony charakter, zob. W. G r o b l e w s k i, Skutki pierwszego najazdu Tatarów na Polskę, Szkice legnickie, t. 6, 1971, s. 85 i n.
2. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 241.
3. Księga Henrykowska, s. 271-272.
4. Tamże, s. 270-271.
5. Zob. s. 26.
6. Księga Henrykowska, s. 269-271.
7. Tamże, s. 271-273.
8. Tamże, s. 296-297, sołtys Jan tłumaczy się słowami: "Domine, ego feci sicut universi milites in circuitu habentes hereditates iuxta ipsam presecam". Bieg przesieki wytyczyli W. S c h u l t e, Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis, CDS, t. XIV, s. XXX-XXXII; C. G r ü n h a g e n, Der schlesische

Grenzwald (preseka), ZGS, t. 12, 1874, s. 1 i n.; S. A r n o l d, op. cit., s. 385-387 i mapka; Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny Śląska do końca XIV w., odb. z t. I Historii Śląska, PAU, Kraków 1932, s. 10 i mapka po s. 80.

9. Księga Henrykowska, s. 296.
10. W. S c h u l t e, Liber foundationis..., s. XXX.
11. S. A r n o l d, op. cit., s. 387.
12. Księga Henrykowska, s. 297.
13. R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne..., s. 298 i n.
14. UGBB, nr 23.
15. Tamże.
16. Twierdzenie W. K o r t y, Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 38, jakoby Jan Osina zagarnął Szydłowice za czasów dzieciństwa Henryka III i skonstruowanie tego całego wywodu dotyczącego także Muszkowic w taki sposób jak gdyby to odnosiło się do Henryka III jest błędne. Tylko Muszkowice otrzymał od Henryka III Jan Osina, zagarnięcie zaś Szydłowic miało miejsce za czasów Henryka Probusa. Zob. Księga Henrykowska, s. 312-319, a szczególnie s. 313-314, gdzie: "quoniam idem Probus dux sibi abstulerat villam Schidlowitz..., quam idem dux asseruit eundem Iohannem sibi temporibus puericie sue indebite usurpasse...".
17. Księga Henrykowska, s. 282.
18. BU, nr 17; SR, nr 815, 816; P. D i t t r i c h, Die Besitzungen und wirtschaftlichen Verhältnisse des Mathiasstiftes bzw. der Kreuzherren mit dem roten Stern, Festschrift des königlichen St. Mathiasgymnasiums zur Jahrhundertfeier, Breslau 1911, s. 10 zalicza jeszcze do uposażenia Osobowice, których brak w SR 816, a były one posiadłością klarysek wrocławskich, zob. SR, nr 973; W. K o r t a, Rozwój wielkiej..., s. 84, 87.
19. UFO, nr 76; SR, nr 1221. Identyfikacja tych miejscowości napotyka na pewne trudności, co jeszcze bardziej pogłębiła literatura; u W. K o r t y, Rozwój wielkiej..., s. 47, Wabienice to Wabięcice, Bukowie - Bukowice, Przeczów - Broniec. Za C. G r ü n h a g e n e m (SR, nr 1221), który z kolei cytuje US, s. 360,

przyjęto także, że "villa Alberti" to Ulbersdorf czyli Dziadów Most, co jest błędne. W dokumencie nadano miastu wszystkie stawy między wspomnianą wsią Alberta, Krasowicami, Przeczowem, Posadowicami i Kruszowicami, które położone są na południe od Bierutowa, podczas gdy Dziadów Most byłby najbardziej na północ wysuniętą wsią miasta. W ostatniej monografii Oleśnicy (Oleśnica. Monografia miasta i okolic, pod red. S. Michalkiewicza, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 47) w wykazie wsi sporządzonym przez B. T u r o ń, wobec jego niekompletności i nie podania źródła, trudno się domyślić, z czym autorka identyfikuje Brzozów, Buków, Ligotę Oleśnicką, Kresowiec, Miłkowice. Inne miejscowości tej tabelki także budzą wątpliwości (Dobroszów, Łosice, Januszkowice).

20. W. K o r t a, Rozwój wielkiej..., s. 48, podaje liczbę 47, lecz w tabelce po s. 86 jest już liczba 49, zostało to spowodowane nie policzeniem wszystkich, zaliczeniem ich tylko jako części lub w ogóle opuszczeniem. Dotyczy to np. Jaworowic, Głębowic.
21. K. M a l e c z y ń s k i, Historia Śląska..., t. I, s. 401, identyfikuje ją mylnie z Brzozą (Gross Bressa) k. Wrocławia i to pod SR 770; W. K o r t a, Rozwój wielkiej..., s. 48, 74, wymienia pod nazwą Brzezinka i Brzezinki, co w tekście da się usprawiedliwić fleksją, lecz w indeksie zrobiły się z tego dwie miejscowości. Dotyczy to także innych przypadków, np. Chrzastowa ze s. 48 to Chrzastowa Mała ze s. 68, las Lany na s. 48 jest identyczny z lasem Lang (s. 63).
22. W. K o r t a, Rozwój wielkiej..., s. 48, nie zna tego dokumentu, stąd jego trudności z określeniem ilości łąnów w Ernsdorf.
23. SUB II, nr 410.
24. SR, nr 791; W. K o r t a, Rozwój wielkiej..., s. 39, 78.
25. SR, nr 1261; W. K o r t a, Rozwój wielkiej..., s. 48, 78.
26. SR, nr 802, 1045.
27. Zdajemy sobie sprawę, że pod pojęciem łąnu można rozumieć przynajmniej dwie różne wielkości, tj. łąn flamandzki lub łąn frankoński, o czym źródła na ogół nie informują. Dysponujemy jednak w dokumencie Henryka III informacją o sprzedaży 11 łąnów flamandz-

kich za 110 grzywien, a więc po 10 za łan (Menzel, nr 56). Inne sprzedaże także przynoszą tę samą relację 10 grzywien za łan (SR, nr 1170, 1216), tylko klasztor na Piasku zapłacił w Budziszowie za łan 7 i 1/4 grzywiny. Ponieważ cena uzależniona była od wielkości łanu, rodzaju gleby, położenia wsi, stopnia przygotowania ziemi pod uprawę i szeregu innych czynników, podane tu dane należy traktować szacunkowo, tym bardziej, że obliczenia nie objęły tych dóbr, gdzie nie posiadamy informacji ani o areale ani o cenie kupna (tj. 4 posiadłości). O wzroście cen na ziemię w pierwszej połowie XIII w. zob. K. M a l e - c z y Ń s k i, Historia Śląska..., s. 278-279.

28. Nie jest to zbyt dużo, chociaż - jak sądzimy - można tę wielkość potroić.
29. SUB II, nr 391.
30. SR, nr 788.
31. A. K n o b l i c h, Herzogin Anna..., nr 6; SR, nr 791.
32. Księga Henrykowska, s. 273.
33. GBH, 165.
34. A. K n o b l i c h, Herzogin Anna..., nr 6; SR, nr 791, 1140, 1216.
35. SUB II, nr 389; CDS, t. IV, nr 247; SR, nr 1216.
36. SR, nr 973.
37. SUB II, nr 391; SR, nr 802, 1045.
38. Menzel, nr 8.
39. Księga Henrykowska, s. 271-273; GBH, 165.
40. BU, nr 17.
41. SUB, nr 410.
42. SR, t. VII/2, s. 56, nr 1128.
43. UFO, nr 76; CDS, t. IX, nr 220.
44. Księga Henrykowska, s. 312; SR, nr 788, 810, 876, 904, 956, 1013, 1050, 1173; Menzel, nr 53.
45. W. K o r t a, Rozwój wielkiej..., s. 56 tab.
46. Tamże.
47. Henryk Brodaty zyskał sobie opinię raczej konserwatyisty, który reagując na nowe prądy gospodarcze, sta-

rał się jednak nie dopuścić do znacniejszego uszczuplenia swych prerogatyw i dochodów. Zob. B. Z i e n - t a r a, Henryk Brodaty..., s. 334, i bardziej dobitnie; t e Ń e, Z dziejów organizacji rynku w średniowieczu. Ekonomiczne podłoże "weichbildów" w arcybiskupstwie magdeburskim i na Śląsku w XII-XIII w., PH, t. 64, 1973, s. 683 i n.

48. Jedynie nadanie w bliżej nie określonych okolicznościach i czasie Janowi Osinie Muszkowic mogło mieć charakter nagrody za rolę, jaką ten komes odegrał przy dojściu Henryka III do władzy.
49. K. M a l e c z y Ń s k i, Historia Śląska..., s. 500, przyp. 12, podane tu liczby zostały oparte na zestawieniach (s. 401-404, 449-451), dalekich jednak od kompletności, dlatego wymagają korekty. W latach 1251-1266 mamy 17 zezwoleń Henryka III na lokację i 11 lokacji w dobrach książęcych, wobec 7 zezwoleń i 2 lokacji Rogatki oraz odpowiednio 5 i 4 Konrada głogowskiego. Podane przez W. K o r t ę, Rozwój wielkiej..., s. 168, wzmiankowane liczby o lokacjach, które wynoszą dla czasów Henryka III 14 odnośnie wsi i 10 w stosunku do miast, wymagają komentarza. Autor nie policzył miast kościelnych, dlatego opuścił SR, nr 710, 716, 789, 790, 815. W przypisie 452 i 453 falsyfikatem jest nr 758. W przyp. 454 - SR, nr 749, wzmiankuje tylko wcześniej lokowany Brzeg, wzmianka o wójcie Przyłęku z nr 812 i Leśnicy z nr 1102 oraz z Dzierżoniowa z nr 1128, nic nie mówią o tym, kiedy miasto było lokowane, podobnie jak określenie civitas w stosunku do Stróży i Kostomłotów z nr 878. Oczywiście należy przyjąć ich prawdopodobną lokację za czasów Henryka III.
50. Chrzastowa Mała, Rzeplin, Żórawina, Polanowice, Wilkowice, Solniki, Psie Pole, Święta Katarzyna, Czernica.
51. Rzeplin, Żórawina, Wilkowice, Solniki, Czernica, Polanowice.
52. J. P f i t z n e r, Besiedlungs- Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumlandes, Reichenberg i. B. 1926, t. I, s. 70 i n.
53. Jastrzębie, Łowęcice, Warzyn, Jaroszków.
54. Zagadnienie kolonizacji i lokacji wsi i miast na prawie niemieckim posiada olbrzymią literaturę. Zestawienie starszych pozycji podaje F. S c h i l l i n g,

Ursprung und Frühzeit..., a nowszej z uwzględnieniem także polskiej J. J. M e n z e l, Die schlesischen..., s. XIV-XXV.

55. CDS, t. X, nr 16, 18; F. L e n c z o w s k i, Ze studiów nad problemami miast śląskich do końca XIV wieku, Opole 1965, s. 24-25; t e n ż e, Z rozważań nad lokacją miast śląskich. W: Mediaevalia w 50 rocznicę pracy naukowej J. Dąbrowskiego, Warszawa 1960, s. 111-112, 120.
56. SR, nr 878; F. L e n c z o w s k i, Ze studiów..., s. 26; t e n ż e, Z rozważań..., s. 112-113, 120.
57. SR, nr 1102.
58. F. L e n c z o w s k i, Ze studiów..., s. 27; t e n ż e, Z rozważań..., s. 113, 121.
59. SUB II, nr 409; SR, nr 1128.
60. US, nr 41; F. L e n c z o w s k i, Z rozważań..., s. 104 i S. F r e l e k, Władztwo biskupstwa wrocławskiego w kasztelanii milickiej, Sobótka, t. 18, 1963, nr 4, s. 397, przyjmują lokację Żmigrodu na surowym korzeniu, co wydaje się wątpliwe wobec starej metryki tej miejscowości i poświadczonego w 1256 r. kościoła parafialnego (SR, t. VII/2, s. 56).
61. Termin ten pojawił się na Śląsku w 1280 r. Temu zagadnieniu poświęcił artykuł H. von L o e s c h, Die schlesische Weichbildverfassung der Kolonisationszeit, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germanische Abteilung, t. 58, 1938, s. 311-336; oraz B. Z i e n t a r a, Z dziejów organizacji..., s. 681-696.
62. US, s. 368.
63. SUB II, nr 409; US, nr 41, 43. Podobnie należąca do biskupa Nysa otrzymała od Henryka III w 1261 r. 10-letnie zwolnienie od podatków oraz zezwolenie na otoczenie miasta palisadą, murem z cegły lub kamienia w zależności od możliwości i pomocy biskupa.
64. BU, nr 23 "infra fossata prime locacionis".
65. Tamże.
66. Tamże, nr 44 "ad muros intra ibidem erigendos".
67. Zagadnienie miast przedlokacyjnych wciąż jest przedmiotem dyskusji. Istnienie tzw. miejskiego prawa polskiego generalnie zakwestionował K. B u c z e k, Tar-

gi miasta na prawie polskim (Okres wczesnośrednio-wieczny), Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 5 i nast., a szczególnie roz. VII. Tam też ostra polemika z pracami H. Müncha, K. Tymienieckiego, S. Pazyry i innych. Nasze ujęcie tego zagadnienia, nie stawiając znaku równości między przedlokacyjnym prawem miejskim a prawem targu, jest w zasadzie zgodne z tezami K. Buczka (s. 117). Nie jest w sprzeczności z tym uznaniem istnienia targu za czynnik miastotwórczy. O takiej roli targu zob. B. Z i e n t a r a, Z dziejów organizacji..., s. 681 i nast.

68. K. M a l e c z y ń s k i, Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim, Lwów 1926, s. 191-195, podał listę dość niekompletną, bo ograniczoną do 95 targów na terenie całego kraju, podczas gdy K. B u c z e k, Targi i miasta..., s. 69, przyjmuje istnienie na przełomie XII i XIII w. około 200.
69. BU, nr 16.
70. SUB II, nr 409 "infra unius milliaris ductum nullam esse volumus tabernam".
71. US, nr 41. Dla zapewnienia rozwoju tego miasta doszło do likwidacji leżących daleko poza milą targów w Prusicach i Strupinie.
72. US, s. 368.
73. Ostatnio o zasadźcach B. Z i e n t a r a, Działalność lokacyjna jako droga awansu społecznego w Europie Środkowej XII-XIV w., Sobótka, t. 36, 1981, nr 1, s. 43-57.
74. F. L e n c z o w s k i, Ze studiów..., s. 27-28, uznał, że zasadźcy byli przeważnie rycerzami, a Henryk z Dzierżoniowa pochodził z rodu Reichenbachów.
75. SUB II, nr 409.
76. US, nr 368.
77. SUB II, nr 409; US, nr 41, 43, 51.
78. US, nr 43, 51.
79. Obecnie taką rolę sołtysa i wójta przyjmuje się powszechnie, zob. H. S a m s o n o w i c z, Samorząd miejski w dobie rozdrobnienia feudalnego w Polsce. W: Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 137. Tu też boga-

- ty zestaw literatury w przyp. 3, 12, 13, 14; A. Wędzicki, Początki reformy miejskiej w środkowej Europie do połowy XIII w. (Słowiańszczyzna Zachodnia), Warszawa-Poznań 1974, s. 190 i nast.; A. Gąsiorowski, Wójt i starosta. Ramię monarsze w polskim mieście średniowiecznym. W: Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski, Poznań 1976, s. 437 i nast.
80. US, nr 37.
81. SUB II, nr 409.
82. US, nr 51.
83. SUB II, nr 339; K. Tymieniecki, Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich. W: tenże, Pisma wybrane, Warszawa 1956, s. 258; W. Kuhn, Die Besiedlung des Zobtengebietes. W: tenże, Beiträge zur schlesischen Siedlungsgeschichte, Würzburg 1971, s. 63 i n.
84. SUB II, nr 411; US, nr 38, 43; BU, nr 24; SUB II, nr 409; US, nr 51.
85. US, nr 41.
86. US, nr 37.
87. BU, nr 23.
88. Mieszkańcy Brzegu mogli przez okres swej 6-letniej wolnizny prowadzić handel w obrębie księstwa bez płacenia cła (SUB II, nr 409), a mieszczanie Żmigrodu płacili w takim okresie tylko połowę (US, nr 41).
89. J. J. Menzel, Die schlesischen..., s. 235 i n. W dokumentach Henryka III spotykamy taki wymiar US, nr 43; SR, nr 1081, 1102. Wszystkie te przykłady zostały zaliczone przez W. Kortę, Rozwój wielkiej..., s. 127, do czystej renty naturalnej.
90. US, nr 41, 51; Menzel 48. W tym pierwszym wypadku 1 wiardunek przeznaczono na dziesięcinę.
91. US, nr 51; Menzel 48; J. J. Menzel, Die schlesischen..., s. 241.
92. Menzel, nr 35; J. Baszkiewicz, Powstanie zjednoczonego..., s. 62, cytując tę wzmiankę opuścił słowa "secundum ius antiquum", co pozwoliło mu łączyć powstanie tej daniny z okresem kolonizacji.
93. SUB II, nr 339; US, nr 47, 49. O annonie zob. Z.

K a c z m a r c z y k, Ciężary ludności wiejskiej i miejskiej na prawie niemieckim w Polsce XIII i XIV w., PH, t. 11, 1910, s. 305; Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny Śląska do końca XIV w., Kraków 1932 (odb. z Historii Śląska, PAU, t. I), s. 101-102; W. K o r t a, Rozwój wielkiej..., s.128.

94. K. M a l e c z y ń s k i, Dzieje Wrocławia od czasów najdawniejszych do roku 1618. W: W. D ł u g o - b o r s k i, J. G i e r o w s k i, K. M a l e c z y ń s k i, Dzieje Wrocławia, Warszawa 1958, s. 72; M. M o r e l o w s k i, Rozwój urbanistyczny Wrocławia średniowiecznego. W: K. M a l e c z y ń s k i, M. M o r e l o w s k i, A. P t a s z y c k a, Wrocław. Rozwój urbanistyczny, Warszawa 1956, opowiedział się za spaleniem całego miasta przez samych mieszkańców. Na marginesie tej pracy należy zauważyć, że podjęty chwalebny zamiar nakreślenia urbanistycznego rozwoju Wrocławia drogą interdyscyplinarnych badań historyka, historyka sztuki i architekta-urbanisty, sprowadził się do napisania przez każdego z nich swojej części pracy. Stąd w części Morelowskiego w warstwie historii politycznej czy też społeczno-gospodarczej wiele mamy uproszczeń i błędów. Przykładowo: żerdnicy to zdaniem K. Morelowskiego książęcy miernicy-Polacy, którzy przy pomocy żerdzi, dostarczanych przez pobliską wieś usługową Żerdniki, wytyczyli sieć ulic i parcel (s.15). Takie twierdzenie dałoby się jeszcze usprawiedliwić ówczesnym stanem wiedzy na ten temat. Nic jednak nie może usprawiedliwić nagromadzenia takiej ilości błędów i to w jednym zdaniu (s. 70): "Awanturnik i opilec Bolesław Rogatka... chwilowy regent Polski, usunięty z tego stanowiska w r. 1243, nie może być brany pod uwagę przy omawianiu przeobrażeń miasta, tym bardziej, że de facto rządzi tylko rok we Wrocławiu (1243-1244)".
95. O drogach handlowych na Śląsku zob. J. N o w a k o w a, Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV w., Wrocław 1951,
96. BU, nr 18 "incendium civitatis Wratizlaviae casualiter perpetratum in die susceptionis reliquiarum beati martyris Stanislai".
97. BU, nr 21, 23.
98. BU, nr 23.

99. Tamże.
100. Tamże.
101. K. M a l e c z y ń s k i, Dzieje Wrocławia..., s. 78.
102. Także w Brzegu do księcia należało 10 jatek mięsnych (SUB II, nr 409), a w biskupim Wiązowie zastrzegł sobie 1 jatkę mięsną (Menzel, nr 10). W Głogowie posiadali książęta Bolesław i Henryk 2 karczmy SUB II, nr 353).
103. BU, nr 28.
104. BU, nr 30.
105. Albert z Brodą był "ex parte matris Romanus a platea Romanorum Wratizlaue" (Księga Henrykowska, s. 260). R. G r o d e c k i widzi w nim Włocha z ulicy włoskiej, tamże, s. 94 i przyp. 32 i za takim pochodzeniem kolonistów z okolic kościoła św. Maurycego opowiedział się J. P t a ś n i k, Kultura włoska wieków średnich w Polsce, Warszawa 1922, s. 7-9. Większe uznanie zyskała sobie jednak teza C. Grünh a g e n a, Les collonies wallones..., o ich walońskim pochodzeniu, zob. J. W y r o z u m s k i, Tkactwo w Polsce w I-XIII wieku, KHKM, t. 13, 1965, z. 3, s. 516, przyp. 118. Do podanych tu pozycji należy jeszcze dodać F. S c h i l l i n g, op. cit., s. 35 i nast., 231 i nast.; B. Z i e n t a r a, Walonowie na Śląsku...; t e n ń e, Henryk Brodaty..., s. 174-176.
106. We Wrocławiu istniała zależność między miejskim zapleczem produkcyjnym a handlem suknem, co oczywiście nie wykluczało obrotu towarem importowanym (K. M a l e c z y ń s k i, Dzieje Wrocławia..., s. 115 i nast.; F. L e n c z o w s k i, Ze studiów..., s. 113), jak również trafności spostrzeżenia, że powiązanie handlu z lokalną produkcją miejską nie było w każdym wypadku warunkiem sine qua non jego rozwoju, zob. J. W y r o z u m s k i, op. cit., s. 515. Ciekawostką jest fakt, że jak się wydaje, jeszcze w XIII w. na Śląsku sukno spełniało rolę środka płatniczego. Uwięziony wraz z biskupem Tomaszem kanonik Ekarđ okupił swą wolność dostarczeniem księciu szkarłatnego sukna, a w 1287 r. mieszczanin wrocławski Arnold ze Świdnicy przy kupnie folwarku płaci, prócz pieniędzy 14 łokciami sukna gandawskiego (Rocznik kapituły poznańskiej, s. 41; SR 2037).

107. QH, nr 236.
108. BU, nr 29; K. B u c z e k, Targi i miasta..., s. 63.
109. BU, nr 24.
110. K. M a l e c z y ń s k i, Dzieje Wrocławia..., s. 128-129.
111. BU, nr 20.
112. Tamże, nr 30 są to Albert de Banz, Godfryd Albus, Herdegnus, Albert z Sieradza (Ciraz), Zygfryd ze Zgorzelca, Helwik z Bolesławca.
113. BU, nr 25 "quod omnes milites, vasalli, feudales, nobiles, quicumque fuerint, in districtu nostro Wratislaviensi residente aut alibi, qui ad predictam nostram civitatem pervenerint, conventi iudicio civitatis pro debitis pecunialibus et omnibus causis criminalibus spoliis, rapinis, incendiis, homicidiis, quibuscunque vocentur nominibus, coram iudice hereditario predictae nostre civitatis tenebuntur et debeant sine contradiccione qualibet respondere".
114. W. K o r t a, Rozwój wielkiej..., s. 94 i nast.; S. T r a w k o w s k i, Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII wieku, Warszawa 1959, s. 50 i nast., tam też literatura przedmiotu.
115. To i brak zainteresowania problemem łączy się z ograniczeniem roli książęcej hodowli wobec wzrostu ogólnej wartości danin składanych przez ludność dla potrzeb dworu książęcego. Zob. K. T y m i e n i e c k i, Majętność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy. Studium z dziejów gospodarczych XII w. W: t e n ż e, Pisma wybrane, Warszawa 1956, s. 72 i n. Teza o rozbiciu odrębnej organizacji hodowli w XII w. na rezerwę pańską, wobec braku wzmianek o książęcych folwarkach w XIII w. na Śląsku, należy do postulatów badawczych. Zob. A. R u t k o w s k a - P ł a c h c i ń s k a, Uwagi o gospodarce hodowlanej w Polsce w XIII i XIV w., PZ, t. 11, 1955, nr 3/4, s. 586 i nast.; W. K o r t a, Rozwój wielkiej..., s. 124. Na pewno wpływ na hodowlę koni w dobrach książęcych miał fakt przerwania indywidualnego obowiązku wyposażenia rycerskiego na osoby fizyczne.

116. Księga Henrykowska, s. 272.
117. SR 1044. Również las Bukowinę uzyskał Stefan z Kolej Głowy za konia wartości 28 grzywien (Ks. Henrykowska, s. 279, 281). Mamy tu do czynienia z koniem bojowym, różniącym się od powszechnie używanego konia typu tarpanowego, do którego odnoszą się prawdopodobnie przekazy Księgi Henrykowskiej, s. 301-302; SR 847, 1030.
118. SR, nr 904.
119. Jest to pierwsza wzmianka o stosowaniu nawożenia w Polsce, zob. A. R u t k o w s k a - P ł a c h - c i ń s k a, Uwagi o gospodarce..., s. 594.
120. K. B u c z e k, Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej, Prace Komisji Nauk Historycznych PAN, oddział w Krakowie, nr 1, Wrocław-Kraków 1958, przeciwny jest wyodrębnianiu chmielników jako kategorii służby książęcej.
121. Tylko J. M u l a r c z y k, Z problematyki walk..., s. 14, stwarza różnice między stanowiskiem K. Maleczyńskiego a T. Silnickiego, co wzięło się z niedostrzeżenia oceny w pracy T. Silnickiego na s. 154. Właściwie ocena polityki Henryka III wobec biskupstwa u tych badaczy, jak i u J. Mularczyka, jest zbieżna, ten ostatni uważa tylko księcia za bardziej konfliktowego, obarczając go odpowiedzialnością za czyny Rogatki.
122. K. M a l e c z y ń s k i, Historia Śląska..., s.500; T. S i l n i c k i, op. cit., s. 154.
123. W. K o r t a, Rozwój wielkiej..., s. 147-148.
124. Tamże, s. 152-158.
125. Menzel 1, 11.
126. US, nr 39; SUb II, nr 339, 410.
127. SR, nr 1132.
128. SR, nr 973.
129. Menzel, nr 11.
130. SUb II, nr 339.
131. US, nr 39.
132. Zob. s. 93.
133. SUb II, nr 411.

134. Menzel, nr 1, 3.
135. S. F r e l e k, Władztwo biskupstwa..., s. 384 i n.
136. SR, nr 973, 935, 994.
137. US, nr 39, 49; Menzel, nr 12, 38.
138. SUb II, nr 390.
139. BU, nr 17. Nadanie tzw. iudicia maiora po r. 1290 było zjawiskiem wyjątkowym, zob. Z. W o j c i e - c h o w s k i, Ustrój polityczny..., s. 184.
140. SR, nr 1013; W. K o r t a, Rozwój średniej i drobnej świeckiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku, Sobótka, t. 19, 1964, nr 1, s. 34.
141. SR, nr 997, 1036.

Przypisy do rozdz. V.

1. Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny..., s. 59 i n.; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 171 i n.
2. Księga Henrykowska, s. 311-312.
3. Jest to zbliżone do ujęcia problematyki "otoczenia i środowiska społecznego" w rozumieniu A. D o r o s z e w s k i e j (Otoczenie Henryka Brodatego i Jadwigi jako środowisko społeczne, Prace Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, t. 7, 1978, s. 5-6). Jednak zastosowana tu definicja dworu, na co w recenzji tej pracy wskazał już S. Szczur (SH, t. 23, 1980, z. 3, s. 494), jest mało precyzyjna i zbyt szeroka. Zostało to spowodowane trudnościami w określeniu kompetencji poszczególnych urzędów i - co za tym idzie - możliwością wyodrębnienia instytucjonalnego dworu.
4. M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 170-171.
5. Klasycznym przykładem jest Albert z Brodą dochodzący do kasztelanii wrocławskiej przez piastowanie urzędu sędziego, wojskiego, podstolego i łowczego, zob. s. 25-26, także inne strony.
6. SR, nr 1140.
7. BU, nr 15.

8. H. H e u l i n g, Die Schlesischen Kastellaneien..., t. 14, 1878, s. 210.
9. Tamże, t. 10, s. 98.
10. Co prawda, znajdujemy jeszcze Alberta w dokumencie z 1258 r. (SR, nr 1002), jednak lista świadków tego dyplomu wskazuje albo na falsyfikat albo na przesunięcie w czasie.
11. Zob. o nim, s. 27-28.
12. SR, nr 1127.
13. Tamże, nr 1144.
14. Sprawa kompetencji kasztelanów wywołuje ożywioną polemikę. O ile zgadzano się co do spełniania przez kasztelanów funkcji wojskowych i policyjno-sądowych, to w kwestii grodów kasztelańskich jako ośrodków gospodarczej administracji dóbr panującego i składnicy danin zarysowały się rozbieżne stanowiska. Jeszcze w 1913 r. R. G r o d e c k i (Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce XII w., cz. II, KH, t. 27, 1913, s. 2-18, 29), powiązał administrację dóbr panującego i osady służebne z dużymi majątkami książęcymi, istniejącymi dla potrzeb władcy i jego dworu. W 1932 r. Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny..., s. 82, wypowiedział się przeciw sprawowaniu przez kasztelana funkcji zarządu daninami publicznymi i majątkiem książęcym. Natomiast w swym "Państwie polskim w wiekach średnich" (Poznań 1948, s. 73) opowiedział się za sprawowaniem przez grody kasztelańskie funkcji egzekucji służebności i składnicy danin. Ostatnia dyskusja toczyła się głównie między K. Modzelewskim a K. Buczkim. Z ważniejszych ich prac zob. K. M o d z e l e w s k i, Grody i dwory w gospodarce polskiej monarchii wczesnofeudalnej, cz. I, KHKM, t. 21, 1973, nr 1, s. 7 i nast.; cz. II; tamże, nr 2, s. 101 i n.; t e g o ż, Dziedzictwo plemienne w ustroju Polski Piastowskiej, KHKM, t. 23, 1975, nr 3, s. 357 i nast.; K. B u c z e k, Książęca ludność..., s. 97; t e n ż e, Organizacja służebna w pierwszych wiekach państwa polskiego, SH, t. 20, 1977, z. 3, s. 355 i nast.; t e n ż e, Gospodarcze funkcje organizacji grodowej w Polsce wczesnofeudalnej (wiek X-XIII), KH, t. 86, 1979, nr 2, s. 363 i nast.
15. SUB II, nr 410, zob. o nim s. 28-29.

16. SUB II, nr 392.
17. US 333; Jest to zapewne pomyłka, gdyż już 18 XI 1254 r. był Jan kasztelanem Ryczyna (zob. niżej, przyp. 21).
18. SR, nr 1047.
19. SR, nr 1100 i nast. Był synem Jarosława Jarachowica z rodu Pogorzelów. Zob. o nim: H. N e u l i n g, op. cit., t. 14, 1879, s. 211; A. M a ł e c k i, op. cit., t. 2, s. 204, jako jego ojca wymienia Budziwoja; P. B r e t s c h n e i d e r, op. cit., t. 64, 1930, s. 4 i nast.; J. M u l a r c z y k, Dobór i rola..., s. 46 i in.; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 45, przyp. 189; 145, przyp. 48, s. 191, s. 226, przyp. 373.
20. Zob. s. 67.
21. SR, nr 885 i nast.; H. N e u l i n g, op. cit., t. 14, 1878, s. 211-212; K. W u t k e, Zur Geschichte..., s. 236 i nast.; S. K o z i e r o w s k i, Obce rycerstwo..., s. 120 i nast.; J. M u l a r c z y k, Dobór i rola..., s. 26, 45 i nast.; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 29, 53, 106, 145, 226, przyp. 373.
22. Poprzednio był sędzią dworu (SR, nr 1050). Taka droga awansu wydaje się typowa, o czym świadczy kariera Janusza z Michałowa, sędziego z 1260 r. (SR, nr 1043).
23. SR, nr 1039, 1212.
24. SR, nr 1100.
25. SR, nr 1140, 1144.
26. K. B u c z e k, Książęca ludność..., s. 10 i nast.; Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny..., s. 61 i nast.; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 173 i nast. Polemika z niektórymi podanymi tu dowodami wykraczałaby zbyt daleko poza ramy niniejszej pracy. Należy jednak podkreślić, że niektóre przykłady identyczności komornika z innymi urzędami dają się wytłumaczyć awansem.
27. Menzel 9, 12.
28. Księga Henrykowska, s. 341-342. Poglądy na temat dziedziców Raczyc streszcza K. B u c z e k, Książęca ludność..., s. 24 i nast.
29. K. B u c z e k, Książęca ludność..., s. 10.

30. M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 173; inaczej Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny..., s. 63, który podporządkowuje podkomorzych komornikom.
31. SR, nr 675.
32. Tamże, nr 1044-1408.
33. SR, nr 1081.
34. SR, nr 802.
35. SR, nr 802.
36. SR, nr 1157.
37. Księża Henrykowska, s. 275.
38. Zob. przyp. 26.
39. Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny..., s. 62, przyp. 2 i 3 oraz s. 64, przyp. 6, podaje przykład z SR, nr 749 (BU, nr 16), gdzie uważa, że Paweł Słupowicz jest klucznikiem, a Wawrzyniec włodarzem. Przytoczmy interesujący nas urywek listy świadków nr 749: "...Decto, subpincerna, Paulus Slupowicz claviger noster, Laurentius, Boghfalus et Michahel, wladarii illius temporis...". Oczywiście Paweł Słupowicz występuje tu bez tytułu, a "claviger noster" to Wawrzyniec, natomiast włodarzami są tylko Boguchwał i Michał. Prawdopodobnie także tytuł komornika z SR, nr 892 należy tylko do Stanisława.
40. Menzel, nr 9, 12.
41. Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny..., s. 59 i nast.; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 171 i nast.
42. SR, nr 1100 i 1140, 1144.
43. SR, nr 896-1030, 1050, o nim zob. J. K r a s o ń, Uposażenie klasztoru..., s. 47 i nast., z bardzo bałamutną tablicą genealogiczną, poprawnie: S. K o z i e r o w s k i, Ród Jeleni..., s. 7.
44. M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 177-178, uważa ten awans za zbyt szybki, co pozwoliło mu utożsamić urząd marszałka z palatynem. Nie jest to zbyt przekonujące.
45. K. B u c z e k, Książęca ludność..., s. 12-13, przykładowo zob. SUB II, nr 339; Księża Henrykowska, s. 313.

46. Przykładowo: Księga Henrykowska, s. 275-276, 298. O sposobach dokonywania tych rozgraniczeń świadczą także przydomki komorników Henryka III: Słupowic i Kopa. W czynności tej brali udział najczęściej podsędek, komornik (podkomorzy) i klucznik (SR nr 876, 909).
47. R. G r o d e c k i, Książęca włość..., s. 17-18, podporządkował kluczników włodarzom, tu też omówienie organizacji "kluczy". Podporządkowanie klucznika włodarzowi zakwestionował Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny..., s. 64-65, opowiadając się niezdecydowanie za podporządkowaniem ich bądź to komornikom prowincjonalnym, bądź to bezpośrednio urzędowi centralnym. T e n ż e (Państwo polskie..., s. 303) już zdecydowanie podporządkowuje kluczników komornikom, widząc w organizacji "kluczy" prototyp starościńskiego zarządu dóbr oraz wielkorządów krakowskich.
48. SR, nr 711-1259.
49. Tamże, nr 1047-1283.
50. SR, nr 1156.
51. SR, nr 904.
52. Słyszymy o nim bez tytułu w BU, nr 18; o mincerzach tamże, nr 29.
53. F. F r i e d e n s b u r g, Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter, CDS, t. 13, Breslau 1888, s. 31 i nast.; R. G r o d e c k i, Mincerze we wcześniejszym średniowieczu polskim, RAU whf, t. 63, 1921; Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny..., s. 71 i nast.
54. SR, nr 935, 973, 1222.
55. SUB II, nr 391; SR, nr 810, 1050, 1170.
56. Pogląd o przekształcaniu się pod wpływem czeskim urzędu koniuszego w marszałka wyraził Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny..., s. 75; t e n ż e, Państwo polskie..., s. 311; J. B a r d a c h, Historia państwa i prawa Polski, t. I, do połowy XV wieku, Warszawa 1964, s. 253.
57. Wyrażony w literaturze pogląd (J. B a r d a c h, op. cit., s. 129), że stolnik zajmował się książęcym stołem, cześnik piwnicą, a łowczy organizacją łowów, jest pewnym uproszczeniem, gdyż w ich kompetencjach

leżały również pewne funkcje organizacyjno-sądownicze. Podczaszy Dzierżko rozgraniczał także posiadłości (SR, nr 1188).

58. S**U**b II, nr 410.
59. Tamże, nr 391.
60. Tamże, nr 404, 409, zob. o nim K. E i s t e r, Der Liegnitzer Archidiakon..., s. 58 i n.
61. B**U**, nr 16; S**R**, nr 779 i n.
62. B**U**, nr 16; S**R**, nr 1259 i n.
63. S**R**, nr 779; B**U**, nr 18.
64. S**R**, nr 985.
65. B**U**, nr 18; S**R**, nr 985 i n.
66. B**U**, nr 17; S**R**, nr 973, 998.
67. S**R**, nr 1047.
68. S**R**, nr 810, 874, 1177.
69. Z. W o j c i e c h o w s k i, Państwo polskie..., s. 70.
70. S**U**b II, nr 413; Menzel, nr 8, 22 (razem z Michałem) i nast. do r. 1273. Był to syn kasztelana Lubusza, Przybysława, z rodu Rawitów, a więc brat biskupa Tomasza. Żoną jego była Wacława, córka Peregryna z Wezenborga. Zob. F. von H e y d e b r a n d und der L a s a, Die Herkunft..., s. 134 i n.; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 124-125, passim.
71. S**R**, nr 836-1572 (r. 1278 "Themo iudex generalis"). Był to syn Peregryna, a więc ze Zbylutem byli szwagrami. Zob. H. P o l a c z k ó w n a, Ród Wezenborgów..., s. 137 i n.
72. Zob. s. 141-142.
73. S**R**, nr 1043, 1047, 1050.
74. S**R**, nr 1074-1156 (1263 r.). Był to syn Bogusława Starszego ze Strzelin, brat Tomasza, późniejszego biskupa wrocławskiego, a więc Zbylut był jego wujem. Zob. o nim F. von H e y d e b r a n d und der L a s a, Die Herkunft..., s. 152; S. K o z i e r o w s k i, Obce rycerstwo..., s. 31-32; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 155 i in.
75. S**U**b II, nr 404; S**R**, nr 1216-1416 (1272 r.). W. K o r-

- t a, Rozwój średniego..., s. 37, zalicza go do drobnego rycerstwa, co nie wydaje się słuszne.
76. SR, nr 1078. Dokument wydaje się podejrzany.
 77. Księga Henrykowska, s. 307; SR, nr 1177, 2145, 2258.
 78. SUB II, nr 404; SR, nr 776 i n. Zob. o nich F. Pieko siń ski, Rycerstwo polskie..., t. 2, s. 276-277; W. D z i e w u l s k i, Problem genezy miasta Strzegomia, KHKM, t. 4, 1956, nr 2; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 194-196 i in.
 79. SR, nr 1287.
 80. Księga Henrykowska, s. 307; Kronika książąt polskich, s. 503-507. Zob. o nim W. S e m k o w i c z, Ród Awdańców..., s. 122 i n.; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 189-190 i in.; Z. B o r a s, op. cit., s. 168-173.
 81. SR, nr 892; BU, nr 25.
 82. SR, nr 1546, 1576; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 196.
 83. SUB II, nr 404; Menzel, nr 7.
 84. SR, nr 1196; W. K o r t a, Rozwój wielkiej..., s. 41-42.
 85. BU, nr 28, 29.
 86. SR, nr 1390, 1451, 1567, 1680, 2089, zob. K. W u t k e, Zur Geschichte des Geschlechtes..., s. 281 i n.; H. N e u l i n g, Die Schlesischen..., t. 14, 1878, s. 211, 213; M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 170 pass.
 87. SR, nr 1030, 1081, 1196.
 88. SUB II, nr 389, 390; SR, nr 1129.
 89. SR, nr 909.
 90. SR, t. VII/2, s. 66.
 91. SR, nr 973, 1105.
 92. BU, nr 17; SR, nr 954.
 93. SR, nr 870, 991.
 94. Knoblich, Herzogin Anna..., nr 12.
 95. SR, nr 810, 892, 1076; BU, nr 23; Księga Henrykowska, s. 271-273.

96. Knoblich, Herzogin Anna..., s. 13.
97. Menzel, nr 11; SR, nr 810.
98. Księga Henrykowska, s. 275-276.
99. SR, nr 1128.
100. SR, nr 1222; BU, nr 29, 30.
101. J. M u l a r c z y k, Dobór i rola..., s. 60 i n. udowadnia brak jakichkolwiek reguł kolejności występowania duchowieństwa jak i innych świadków na dokumentach.
102. BU, nr 29, 30.
103. SR, nr 1635.
104. H. O. S w i e n t e k, Das Kanzlei- und Urkundenwesen Herzog Heinrichs III. von Schlesien (1248-1266), ZGS, t. 69, 1935, s. 30-69.
105. SR, nr 710, 1128 "B. prepositus Wratislaviensis et cancellarius Silesie".
106. Tamże, nr 594.
107. K. M a l e c z y Ń s k i, Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich, cz. 1, Wrocław 1951, s. 198-199.
108. Księga Henrykowska, s. 291-292.
109. Tamże, s. 22-23.
110. B. Z i e n t a r a, Henryk Brodaty..., s. 90.
111. SR, nr 628, 640b, 667.
112. SUb II, nr 353.
113. Tamże, nr 354, 409, 414; SR, nr 674 i n.
114. H. O. S w i e n t e k, op. cit., s. 50, wymienia jeszcze Walentego i Hermana. O pierwszym piszemy niżej, natomiast Hermana zamienia wydawca Regestów śląskich na Henryka i identyfikuje go z Heinzo występującym w 1259 r. jako *scholaris noster* (SR, nr 991, 1015). Wymieniony przez Swientka Jan Woda nie był urzędnikiem kancelarii, lecz klucznikiem. Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny..., s. 56, przyp. 10, wymienia Konrada, Bogusza, Ottona, Cunza, Waltera i Miriciusa. Co do Cunza to jest on identyczny z Konradem, a Bogusz nie jest znany.
115. SR, nr 878, 885; Księga Henrykowska, s. 273 "primus *scholaris noster*"; H. O. S w i e n t e k, op.

- cit., uważa, że ci "scolares" nie są identyczni z notariuszami. Jeżeli można się zgodzić co do istnienia w kancelarii dwóch Ottonów notariusza i pisarza, to wątpliwe jest natomiast istnienie dwóch Walterów. K. M a l e c z y ń s k i, Zarys dyplomatyki..., s. 229, przyp. 503.
116. K. W u t k e, Der Ausdruck *scholaris* in den mittelalterlichen schlesischen Urkunden, ZGS, t. 58, 1924, s. 45-50; M. B i e l i ń s k a w "Dyplomatyce wieków średnich" (Warszawa 1971, s. 179) uważa sekretarzy za specyfikę kancelarii śląskiej.
117. Z. W o j c i e c h o w s k i, Ustrój polityczny..., s. 57.
118. BU, nr 14.
119. H. O. S w i e n t e k, op. cit., s. 49.
120. SR, nr 876.
121. SR, nr 892.
122. Księga Henrykowska, s. 272; K. M a l e c z y ń s k i, Zarys dyplomatyki..., s. 229, uważa, że słowo "primo" należy rozumieć jako pierwszą pozycję do zapłażenia, co nie jest słuszne.
123. SR, nr 1221; H. O. S w i e n t e k, op. cit., s. 49.
124. K. M a l e c z y ń s k i, Zarys dyplomatyki..., s. 229.
125. SR, nr 675; BU, nr 14.
126. SR, nr 892; US, 333.
127. SR, nr 630, 640b, 677, 690, 698, 702, 824, 863, 910.
128. SR, nr 910.
129. SR, nr 1173.
130. SR, nr 907, 991, 1015.
131. SR, nr 792, 876, 907, 1050, 1055.
132. K. M a l e c z y ń s k i, Rozwój dokumentu polskiego od XI do XV w. W: T e n ń e, Studia nad dokumentem polskim, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971, s. 261.
133. Tamże, s. 257, 260.
134. "Universa negotia, que stare cupimus in statu solidolitterarum fiunt testimonio firmiora". Ogółem

- 15 razy używana na ogół przez notariusza Ottona. H. O. Swiente k, op. cit., s. 59; K. M a l e c z y ń s k i, O formularzach w Polsce w XIII wieku. W: t e n ę e, Studia nad dokumentem..., s. 207.
135. "Que geruntur in tempore, ne sequantur naturam temporis, eternari solent memoria litterarum". Użyta 8 razy na ogół przez notariusza Ottona (SR, nr 725a, 775. 980, 998, 1102, 878, 1156, 1081).
136. "Provida sapientum decrevit auctoritas res gestas testium et scripturarium apicibus commendari". Użyta 3-krotnie przez Ottona w l. 1262-1263 (SR, nr 1132, 1158; PU, nr 24); K. M a l e c z y ń s k i, O formularzach..., s. 207.
137. "Multis prudenter malis occurrimus, cum etatis nostre negotia litterarum memorie commendamus; nam que a nostris sunt prioribus instituta ad nostrum perveniunt: notitiam per obsequia litterarum; nam dum vivit littera, vivit et actio commissa littere, cuius assertio nutrit memoriam et mundanas ea perpetuat acciones". Przyjęta z dokumentów wielkopolskich i użyta 3-krotnie w l. 1251-1253 przez Waltera (SR, nr 776, 807, 847).
138. SR, nr 892, 1230. Użyta przez Waltera. H. O. Swiente k, op. cit., s. 59; K. M a l e c z y ń s k i, O formularzach..., s. 208.
139. K. M a l e c z y ń s k i, O formularzach..., s. 208.
140. Dyplomatyka wieków średnich, opr. K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, Warszawa 1971, s. 179. Daje to przeciętnie 4 dokumenty rocznie wobec 1,86 dla kancelarii Henryka Brodatego, 1,55 - Odonica, 0,65 - Leszka Białego, zob. K. M a l e c z y ń s k i, KDS, t. III, wstęp, s. VII, przyp 14.
141. Z 67 zachowanych dokumentów Henryka Brodatego pochodzenie z kancelarii książęcej zdradza prawdopodobnie 35, tj. ok. 56%. Ze 136 wystawionych przez Henryka Probusa dokumentów, 54, tj. ok. 40% wykazuje kancelaryjną proveniencję. K. M a l e c z y ń s k i, KDS, t. III, s. VII, XVII; W. T u r o ń, Zarys dziejów kancelarii Henryka Probusa (1270-1290), Sobótka, t. 19, 1964, nr 1-2, s. 39, 50.
142. Z. K a c z m a r c z y k, Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry, Prace Instytutu Zachodniego, nr 4, Poznań 1945, s. 81-82.

143. M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 52, przyp. 228.
144. Księga Henrykowska, s. 341-358.
145. Nekrolog kamieniecki, wyd. W. Wattenbach, ZGS, t. 4, 1862, s. 326, 334.
146. M. G u m o w s k i, Pieczęcie śląskie. W: Historia Śląska, t. III, Kraków 1938, s. 344.
147. Zebrał je J. Ł o ś, Początki piśmiennictwa polskiego (przegląd zabytków językowych), Lwów 1922.
148. Tak J. M a t u s z e w s k i, Relacja Długosza..., s. 129 passim, gdzie też dyskusja z wcześniejszą literaturą przedmiotu.
149. Polskości zdania broni ostatnio J. M a t u s z e w s k i, Najstarsze polskie zdanie prozaiczne. Zdanie henrykowskie i jego tło historyczne, Prace Wydziału II - Nauk Historycznych i Społecznych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, nr 88, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 138-139 passim, gdzie polemika z tezami wcześniejszej literatury.
150. Zob. s. 25-26.
151. M. F r i e d b e r g, Kultura polska a niemiecka. Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej, Prace Instytutu Zachodniego nr 7, Poznań 1946, t. I, s. 137-138, uważa Barutów, Kietliczów, Wezenborgów i Czurbanów za zgermanizowane rycerstwo łużyckie słowiańskiego pochodzenia; podobnie Z. K a c z m a r c z y k, Kolonizacja niemiecka..., s. 81.
152. M. C e t w i ń s k i, Rycerstwo śląskie..., s. 26-28.
153. T. S i l n i c k i, Dzieje i ustrój..., s. 145, 158.
154. A. V e t u l a n i, Kanonista Stephanus Polonus. W: Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane R. Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin, Warszawa 1960, s. 158-165.
155. PSB, t. X.
156. Twórczość tego największego uczonego polskiego XIII w. posiada bogatą literaturę. Z ważniejszych opracowań wymieńmy: L. W i t u s k i, O życiu i dziele optycznym Witelona, Poznań 1870; C. B a e -

u m k e r, Witelo, ein Philosoph und Naturforscher des XIII Jahrhunderts, Münster 1908; A. B i r k e n m a j e r, Witelo, najdawniejszy polski uczony, Katowice 1936; Witelo - matematyk, fizyk, filozof, pod red. J. Trzynadlowskiego, Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Seria A, nr 206, Wrocław 1979.

Wykaz źródeł i literatury

WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE

- Analecta Vaticana 1202-1366, MPV, t. III, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1914.
- Annales Ottakariani (Pribehy krale Premysla Otakara II), FrB, t. II, V Praze 1874, s. 308-335.
- Annales Silesiaci compilati, MPH, t. III, Warszawa 1961, s. 657-679.
- Breslauer Urkundenbuch, wyd. G. Korn, Breslau 1870.
- Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae, wyd. A. Boczek, t. III, Olomuch 1841.
- Codex diplomaticus Poloniae, t. I, wyd. L. Ryzyszczewski, A. Muczkowski, Warszawa 1847.
- Continuationes Historiae Pataviensis, MGH, SS, t. XXV, Hannoverae 1880, s. 622-623.

- Die Regesten der Erzbischöfe und des Domkapitels von Salzburg, wyd. F. Martin, t. I, 1928.
- Die Regesten der Grafen von Görz und Tirol Pfalzgrafen in Kärnten, wyd. H. Wiesflecker, Publikationen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung, Vierte Reiche, Erste Abteilung, t. I, Innsbruck 1949.
- Die schlesischen Siegel bis 1250, wyd. A. Schultz, Breslau 1871.
- Die schlesischen Siegel von 1250 bis 1300 beziehentlich 1327, wyd. P. Pfotenhauer, Breslau 1879.
- Dokumenty klasztoru pp. Norbertanek w Imbramowicach (1228-1450), wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Archiwum Komisji Historycznej PAU, t. XVI, nr 2, Kraków 1948.
- Epytaphia duces Slezie, MPH, t. III, wyd. A. Bielowski, Warszawa 1961.
- Genealogia s. Hedwigis, tamże, t. IV, Warszawa 1961.
- Hermannii Altahensis Annales, wyd. G. H. Pertz, MGH, SS, t. XVII, Hannoverae 1861, s. 381-416.
- Joannis Dlugossi Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae, libr. VII, Varsaviae 1975.
- A. Knoblich, Herzogin Anna von Schlesien 1204-1265 (dod.), Diplomata saeculi XIII 1203-1270, Breslau 1865.
- Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej (św. Wacława), wyd. F. Piekosiński, t. I, Kraków 1874.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, t. II, Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia, t. IX, Kraków 1886.
- Kodeks dyplomatyczny Śląska. Zbiór dokumentów i listów dotyczących Śląska, t. I, III, wyd. K. Maleczyński, t. II, wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, Wrocław 1956-1964.

- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. I, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877.
- Kronika książąt polskich, MPH, t. III, wyd. Z. Węclewski, Warszawa 1961, s. 423-578.
- Kronika polska, wyd. L. Cwikliński, MPH, t. III, Warszawa 1961, s. 578-656.
- Kronika śląska skrócona (Cronica Silesiae abbreviata), wyd. A. Semkowicz, MPH, t. III, s. 718-732.
- Kronika wielkopolska, wyd. B. Kürbis, MPH, S. II, t. VIII, cz. 2, Warszawa 1970.
- Księga Henrykowska, wyd. R. Grodecki, Poznań-Wrocław 1949.
- Lehns und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelner Fürstenthümer in Mittelalter, wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf, t. I, Leipzig 1881.
- Letopis po ipatskomu spisku, PSRL, t. II, Petersburg 1908.
- Letopisy české od r. 1196 do r. 1278, FrB, t. II, V Praze 1874, s. 282-303.
- Liber mortuorum monasterii s. Vincentii ordinis praemonstratensis, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. V, Warszawa 1961, s. 667-718.
- K. Maleczyński, Kilka nie drukowanych oryginałów śląskich z I połowy XIII w., Sobótka, t. 22, 1967, nr 3, s. 346-358.
- J. J. Menzel, Die schlesischen Lokationsurkunden des 13. Jahrhunderts, Urkundentexte, s. 358-461, Würzburg 1978.
- Necrologium Lubense. W: Monumenta Lubensia, wyd. W. Wattenbach, Breslau 1861.
- Das Neumarkter Rechtsbuch und andere Neumarkter Rechtsquellen, wyd. O. Meinardus, DQ, t. 2, Breslau 1906.
- Ottokara styryjskiego kronika rymowana (Ottokars Österreichische Reimchronik), wyd. J. Seemüller, MGH DtChr, t. V, Hannoverae 1880.

- Przebiconis de Radenin dicti Pulkavae Chronicon Bohemiae, FrB, t. V, wyd. J. Emler, J. Gebauer, Praha 1893.
- Quellen zur Geschichte der ostdeutschen Kolonisation im 12 bis 14 Jahrhundert, wyd. R. Kötzhcke, Leipzig-Berlin 1931.
- Quellen zur schlesischen Handelgeschichte bis 1526, wyd. M. Scholz-Babisch i H. Wendt, t. I, Breslau 1940.
- Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae, t. I, wyd. J. Erben, Pragae 1855, t. II, wyd. J. Emler, Pragae 1882.
- Regesta episcopatus Vratislaviensis. Urkunden des Bisthums Breslau in aufzügen, t. I do r. 1302, wyd. C. Grünhagen, G. Korn, Breslau 1854.
- Regesten der Markgrafen von Brandenburg aus askanischen Hause, z. 2, wyd. H. Krabbo, Berlin 1910.
- Regesten zur schlesischen Geschichte, wyd. C. Grünhagen, CDS, t. VII, cz. 1-2, Breslau 1884.
- Rocznik cystersów henrykowskich, wyd. A. Bielowski, MPH, t. III, Warszawa 1961, s. 699-704.
- Rocznik górnośląski, wyd. tenże. Tamże, s. 714-716.
- Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, wyd. B. Kürbis. Tamże, s. II, t. VI, Warszawa 1962, s. 1-20.
- Rocznik kapituły poznańskiej, wyd. taże. Tamże, s. II, s. 23-78.
- Rocznik grysowski większy, tamże, t. III, wyd. A. Bielowski, s. 696-697.
- Rocznik wrocławski dawny, wyd. tenże. Tamże, s. 680-688.
- Rocznik magistratu wrocławskiego, wyd. tenże. Tamże, s. 680-688.
- Rocznik śląski kompilowany, wyd. M. Błażowski. Tamże, s. 657-679.

- Rodowód książąt polskich, Tamże, s. 280-284.
- Schlesisches Urkundenbuch, t. I, wyd. H. Appelt, t. II, wyd. W. Irgang, Wien-Köln-Graz 1971-1978.
- Spominki klarysek wrocławskich, MPH, t. III, wyd. A. Bielowski, Warszawa 1961, s. 691-695.
- Über schlesische Formelbücher des Mittelalters, wyd. K. Wutke, DQ, t. 26, 1919.
- Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz der Dominicaner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor, wyd. W. Wattenbach, CDS, t. II, Breslau 1859.
- Urkunden schlesischer Dörfer zur Geschichte der ländlichen Verhältnisse und der Flureinteilung insbesondere, wyd. A. Meitzen, CDS, t. IV, Breslau 1863.
- Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau im Mittelalter, wyd. G. A. Stenzel, Breslau 1845.
- Das urkundliche Formelbuch des königlichen Notars Henricus Italicus aus der Zeit der Könige Ottokar II. und Wenzel II von Böhmen, wyd. Voigt, Archiv für Kunde österreichische Geschichte - Quellen, 1863 t. 29
- Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und der Oberlausitz, wyd. G. A. Tzschope, G. A. Stenzel, Hamburg 1832.
- Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia, t. I, wyd. A. Theiner, Rzym 1860.
- Vita Annae ducissae Silesiae, wyd. A. Semkowicz, MPH, t. IV, Warszawa 1961, s. 656-661.
- Vita sanctae Hedwigis, wyd. tenze. Tamże, s. 501-655.

OPRACOWANIA

- Abraham W., Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi, Lwów 1904; Privilegium fori duchowieństwa w ustawodawstwie Kościoła polskiego w wieku XIII, "Collectanea Theologica", t. 17, 1936, s. 1-16.
- Adamus J., Polska teoria rodowa, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydz. II S. II, nr 23, Łódź 1958.
- Appelt H., Die Urkundenfälschungen des Klosters Trebnitz. Studien zur Verfassungsentwicklung der deutschrechtlichen Klosterdörfer und zur Entstehung des Domini-ums, Forschungen zum Schlesischen Urkundenbuch, t. 2, Breslau 1940; Heinrich III. W: Neue Deutsche Biographie, t. 8, z. 394.
- Arnold S., Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (w. XII-XIII). W: Tegoż, Z dziejów średniowiecza, Warszawa 1968, s. 233-404.
- Balzer O., Genealogia Piastów, Kraków 1895; Królestwo Polskie 1295-1370, t. 1, Lwów 1919; O następstwie tronu w Polsce. Studia historyczno-prawne, RAU whf, t. 36, 1897, s. 289-431; O zadrudze słowiańskiej, KH, t. 13, 1899, s. 183-256; Rewizja teorii o pierwotnym osadnictwie w Polsce, tamże, t. 12, 1898, s. 21-63.
- Baran Cz. C., Sprawy narodowościowe franciszkanów śląskich w XIII wieku, Studia Historico-Ecclesiastica, nr 9, Warszawa 1954.
- Barciak A., Biskup ołomuniecki Bruno z Schauenburga a Polska, Sobótka, t. 36, 1981, nr 1, s. 69-75.

- Bardach J., Historia państwa i prawa Polski, t. 1 do połowy XV wieku, Warszawa 1964; Własność niedzielna w statutach litewskich. W: Studia Historica w 35-lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego, Warszawa 1958, s. 219-277.
- Baszkiewicz J., Kilka uwag w kwestii polskiego procesu zjednoczeniowego na przełomie XIII i XIV wieku, KH, t. 62, 1955, nr 6, s. 52-67; Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w., Warszawa 1954.
- Bauecker C., Witelo, ein Philosoph und Naturforscher des XIII Jahrhunderts, Münster 1908.
- Białkowski B., Ród Bibersteinów. Studium nad średniowiecznym rodem rycerskim, Kraków 1908; Ród Czamborów-Rogalów w dawnych wiekach, Roczniki Heraldyczne, t. 6, 1923.
- Bieniak J., Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce XIII-XV wieku (Uwagi polemiczne). W: Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego, pod red. H. Łowmiańskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 161-200.
- Birkenmajer A., Witelo, najdawniejszy polski uczony, Katowice 1936.
- Birkenmajerowa Z., Rodowód średniowiecznych Gryfitów śląskich, odb. z Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, t. 5, 1936; Śląskie sprawy Gryfitów płockich XIII stulecia, odb. z tegoż, t. 6, 1938.
- Bogucki A., Komes w polskich źródłach średniowiecznych, Warszawa 1972.
- Boniecki M., Księżęta szlęscy z domu Piastów, cz. I-III, Warszawa 1874-1875.

- Boras Z., *Książęta piastowscy Śląska*, Katowice 1978.
- Breitenbach O., *Das Land Lebus unter den Piasten, Fürstenwalde Spree 1890.*
- Bretschneider P., *Studien und Bemerkungen über epigraphische und heraldische Denkmäler Schlesiens aus dem Mittelalter*, ZGS, t. 67, 1933, s. 1-31; *Studien und Bemerkungen über epigraphische und heraldische Denkmäler Schlesiens aus 13 und 14 Jahrhundert*, tamże, t. 64, 1930, s. 1-38.
- Brzeg, *dzieje, gospodarka, kultura*, pod red. W. Dziewulskiego, Opole 1975.
- Buczek K., *Gospodarcze funkcje organizacji grodowej w Polsce wczesnofeudalnej (w. I-XIII)*, KH, t. 86, 1979, nr 2, s. 363-384; *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, *Prace Komisji Nauk Historycznych PAN oddz. w Krakowie*, nr 1, Wrocław-Kraków 1958; *Organizacja służebna w pierwszych wiekach państwa polskiego*, SH, t. 20, 1977, z. 3, s. 355 i n.; *Targi i miasta na prawie polskim (Okres wczesnośredniowieczny)*, *Prace Komisji Historycznej PAN oddz. w Krakowie*, nr 11, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964.
- Bujak F., *O wiecach w Polsce do końca XIII wieku ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski*. W: *Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 45-80.
- Cetwiński M., *Rycerstwo śląskie do końca XIII w.*, *Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, S. A, nr 210 i 229, Wrocław 1980-1982; *Ze studiów nad Strzegomią*, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia*, t. 26, Wrocław 1974, s. 17-29.
- Dąbrowski J., *Dawne dziejopisarstwo polskie (do r. 1480)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964.

- Dittrich P., Die besitzungen und wirtschaftlichen Verhältnisse des Mathiasstiftes. bzw der Kreuzherren mit dem roten Stern, Festschrift des Königl. St. Mathiasgymnasiums zur Jahrhundertfeier, Breslau 1910.
- Dobbertin H., Stammte die Hildesheimer Ritterfamilie Svaf (Suevi) aus Schlesien ?, AKGS, t. 19, 1961.
- Domański J., Nazwy miejscowe dzisiejszego Wrocławia i dawnego okręgu wrocławskiego, Warszawa 1967.
- Doroszewska A., Otoczenie Henryka Brodatego i Jadwigi jako środowisko społeczne, Prace Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, t. 7, 1978, recenzja S. Szczur, SH, t. 23, 1980, z. 3, s. 493-495.
- Dworzaczek W., Genealogia, cz. I-II, Warszawa 1959.
- Dymaczewska U., Hołowińska Z., Z dziejów Santoka i kasztelanii santockiej, Biblioteka Lubuska, z. 6, Poznań 1961.
- Dyplomatyka wieków średnich, opr. K. Maleczyński, M. Biełlińska, A. Gąsiorowski, Warszawa 1971.
- Dzieje Wielkopolski, t. I do r. 1793, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1969.
- Dziewulski W., Bułgarka księżną opolską, Sobótka, t. 24, 1969, nr 2, s. 159-183; Lokacja Grodkowa na prawie zachodnim. Uwagi krytyczne, KHKM, t. 17, 1963, s. 503 i n.; Problem genezy miasta Strzegomia, tamże, t. 4, 1956.
- Eisler M., Geschichte Brunos von Schauenburg, Zeitschrift des deutschen Vereins für die Geschichte Mährens und Schlesiens, t. 8, s. 239-295, t. 9, s. 335-384, t.10, 1906, s. 337-393, t. 11, 1907, s. 95-116 i 344-380, t. 12, 1908, s. 187-196.
- Eistert K., Beiträge zur Genealogie des Breslauer Bischofs Preczlaus von Pogarell (1299-1376), AKGS, t.20, 1962, s. 226-290; Der Liegnitzer Archidiakon Heinrich

- von Steine (1303) d. Ritergeschlecht d. Suevi und ihre Familienkirche in Odersteine Kr. Ohlau, AKGS, t. 3, 1938.
- Fenrych W., Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i XIV w., Biblioteka Lubuska z. 4, Poznań 1959.
- Frelek S., Władztwo biskupstwa wrocławskiego w kasztelanii milickiej, Sobótka, t. 18, 1963, nr 4, s.371-404.
- Friedberg M., Kultura polska a niemiecka. Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej, t. 1, Poznań 1946.
- Friedensburg F., Schlesische Münzgeschichte im Mittelalter, CDS, t. 13, Breslau 1888.
- Gajsler J. F., Rys dziejów czeskich, t. 1, Warszawa 1888.
- Gąsiorowski A., Wójt i starosta. Ramię monarsze w polskim mieście średniowiecznym. W: Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski, Poznań 1976, s. 437-444.
- Geschichte Schlesiens, t. I - von der Urzeit bis zum Jahre 1526, pod red. H. Aubina, Breslau 1938.
- Gieysztor A., Kultura śląska między IX a XIII w., Katowice 1960.
- Gołąb K., Opat Obizo i jego legacje, NP, t. 10, 1959, s. 113-142.
- Gottschalk J., Das Geburtsjahr der heiligen Hedwig. Ein Beitrag zur Chronologie der schlesischen Piasten im 13 Jahrhundert, AKGS, t. 19, 1961, s. 25-61; St. Hedwig Herzogin von Schlesien, Köln-Graz 1964.
- Górski K., Śmierć Przemysła, RH, t. 5, 1929, s. 170-200.
- Groblewski W., Skutki pierwszego najazdu Tatarów na Polskę, Szkice legnickie, t. 6, 1971, s. 81-98.
- Grodecki R., Dzieje polityczne Śląska do r. 1290, odb.

- z Historii Śląska, PAU, t. 1, Kraków 1933; Dzieje wewnętrzne Polski XIII w. W: Polska piastowska, opr. J. Wyrozumski, Warszawa 1969, s. 117-474; Książęca własność trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce w XII w., KH, t. 26, 1912, s. 433-475, t. 27, 1913, s. 1-66; Mincerze we wcześniejszym średniowieczu, RAU whf, t. 63, 1921; Targi w Polsce w okresie przed kolonizacją na prawie niemieckim, Sprawozdania PAU, t. 27, 1922, nr 4, s. 13-14.
- Gromnicki T., Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonariuszów apostołskich w Polsce do r. 1357, Kraków 1885.
- Grotfend H., Die Siegel Boleslaw des II von Schlesien, ZGS, t. 11, 1871, s. 171-187; Stammtafel der Schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740, Breslau 1889.
- Grünhagen C., Bemerkungen, Ergänzungen und Berichtigungen zu neueren Schriften auf dem Gebiete, ZGS, t. 6, 1864, s. 357-380; Boleslaw II. W: Allgemeine Deutsche Biographie, t. 3, s. 100-101; Les colonies wallonnes en Silesie, particulièrement d' Breslau, Memoires de l'Academie Royale de Belgique, t. 33, 1867; Heinrich III. W: Allgemeine Deutsche Biographie, t. 11, s. 606-607; Geschichte Schlesiens, t. 1, Gotha 1884; Der schlesische Grenzwald (preseca), ZGS, t. 12, 1874, s. 1-18; Über die Zeit der Gründung von Kloster Leubus, ZGS, t. 5, z. 2, 1863, s. 193-221; Die Zeit Herzog Heinrichs III von Schlesien, ZGS, t. 16, 1882, s. 1-32.
- Grydyk-Przondo B., Uwagi o kasztelanii Świny i początkach rodu Świnków, Sobótka, t. 22, 1967, z. 3, s. 283-290.

- Gumowski M., Pieczęcie śląskie XIII-XIV w. W: Historia Śląska, t. 3, Kraków 1936.
- Halecki O., Powołanie księcia Władysława Opolskiego na tron krakowski w r. 1273, KH, t. 27, 1913, s. 213-315.
- Handelsman M., Z metodyki badań feudalizmu. W: Tegoż, Średniowiecze polskie i powszechne, Warszawa 1966, s. 94-196.
- Heck R., "Chronica Principum Poloniae" a "Chronica Polonorum", Sobótka, t. 31, 1976, nr 2, s. 184-196; Główne linie rozwoju średniowiecznego dziejopisarstwa polskiego, Szr., t. 22, 1977, s. 61-82; Mentalność i obyczaje Bolesława Rogatki, Szkice legnickie, t. 9, 1976, s. 27-53.
- Hellmich M., Das Jagdschloss am Tarnauer See, Altschlesische Blätter, z. 1, 1936, s. 191-193.
- von Heydebrand F. und der Lasa, Die Herkunft der Breslauer Bischöfe Thomas I und Thomas II, ZGS, t. 51, 1917, s. 134-163; Die Methodik der Sippenkunde als Hilfswissenschaft der Schlesischen Geschichtsforschung im 13 Jahrhundert, erläutert an den schlesischen Geschlechtern Odrowons, Jaremba und Nalęcz-Jelen, ZGS, t. 75, 1941, s. 35-78.
- Historia Śląska, t. 1, cz. I, pod red. K. Maleczyńskiego, Wrocław 1960.
- Hoffmann L., Die Beziehungen des Königs Przemysl Ottokar II von Böhmen zu Schlesien und Polen, XII Jahresbericht des II Staatsgymnasiums in Czernowitz 1908/9, s. 3-43.
- Jasiński K., Bolesław Rogatka i jego małżeństwa, Szkice legnickie, t. 9, 1976, s. 5-25; Drugie małżeństwo Bolesława Rogatki oraz problem "Zofii z Doren", Sobótka, t. 34, 1979, nr 3, s. 339-358; Rodowód Piastów śląskich, t. 1-3, Wrocław.

- 1973-1977; Studia nad wielkopolskim stronnictwem książęcym w połowie XIII w. Współpracownicy Przemysła I do 1263 r. W: Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów, t. 1, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1981, s. 161-201; Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w., Zapiski Historyczne, t. 21, 1955, z. 1-2, s. 198-241.
- Jureczko A., Przydomki królów i książąt polskich w "Rocznikach" Jana Długosza. W: Jan Długosz w pięćsetną rocznicę śmierci, pod red. F. Kiryka, Olsztyn 1983, s. 125-138.
- Kaczmarczyk Z., Ciężary ludności wiejskiej i miejskiej na prawie niemieckim w Polsce XIII i XIV w., PH, t. 11, 1910; Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV w., Poznań 1936; Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry, Prace Instytutu Zachodniego, nr 4, Poznań 1945.
- Kantak K., Franciszkanie polscy, t. 1, Kraków 1937; Początki franciszkanów w Polsce, Gdańsk 1959.
- Karwasińska J., Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235-1343, Rozprawy historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, t. 7, 1927, z. 1.
- Kiersnowski R., Życie codzienne na Śląsku w wiekach średnich, Warszawa 1977.
- Knoblich A., Herzogin Anna von Schlesien 1204-1265, Breslau 1865.
- Kolańczyk K., Najdawniejsze polskie prawo spadkowe, Poznań 1939.
- Korta W., Rozwój terytorialny drobnej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII w., Sobótka, t. 19, 1964, nr 1, s. 18-38; Rozwój terytorialny wielkiej

- świeckiej własności feudalnej w Polsce do połowy XIII wieku, Sobótka, t. 16, 1961, nr 4, s. 528-566; Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII w., Wrocław-Warszawa-Kraków 1964; Stan i potrzeby badań nad annalistyką śląską do końca XV w., Acta Universitatis Wratislaviensis nr 23, Historia VIII, 1964, s. 51-95; Średniowieczna annalistyka śląska, Wrocław 1966.
- Kötzsche R., Ebert W., Geschichte der ostdeutschen Kolonisation, Leipzig 1937.
- Kozierowski S., Obce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII-XIV w., Poznań 1929; Studia nad pierwotnym rozszedleniem rycerstwa wielkopolskiego, VII, Ród Jeleni-Niałków-Brochwiczów, Poznań 1918, odb. z Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 45; Studia nad pierwotnym rozszedleniem rycerstwa wielkopolskiego, IX Ród Doliwów, Poznań 1923; Studia nad pierwotnym rozszedleniem rycerstwa wielkopolskiego, XII Ród Korabitów, Łomża 1933.
- Krakowski S., Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII w., Warszawa 1956.
- Krasoń J., Uposażenie klasztoru Cystersów w Obrze w wiekach średnich, Prace Komisji Historycznej Poznańskiego TPN, Wyd. Hist. i Nauk Społecznych, t. 16, z. 1, Poznań 1950.
- Kuhn W., Die Besiedlung des Zobtengebietes. W: Tenze, Beiträge zur schlesischen Siedlungsgeschichte, Würzburg 1971; Die deutschrechtlichen Städte in Schlesien und Polen in der ersten Hälfte des 13 Jahrhunderts, Marburg/Lahn 1968.
- Kürbis/ówna/ B., Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV w., Warszawa 1959.
- Kürbis B., Wizerunki Piastów w opiniach dziejopisarskich.

W: Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów, pod red. R. Hecka, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 196-228.

Labuda G., Główne linie rozwoju rolnictwa polskiego w wiekach średnich, KH, t. 78, 1971, s. 804-839; Przynależność terytorialna Ziemi Lubuskiej w XII i XIII wieku, RH, t. 35, 1969, s. 19-32; Uwagi o zjednoczeniu państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w., KH, t. 62, 1955, nr 3, s. 125-149; Wojna z Tatarami w r. 1241, PH, t. 50, 1959, z. 2, s. 189-224; Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII w. w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji, Poznań 1983; Zajęcie Ziemi Lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII wieku, Sobótka, t. 28, 1973, nr 3, s. 311-322; Ziemia Lubuska w dziejach Polski. W: Ziemia Lubuska, pod red. M. Sczanieckiego i S. Zajchowskiej, s. 71-136.

Lalik T., Legnicka rezydencja Henryka Brodatego, KHKM, t. 15, 1967, nr 1, s. 75-83.

Legnica. Monografia historyczna miasta, pod red. M. Haisiga, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977.

Lenczowski F., Stosunki narodowościowe w miastach śląskich do końca XIV w., SH, t. 19, 1976, z. 4(75), s. 487-504; Z rozważań nad lokacją miast śląskich. W: Mediaevalia w 50 rocznicę pracy naukowej J. Dąbrowskiego, Warszawa 1960, s. 103-126; Z zagadnień ustrojowych miast śląskich w okresie XIII-XIV w. W: Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane R. Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin, Warszawa 1960, s. 167-180; Zarys dziejów klasztoru Cystersów w Kamieńcu Ząbkowickim na Śląsku w wiekach średnich, NP, t. 19, 1964, s. 61-103; Ze studiów nad pro-

- blemami miast śląskich do końca XIV w., Opole 1965.
- Ligęza E., Udział możnowładców wrocławskich w zamachu stanu na Henryka IV Prawego w 1277 r., Sobótka, t.31, 1976, nr 4, s. 550 i n.
- Likowski H., Początki klasztoru cysterek w Owińskach. (1242-1250), Poznań 1924.
- Loesch H., Zum Chronikon Polono-Silesiacum, ZGS, t. 65, 1931, s. 218-38; Die schlesische Weichbildverfassung der Kolonisationszeit, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germanische Abteilung, t. 58, 1938, s. 311-36.
- Löschke Th., Die Politik König Ottokars II. gegenüber Schlesien und Polen, namentlich in den letzten Jahren seiner Regierung, ZGS, t. 20, 1886, s. 97-120.
- Luchs H., Schlesische Fürstenbilder des Mittelalters, Breslau 1872.
- Łaguna S., Rodowód Piastów, KH, t. 11, 1897, s. 745-788.
- Łodyński M., Polityka Henryka Brodatego i jego syna w latach 1232-1241, PH, t. 14, 1912, s. 1-25, 141-163, 273-294.
- Łoś J., Początki piśmiennictwa polskiego (przegląd zabytków językowych), Lwów 1922.
- Maetschke E., Das Chronicon Polono-Silesiacum, ZGS, t.59, 1925, s. 137-152; Der Kampf um den Grenzwald zwischen den Herzögen und Bischöfen von Breslau im 13 Jahrhundert, ZGS, t. 62, 1928, s. 65-81.
- Maleczyński K., Dzieje Wrocławia od czasów najdawniejszych do r. 1618. W: W. Długoborski, J. Gierowski, K. Maleczyński, Dzieje Wrocławia do r. 1807, Warszawa 1958; Jak św. Jadwiga na zamku wrocławskim rządziła a Bolko Rogatka z mleczarkami wrocławskimi wojował, Pionier, R. II, 1946, nr 94; Najstarsze

targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim, Lwów 1926; O formularzach w Polsce w XIII wieku. W: Tegoż, Studia nad dokumentem polskim, Wrocław 1971, s. 189-222; Rozwój dokumentu polskiego od XI do XV w., tamże, s. 242-276; Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich, cz. 1, Wrocław 1951.

Maleczyński K., Morelowski M., Ptaszycka A., Wrocław. Rozwój urbanistyczny, Warszawa 1956.

Maleczyńska E., Próby odbudowy państwowości polskiej w oparciu o Śląsk. W: Szkice z dziejów Śląska, t. 1, pod red. E. Maleczyńskiej, Warszawa 1955, s. 120-155.

Małecki A., Studia heraldyczne, t. II, Lwów 1890.

Matusik I., Związki wrocławskiego opactwa na Piasku z Polską centralną w okresie średniowiecza, Sobótka, t.28, 1973, nr 2, s. 229-259.

Matuszewski J., Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381, Poznań 1936; Najstarsze polskie zdanie prozaiczne. Zdanie henrykowskie i jego tło historyczne, Prace Wydz. II - Nauk Hist. i Społ. Łódzkiego TN nr 88, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981; Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 r. Polskie zdania legnickie, Łódź 1980, Prace Wydz. II - Nauk Hist. i Społ. Łódzkiego TN nr 86.

Menzel J. J., Jura ducalia. Die mittelalterlichen Grundlagen der Dominalverfassung in Schlesien, Würzburg 1964; Die schlesischen Lokationsurkunden des 13. Jahrhunderts, Würzburg 1977.

Modzelewski K., Dziedzictwo plemienne w ustroju Polski Piastowskiej, KHKM, t. 23, 1975, nr 3, s. 352 i n.; Grody i dwory w gospodarce polskiej monarchii wczes-

- nofeudalnej, KHKM, t. 21, 1973, nr 1, s. 3 i n., nr 2 s. 101 i n.; Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X-XIII w., Wrocław 1975.
- Mularczyk J., Dobór i rola świadków w dokumentach śląskich do końca XIII wieku, Prace Wrocławskiego TN, Seria A, nr 189, Wrocław 1977; Dwa bunty rycerstwa śląskiego przeciw książętom wrocławskim w II połowie XIII w., Sobótka, t. 33, 1978, nr 1, s. 1-18; Władza książęca na Śląsku w XIII wieku, Wrocław 1984; Z problematyki walk o władzę na Śląsku w latach 40-tych XIII w., tamże, t. 34, 1979, nr 1, s. 1-16.
- Mycielski J., Grobowe Piastów pomniki na Śląsku Pruskim, Poznań 1898, odb. z Rocznika Poznańskiego TPN, t. 25.
- Neuling H., Die schlesischen Kastellaneien bis zum Jahre 1250, ZGS, t. 10, 1870, s. 96-107, t. 14, 1878.
- Niessen P., Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung, von den ältesten Zeiten bis zum Austerben des Askanier, Landsberg a. W. 1905.
- Novotný V., České dějiny, t. I, cz. III i IV, V Praze 1928-1937.
- Nowacki J., Arcybiskup gnieźnieński Janusz i nieznan synod prowincjonalny roku 1258, Collectanea Theologica, t. 14, 1933, s. 92-172; Nieznany dokument elekta gnieźnieńskiego Janusza z r. 1258, tamże, t. 13, 1932, z. 4, s. 355-369.
- Nowakowa J., Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV w., Wrocław 1951.
- Oleśnica. Monografia miasta i okolicy, pod red. S. Michalkiewicza, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1981.
- Palacky F., Dějiny národu českého v Čechách a v Moravé, Praha 1908.
- Paschke H., Die Herzoge Conrad und Ladislaus von Schle-

- sien und der Bischofsstuhl Bamberg, Bericht des Historischen Vereins für Pflege der Geschichte des ehemaligen Fürstbistums Bamberg 95.
- Pfitzner J., Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes, Reichenber
i. B. 1926, t. 1.
- Pfotenhauer G., Die Schlesischen Siegel bis 1300, Breslau 1879.
- Piekosiński F., Herbarz szlachty polskiej wieków średnich, Herold Polski, R. 1905, s. 1-279; Pieczęcie polskie wieków średnich. W: Tegoż, Studia, rozprawy i materiały z dziejów historii polskiej i prawa polskiego, t. 3, Kraków 1899; Rycerstwo polskie wieków średnich, t. 2, Kraków 1896.
- Piawski K., Historia Śląska w zarysie, Katowice-Wrocław 1947.
- Polackówna H., Ród Wezenborgów w Polsce i jego pierwotne gniazdo, Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, t. 7, 1926, s. 131-174.
- Ptaśnik J., Kultura włoska wieków średnich w Polsce, Warszawa 1922.
- Riedel A. F., Die Mark Brandenburg im Jahre 1250 oder historische Beschreibung der Brandenburgischen Lande und ihrer politischen und kirchlichen Verhältnisse im diese Zeit, t. 1, Berlin 1831.
- Rozpędowski J., Początki zamków w Polsce w świetle badań warowni legnickiej, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. 10, 1965, z. 3-4, s. 149-179; Zamek romański w Legnicy, Szkice legnickie, t. 6, 1971, s. 5-45.
- Rubczyński W., Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonicza (1239-1279), Kraków 1886, odb. z Rocznika Filareckiego, t. 1.

- Rutkowska-Płachcińska A., Strzelin, Ścinawa i Grodków, nieudane możnowładcze założenia targowe w XIII w., *Studia z dziejów osadnictwa*, t. 3, 1965, s. 139-168; *Uwagi o gospodarce hodowlanej w Polsce w XIII i XIV w.*, PZ, t. 11, 1955, nr 3/4, s. 584-597.
- Rymar E., *Córki Sambora II lubiszewsko-tczewskiego*, *Rocznik Gdański*, t. 38, 1978, z. 1, s. 804-839.
- Samsonowicz H., *Samorząd miejski w dobie rozdrobnienia feudalnego w Polsce*. W: *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 133-159.
- Samulski R., *Untersuchungen über die persönliche Zusammensetzung des Breslauer Domkapitels im Mittelalter bis zum Tode des Bischofs Nanker (1341)*, t. 1, Weimar 1940.
- Schilling F., *Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Land Lebus*, Leipzig 1938.
- Schulte L., *Bischof Thomas I und die angebliche Umwandlung des Feldzehnten*, ZGS, t. 51, 1917.
- Schulte W., *Die Kastallenei Suini*, tamże, t. 28, 1894, s. 421-432.
- Semkowicz A., *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich J. Długosza (do r. 1384)*, Kraków 1887.
- Semkowicz W., *Ród Awdańców w wiekach średnich*, Poznań 1920; *Ród Pałuków. Monografie historyczne rodów rycerskich w Polsce wieków średnich*, Kraków 1907, odb. z RAU whf, t. 49, 1907.
- Semkowicz-Zarembina W., *Powstanie i dzieje autografu Annalium Jana Długosza*, RAU whf, t. 72, 1952.
- Silnicki T., *Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca XIV w.* W: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400*, t. 2, z. 1, Kraków 1939.

- Smolka S., Henryk Brodaty. Ustęp z dziejów epoki piastowskiej, Lwów 1872.
- Sobociński W., Historia rządów opiekuńczych w Polsce, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. 2, 1949, s. 227-353.
- Stoob H., Bruno von Olmütz, das mährische Städtenetz und die europäische Politik vom 1245 bis 1281, Die mittelalterliche Städtebildung im südöstlichen Europa, wyd. H. Stoob Köln-Wien 1977.
- Strakosch-Grassmann G., Der Einfall der Mongolen in Mitteleuropa in den Jahren 1241 und 1242, Innsbruck 1893.
- Swientek H. O., Das Kanzlei- und Urkundenwesen Herzog Heinrichs III. von Schlesien (1248-1266), ZGS, t.69, 1935, s. 40-69.
- Szymczak J., Udział synów Konrada I Mazowieckiego w realizacji jego planów politycznych, Rocznik Łódzki, t. 29, 1980, s. 9-94.
- Słowiński B., Mikołaj Mściwujowic. Przyczynek do badań nad rodem Lisów, Rocznik Gdański, t. 39, 1978, z. 1, s. 75-88.
- Tomek V. V., Historia Królestwa Czeskiego, Kraków 1892, t. 1.
- Trawkowski S., Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII wieku, Warszawa 1959; Wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich we wrocławskim klasztorze na Piasku. W: Wieki średnie - Medium Aevum. Prace ofiarowane T. Manteufflowi w 50 rocznicę urodzin, Warszawa 1962, s. 111-116.
- Tymieniecki K., Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich. W: Tegoż, Pisma wybrane, Warszawa 1956, s. 243-295.

- Turoń W., Zarys dziejów kancelarii Henryka Probusa (1270-1290), Sobótka, t. 19, 1964, nr 1-2, s. 39-54.
- Tymieniecki K., Majętność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru Joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy. Studium z dziejów gospodarczych XII w. W: Tegoż, Pisma wybrane, Warszawa 1956, s. 35-126.
- Ulanowski B., Drugi napad Tatarów na Polskę, RAU whf, t. 18, 1885; O kilku pomniejszych źródłach do dziejów pierwszego napadu Tatarów na Polskę, Czechy i Węgry, RAU whf, t. 17, 1884, s. 323-401; O pobycie Henryka IV na dworze Ottokara II. Szkice krytyczne z dziejów Śląska, tamże, t. 20, 1887; O współudziale templariuszów w bitwie pod Legnicą, tamże, t. 17, 1884, s. 275-322; O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynek w Staniątkach, tamże, t. 28, 1892, s. 1-131.
- Urban W., Nieudane starania Przemysła Ottokara II o metropolię czeską na tle jego rządów i krzyżackiej polityki, NP, t. 6, 1957, s. 311-325.
- Vetulani A., Kanonista Stephanus Polonus. W: Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane R. Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin, Warszawa 1960, s. 153-165.
- Walachowicz J., Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV w., Prace Komisji Historycznej Poznańskiego TPN, Wydz. Hist. i Nauk Społ., t. 31, Warszawa-Poznań 1960.
- Wdowiszewski Z., Klemens z Ruszczy, PSB, t. 12, s. 589-590.
- Wędzki A., Ze studiów nad grodem w Przemęcie, Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza 25, t. 13, z. 1, Warszawa-Poznań 1979.
- Wielgosz Z., Nowa Marchia w historiografii niemieckiej

i polskiej, Poznań 1980; Wielka własność cysterska w osadnictwie pogranicza Śląska i Wielkopolski, Prace Komisji Historycznej Poznańskiego TPN, t. 21, z. 1, Poznań 1964.

Witelon - matematyk, fizyk, filozof, pod red. Trzynadłowskiego, Prace Wrocławskiego TN, S. A, nr 206, Wrocław 1979.

Wituski L., O życiu i dziele optycznym Witelona, Poznań 1870.

Włodarski B., Alians rusko-mazowiecki z drugiej połowy XIII w. W: Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby, t. 2, Kraków 1938, s. 611-629; Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego, Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 76, 1971, z. 1; Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV w. (1250-1306), Lwów 1931; Polska i Ruś 1194-1340, Warszawa 1966; Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku, Rocznik TN w Toruniu, t. 61, 1956 (wyd. 1958), z. 1,

Wojciechowski Z., Bolesław (Rogatka), PSB, t. II, s. 264; Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju, Poznań 1948; Polska - Niemcy. Dziesięć wieków zmagania, Poznań 1945; Udział Śląska w dawnym zjednoczeniu ziem polskich, Katowice 1935; Ustrój polityczny Śląska do końca XIV w. W: Historia Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400, t. 1, Kraków 1933, odb. Kraków 1932.

Wondaś A., Stosunek Ottokara II króla Czech do książąt Śląska i Polski, Sprawozdanie dyrekcji c. k. gimnazjum w Stanisławowie za r. szk. 1903/4.

Wutke K., Der Ausdruck *scolaris* in den mittelalterliche schlesischen Urkunden, ZGS, t. 58, 1924, s. 45-50;

Stamm- und Übersichtstafeln der schlesischen Fürsten, Breslau 1911; Über das Geburtsjahr Herzog Heinrichs III. von Breslau. Studien zur älteren schlesischen Geschichte, ZGS, t. 44, 1910, s. 236; Zur Geschichte von Würben bei Schweidnitz, ZGS, t. 25, 1891, s. 236-237.

Wyrozumski J., Tkactwo w Polsce w X-XIII wieku, KHKM, t. 13, 1965, z. 3, s. 499-519.

Zachorowski S., Studia do dziejów XIII w. w pierwszej jego połowie, Kraków 1920, odb. z RAU whf, t. 62, 1921; Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka. W: Dzieje Polski średniowiecznej, t. 1, Kraków 1926, s. 192-410.

Zatorski W., Pierwszy najazd mongolski na Polskę w l. 1240-1241, Przegląd Historyczno-Wojskowy, t. 9, 1937, s. 175-235.

Zientara B., Bolesław Łysy-Rogatka, Kultura, t. 16, 1978, nr 16; Działalność lokacyjna jako droga awansu społecznego w Europie Środkowej XII-XIV w., Sobótka, t. 36, 1981, nr 1, s. 43-57; Henryk Brodaty i jego czasy, Warszawa 1975; Świetność i upadek możnego rodu czyli dramatyczne dzieje książąt Meranii, "Mówią wieki", 1973, nr 3, s. 5-8, nr 4, s. 1-4; Walonowie na Śląsku w XII i XIII wieku, PH, t. 66, 1975, s. 349-369.; Z dziejów organizacji rynków w średniowieczu. Ekonomiczne podłoże "weichbildów" w arcybiskupstwie magdeburskim i na Śląsku w XII-XIII w., PH, t. 64, 1973, s. 681-696.

Żylińska J., Piastówny i żony Piastów, Warszawa 1975.

Spis treści

Wstęp	5
Źródła i literatura przedmiotu	6
Wykaz skrótów	8
I. NA DRODZE DO POLITYCZNEGO ROZBICIA ŚLĄSKA	13
II. ŚLĄSK POD RZĄDAMI SYNÓW HENRYKA POBOŻNEGO	39
III. W ORBICIE WPŁYWÓW CZESKICH	61
IV. GOSPODARCZA DZIAŁALNOŚĆ HENRYKA III	102
V. URZĘDY - KANCELARIA - OTOCZENIE	136
VI. ZAKOŃCZENIE	152
Przypisy do źródeł i literatury przedmiotu	161
Rozdział I	164
Rozdział II	173
Rozdział III	186
Rozdział IV	204
Rozdział V	216
Wykaz źródeł i literatury	227
Wydawnictwa źródłowe	227
Opracowania	232

ISSN 0239-6025

Cena zł 220.—